Studenci wobec wyborów samorządowych w latach 2002–2014

WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

Danuta Walczak-Duraj

Studenci wobec wyborów samorządowych w latach 2002–2014

PRZYSZYNEK DO DEMOKRACJI OBYWATELSKIEJ

WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

ŁÓDŹ 2016

Danuta Walczak-Duraj – Uniwersytet Łódzki, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny
Katedra Socjologii Polityki i Moralności, 90-214 Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. nr 41/43

RECENZENT

Jolanta Kopka

REDAKTOR INICJUJĄCY

Iwona Gos

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

Magdalena Kącicka

SKŁAD I ŁAMANIE

Monika Wolska-Bryl

KOREKTA TECHNICZNA

Leonora Wojciechowska

PROJEKT OKŁADKI

Stämpfli Polska Sp. z o.o.

Zdjęcie wykorzystane na okładce: © Shutterstock.com

Wydrukowano z gotowych materiałów dostarczonych do Wydawnictwa UŁ

© Copyright by Danuta Walczak-Duraj, Łódź 2016
© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2016

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.07701.16.0.M

Ark. druk. 13,75

ISBN 978-83-8088-420-5
e-ISBN 978-83-8088-421-2

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63

Spis treści

Wprowadzenie	7
---------------------	----------

Rozdział 1

Podstawowe tendencje w systemach wartości młodzieży	13
--	-----------

1.1. Młodzież – czyli kto? Kategoria socjologiczna czy grupa społeczna?	13
1.2. <i>Case study</i> młodzieży studiującej w II połowie lat 90.	18
1.3. Kierunki zmian w systemach wartości współczesnej młodzieży	33

Rozdział 2

Uwarunkowania zachowań wyborczych młodzieży	39
--	-----------

2.1. Psychospołeczne uwarunkowania decyzji wyborczych	39
2.2. Znaczenie zaangażowania politycznego młodzieży i jej uczestnictwa w wyborach	44

Rozdział 3

Prawne regulacje dotyczące zadań władzy lokalnej i wyborów samorządowych w Polsce	59
--	-----------

3.1. Struktura organizacyjna i cele realizowane przez samorządy	59
3.2. Akty prawne regulujące działalność samorządów	63
3.3. Regulacje prawne dotyczące wyborów samorządowych	65

Rozdział 4

Obraz władzy lokalnej i wyborów samorządowych w sondażach społecznych	77
--	-----------

4.1. Ocena władz samorządowych w perspektywie pierwszych bezpośrednich wyborów samorządowych w Polsce	77
4.2. Stosunek Polaków do bezpośrednich wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast	86
4.3. Zainteresowanie wyborami samorządowymi i uczestnictwo w nich Polaków	89

4.4. Opinie na temat ograniczenia kadencyjności władz samorządowych	109
4.5. Ocena ważności wyborów samorządowych i oczekiwania wobec nowych władz	111

Rozdział 5

Profil społeczno-demograficzny badanych studentów w latach 2002, 2006, 2010, 2014	113
--	------------

5.1. Ogólna charakterystyka badanej zbiorowości	113
5.2. Weryfikacja założeń badawczych odnoszących się do zmiennych społeczno-demograficznych pochodzących z badań w 2014 roku	126

Rozdział 6

Opinie na temat zasad organizowania wyborów samorządowych	133
--	------------

6.1. Ocena idei bezpośredniego wyboru wójtów/burmistrzów i prezydentów miast w opinii studentów	133
6.2. Ocena trybu wyłaniania kandydatów na listy wyborcze	141
6.3. Opinie studentów na temat znaczenia przynależności partyjnej kandydatów na wójtów/burmistrzów i prezydentów miast	150

Rozdział 7

Zainteresowanie przebiegiem kampanii samorządowej oraz jej ocena	163
---	------------

7.1. Znajomość programów wyborczych i zainteresowanie samorządowymi kampaniami wyborczymi	163
7.2. Ocena stopnia profesjonalizmu i ważności udziału w wyborach samorządowych na tle innych wyborów	175

Rozdział 8

Opinie na temat ustępującej i oczekiwania wobec przyszłej władzy samorządowej	185
--	------------

8.1. Ocena zainteresowania władz samorządowych sprawami jego mieszkańców	186
8.2. Oczekiwania i postulowane cele działalności nowych władz samorządowych	190
8.3. Opinie na temat sposobu gospodarowania pieniędzmi przez ustępujące i nowe władze samorządowe	195

Zakończenie	199
--------------------	------------

Bibliografia	205
---------------------	------------

Spis tabel	213
-------------------	------------

Wprowadzenie

Problematyka postaw i zachowań politycznych młodzieży w systemach demokratycznych stanowi w ostatnich latach przedmiot wielu badań i interpretacji osadzonych w szerszym kontekście zmian zachodzących zarówno w odniesieniu do samej polityki, jak i systemów wartości współczesnych społeczeństw. Studenci, zwłaszcza ci, którzy ze względów formalnych w danym roku wyborczym mogą po raz pierwszy w życiu głosować w wyborach parlamentarnych, prezydenckich czy samorządowych również znajdują się w centrum zainteresowania badawczego, choćby z tego względu, iż stanowią oni, również w Polsce, wysoki odsetek młodzieży w ogóle. I choć w oparciu o kolejne wyniki badań sondażowych, zwłaszcza zaś badań prowadzonych przez Centrum Badań Opinii Społecznej czy badań realizowanych w ramach „Diagnozy Społecznej” możemy formułować w miarę prawdopodobne scenariusze dotyczące postaw i zachowań politycznych młodzieży, to nadal trwa spór o to, jaka jest siła czynników endogenicznych, a jaka egzogenicznych prowadzących do demonstrowania przez polską młodzież ponadgimnazjalną (17–21 lat) apatii politycznej i rosnącego wskaźnika deklarowanego braku poglądów politycznych z jednej strony, z drugiej zaś nie tylko do deklarowania skrajnych poglądów prawicowych, lecz także do ich manifestowania w przestrzeni publicznej. Tytułem przykładu warto dodać, iż w latach 1998–2013 wśród polskiej młodzieży w wieku 17–21 lat w odniesieniu do deklarowanych przez nich poglądów politycznych ciągle rosła, poza drobnymi wyjątkami, i tak już bardzo wysoka, liczba wskazań typu: „trudno powiedzieć”. W 1996 r. – 53%; w 2008 r. – 69%; w 2010 r. – 64%, a w 2013 r. – 72% polskiej młodzieży we wskazanym przedziale wiekowym w badaniach reprezentatywnych nie była w stanie określić swoich poglądów politycznych (*Młodzież 2013* CBOS, 2014: 59).

Wyraźne deficyty w obrębie zaangażowania politycznego młodzieży to zarówno konsekwencja zmian zachodzących w obrębie świata po-

lityki, który zdaniem wielu badaczy (zob. m.in. Krasowski 2006, 2013, 2014; Messyasz 2016) przechodzi od zideologizowanej do spragmatyzowanej formuły mocno uwikłanej w kontekst globalny, w tym w rosnącą siłę zglobalizowanej władzy ekonomicznej, jak i zmian w systemach aksjonormatywnych młodzieży, nacechowanych m.in. tendencją do indywidualizmu, rywalizacji czy zmian w mechanizmach dotyczących socjalizacji politycznej i ogólnie pojętej edukacji, która, tak jak w przypadku źle prowadzonej edukacji odnoszącej się do polityki historycznej, może generować postawy polityczne młodzieży dość odległe od modelu demokracji obywatelskiej. W przekazie medialnym pokolenie wolnej Polski, a więc osób urodzonych w 1989 r. i później, przedstawiane jest zazwyczaj jako pokolenie społecznie i politycznie wycofane, interesujące się głównie kwestiami ekonomicznymi i oczekujące od polityki przede wszystkim konkretnej oferty konsumenckiej (zob. m.in. Socha 2016: 24). Gdybyśmy zatem porównali współczesną polską demokrację zarówno z punktu widzenia zasad funkcjonowania władzy politycznej, jak i politycznego zaangażowania obywateli (w tym młodzieży) z demokracją ateńską V w. p.n.e., moglibyśmy bez trudu zauważyć podstawowe różnice. Klasyycznym przykładem może tutaj być spisana przez Tukidydesa mowa pogrzebowa Peryklesa wygłoszona ku czci poległych Ateńczyków w pierwszym roku wojny peloponeskiej, której bardzo krótkie fragmenty warto przytoczyć: *Nasz ustrój polityczny nie jest naśladownictwem obcych praw, a my sami raczej jesteśmy wzorem dla innych niż inni dla nas. Nazywa się ten ustrój demokracją, ponieważ opiera się na większości obywateli, a nie na mniejszości. W sporach prywatnych każdy obywatel jest równy w obliczu prawa; jeśli zaś chodzi o znaczenie, to jednostkę ceni się nie ze względu na jej przynależność do pewnej grupy, lecz ze względu na talent osobisty, jakim się wyróżnia; nikomu też, kto jest zdolny służyć ojczyźnie, ubóstwo albo nieznane pochodzenie nie przeszkadza w osiągnięciu zaszczytów. W naszym życiu państwowym kierujemy się zasadą wolności. W życiu prywatnym nie wglądamy z podejrzliwą ciekawością w zachowanie się naszych współobywateli, nie odnosimy się z niechęcią do sąsiada, jeśli się zajmuje tym, co mu sprawia przyjemność, i nie rzucamy w jego stronę owych pogardliwych spojrzeń, które wprawdzie nie wyrządzają szkody, ale ranią. Kierując się wyrozumiałością w życiu prywatnym, szanujemy prawa w życiu publicznym; jesteśmy posłuszni każdoczesnej władzy i prawom, zwłaszcza tym niepiśanym, które bronią pokrzywdzonych i których przekroczenie przynosi powszechną hańbę. (...) Państwo nasze jest godne podziwu i pod tymi względami, i pod wielu innymi. Kochamy bowiem piękno, ale z prostotą, kochamy wiedzę, ale bez zniewieściałości, bogactwem się nie chwylimy, lecz używamy go w potrzebie; przyznanie się do ubóstwa nie przynosi nikomu ujemy, jednakże jest ujmą, jeśli ktoś nie stara się z niego wydo-*

być. U nas ci sami ludzie, którzy zajmują się sprawami państwa, zajmują się także swymi osobistymi, a ci, którzy ograniczają się tylko do swego rzemiosła, znają się także na polityce. Jesteśmy jedynym narodem, który jednostkę nie interesującą się życiem państwa uważa nie za bierną, ale za nieużyteczną (podkreślenie Autorki). Zawsze sami oceniamy wypadki i staramy się wyrobić sobie trafny sąd; nie stoimy na stanowisku, że słowa szkodzą czynom, lecz że najpierw trzeba się dać pouczyć słowem, zanim się do czynów przystąpi (Tukidydes 1991: księga 2, rozdział 6: fragmenty).

W analizie postaw i zachowań politycznych młodzieży, motywów jej zaangażowania politycznego bądź braku tego zaangażowania zwraca się również uwagę, choć w nieco mniejszym stopniu, na ten rodzaj zaangażowania, który odnosi się nie do wielkiej polityki, ale tej, przebiegającej w wymiarze lokalnym i realizowanej w formule samorządowej. Zatem wiodącym przedmiotem rozważań zawartych w tej monografii jest stosunek studentów do wyborów samorządowych i władz lokalnych wyłonionych w tych wyborach. Kalendarz wyborczy odnoszący się do wyborów samorządowych w Polsce, intensyfikacja kampanii wyborczej, zwłaszcza tej, związanej z bezpośrednim wyborem wójtów/burmistrzów i prezydentów miast przypadała, jak dotychczas, na miesiące (październik–listopad), kiedy gros studentów przebywa już poza miejscem stałego zamieszkania (głównie dotyczy to studentów ze środowisk wiejskich i małych miast). Co więcej, dla części z nich są to miesiące wchodzenia w zupełnie nowe role społeczne (odnosi się to szczególnie do studentów I roku), związane nie tylko ze studiowaniem, lecz także z nabyciem czynnego prawa wyborczego. Wszystko to powoduje, że analiza postaw, opinii, ocen i zachowań wyborczych studentów w wyborach samorządowych wydaje się bardzo interesująca i ważna.

Wyniki badań empirycznych przeprowadzone przez Autorkę wśród studentów różnych uczelni regionu łódzkiego i niektórych regionów ościennych w czterech ostatnich okresach wyborczych, odnoszących się do wyborów samorządowych, a więc w roku 2002, 2006, 2010 i 2014, wydają się na tyle interesujące, iż mimo braku ich pełnej reprezentatywności (tak jak np. w badaniach CBOS-u, gdzie losowa próba uczniów i studentów przyporządkowana do subkategorii biernych zawodowo liczy zazwyczaj w badaniach przekrojowych od 80–100 osób) stanowić mogą przyczynek do dalszej refleksji i interpretacji naukowej, skupiającej się na złożoności zjawisk i procesów generujących kształt młodej, polskiej demokracji na poziomie lokalnym, która ze względu na swoją specyfikę i wiodące założenia stanowi naturalną płaszczyznę realizacji lepiej rozeznanego dobra wspólnego. Tym bardziej, że sposób funkcjonowania i efekty działań wielu polskich samorządów, zarówno w dużych gminach miejskich, jak i wiejskich mogą stanowić przykład realizacji klasycznego, Ary-

stotelesowskiego ideału polityki, rozumianej nie tyle w kategoriach walki o zdobycie, utrzymanie lub odzyskanie władzy, ile w kategoriach zbiorowych działań wolnych ludzi (mieszkańców gminy w bezpośredniej współpracy z jej władzami) w sferze publicznej.

Praca składa się ze wstępu, siedmiu zasadniczych rozdziałów, podsumowania oraz bibliografii i spisu tabel.

Rozdział 1 *Podstawowe tendencje w systemach wartości młodzieży* to przede wszystkim krótkie odniesienie, poza kwestiami definicyjnymi, do wiodących zmian w systemach aksjonormatywnych polskiej młodzieży, odnotowywanych zarówno w pogłębianych badaniach własnych (interpretacja 7 podstawowych orientacji aksjonormatywnych, określonych jako konformistyczne, anomijne, konserwatywne, totalitarne, nacjonalistyczne, liberalne i demokratyczne) w nieco wcześniejszym okresie polskiej transformacji, jak i w badaniach innych autorów, odnoszących się już do czasów współczesnych. Uzupełnienie tej części wstępnych rozważań stanowi rozdział 2 *Uwarunkowania zachowań wyborczych młodzieży*, w którym na początku przywołano podstawowe, psychospołeczne uwarunkowania decyzji wyborczych w ogóle, by dalej przejść do analizy zarówno indywidualnych, jak i społecznie zakotwiczonych mechanizmów podejmowania przez młodzież decyzji wyborczych, które bardzo często mogą przybierać postać powstrzymywania się od pójścia na wybory. Rozdział zamykają rozważania odnoszące się do znaczenia udziału młodzieży w wyborach, zwłaszcza w wyborach samorządowych; udział ten traktowany jest tutaj jako zachowanie związane z chęcią przejawiania nie tylko aktywności politycznej, lecz także z uczestniczeniem w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego, stanowiącego jeden z podstawowych, społecznych wskaźników stabilizowania się systemu demokratycznego.

Rozdział 3 *Prawne regulacje dotyczące zadań władzy lokalnej i wyborów samorządowych w Polsce* koncentruje się na ogólnej analizie struktury organizacyjnej i celach realizowanych przez samorządy terytorialne oraz na regulacjach prawnych (i ich zmienności) dotyczących złożoności wyborów samorządowych. Szczególną uwagę zwrócono na konsekwencje wprowadzenia w 2002 r. do procedury przeliczania głosy wyborców na mandaty tzw. reguły d'Hondta preferującej duże ugrupowania, co z pewnością przyczynia się do tego, że taki system wyborczy postrzegany jest często jako zbyt centralistyczny, ułatwiający proces upolityczniania organów samorządu terytorialnego. Istotne w sensie konsekwencji społecznych było również wprowadzenie w 2002 r. zasady bezpośrednich wyborów wójtów/burmistrzów i prezydentów miast. We wrześniu 2006 r. dokonano kolejnej zmiany w ordynacji wyborczej umożliwiającej poszczególnym ugrupowaniom możliwość tworzenia tzw. bloków list wyborczych. Rozdział kończą rozważania na temat ostatnich wyborów

samorządowych z 2014 r., przeprowadzone w oparciu o kolejną ustawę z 5 stycznia 2011 r., które przejdą do historii jako przykład wyborów, w trakcie których doszło do wielu zaniedbań i nieprawidłowości.

Rozdział 4 *Obraz władzy lokalnej i wyborów samorządowych w sondażach społecznych* przygotowany został w oparciu o wyniki reprezentatywnych badań sondażowych przeprowadzonych przez Centrum Badań Opinii Społecznej zarówno tuż przed, jak i po wyborach samorządowych, przebiegających w cyklu czteroletnim, tj. w roku 2002, 2006, 2010 i 2014. Przedmiotem analizy były opinie, oceny oraz oczekiwania formułowane przez społeczeństwo (w tym przez uczniów i studentów) pod adresem ustępującej i nowej władzy samorządowej, jak i deklarowane zainteresowanie samym przebiegiem samorządowych kampanii wyborczych i ich ocena. Analizowano również stosunek Polaków do bezpośrednich wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, ocenę ważności wyborów samorządowych oraz samo zainteresowanie udziałem w tych wyborach, wiodące motywy tego zainteresowania oraz ostateczną frekwencję wyborczą.

Rozdział 5 *Profil społeczno-demograficzny badanych studentów w latach 2002, 2006, 2010, 2014* dotyczył z jednej strony ogólnej charakterystyki badanych przez Autorkę studentów w czterech okresach wyborczych (2002, 2006, 2010 i 2014 r.); m.in. liczby przebadanych osób (2002 r. – 430 osób, 2006 r. – 413 osób, 2010 r. – 1012 osób i w 2014 r. – 482 osób) pod względem płci, wieku, miejsca stałego zamieszkania, statusu społecznego rodziców, studiowanego kierunku, uczelni, trybu studiów (stacjonarne, niestacjonarne), wykonywania (lub nie) pracy zarobkowej, frekwencji wyborczej w wyborach samorządowych oraz deklarowanych poglądów politycznych, z drugiej zaś – weryfikacji założeń badawczych odnoszących się do zmienionych metryczkowych badanych studentów przy wykorzystaniu testu niezależności χ^2 chi-kwadrat oraz współczynnika V-Cramera (wszelkie niezbędne obliczenia zostały przeprowadzone w programie SPSS 21.0).

Rozdział 6 *Opinie na temat zasad organizowania wyborów samorządowych* zawiera analizę i interpretację opinii studentów na temat zasad organizowania wyborów samorządowych w ogóle i w miejscu ich stałego zamieszkania. Przedmiot szczególnego zainteresowania stanowiły opinie badanych studentów na temat idei bezpośredniego wyboru wójtów/burmistrzów i prezydentów miast, ocena trybu wyłaniania kandydatów na listy wyborcze oraz ocena znaczenia ich przynależności partyjnej.

Rozdział 7 *Zainteresowanie przebiegiem kampanii samorządowej oraz jej ocena* odnosi się do czterech zasadniczych kwestii: znajomość programów wyborczych, zainteresowanie studentów samorządowymi kampaniami wyborczymi, ocena stopnia profesjonalizmu i ważność udziału w wyborach samorządowych.

Zamykający całość zasadniczych rozważań rozdział 8 *Opinie na temat ustępującej i oczekiwania wobec przyszłej władzy samorządowej* zawiera prezentację wyników badań empirycznych dotyczących ocen władzy ustępującej i oczekiwań studentów wobec nowych władz w tym tych oczekiwań, które dotyczą sposobu gospodarowania pieniędzmi samorządowymi przez ustępujące i nowe władze. Scharakteryzowane zostały również oceny dotyczące stopnia i charakteru zainteresowania władz sprawami mieszkańców gminy oraz interesami innych podmiotów oraz opinie na temat wpływu zmian personalnych w strukturach władzy samorządowej na poprawę ich funkcjonowania. Autorka ma nadzieję, że niniejsza monografia wzbogaci istniejącą wiedzę na temat postaw i zachowań politycznych młodzieży, zwłaszcza zaś studentów, charakteryzując jednocześnie przyczyny i cechy tak często podnoszonej w literaturze przedmiotu tezy o jej apolityczności.

Łódź, październik 2016 roku

Rozdział 1

Podstawowe tendencje w systemach wartości młodzieży

1.1. Młodzież – czyli kto? Kategoria socjologiczna czy grupa społeczna?

Chcąc choćby w sposób bardzo ogólny scharakteryzować kontekst teoretyczny odnoszący się do analizy zachowań wyborczych młodzieży, należy wyjść od przypomnienia podstawowych problemów związanych z definiowaniem terminu „młodzież”. Do tej kategorii społecznej jak twierdzą jedni, czy do specyficznej grupy społecznej, jak twierdzą drudzy, odwołują się politycy, zarówno w swoich programach wyborczych, jak i w trakcie kampanii wyborczych czy, ogólnie rzecz ujmując, w szeroko pojętym dyskursie politycznym. Jak słusznie zauważa P. Przyłęcki (2009: 191–193) politycy apelując do młodych o poparci, mogliby mieć jednak problem z operacjonalizacją tego pojęcia, gdyż w sensie formalno-prawnym taka grupa nie istnieje. W polskim ustawodawstwie nie wyodrębnia się młodzieży jako odrębnej kategorii różnicującej osoby młode od dorosłych. W ujęciu prawnym wspomniane kategorie osób (określanych jako małoletni, nieletni czy też młodociani) wyróżniane są tylko według kryterium wieku. W Kodeksie cywilnym mowa jest, iż pełnoletnim jest ten, kto ukończył 18 lat lub zawarł wcześniej małżeństwo, w wyniku którego również uzyskał pełnoletniość a tym samym pełną zdolność do czynności prawnych. Osoby, które nie ukończyły 18 roku życia są określane jako małoletnie (*Kodeks cywilny*: art. 10). Zaś na mocy Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r. czynne prawo wyborcze otrzymują osoby, które w dniu głosowania kończą 18 lat (*Konstytucja RP*: art. 62). Prawo karne natomiast odwołuje się do pojęcia nieletniego oraz młodocianego. Nieletnim jest osoba, która w chwili popełnienia czynu nie ukończyła 17 lat, zaś młodocianym ta, która w chwili popełnienia czynu zabronionego nie ukończyła 21 lat, a w chwili orzekania w pierwszej instancji – 24 lat (*Ko-*

deks karny: art. 10, art. 115). Mimo że prawnie nie ma uzasadnienia do wyodrębniania młodzieży jako grupy, to politycy w swoich programach posługują się taką kategorią. Głównie, dlatego że, jak podkreśla to wielu badaczy, dla polityków ludzie młodzi stanowią inny elektorat niż reszta osób dorosłych. Choć politycy odwołują się tutaj do wiedzy potocznej, do ustaleń stosowanych w naukach społecznych, a nie do unormowań o charakterze prawnym.

W literaturze przedmiotu wyróżnia się zazwyczaj cztery podejścia teoretyczno-badawcze dotyczące problematyki młodzieży – biologiczne (Tillmann 1996: 175–176), psychologiczne, historyczno-kulturowe i socjologiczne. Nas interesuje przede wszystkim podejście socjologiczne. Jednak z punktu widzenia problematyki dotyczącej socjalizacji politycznej i zachowań wyborczych badanej młodzieży (w tym przypadku studentów) należy też uwzględniać kontekst historyczno-kulturowy i psychologiczny. W podejściu historyczno-kulturowym podkreśla się zazwyczaj, iż młodzież stanowi odrębne pokolenie, które kształtuje się na bazie wspólnych doświadczeń. Jednak zdaniem wielu badaczy współcześnie nie tyle wspólne historyczne przeżycia mają wpływ na kształtowanie się pokolenia, ile podobne społeczno-kulturowe warunki życia, mające wpływ na tworzenie się określonych światopoglądów i postaw stanowiących podstawę do uformowania się pokolenia.

W podejściu socjologicznym da się wyróżnić dwie perspektywy badawcze. W pierwszej z nich szuka się odpowiedzi na pytanie, jakie pod względem demograficznym osoby tworzą młodzież i jakie są jej granice wiekowe. Należy bowiem pamiętać o tym, że jeszcze w XIX w. nie wyodrębniano takiej kategorii/grupy społecznej, ponieważ przejście z dzieciństwa do dorosłości dokonywało się w sposób bezpośredni. Dziecko bardzo wcześnie rozpoczynało dorosłe życie, a jednostka mogła przyjmować jedynie rolę dziecka lub dorosłego (Adamczyk 2003: 50). Zgodnie z drugą perspektywą młodzież kojarzy się z „młodością”. Jest to pojęcie abstrakcyjne, nie wiąże się z wiekiem metrykalnym, ale określa stan, w jakim znajdują się młodzi ludzie. Charakteryzują się oni określonym zespołem cech, tj.: energia, zdrowie, otwartość, optymizm, oryginalność ubioru, gustu, a nawet języka: przede wszystkim zaś – chęcią zmian zastanego ładu społecznego (zob. m.in. Zielińska 2003: 35; Filipiak 2001: 30). Jednakże współcześnie istnieje problem z ustaleniem kryteriów młodości, co wiąże się z coraz szybszym dojrzewaniem, a jednocześnie sztucznym wydłużaniem młodości. Coraz więcej osób przedłuża sobie młodość chociażby poprzez studia (Leppert 2002: 12–13).

W ujęciu socjologicznym definiowanie młodzieży jeszcze bardziej się komplikuje, bo jak stwierdza M. Zielińska (...) *nie istnieje jedna młodzież; nie ma sztywnych granic demograficznych, w związku z tym każdy badacz*

może mówić o innej zbiorowości. Ten fakt przemawia za bezwzględną koniecznością precyzyjnego opisu przedmiotu badań i zasad doboru próby do badań i tym samym wskazywania możliwości dokonywania generalizacji w każdym opracowaniu naukowym (Zielińska 2003: 36). Z kolei G. Adamczyk stwierdza, iż definiowaniu młodzieży jako grupy społecznej może pomóc przyjęcie założenia, iż młodzież dysponuje własnymi wartościami – posiada świadomość wspólnotowości, prowadzi wewnętrzną komunikację, a także podejmuje dyskurs o wartościach indywidualnych. I jak zauważa, takie definiowanie młodzieży pozwala na umieszczenie w jej ramach również dorosłych, którzy czasami (...) *bywają bardziej młodzieżowi niż sama młodzież* (Adamczyk 2003: 51). Generalnie jednak, na co zwraca uwagę m.in. K. Messyasz, współcześnie w naukach społecznych młodzież, w zależności od założeń badawczych, traktowana jest jako: kategoria demograficzna, kohorta wiekowa, kategoria społeczna, zbiorowość, pokolenie wstępujące aż po grupę społeczną, jednak o specyficznym charakterze (Messyasz 2013: 36, 41). Specyfika ta polega przede wszystkim na tym, że jak stwierdzają z kolei M. Karwat i M. Milanowski (1981) młodzież jest grupą społeczną o charakterze kulturowym, stąd źródłem tej specyficzności nie jest wiek, ale proces socjalizacji, w obrębie którego młodzież jest jednocześnie przedmiotem i podmiotem. Jak to podkreślają przywołani autorzy, młodzież, którą z perspektywy grupowej cechuje relatywnie słabsza, przejściowa, pośrednia i niekumulowana więź wewnętrzna (Karwat, Milanowski: 13, 24) spajają jednak w całość wspólne potrzeby, wśród których wskazać należy przede wszystkim:

- **potrzeby socjalizacyjne**, związane z efektywnością tego systemu i jego podstawowych mechanizmów, w tym potrzeby wychowawcze, stanowiące taki rodzaj działań socjalizacyjnych, które cechuje intencjonalność agend socjalizacyjnych (rodzina, szkoła itd.);
- **potrzeby socjalno-ekonomiczne**, związane z uzależnieniem dążenia do usamodzielnienia się i awansu społecznego od wielu czynników dotyczących warunków życiowych własnego środowiska (m.in. edukacja czy praca);
- **potrzeby poznawcze**, związane z dążeniem do nabywania samoświadomości i wiedzy na temat warunków społecznych, w których te uświadomione potrzeby mogą być realizowane;
- **potrzeby moralne**, które możemy określić jako poznawanie i wypracowywanie kryteriów dotyczących uruchamiania wyborów moralnych i ocen moralnych odnoszących się do innych ludzi;
- **potrzeby ideowe**, związane z poznaniem i opowiedzeniem się za określonym światopoglądem;

- **potrzeby kulturowe**, odnoszące się do szeroko pojętej aktywności w sferze kulturowej (zjawiska młodzieżowej kontrkultury, subkultur młodzieżowych, muzyki alternatywnej itp.);
- **potrzeby polityczne**, odnoszące się przede wszystkim do świadomości i aktywności politycznej, kultury politycznej (Karwat, Milanowski: 95–100; zob. też Messyasz 2013: 41–42).

Te ostatnie potrzeby wpisują się w problematykę podjętą w tej monografii, w której młodzież będzie traktowana jako specyficzna grupa społeczna, ze względu na wyżej wymienione, wspólne potrzeby, zaś młodzież studencka, która była przedmiotem badań empirycznych, traktowana jest jako szczególny przypadek tej tak złożonej grupy. Oczywiście jest, że postawy i potrzeby polityczne młodzieży moderowane są w procesie socjalizacji na różne sposoby. Zauważyć jednak należy, że w odniesieniu do młodzieży studenckiej, która w sensie prawnym posiada zarówno czynne, jak i bierne (z określonymi ograniczeniami wiekowymi) prawo wyborcze możemy już mówić o takim statusie młodości, w którym moratorium (odroczenie) już nie obowiązuje. Tym niemniej inicjacja polityczna młodzieży, rozumiana jako wzięcie po raz pierwszy udziału w wyborach, odgrywa olbrzymią rolę w sensie psychologiczno-społecznym. Okres studiów może być nadal okresem nabywania kompetencji społecznych, związanych z przyswajaniem ról edukacyjnych, zawodowych i rodzinnych, jednak mówiąc językiem E. Eriksona (2000: 137), czas wypróbowywania się w różnych rolach wzmocniony zostaje o zademonstrowanie pełni uprawnień politycznych. Tym bardziej, że jak stwierdza K.J. Tillman młodość została przedłużona na skutek „uszkolnienia”. I choć sama młodzież często czuje strach wynikający z ryzyka na rynku pracy, to w procesie wchodzenia w świat ludzi dorosłych, pojawiają się różnorodne możliwości (Tillman 2006: 258–261). Całą tę sytuację wchodzenia w dorosłość komplikuje dodatkowo fakt, że część młodzieży studiującej w trybie stacjonarnym coraz częściej wykonuje pracę będącą stałym źródłem dochodów. Co więcej, z badań porównawczych (polsko-norweskich) B. Ober-Domagalskiej wynika, że już doświadczenia młodzieży ponadgimnazjalnej związane z wykonywaniem pracy zarobkowej (choćby dorywczo i nie w ramach stosunku pracy) mają wpływ na wiele werbalizowanych postaw i opinii na temat etyki pracy i jej kontekstu instytucjonalnego (Ober-Domagalska 2013). Oczywiście zatem jest fakt, że trening społeczny młodzieży, w tym przypadku studentów, w postaci wzięcia udziału (lub absencji) w wyborach samorządowych może mieć istotny wpływ na późniejsze zachowania w sferze aktywności politycznej. Tak jak w przypadku „dorosłych” jednostek rozważania na temat czynników wpływających na aktywność wyborczą i preferencje wyborcze koncentrują się wokół psychospołecznych uwarunkowań i zmian

w systemach wartości, tak i w odniesieniu do młodzieży możemy mówić o tych dwóch grupach czynników. Jednak w odniesieniu do młodzieży dochodzi jeszcze jeden czynnik, dotyczący znaczenia procesu socjalizacji politycznej. Efekty złożonego i często zapośredniczonego mechanizmu socjalizacyjnego obserwować można m.in. kiedy badamy postawy i opinie młodzieży odnoszące się do wielu wymiarów życia społecznego, które z perspektywy czasu pozwalają wyprowadzać przewidywania dotyczące ich zachowań politycznych w przyszłości. Tytułem przykładu Autorka odwoła się najpierw do pogłębionych badań własnych nad systemem wartości młodzieży (uczniów szkół średnich i studentów) drugiej połowy lat 90., potem zaś – do analiz z okresu późniejszego.

1.2. *Case study* młodzieży studiującej w II połowie lat 90.

Retrospektywny przegląd podstawowych tendencji zarysowujących się w postawach i opiniach młodzieży studiującej został przeprowadzony w oparciu o badania autorskie z 1997 r.¹ na podstawie zastosowanej w ankiecie audytoryjnej, obok standardowych, pytań dotyczących polityki i polityków, skali Likerta, w której poszczególne stwierdzenia zostały dobrane do badań (po wstępnym pilotażu) po spełnieniu warunków rzetelności i trafności. Na skalę tę składało się ogółem 30 stwierdzeń, umieszczonych na pięciopunktowej skali. Stwierdzenia te w procedurze opracowywania wyników badań zostały pogrupowane w zbiorcze kategorie, będące wskaźnikami 7 podstawowych orientacji aksjonormatywnych. Orientacje te określono jako: konformistyczne, anomijne, konserwatywne, totalitarne, nacjonalistyczne, liberalne i demokratyczne. Ze względu na specyfikę skali Likerta niektóre ze stwierdzeń, spełniające wymóg trafności, podporządkowane były do więcej niż jednej orientacji aksjonormatywnej. W interpretacji uzyskanych danych empirycznych na skali poszczególne stwierdzenia mogły też być interpretowane jak zwykłe pytania. Rozkład odpowiedzi na poszczególne stwierdzenia przedstawia tab. 1.1.

Jednocześnie w obrębie poszczególnych orientacji aksjonormatywnych policzono uzyskane średnie wartości punktowe na skali Likerta (gdzie maksymalna liczba to 5 punktów), wartości minimalne i maksymalne oraz dokonano porównania z wartościami punktowymi uzyskanymi w odnie-

1 Badania, do których chcę się odwołać zostały przeprowadzone przez Autorkę w listopadzie i grudniu 1997 r. w formie ankiety audytoryjnej wśród 583 studentów w dwóch różnych, co do formy organizacyjnej, typach szkół wyższych (uczelni państwowej i prywatnej). Dla celów porównawczych wykorzystano wyniki badań przeprowadzonych w tym samym czasie (różnica jednego miesiąca) przez innych członków zespołu kierowanego przez Autorkę (temat badawczy pt.: *Polityka – politycy w okresie transformacji*): J. Kopkę – badania wśród uczniów łódzkich liceów, G. Matuszaka – badania wśród samorządowców trzech dużych gmin województwa łódzkiego i J.F. Górskiego – badania wśród parlamentarzystów (posłów i senatorów). Niektóre wyniki tych badań przedstawione zostały w pracy: Walczak-Duraj D. (red.), *Wartości a polityka*, Pabianice 1995.

sieniu do innych, badanych w tym samym czasie, kategorii społecznych: uczniów szkół średnich, samorządowców, parlamentarzystów oraz ogółem dla całej populacji².

Lista stwierdzeń	Zdecydowanie się z tym zgadzam	Zgadzam się z tym	Nie zgadzam się z tym	Zdecydowanie się z tym nie zgadzam	Trudno mi się zdecydować	Wartości z kolumn 3+4
1	2	3	4	5	6	7
Człowiek powinien umieć sprzeciwiać się opinii większości i postępować według własnego uznania	41,5	46,8	4,5	0,7	5,8	88,3
Z racji swoich zasług naród polski jest lepszy niż inne narody	3,3	10,5	42,2	19,4	23,8	13,8
Mimo swoich wad demokracja jest najlepszym ustrojem	22,6	49,1	7,0	1,4	19,0	71,7
W obronie swoich przekonań warto poświęcić nawet życie	4,8	20,1	38,4	11,8	23,7	24,9
Od dobra narodu ważniejsze jest dobro jednostki	3,8	10,8	43,2	23,8	16,2	14,6
Ustawy powinny służyć też do moralnego doskonalenia ludzi	14,8	60,4	9,4	3,3	11,3	75,2
Niektórym, z uwagi na ich poglądy, powinno zabraniać się obejmowania ważnych stanowisk	22,1	29,5	18,9	8,1	20,6	51,6
Od praw stanowionych przez ludzi ważniejsze są prawa Boże	22,1	29,5	18,9	8,1	20,6	51,6
W dzisiejszych czasach nie ma już żadnych trwałych zasad, którymi człowiek mógłby się kierować	8,6	25,6	40,0	15,3	10,3	34,2
Czasem lepiej jest wyprzeć się własnych poglądów niż narazić się na ostrą krytykę	2,4	11,0	55,4	24,4	6,2	12,4
Wszyscy ludzie z natury są równi	40,1	38,6	11,1	5,5	3,8	78,7
Właściwie to niewiele jest cnót, którymi Polacy rzeczywiście mogą się poszczycić	7,9	34,6	38,6	8,7	9,4	42,5
Moralność można pojmować na różne sposoby, a ludzie, którzy postępują inaczej niż my wcale nie muszą być od nas gorsi	30,0	57,6	3,4	2,3	5,8	87,6

2 Ten fragment analizy stanowi odwołanie do wcześniejszej publikowanego przez Autorkę tekstu: *Podstawowe tendencje w systemach wartości młodzieży studiującej*, [w:] Walczak-Duraj D. (red.), *Wartości a polityka*, Pabianice 1995, s. 41–61.

1	2	3	4	5	6	7
W Polsce zbyt dużą rolę odgrywają rozmaite mniejszości narodowe	6,5	18,9	40,1	10,1	23,0	25,4
Obecnie czyste sumienie to luksus, na który niełatwo sobie pozwolić	20,4	41,5	19,2	8,2	10,1	61,9
Należy zawsze zachowywać się zgodnie z obowiązującymi zasadami	14,8	40,3	23,8	3,4	17,0	55,1
Nawet w demokracji wolność słowa powinna mieć swoje granice	18,5	52,5	18,4	4,1	5,8	71,0
Nowoczesne państwo nie powinno opierać się na zasadach religijnych	18,5	24,9	29,0	10,3	16,6	43,4
Teraz mało kto wie, jak należy postępować	10,8	40,3	30,9	4,6	12,9	51,1
Polska ma wielu ukrytych wrogów	13,7	37,4	16,0	4,1	27,4	51,1
Zło jest częścią natury ludzkiej i nie należy z nim walczyć	5,8	6,9	44,1	37,4	4,6	12,7
Jeśli się ma rację, to należy obstawać przy swoim nawet wbrew opiniom otoczenia	32,8	49,4	6,2	1,9	8,2	82,2
Trzeba chronić tradycyjne polskie wartości przed zagrożeniami płynącymi z zachodu	32,8	42,5	10,5	2,9	10,5	75,3
Równe traktowanie mniejszości narodowych powinno być bezwzględnie gwarantowane przez prawo	23,8	55,2	5,5	1,5	13,2	79,0
Nie ma takiej sytuacji, w której człowiek uczciwy nie wiedziałby jak się zachować	15,8	33,8	28,5	6,0	15,1	49,6
Należy wcielać w życie zasadę „Polska dla Polaków”	8,1	16,8	29,2	31,0	13,0	24,9
Od wolności jednostki ważniejsze jest dobro społeczeństwa	13,6	29,3	22,0	7,9	26,4	42,9
Powiedzenie: „Jeśli wejdiesz między wrony, musisz krakać jak i one” jest mądrą zasadą	2,1	10,3	47,3	26,1	13,2	12,4
W demokracji są wartości ważniejsze niż stanowione prawo	5,5	22,8	23,5	8,4	38,4	28,3
Przestrzeganie wartości chrześcijańskich to najlepszy fundament ładu społecznego	13,6	30,9	18,7	9,9	26,1	44,5

Tabela 1.1. Rozkład wyborów dotyczących poszczególnych stwierdzeń dokonanych przez studentów (w %)

Źródło: badania własne.

Na skali Likerta odpowiednie średnie orientacji (postaw) mieszczą się w przedziale 1–5 pkt: od zdecydowanego odrzucenia danego stwierdzenia do zdecydowanej jego akceptacji. Uzyskane średnie punktowe interpretowane były następująco:

- od 0 do 1,6 pkt jako całkowity brak akceptacji wartości;
- od 1,7 do 2,3 pkt jako bardzo niski poziom akceptacji, bliski odrzuceniu.
- Te dwa poziomy traktowane są jako wskaźnik postawy odrzucenia.

- od 2,4 do 3 pkt jako średnio niski poziom akceptacji;
- od 3,1 do 3,7 pkt jako średni poziom akceptacji;

Te poziomy akceptacji traktujemy jako postawę ambiwalentną, co oznacza, że jedne normy związane z daną wartością są akceptowane, inne zaś nie.

- od 3,8 do 4,4 pkt jako średnio wysoki poziom akceptacji;
- od 4,5 do 5 pkt jako wysoki poziom akceptacji.

Dwa ostatnie poziomy akceptacji traktowane były jako internalizacja danej normy.

Każdorazowo przy analizie określonych nastawień aksjonormatywnych następowało przejście od prezentacji rozkładu poziomu akceptacji poszczególnych stwierdzeń do uogólnionej interpretacji merytorycznej, odnoszącej się do postawy odrzucenia, ambiwalencji i internalizacji określonych norm i wartości.

Tendencje w obrębie postaw konformistycznych

Analiza tendencji w obrębie postaw wykazuje (zob. tab. 1.2), iż studenci, choć w zdecydowanej większości werbalizowali odrzucenie postawy konformistycznej, to było to odrzucenie nieco mniejsze niż dla całej badanej zbiorowości (różnica 5,5). Posiłkując się tylko danymi dotyczącymi uzyskanych minimalnych i maksymalnych wartości punktowych, stwierdzić można, iż tylko wśród studentów występowały osoby werbalizujące internalizację wartości konformistycznych (max. 4 pkt), zaś wśród parlamentarzystów nikt nie znalazł się powyżej średnio niskiego poziomu akceptacji, co by oznaczało, iż w tych badaniach członkowie polskiego parlamentu zademonstrowali najbardziej uogólnioną postawę odrzucenia postaw i zachowań konformistycznych.

Zarazem wśród studentów tylko 23,8% osób werbalizowało całkowity brak akceptacji stwierdzeń, będących wskaźnikiem postawy konformistycznej, zaś w całej badanej populacji odsetek takich osób był zdecydowanie wyższy i wynosił 33,9%. Generalnie studenci częściej werbalizowali też ambiwalencję wobec orientacji konformistycznej. Świadczą o tym najwyższe średnie wartości na skali (2,04 pkt wobec 1,92 dla całej badanej zbiorowości i tylko 1,29 pkt dla parlamentarzystów – zob. tab. 1.3). Tytułem przykładu można przywołać stwierdzenie nr 16 (zob. tab. 1.1) zgodnie z którym aż 55,1% studentów zgodziło się z tym, iż należy zawsze zachowywać się zgodnie z obowiązującymi zasadami oraz stwierdzenie nr 1, zgodnie z którym 88,3% osób opowiedziało się za tym, iż człowiek powinien umieć sprzeciwić się opinii większości i postępować według własnego uznania. Zarazem jednak tylko 12,4% studentów uznało (stwierdzenie nr 28), iż powiedzenie: „jeśli wejdiesz między wrony, musisz krakać jak i one” – jest mądrą zasadą.

Poziom akceptacji	Odpowiedzi w procentach	
	Studenci N = 583	Ogółem badana zbiorowość N = 1056
Całkowity brak akceptacji – do 1,6 pkt	23,8	33,9
Bardzo niski poziom akceptacji 1,7–2,3 pkt	56,0	51,4
Średnio niski poziom akceptacji 2,4–3,0 pkt	18,8	13,9
Średni poziom akceptacji 3,1–3,7 pkt	1,2	0,7
Średnio wysoki poziom akceptacji 3,8–4,4 pkt	0,2	0,1
Wysoki poziom akceptacji 4,5–5,0 pkt	–	–
Uogólniona interpretacja merytoryczna		
Rodzaj postawy	Studenci	Ogółem
Postawa odrzucenia	79,8	85,3
Postawa ambiwalencji	20,0	14,6
Internalizacja wartości konformistycznych	0,2	0,1

Tabela 1.2. Postawy konformistyczne studentów na skali Likerta

Źródło: badania własne.

Wyszczególnienie	Średnie wartości na skali Likerta max – 5 pkt	Uzyskane wartości minimalne na skali	Uzyskane wartości maksymalne na skali
Ogółem dla całej badanej zbiorowości N = 1056	1,92	0,17	4,00
Studenci N = 583	2,04	0,50	4,00
Uczniowie szkół średnich N = 279	1,92	0,83	3,00
Radni (samorządowcy) N = 91	1,80	1,00	3,00
Parlamentarzyści N = 104	1,29	0,17	2,67

Tabela 1.3. Postawy konformistyczne studentów na skali Likerta – aspekt porównawczy

Źródło: badania własne i zespołu.

Nieco inaczej układały się odpowiedzi studentów na skali anomii społecznej (zob. tab. 1.4. i tab. 1.5.). Biorąc pod uwagę średnie wartości na skali Likerta, stwierdzić można, iż studenci zarówno w porównaniu do całej badanej zbiorowości, jak i w porównaniu do uczniów badanych szkół średnich, wykazywali stosunkowo niższy poziom akceptacji postaw anomijnych, a tym samym wyższy poziom eunomii. Generalnie nieco ponad trzy czwarte badanej zbiorowości studentów werbalizowało postawę odrzucenia postaw anomijnych; przy czym całkowity brak akceptacji zachowań i postaw anomijnych (do 1,6 pkt na skali) deklarowało aż 1/5 studentów (20,1%) wobec: 13,4% dla całej badanej zbiorowości; 7,9% dla uczniów, 2,2% dla samorządowców oraz 1% dla parlamentarzy-

stów. Tak więc, na tle badanych przykładowo kategorii społecznych studenci jawili się jako grupa najlepiej oceniająca adekwatność celów i środków służących do ich realizacji, a zarazem będących przedmiotem społecznej akceptacji.

Poziom akceptacji	Odpowiedzi w procentach	
	Studenci N = 583	Ogółem badana zbiorowość N = 1056
Całkowity brak akceptacji – do 1,6 pkt	20,1	13,4
Bardzo niski poziom akceptacji 1,7–2,3 pkt	56,9	50,6
Średnio niski poziom akceptacji 2,4–3,0 pkt	21,1	27,7
Średni poziom akceptacji 3,1–3,7 pkt	1,9	6,8
Średnio wysoki poziom akceptacji 3,8–4,4 pkt	–	1,3
Wysoki poziom akceptacji 4,5–5,0 pkt	–	0,2
Uogólniona interpretacja merytoryczna		
Rodzaj postawy	Studenci	Ogółem
Postawa odrzucenia	77,0	64,0
Postawa ambiwalencji	23,0	34,5
Internalizacja wartości anomijnej	–	1,5

Tabela 1.4. Postawy anomijne studentów na skali Likerta

Źródło: badania własne i zespołu.

Wyszczególnienie	Średnie wartości na skali Likerta max – 5 pkt	Uzyskane wartości minimalne na skali	Uzyskane wartości maksymalne na skali
Ogółem dla całej badanej zbiorowości N = 1056	2,22	0,57	4,57
Studenci N = 583	2,03	0,57	3,43
Uczniowie szkół średnich N = 279	2,17	1,00	3,43
Radni (samorządowcy) N = 91	2,69	1,00	3,86
Parlamentarzyści N = 104	3,07	1,33	4,57

Tabela 1.5. Postawy studentów na skali anomii – aspekt porównawczy

Źródło: badania własne i zespołu.

Biorąc zaś pod uwagę minimalne i maksymalne wartości punktowe na skali, zauważyć należy, iż choć wśród badanych kategorii nie można było stwierdzić braku jakichkolwiek nastawień w wymiarze anomii, to jednak różnice między skrajnymi wartościami punktowymi wśród studentów były takie same jak wśród radnych (2,86 pkt); zdecydowanie większe różnice miały miejsce wśród parlamentarzystów (3,24 pkt) i były większe niż wśród uczniów szkół średnich (2,43 pkt).

Maksymalna wartość punktowa na skali anomii wynosiła wśród studentów 3,43 pkt, a więc mieściła się na średnio niskim poziomie akceptacji (taki sam wynik dotyczył uczniów). Wśród radnych maksymalne wartości punktowe znajdowały się w średnio wysokim poziomie akceptacji, zaś wśród parlamentarzystów na wysokim poziomie akceptacji. Oznacza to, iż w badanej zbiorowości studentów nie było żadnej osoby, która zinternalizowałaby postawę anomijną, czego nie można powiedzieć o przedstawicielach władzy politycznej szczebla centralnego i samorządowego. Warto dodać, iż wśród parlamentarzystów poziom zinternalizowania postawy anomijnej wynosił aż 13,6%, zaś wśród samorządowców 2,2%, przy średniej wartości dla wszystkich badanych grup na poziomie 1,5%. Tak więc to tylko w odniesieniu do badanych studentów i uczniów nie można mówić o zinternalizowaniu postawy anomijnej.

Badani studenci to ta grupa społeczna, wśród której w porównaniu z innymi kategoriami (nawet z uczniami – 69,2%) znajduje się największy odsetek osób werbalizujących odrzucenie postaw anomijnych (77%). Przewidując rozkład odpowiedzi studentów w odniesieniu do wybranych stwierdzeń mieszczących się w nastawieniu anomijnym, warto zauważyć, iż np. ze stwierdzeniem nr 9 (zob. tab. 1.1.), które brzmiało: „w dzisiejszych czasach nie ma już trwałych zasad, którymi człowiek mógłby się kierować”, zgodziło się tylko 34,2%, z tego w odniesieniu do 8,6% osób była to zgoda zdecydowana. Zarazem jednak aż 51,1% badanych studentów zgodziło się ze stwierdzeniem (nr 19), iż teraz mało kto wie, jak należy postępować. Te dwie orientacje aksjonormatywne odnosiły się do politycznego wymiaru życia społecznego jedynie w sposób pośredni; kolejne orientacje dotyczyć już będą wartości i postaw bezpośrednio związanych z treścią idei i ideologii wyznaczających ramy społeczeństwa politycznego.

Orientacje konserwatywne (tradycjonalistyczne) i nacjonalistyczne

Mówiąc o orientacjach konserwatywnych badanych studentów, mamy głównie na myśli przywiązanie do wartości w życiu społecznym, takich jak: naród, dobro wspólne, prawo naturalne czy religia. Orientacja nacjonalistyczna zdefiniowana była zaś nie tyle w kategoriach patriotyzmu, co w ideologii, eksponującej rangę własnego narodu łącznie z dyrektywą wyłączenia z życia politycznego mniejszości narodowych. Jak wynika z danych zawartych w tab. 1.6, studenci w porównaniu do całej badanej zbiorowości w nieco mniejszym stopniu werbalizują odrzucenia wartości konserwatywnych (64,2% wobec 69,4% ogółem).

Największe rozproszenie nastawień na skali konserwatyzmu obserwować było można wśród samorządowców, którzy jako jedyna katego-

ria werbalizowała internalizację wartości konserwatywnych (maksymalne wartości – 3,86 pkt) przy jednoczesnym osiaganiu najniższych wartości minimalnych na skali (0,20).

Poziom akceptacji	Odpowiedzi w procentach	
	Studenci N = 583	Ogółem badana zbiorowość N = 1056
Całkowity brak akceptacji – do 1,6 pkt	21,8	27,4
Bardzo niski poziom akceptacji 1,7–2,3 pkt	42,4	42,0
Średnio niski poziom akceptacji 2,4–3,0 pkt	31,2	25,4
Średni poziom akceptacji 3,1–3,7 pkt	4,6	5,0
Średnio wysoki poziom akceptacji 3,8–4,4 pkt	–	0,2
Wysoki poziom akceptacji 4,5 – 5,0 pkt	–	–
Uogólniona interpretacja merytoryczna		
Rodzaj postawy	Studenci	Ogółem
Postawa odrzucenia	64,2	69,4
Postawa ambiwalencji	35,8	30,4
Internalizacja wartości konserwatywnych	–	0,2

Tabela 1.6. Postawy studentów wobec wartości konserwatywnych

Źródło: badania własne.

Wyszczególnienie	Średnie wartości na skali Likerta max – 5 pkt	Uzyskane wartości minimalne na skali	Uzyskane wartości maksymalne na skali
Ogółem dla całej badanej zbiorowości N = 1056	2,05	0,20	3,86
Studenci N = 583	2,12	0,43	3,67
Uczniowie szkół średnich N = 279	1,92	0,57	3,43
Radni (samorządowcy) N = 91	1,83	0,20	3,86
Parlamentarzyści N = 104	2,20	0,57	3,71

Tabela 1.7. Postawy studentów wobec wartości konserwatywnych – aspekt porównawczy

Źródło: badania własne i zespołu.

Wracając zaś do nastawień samych badanych studentów stwierdzić można, tytułem przykładu, iż tylko 14,6% spośród nich (zob. stwierdzenie 5. w tabeli 1.1) zgadzało się ze stwierdzeniem, iż od dobra narodu ważniejsze jest dobro jednostki; 51,6% studentów zgodziło się ze stwierdzeniem (nr 8), iż od praw stanowionych przez ludzi ważniejsze są prawa Boże (choć zarazem co piąty student (20,6%) nie miał w tej kwestii zdania), zaś 43,4% ze stwierdzeniem (nr 18), iż nowoczesne państwo nie

powinno opierać się na zasadach religijnych. Zarazem jednak aż 75,3% studentów było zdania (stwierdzenie nr 23), że trzeba chronić tradycyjne polskie wartości przed zagrożeniami płynącymi z zachodu. Tak więc obserwowane obecnie postawy młodych ludzi wobec wartości konserwatywnych nie są w zasadzie niczym nowym. Oczywiście musimy pamiętać o tym, iż generalizacje wynikające z przywoływanych badań są wyraźnie ograniczone.

W przypadku postaw nacjonalistycznych (zob. tab. 1.8. i tab. 1.9.) badani studenci nie odbiegali w sposób istotny od pozostałych badanych kategorii. Zdecydowana większość spośród nich (85,8%) werbalizowała postawę odrzucenia orientacji nacjonalistycznej; przy czym prawie co trzeci student (31,2%) werbalizował całkowity brak akceptacji takiej postawy. Warto jednocześnie zaznaczyć, iż całkowite odrzucenie orientacji nacjonalistycznej najsilniej zaznaczało się w odniesieniu do parlamentarzystów, gdzie aż 57,3% spośród nich zademonstrowało taką postawę.

Poziom akceptacji	Odpowiedzi w procentach	
	Studenci N = 583	Ogółem badana zbiorowość N = 1056
Całkowity brak akceptacji – do 1,6 pkt	21,8	27,4
Bardzo niski poziom akceptacji 1,7–2,3 pkt	42,4	42,0
Średnio niski poziom akceptacji 2,4–3,0 pkt	31,2	25,4
Średni poziom akceptacji 3,1–3,7 pkt	4,6	5,0
Średnio wysoki poziom akceptacji 3,8–4,4 pkt	–	0,2
Wysoki poziom akceptacji 4,5–5,0 pkt	–	–
Uogólniona interpretacja merytoryczna		
Rodzaj postawy	Studenci	Ogółem
Postawa odrzucenia	64,2	69,4
Postawa ambiwalencji	35,8	30,4
Internalizacja wartości konserwatywnych	–	0,2

Tabela 1.8. Postawy studentów wobec wartości nacjonalistycznych

Źródło: badania własne i zespołu.

Zbliżone wartości osiągnięto w odniesieniu do samorządowców, gdzie 45,1% spośród nich werbalizowało całkowity brak akceptacji wartości nacjonalistycznych. Czyżby zatem to uczniowie byli najbardziej podatni na treści nacjonalistyczne? Można jednocześnie przypuszczać, iż parlamentarzyści i samorządowcy w swych wypowiedziach bardziej niż młodzi ludzie kierowali się zasadą poprawności politycznej. Warto jednocześnie podkreślić, iż to w odniesieniu do studentów i uczniów stwierdzić można występowanie najwyższych średnich wartości na skali Likerta (odpo-

wiednio 1,91 oraz 1,87 wobec 1,59 wśród parlamentarzystów – zob. tab. 1.9). W całej badanej populacji nie znalazła się żadna osoba, która wskazywałaby na internalizację wartości nacjonalistycznych.

Wyszczególnienie	Średnie wartości na skali Likerta max – 5 pkt	Uzyskane wartości minimalne na skali	Uzyskane wartości maksymalne na skali
Ogółem dla całej badanej zbiorowości N = 1056	1,85	0,00	3,63
Studenci N = 583	1,91	0,50	3,25
Uczniowie szkół średnich N = 279	1,87	0,00	3,63
Radni (samorządowcy) N = 91	1,75	0,50	3,63
Parlamentarzyści N = 104	1,59	0,50	3,13

Tabela 1.9. Postawy studentów wobec wartości nacjonalistycznych – aspekt porównawczy

Źródło: badania własne i zespołu.

Kiedy jednak przejdziemy na poziom analizy poszczególnych stwierdzeń według rozkładu procentowego (zob. tab. 1.1) możemy skonstatować, iż:

- 13,8% studentów zgodziło się ze stwierdzeniem (nr 2), iż z racji swoich zasług naród polski jest lepszy niż inne narody;
- 25,4% ze stwierdzeniem (nr 14), iż w Polsce zbyt dużą rolę odgrywają rozmaite mniejszości narodowe;
- 25,4% zgodziło się ze stwierdzeniem (nr 14), iż w Polsce zbyt dużą rolę odgrywają rozmaite mniejszości narodowe;
- 24,9% zgodziło się ze stwierdzeniem (nr 26), iż należy wcielać w życie zasadę: *Polska dla Polaków*. Zarazem jednak aż 79% studentów było zdania (stwierdzenie nr 24), iż równe traktowanie mniejszości narodowych powinno być bezwzględnie gwarantowane przez prawo.

Orientacje totalitarne

Analiza postaw badanych studentów, skłaniających się ku orientacjom totalitarnym, przeprowadzona była nie tyle zgodnie z ostrymi kryteriami klasyfikacyjnymi teoretyków doktryn politycznych (choćby H. Arent), ile zgodnie z ogólną zasadą stwierdzającą, iż można zawsze wskazać jakąś grupę społeczną, osobę czy ideę, której przypisujemy prawo do ostatecznego orzekania co do zasadności określonych rozstrzygnięć, z pominięciem procedur demokratycznych. Uzyskane wyniki mogą również stanowić swoistą zapowiedź tego, jaka po 17 latach od tamtych badań może być akceptacja łamania procedur demo-

kratycznych wtedy, gdy zaczyna się np. podważać zasadę trójpodziału władzy, a wobec prezesa Trybunału Konstytucyjnego prokuratora prowadzi śledztwo, nie mając do tego żadnego umocowania konstytucyjnego. Analizując dane zawarte w tab. 1.10. i tab. 1.11., można stwierdzić, że prawie trzy czwarte badanych studentów (74,1%) odrzucało orientację totalitarną, a nieco więcej niż 1/4 studentów doświadczała w tej kwestii ambiwalencji. Jednak postawy studentów nie odbiegały w istotny sposób od postaw całej danej zbiorowości. To co różniło studentów od innych kategorii, to stosunkowo niski odsetek (19%) całkowitego braku akceptacji wartości totalitarnych.

Poziom akceptacji	Odpowiedzi w procentach	
	Studenci N = 583	Ogółem badana zbiorowość
Całkowity brak akceptacji – do 1,6 pkt	19,0	30,1
Bardzo niski poziom akceptacji 1,7–2,3 pkt	55,1	45,2
Średnio niski poziom akceptacji 2,4–3,0 pkt	24,0	21,4
Średni poziom akceptacji 3,1–3,7 pkt	1,9	3,1
Średnio wysoki poziom akceptacji 3,8–4,4 pkt	–	0,2
Wysoki poziom akceptacji 4,5–5,0 pkt	–	–
Uogólniona interpretacja merytoryczna		
Rodzaj postawy	Studenci	Ogółem
Postawa odrzucenia	74,1	75,3
Postawa ambiwalencji	25,9	24,5
Internalizacja wartości totalitarnych	–	0,2

Tabela 1.10. Postawy studentów wobec wartości totalitarnych

Źródło: badania własne.

Wartości te zdecydowanie odrzucał prawie co piąty student, a wśród:

- uczniów co trzecia osoba (34,8%),
- samorządowców aż 42,9%.

Jedynie wśród parlamentarzystów tylko 30,1% to osoby werbalizujące całkowity brak akceptacji dla wartości totalitarnych.

Można więc powiedzieć, że wśród badanych studentów w najslabszym stopniu zaznaczyły się zdecydowane postawy odrzucenia wartości totalitarnych. Zarazem jednak żaden ze studentów nie znalazł się wśród osób, które osiągnęły stosunkowo wysokie, maksymalne wartości na skali (3,67 pkt wobec 3,78 pkt dla parlamentarzystów i 4,00 pkt dla samorządowców). Oznacza to, iż wśród studentów nie można było obserwować zdecydowanie skrajnych postaw, tak jak to miało miejsce

wśród parlamentarzystów i radnych (wśród tych ostatnich znajdują się osoby, które zinternalizowały wartości totalitarne). Jak zatem wyglądały wybrane rozkłady odpowiedzi na przedstawione do oceny stwierdzenia?

Wyszczególnienie	Średnie wartości na skali Likerta max – 5 pkt	Uzyskane wartości minimalne na skali	Uzyskane wartości maksymalne na skali
Ogółem dla całej badanej zbiorowości N = 1056	2,01	0,33	4,00
Studenci N = 583	2,06	0,56	3,67
Uczniowie szkół średnich N = 279	1,91	0,89	3,22
Radni (samorządowcy) N = 91	1,91	0,44	4,00
Parlamentarzyści N = 104	2,15	0,33	3,78

Tabela 1.11. Postawy studentów wobec wartości totalitarnych – aspekt porównawczy
Źródło: badania własne i zespołu.

Ogółem ponad połowa badanych studentów (52,8%) zgadzała się np. ze stwierdzeniem (zob. tab. 1.1, stwierdzenie nr 7), iż niektórym – z uwagi na ich poglądy – powinno się zabraniać obejmowania ważnych stanowisk, zaś 71% ze stwierdzeniem (nr 17), iż nawet w demokracji wolność słowa powinna mieć swoje granice. Zarazem jednak aż 87,6% studentów zgodziło się ze stwierdzeniem, że moralność można pojmować na różne sposoby, a ludzie którzy postępują inaczej niż my, wcale nie muszą być od nas gorsi.

Orientacje liberalne i demokratyczne

Wstępna analiza rozkładu odpowiedzi na skali orientacji liberalnych pozwala stwierdzić (zob. tab. 1.12. i tab. 1.13.), iż bardzo wysoki odsetek studentów werbalizował postawę odrzucenia wartości liberalnych (82,7%), nieco wyższy niż dla całej badanej zbiorowości. Nie jest to jednak w zdecydowanej większości odrzucenie całkowite (wynosi ono tylko 27,5% wskazań) ale raczej bardzo niski poziom akceptacji (57,2% wskazań).

Największy odsetek osób całkowicie odrzucających wartości liberalne wystąpił zresztą wśród parlamentarzystów (37,9% wskazań); najmniej wśród uczniów szkół średnich (21,2%). Zarazem internalizacja wartości liberalnych wystąpiła wśród badanych studentów i parlamentarzystów. Można więc powiedzieć, biorąc zwłaszcza pod uwagę minimalne i maksymalne wartości uzyskane na skali Likerta, że wśród studentów występowało w badanym okresie najsilniejsze zróżnicowanie postaw wobec wartości liberalnych, najslabsze zaś wśród uczniów (zob. tab. 1.13). Owo duże zróżnicowanie postaw w obrębie orientacji liberalnych widać

wyraźnie wtedy, gdy przejdziemy do poziomu analizy rozkładu częstości wskazań na poszczególne stwierdzenia zaliczone do tej orientacji. Tak na przykład, 44,5% studentów było zdania, iż przestrzeganie wartości chrześcijańskich to najlepszy fundament ładu społecznego, przy czym ponad co czwarty student (26,1%) nie miał w tej kwestii zdania.

Poziom akceptacji	Odpowiedzi w procentach	
	Studenci N = 583	Ogółem badana zbiorowość N = 1056
Całkowity brak akceptacji – do 1,6 pkt	27,5	26,9
Bardzo niski poziom akceptacji 1,7–2,3 pkt	57,2	53,3
Średnio niski poziom akceptacji 2,4–3,0 pkt	14,1	17,7
Średni poziom akceptacji 3,1–3,7 pkt	1,0	1,9
Średnio wysoki poziom akceptacji 3,8–4,4 pkt	0,2	0,2
Wysoki poziom akceptacji 4,5–5,0 pkt	–	–
Uogólniona interpretacja merytoryczna		
Rodzaj postawy	Studenci	Ogółem
Postawa odrzucenia	82,7	80,2
Postawa ambiwalencji	15,1	19,6
Internalizacja wartości liberalnych	0,2	0,2

Tabela 1.12. Postawy studentów wobec wartości liberalnych

Źródło: badania własne.

Wyszczególnienie	Średnie wartości na skali Likerta max – 5 pkt	Uzyskane wartości mini- malne na skali	Uzyskane wartości maksymalne na skali
Ogółem dla całej badanej zbiorowości N = 1056	1,98	0,00	4,00
Studenci N = 583	1,95	0,38	4,00
Uczniowie szkół średnich N = 279	2,05	0,75	3,38
Radni (samorządowcy) N = 91	2,02	0,00	3,57
Parlamentarzyści N = 104	1,97	0,50	3,88

Tabela 1.13. Postawy studentów wobec wartości liberalnych – aspekt porównawczy

Źródło: badania własne i zespołu.

Zarazem 51,1% studentów było zdania, iż zło jest częścią natury ludzkiej i nie należy z nim walczyć; bardzo dużemu odsetkowi (bo aż 27,4%) trudno się było w tej sprawie zdecydować. Skala dla uogólnionych postaw demokratycznych była stosunkowo rozbudowana, a niektóre stwierdzenia, które do jej budowy wykorzystano, znajdowały się również w obrębie in-

nych skal. To co jest najbardziej zaskakujące, to stosunkowo wysoki odsetek postaw odrzucających wartości demokratyczne, ale w tej słabszej wersji, rozumianej jako bardzo niski poziom akceptacji (58,5% – zob. tab. 1.14 i tab. 1.15), ale i tak wyższy niż wartości typowe dla całej badanej populacji (49,6% wskazań). Jeżeli więc aż 27,3% studentów werbalizowało całkowity brak akceptacji dla wartości demokratycznych, to wśród uczniów odsetek ten wynosił 24,4% wskazań; wśród samorządowców 25,3%, zaś wśród parlamentarzystów aż 38,8% wskazań. Tak więc tylko 14,6% studentów było zdania, że od dobra narodu ważniejsze jest dobro jednostki; 23,3% było zdania, że w demokracji są wartości ważniejsze niż stanowione prawo, ale aż 78,7% było zdania, iż wszyscy ludzie z natury są równi.

Poziom akceptacji	Odpowiedzi w procentach	
	Studenci N = 583	Ogółem badana zbiorowość N = 1056
Całkowity brak akceptacji – do 1,6 pkt	27,3	31,8
Bardzo niski poziom akceptacji 1,7–2,3 pkt	58,5	49,0
Średnio niski poziom akceptacji 2,4–3,0 pkt	13,2	17,4
Średni poziom akceptacji 3,1–3,7 pkt	1,0	1,8
Średnio wysoki poziom akceptacji 3,8–4,4 pkt	–	–
Wysoki poziom akceptacji 4,5–5,0 pkt	–	–
Uogólniona interpretacja merytoryczna		
Rodzaj postawy	Studenci	Ogółem
Postawa odrzucenia	85,8	80,8
Postawa ambiwalencji	14,2	19,2
Internalizacja wartości demokratycznych	–	–

Tabela 1.14. Postawy studentów wobec wartości demokratycznych

Źródło: badania własne.

Wyszczególnienie	Średnie wartości na skali Likerta max – 5 pkt	Uzyskane wartości minimalne na skali	Uzyskane wartości maksymalne na skali
Ogółem dla całej badanej zbiorowości N = 1056	1,95	0,00	3,71
Studenci N = 583	1,90	0,00	3,25
Uczniowie szkół średnich N = 279	2,03	0,56	3,33
Radni (samorządowcy) N = 91	2,05	0,11	3,71
Parlamentarzyści N = 104	1,94	0,44	3,33

Tabela 1.15. Postawy studentów wobec wartości demokratycznych – aspekt porównawczy

Źródło: badania własne i zespołu.

Jak można interpretować przedstawione tutaj tendencje zwłaszcza w sytuacji, gdy z wielu innych badań prowadzonych w tym okresie wynikało, iż społeczeństwo polskie werbalizowało i praktykowało większość wartości liberalnych i demokratycznych? Mimo iż przeprowadzone badania nie mogą stanowić podstawy do jakichś ogólnych stwierdzeń, można jednak powiedzieć, że w znacznym stopniu na tak układające się wyniki wpłynęła zastosowana metoda badawcza, oparta na procedurze budowania skal. Przypuszczalnie, łatwiej jest respondentowi zademonstrować w badaniach socjologicznych postawę zgodną z powszechną wiedzą, dotyczącą jej oceny.

Generalnie jednak badana grupa studentów nie wydaje się być tą grupą, która ze względu na wszystkie tutaj omówione orientacje aksjonormatywne, stanowić może – niezależnie od tego, jakie szczegółowe konstatacje można wyprowadzać z badań empirycznych prowadzonych w późniejszym okresie – przykład grupy wyhamowującej procesy budowania społeczeństwa obywatelskiego. Przyznać jednak należy, iż Autorka nie dotarła do żadnych innych badań, w których, w oparciu o zaprezentowaną tutaj metodę, próbowano by dokonywać rekonstrukcji systemu aksjonormatywnego młodzieży (w tym studentów), porównywanego do systemu aksjonormatywnego parlamentarzystów i samorządowców.

1.3. Kierunki zmian w systemach wartości współczesnej młodzieży

Analizy odnoszące się do wiodących tendencji w systemach wartości współczesnej polskiej młodzieży, zwłaszcza tej w wieku od 18 lat do 24 lat prowadzone są w ostatnich latach zarówno w wielu ośrodkach akademickich w Polsce, jak i przez wiele pracowni sondażowych. Choć podstawowe konstatacje o charakterze diagnostycznym wynikające z tych badań są w zasadzie zbliżone, to już interpretacja siły zjawisk, procesów i uwarunkowań leżących u podstaw obserwowanych tendencji w systemach wartości młodzieży bywa różna. W tych rozważaniach nie będziemy się jednak koncentrować na tym problemie. Najbardziej istotne jest to, czy te obserwowane tendencje stanowią dobrą podstawę do formułowania z jednej strony oczekiwań związanych z rolą młodzieży w procesie budowania społeczeństwa obywatelskiego, z drugiej zaś oczekiwań związanych z rolą starszego pokolenia, które w większym stopniu niż dotychczas winno umożliwiać młodym ludziom w Polsce angażowanie się w realizację dobra wspólnego w takich formach instytucjonalnych (chodzi zarówno o instytucje formalne, jak i nieformalne), które dla młodzieży, w tym studentów (stanowiących obecnie ponad 50% osób w wieku od 18 lat do 24 lat) są atrakcyjne i odpowiadają ich oczekiwaniom.

Bardzo dobry i wyważony w swych interpretacjach, a jednocześnie opartym na wielu badaniach empirycznych, odnoszących się do polskiej młodzieży, jest raport K. Szafraniec: *Młodzi 2011* (2011). Autorka raportu we wstępie konstatuje, że (...) *diagnozy młodego pokolenia nigdy nie są łaskawe dla systemu społecznego i dla władzy. To poniekąd oczywiste – marginesowe usytuowanie młodzieży w społecznej strukturze, typowe dla młodości zderzenie rozbudzonych ambicji z ograniczeniami własnej (nieustabilizowanej) pozycji i z ograniczeniami systemu społecznego rzadko kiedy skutkuje pozytywnymi ocenami rzeczywistości. W oczach polityków młodzież zazwyczaj okazuje się zbyt niecierpliwa i mało wyrozumiała, świat postrzega w nazbyt kategoriach czarno-białych barwach. Nie jest wyposażona w mądrość życiową – nie widzi szarości i nie widzi „drugiej strony”. Ma za to inną właściwość. Podczas gdy dorośli widzą rzeczy tak złożonymi, że aż czyniącymi ich bezradnymi (odbierającymi inicjatywę i sens działania), młodzi – dlatego że są młodzi – zachowują prostotę spoj-*

wienia i zdolność do podejmowania rzeczy z pozoru niemożliwych (Szafranec 2011: 11).

Zatem korzystając z podstawowych ustaleń badawczych zawartych w tym raporcie, należy przede wszystkim podkreślić, iż w systemie wartości polskiej młodzieży niezmiennie od lat (a w ostatnich latach nawet bardziej) wysoką pozycję zajmuje rodzina; udane życie rodzinne, a więc przed wszystkim szczęście osobiste i miłość. To podobieństwo najmłodszej kohorty młodzieży do młodzieży badanej we wcześniejszych latach dotyczy również relatywnie niskiego wartościowania spokojnego życia. Jednak już w odniesieniu do innych wartości te ogólne charakterystyki dawnej i współczesnej polskiej młodzieży wyraźnie się różnią. Przed wszystkim, jak stwierdza badaczka, dzisiejsza młodzież bardziej ceni sobie nie tylko dobre wykształcenie, interesującą pracę, duże pieniądze czy barwne życie – a więc wartości najczęściej jej przypisywane, lecz także przyjaźń, poczucie bycia potrzebnym i użytecznym, prestiż i szacunek u ludzi (cechy rzadziej kojarzone ze współczesną młodzieżą) (Szafranec 2011: 40). Charakterystyczną wartością współczesnej młodzieży jest deklarowana przez nią potrzeba wolności (wyboru, autokreacji) i autoafirmacja. Z porównań wynika, że dzisiejsza młodzież jest generacją bardziej barwną i bardziej wyrazistą. Mówiąc słowami W. Września, pokolenie polskiej współczesnej młodzieży to „Pochłaniacze Bodźców” – nowa grupa, która wykazuje m.in. internetową nadaktywność (Wrzesień 2015: 39–55). Jest to jednocześnie pokolenie, która odbiera świat i własne życie bardziej intensywnie, gdyż w tym świecie jest też mniej miejsca na obojętność. Oznacza to, że więcej spraw jest dla młodzieży ważnych, więcej też młodych osób podkreśla ich wagę w swoim życiu i niemal wszystkie są bardzo wysoko oceniane (Szafranec 2011: 39–40).

Odnosząc się z kolei do autocharakterystyk i orientacji życiowych młodzieży stwierdzić można, iż najczęściej odnoszą się one do najrozmaitszych cnót moralnych i tzw. miękkich cech charakteru. Z raportu wyłania się obraz młodzieży mówiącej o sobie, że jest uczciwa i uczuciowa, szanująca innych, dbająca o więzi rodzinne, przyzwoita, wrażliwa na to, co dzieje się w świecie i na sprawy innych ludzi. Młodzież podkreśla też swoją skromność, oszczędność, zwyczajność; w nieco mniejszym stopniu ambicje i wytrwałość w dążeniu do celu, zaradność i przebojowość. Skromność i oszczędność odnosi do siebie ponad połowa młodzieży, walory intelektualne (dobre wykształcenie, inteligencję, krytycyzm) daleko mniej niż połowa. Zdaniem K. Szafranec młodsza i starsza młodzież w podobnym stopniu jest zdeterminowana w dążeniu do realizacji życiowych ambicji i planów; jednak jak stwierdza: (...) *różni ich nieco rozłożenie cech „ascetycznych” i tych bardziej „barwnych”, „sentymentalnych” i tych „pragmatycznych”*. Niezależnie od tych różnic w obu generacjach

„chłodne” i „twarde”, bardziej pragmatyczne cechy charakteru częściej odnoszą do siebie młodzi związani z wyższymi statusami – częściej dostrzegają u siebie, jako wyróżniające, walory umysłu, aktywne postawy wobec życia, słabsze identyfikacje z ideologicznymi wspólnotami. Młodzież przypisana do niższych statusów częściej odbiera świat przez emocje, częściej przypisuje sobie cechę zwyczajności i mimikry, częściej też dokonuje autocharakterystyk ze wskazaniem na „cnoty” (pryzwoitości, bycia rodzinnym, religijnym, patriotą). Szafraniec (2011) przyznaje też rację J. Mariańskiemu (2010), który traktowanie polskiej młodzieży, jako uwiedzionej ponowoczesną obyczajowością, uznaje za nieuprawnione. Za tezę J. Mariańskiego, jak przyznaje, przemawiają nie tylko wyobrażenia młodzieży dotyczące życia małżeńsko-rodzinnego, lecz także odradzające się konserwatywne postawy wobec aborcji, homoseksualizmu czy homoseksualnych małżeństw, gdzie za prawem do ich zawierania opowiada się 24% polskich nastolatków; jest to jednak trzy razy mniej niż w Niemczech czy Hiszpanii, ale też mniej niż w latach wcześniejszych w Polsce. Jeszcze bardziej przeciwni są przyznawaniu związkom homoseksualnym prawa do adopcji (63% wskazań); co więcej, aprobata dla tych praw jest mniejsza niż dziesięć lat temu, co wydaje się świadczyć o nasilającym się – równoległe do liberalnego – konserwatywnego trendu w obyczajowości polskiej młodzieży (Szafraniec 2011: 57). Z analizy zawartej w tym raporcie wynika, że przyczyny tego zjawiska są różne i do pewnego stopnia są funkcją podziałów, jakie w młodym pokoleniu wyznacza wykształcenie oraz o wiele ważniejsze, głębokie podziały światopoglądowe, czy nawet polityczno-swiatopoglądowe, w których uczestniczą główni aktorzy politycznej sceny, w tym Kościół katolicki oraz media. Z analizy tej wynika również, że według danych CBOS konserwatyzm poglądów zaczął w Polsce narastać od wprowadzenia bardziej restrykcyjnego prawa dotyczącego kwestii obyczajowych. *Efekty te tłumaczy m.in. zasada konformizmu społecznego – skłonności do akceptowania opinii panujących w społeczeństwie lub tych, które uważane są za najbardziej powszechne, zwłaszcza wśród osób nie mających wiedzy i własnego zdania. Swój udział ma też styl debaty publicznej. Im bardziej forsowny i dogmatyczny charakter nadaje się tym sprawom w debacie publicznej, tym bardziej zaostrażają się społeczne podziały. Polaryzacja jest zawsze funkcją kurczenia się obszaru racjonalności i konsensu społecznego. Konsekwencje tych zjawisk są bardzo niepokojące, zwłaszcza jeśli się zważy, że podziały w kwestiach światopoglądowych nakładają się na podziały kulturowe, statusowe i społeczne. Łatwo je wtedy wykorzystać do politycznych celów* (Szafraniec 2011: 63).

Jeśli chodzi o nastawienia i oczekiwania młodzieży wobec sfery publicznej, nic istotnie, w porównaniu do badań z lat 90., się nie zmieniło; nadal świat polityki i sfera publiczna nie zajmują dużo miejsca w prze-

strzeni życiowej młodych i zbyt ich nie angażują, w odróżnieniu od potrzeb i interesów własnych i najbliższych, które są dla nich zdecydowanie najważniejsze. Jak stwierdza K. Szafraniec, ich priorytetowy charakter jest bezdyskusyjny i nie pozostawia wątpliwości, że mogłyby być przysłonięte zaangażowaniem publicznym na rzecz innych ludzi. W taki sposób myśli dwie trzecie (66%) młodych dorosłych i ponad połowa (54%) dziewiętnastoletniej młodzieży. Prospołeczną postawę deklaruje tylko jedna czwarta (25%) dziewiętnastolatków i 14% trzydziestolatków, co jednak łamie do pewnego stopnia dość powszechne przekonania mówiące o bardziej indywidualistycznych i bardziej egoistycznych orientacjach aksjonormatywnych. Choć są one wyraźne, to nie w pełni się potwierdzają (Szafraniec 2011: 57).

Z raportu wynika również, że w porównaniu z własnymi rodzicami (młodzieżą PRL-u) współczesna młodzież zdecydowanie bardziej ceni sobie wykształcenie, interesującą pracę, duże pieniądze oraz barwne i ciekawe życie, ale jest też zdecydowanie bardziej prospołeczna i wspólnotowa. Stąd też wynika wyraźnie sformułowana teza K. Szafranica, że młodzi Polacy są wymagający, choć nie roszczeniowi, a filarami ich wewnętrznego świata są – z jednej strony wartości osobiste i afiliacyjne (szczęście, miłość, przyjaźń, życie rodzinne), z drugiej zaś praca, traktowana jako warunek udanego (tj. dostatniego, przyjemnego, ciekawego) życia i jako źródło osobistych satysfakcji. Co więcej, jak podkreśla autorka (...) *pośród kohortami (młodych dorosłych i młodzieży) są duże podobieństwa, podkreślające przynależność do tego samego porządku aksjonormatywnego (z triadą wartości: rodzina/szczęście osobiste (I), poziom życia, przyjemności, czas wolny (II) oraz praca (III), podporządkowanych zasadzie work-life balance)* (Szafraniec 2011: 61). Występują jednak różnice, które uznaje się za efekt odmienności socjalizacyjnych wpływów. Młodsze roczniki traktowane są jako bardziej wyrazisty efekt społeczeństwa konsumpcyjnego, starsze bardziej przypominają między-pokolenie.

Różnice między młodymi dorosłymi i młodzieżą widoczne są również w nastawieniach i oczekiwaniach wobec pracy. Młodszy częściej marzą o bardziej błyskotliwej karierze, częściej też woleliby wykonywać pracę, która gwarantuje większą niezależność (stanowisko kierownicze, własny biznes). Nieoczekiwanie zdradzają mniejszą gotowość do mobilności zawodowej, chociaż akceptuje takie realia współczesnego rynku pracy niemal połowa uczącej się jeszcze młodzieży. Nie ma generacyjnych różnic w stosunku do oczekiwań zawodowych – dla jednych i dla drugich najbardziej liczą się płace, brak w pracy napięć i stresów, możliwość rozwoju osobistego oraz stabilność zatrudnienia. Przedsiębiorczość, atrakcyjna zwłaszcza dla młodszych roczników młodzieży, rzadko kiedy staje się elementem życiowego planu. Nawet najbardziej otwarci na nią, stu-

denci i absolwenci wyższych uczelni, twierdzą, że w polskich warunkach jest ona obciążona zbyt dużym ryzykiem, któremu sami mogą nie podołać (Szafraniec 2011: 62).

Z analiz dotyczących ostatnich lat wynika również, że występują pewne zmiany wskazujące na racjonalizację dotychczasowych preferencji i wyborów życiowych młodzieży świadczące o gotowości do weryfikacji dotychczasowych aspiracji i planów. Odrzucanie świata polityki i wyrażana koncentracja współczesnej młodzieży na sobie – własnych celach i dążeniach życiowych – mogą istotnie sugerować, jak zauważa K. Szafraniec, że mamy do czynienia z pokoleniem egotycznym, apolitycznym, bardziej oddanym karierze zawodowej i uciechom czasu wolnego niż chęci wpływania na kształt życia społecznego. Niski stopień uczestnictwa młodych w polityce i zaangażowania w nią równie dobrze da się jednak wytłumaczyć większym wyczuleniem młodzieży na punkcie moralności politycznej i krytyczną postawą wobec polityki. Wydaje się, że za tym kierunkiem interpretacji przemawia o wiele więcej przesłanek dotyczących przejawiania aktywności społecznej młodzieży głównie w nieformalnych instytucjach.

Rozdział 2

Uwarunkowania zachowań wyborczych młodzieży

2.1. Psychospołeczne uwarunkowania decyzji wyborczych

Od ponad 70. lat prowadzona jest dyskusja dotycząca charakteru i mechanizmów zachowań wyborczych, wśród których mechanizmy dotyczące preferencji wyborczych, postaw i opinii ujawnianych w trakcie trwania kampanii, stanowią ich istotną część. Od połowy ubiegłego stulecia, głównie za sprawą takich amerykańskich badaczy jak B.R. Berelson, P.F. Lazarsfeld, W.N. McPhee (1954), w badaniach zachowań wyborczych nadal stosowany jest model analizy dotyczący nadrzędnej roli czynników społecznych w procesie kształtowania politycznych preferencji. Co więcej, szybko rozwijające się socjologiczne badania wyborcze pokazują, że przeprowadzanie przedwyborczych badań sondażowych może wpływać nie tylko na osiągnięte rezultaty w trakcie prowadzenia badań (wystąpienie *the interview effect*), zwłaszcza badań panelowych (Grzeszkiewicz-Radulska, Jabłoński 2006: 83–110), ale również na badaną rzeczywistość społeczną. Jak to podkreśla wielu metodologów, na deklaracje wyborcze konkretnych, potencjalnych wyborców wpływ mają również informacje o preferencjach sondażowej opinii publicznej. Jednak, jak to podkreślają badacze, trudno orzec, (...) *w jakim stopniu rezultaty sondaży przedwyborczych przyczyniają się do wywołania takich fenomenów wymagających rozeznania w klimacie opinii, jak: <bandwagon effect> (przyłączenie się do spodziewanego zwycięzcy), <under dog effect> (przyłączenie się do przegrywającego), efekt przyspieszenia (przenoszenie głosów na kandydata, którego poparcie szybko rośnie) czy głosowanie taktyczne* (Szafraniec 2011: 112).

Obecnie żadna z teorii nie daje kompletnej odpowiedzi na pytania o zachowania wyborcze. Zdecydowana większość spośród nich koncentruje się na węższym bądź szerszym wycinku rzeczywistości, najczęściej

wpadając przy tym w pułapkę złożoności badanego problemu i słabej jego mierzalności na gruncie socjologii. Dlatego najczęściej żmudne badania prowadzą do dość ogólnych i dość oczywistych konstatacji, zgodnie z którymi zarówno ujawniane w badaniach sondażowych preferencje, opinie i postawy wobec oferty programowej danej partii czy kandydata, jak i zachowania wyborcze są przede wszystkim rezultatem wpływu procesów zachodzących w podstawowych grupach odniesienia, zaś indywidualne mechanizmy decyzyjne są mniej indywidualne niż sądzą badani respondenci. Konstatacja ta może być odniesiona zwłaszcza do zachowań wyborczych młodzieży, w tym również studentów. Przy czym zaplecze teoretyczne odnoszące się do kolektywnego charakteru decyzji wyborczych młodzieży stanowią przede wszystkim te koncepcje, w których kładzie się akcent zarówno na rolę procesu socjalizacji politycznej w grupach odniesienia, jak i rolę informacyjnego wpływu społecznego (zob. Aronson i in. 1997: 269).

Wymienić tutaj można m.in. wpływ tradycji dwóch szkół: chicagowskiej (Berelson i in. 1954) i szkoły z Michigan (Convers i in. 1964), jak również kaskadowego modelu K. Deutscha (1969), teorii socjalizacyjnej G.H. Meada (1975) czy teorii profilu psychologicznego K. Korzeniowskiego (1975). W tej perspektywie czynniki wpływające na decyzje wyborcze, w tym decyzje wyborcze młodzieży, odnoszone są zazwyczaj do: tzw. specyficznych postaw politycznych, do których zaliczana jest identyfikacja ideologiczna i identyfikacja polityczna; do postaw niespecyficznych, takich jak: konserwatyzm, autorytaryzm, religijność, antyklearykalizm oraz poglądy na kwestie ekonomiczne oraz do cech położenia społecznego rodziców (głównie rodzaj wykonywanej pracy oraz ich sytuacja ekonomiczna). Z badań P. Brzózki (2004: 49–60) przeprowadzonych w 2002 r. pod kierunkiem Autorki wśród młodzieży łódzkich szkół średnich, która po raz pierwszy mogła wziąć udział w wyborach parlamentarnych, wynika że zachowania wyborcze rodziców i ich dzieci były zbieżne i to w stopniu, który trudno byłoby oczekiwać (współczynnik V-Cramera w przypadku matek: 0,69, a w przypadku ojców – 0,74 przy poziomie istotności $p < 0,0001$). Pozytywnie zweryfikowana została również hipoteza socjalizacyjna, zakładająca, że preferencje polityczne badanych uczniów warunkowane są dyspozycjami nabywanymi w procesie socjalizacji. Potwierdzona została również hipoteza zakładająca, że jeżeli wewnątrzgrupowe kanały przepływu informacji są otwarte, preferencje polityczne ulegają krystalizacji i wzmocnieniu w procesie informacyjnego wpływu społecznego. Tym bardziej, że uczniowie wykazywali się niewielką wiedzą na temat polityki, niewielkim nią zainteresowaniem i wyraźną miałością poglądów w stylu: *mam poglądy prawicowe, bo nie lubię komunistów; mam poglądy lewicowe, bo głosowałem na SLD*. Uwzględniając cały

szereg dodatkowych zmiennych pośredniczących, autor konstatuje, że: *Indywidualne mechanizmy decyzyjne są mniej indywidualnymi, niż by się mogło wydawać, są bowiem istotnie ograniczone poprzez specyficzny obraz świata uzyskany w długo- i krótkofalowych procesach społecznego wpływu* (Brzózka 2004: 60).

Specyficznym przykładem jest tutaj udział młodzieży w wyborach parlamentarnych w 2007 r. i jej znaczący wpływ na wynik wyborów. Młodzi byli w tych wyborach głównym zwycięzcą, gdyż jak podkreślali komentatorzy polityczni i sami politycy, nikt nie spodziewał się takiej mobilizacji tej grupy społecznej, do tej pory w dużym stopniu biernej politycznie. W wyborach tych wzięło udział ponad 50% osób uprawnionych do głosowania w wieku 18–24 lata, z czego oddało swoje głosy na: PO – 56,4% spośród nich, na PiS – 21,8%, na LiD – 11,2%, PSL – 6,3% oraz 4,3% na inne ugrupowania (*Prawie cała Polska dla Platformy Obywatelskiej 2007: A7*). Widziano w tym spektakularnym zryw młodzieży urodzonej już w wolnej Polsce (w 1989 r.) początek nowej tendencji w postawach i zachowaniach. Tytułem przykładu może tutaj być opinia J. Staniszkis, która stwierdzała, że (...) *coś drgnęło w młodym pokoleniu, że ma ono potrzebę aktywności*, o czym przekonała ją popularność esemesowej akcji „schowaj babci dowód”. SMS-y te pojawiły się, jak stwierdziła (...) *w okresie dość brutalnych posunięć Jarosława Kaczyńskiego, co wzmogło popularność tej akcji* (za: Subotić 2007: A9). Z kolei M. Grabowska stwierdzała wręcz, iż (...) *młodzież wciągnęła się w sprawy publiczne na zasadzie sprzeciwu wobec stylu, w jakim PiS uprawia politykę* (Grabowska 2005: 19). Pojawiły się też opinie, iż młodzież połączona internetowo, sprzeciwiła się państwu ideologicznemu, państwu które głosi hasła niezgodne z młodzieżową wizją państwa nowoczesnego (Ziomecki 2007: A18), zaś PiS był utożsamiany z ludźmi starszymi, mimo że podczas kampanii telewizyjnych zawsze w tle występowały osoby młode. Z analiz prowadzonych w tamtym okresie wynika, że gdyby frekwencja w wyborach parlamentarnych była podobna do tej z 2005 roku, wybory wygrałby PiS. Podkreślano również, że J. Kaczyński w dużym stopniu winił za swoją porażkę media publiczne, które prowadziły kampanię mobilizacyjną pod hasłem: *Idź na wybory – zmień Polskę*. Przyznał tym samym, iż młodzi, tzw. „smarkateria z komórkami” przyczyniła się do klęski PiS-u. W jednym z wywiadów J. Kaczyński skonstatował, iż PiS przegrało, gdyż (...) *zmobilizowano młode pokolenie, bardzo młode, jeszcze chyba tak nie bardzo do czegoś aspirujące, tak w sposób zupełnie świadomy* (Żakowski 2007: 22).

Być może ten duży zryw młodzieży w 2007 r. to przede wszystkim chęć zademonstrowania swego sprzeciwu wobec jakości świata polityki i sposobu jej uprawiania. Z perspektyw doświadczeń kolejnych lat wyborczych wynika, że entuzjazm wobec zachowań politycznych młodzieży

był przedwczesny i rację miał K. Koseła, który w odniesieniu do polskiej młodzieży konstatował brak występowania cech pokolenia politycznego, przede wszystkim zaś brak zainteresowania przeszłością (Koseła 1999: 191–193; 206). Pokolenie polityczne cechuje się bowiem radykalnością postaw i chęcią zmian, często odrzucając dorobek przeszłych pokoleń. Po ostatnich wyborach parlamentarnych młodzież bardziej pociąga nie złożona prawda historyczna, ale raczej polityka historyczna, oparta głównie na resentymentach i tworzona w scenerii różnorodnych grup rekonstrukcyjnych. Taki rodzaj historycznej socjalizacji politycznej z pewnością nie przyczyni się też do tworzenia zrębów społeczeństwa obywatelskiego w oparciu o ludzi młodych, które będzie w stanie rozumieć i działać w ramach demokratycznego państwa prawa.

Tym bardziej, że – jak pokazały badania wśród uczniów i studentów końca lat 90. (zob. m.in. Kopka 1999; Jakubowska 1999) – wśród młodzieży dominowała orientacja nie na etyczne, ale na pragmatyczne (efektywnościowe) aspekty działalności politycznej i na podkreślanie wagi skuteczności w pracy polityków. U. Jakubowska w oparciu o swoje badania stwierdzała wręcz, że: (...) *im lepsze rozumienie problemów politycznych i lepsza orientacja w świecie polityki, tym większa gotowość do popierania opcji politycznych zorientowanych na budowę nowych struktur w państwie (poparcie dla polityków pragmatycznych) i mniejszy egocentryzm przejawiany w politycznych preferencjach (preferencje wobec państwa opartego na silnym prawie). Im zaś słabsze rozeznanie w otaczającej rzeczywistości, tym większa podatność na elementy konfrontacji i walki, zawarte w politycznych programach (poparcie dla polityków ideologicznych) oraz bardziej rozwinięte postawy roszczeniowe wobec państwa (preferencje państwa opiekuńczego)* (Jakubowska 1999: 213).

Należy również pamiętać o tym, że polskie partie polityczne w trakcie kampanii wyborczych nie mają pomysłów na to, by w programach wyborczych zawarte były treści mogące dowodzić, że walczą o poparcie młodzieży i że interesują się w większym stopniu ich problemami, a w debatach podejmowały problemy, które dla młodzieży mogłoby okazać się interesujące i ważne (Czeladko, Gross 2007: 3). Badania programów wyborczych partii uczestniczących w kampanii 2007 r. przeprowadzone metodą *Manifesto Research Group* przez P. Przyłęckiego pokazują, że żadna z partii nie uczyniła młodzieży jednym z ważniejszych podmiotów w swoim programie wyborczym. Jedynie największe ugrupowania, jak PO i PiS, miały szczątkowy plan, jak pomóc młodzieży w dziedzinach życia ich bezpośrednio dotyczących. Co więcej, jak pisze (...) *praktycznie okazało się niemożliwe znalezienie większej liczby zagadnień, poza edukacją, które dotyczyłyby młodzieży i były ważne dla wszystkich partii politycznych, i wystąpiły w ich programach* (Przyłęcki 2009: 205).

K. Messyas, dokonując charakterystyki młodego pokolenia Polaków w aspekcie ich postaw wobec polityki (poprzez wykorzystanie danych dotyczących poziomu zainteresowania polityką, orientacji politycznych, preferencji partyjnych, oceny partii politycznych i polityków, decyzji wyborczych oraz ich frekwencji wyborczej) i koncentrując się na dwóch zauważalnych w badaniach empirycznych trendach polityczności i pracowniczym zaangażowaniu, stwierdza, że tendencje te są przede wszystkim efektem specyfiki nakładających się na siebie procesów transformacyjnych i globalizacyjnych.

Zalicza do nich m.in.:

- (a) stosowanie jednostkowych rozwiązań dla systemowych problemów,
- (b) osłabienie systemowych podstaw więzi grupowych,
- (c) zniwelowanie ryzyka pokoleniowego buntu, ograniczenie go do zdarzeń sporadycznych, doraźnych, a więc swego rodzaju konformizm lub apatię,
- (d) poszukiwanie wyrazistych ruchów i organizacji (Messyas 2016: 58–66).

Procesy te, jak to wyraźnie podkreśla Messyas, wpływają na to, że niskie wskaźniki partycypacji politycznej młodzieży występują nie tylko w Polsce, lecz także w innych krajach Europy Zachodniej, czyli w tzw. starych demokracjach. Jednak, jak sama stwierdza, w literaturze przedmiotu dotyczącej postaw politycznych młodzieży można wyróżnić co najmniej cztery podejścia, w ramach których różni autorzy odwołują się do odmiennych wyjaśnień. Są to przede wszystkim wyjaśnienia dotyczące: specyfiki okresu młodości (*youth focused explanations*), gdzie niskie wskaźniki partycypacji politycznej młodzieży traktowane są jako konsekwencja młodego wieku i ich zaplecza społecznego; specyfiki systemu politycznego (*politics focused explanations*), który tworzy szereg barier wykluczających młodzież z polityki; pojawiania się alternatywnych wartości (*alternative value explanations*), idei czy ruchów politycznych plasujących się zazwyczaj poza zasięgiem i zainteresowaniem partii politycznych; zmiany pokoleniowej (*generational explanations*) (Messyas 2016: 73).

2.2. Znaczenie zaangażowania politycznego młodzieży i jej uczestnictwa w wyborczych

Aktywny udział obywateli w życiu politycznym i szerzej – publicznym stanowi podstawę demokracji. Oczywiście, mówiąc o aktywności politycznej, zazwyczaj mamy na myśli jej zróżnicowane formy czy wymiary, takie jak: zaangażowanie polityczne, uczestnictwo polityczne czy partycypację polityczną. Udział w wyborach samorządowych to elementarne zachowanie związane z chęcią przejawiania nie tylko aktywności politycznej, lecz także uczestniczenia w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego, stanowiącego jeden z podstawowych, społecznych wskaźników stabilizowania się systemu demokratycznego. Proces stawania się jednostek obywatelami przebiegać może bowiem nie tylko poprzez stosowanie odgórznej strategii, polegającej na nadawaniu jednostkom praw przez państwo, co zazwyczaj prowadzi do wytworzenia się kategorii „pozytywnego” obywatela (poprzez analogię do prawa pozytywnego), lecz także poprzez stosowanie strategii oddolnej, prowadzącej do wykształcenia się obywatela aktywnego.

W analizach dotyczących problemów współczesnych demokracji podkreśla się, że system ten może być stabilny i rozwijać się tylko wtedy, gdy występuje w nim nie tylko pluralizm wynikający z liberalnej wizji wolności jednostki stawianej zdecydowanie wyżej niż wartości, takie jak społeczeństwo, tradycja, autorytety, instytucje prawa pozytywnego itp., lecz także gdy występują treści wspólnotowe, które na poziomie danego społeczeństwa obywatelskiego zaczynają odgrywać konstytuującą rolę w procesie ukierunkowywania zbiorowych działań wolnych obywateli. Co więcej, wśród różnorodnych sposobów, przy pomocy których w różnych krajach, również w Polsce, próbuje się nadawać życiu publicznemu wyższy poziom etyczny, warto wskazać również na ten, który związany jest z odwoływaniem się do wypracowanych na poziomie lokalnym zasad działania publicznego, stanowiących punkt odniesienia dla wielu indywidualnych wyborów. Ma to szczególne znaczenie w odniesieniu do takich społeczności lokalnych, które w procesie budowy swojej tożsamości, a więc i pośrednio tożsamości poszczególnych jednostek, mogą odwołać się zarówno do bardzo bogatej tradycji kulturowej, jak i do ważnych, choć zróżnicowanych procesów zachodzących obecnie. Stąd wynika za-

interesowanie jakością władzy samorządowej w danej społeczności lokalnej, śledzenie przebiegu samorządowej kampanii wyborczej oraz udział w wyborach samorządowych, w tym również młodzieży studiującej – to istotne dla demokracji zachowania społeczne. M. Lipset (1995: 208–209) sformułował przed laty tezę o kumulującym efekcie zaangażowania politycznego (1995). Uczestnictwo w wyborach to ostatni etap złożonego procesu partycypacji politycznej, na którą składają się: działalność w różnych organizacjach społecznych, przywództwo w sprawach krajowych, przywództwo lokalne, nieformalne tworzenie opinii wśród najbliższego otoczenia, czytanie prasy, rozmawianie i myślenie o polityce oraz udział w wyborach. Tak więc partycypacja w grupach i organizacjach niepolitycznych uaktywnia zaangażowanie polityczne. Tezę M. Lipseta potwierdzają również polskie badania, m.in. K. Jasieckiego (1999), przeprowadzone wśród absolwentów Szkoły dla Młodych Liderów Społecznych i Politycznych czy badania przeprowadzone przez E. Kwaśniewską (2004) wśród 100 łódzkich, młodych aktywistów politycznych: SLD, PO, PiS-u, LPR, Samoobrony i UW (członkowie tzw. młodzieżówek partyjnych). Z badań tych wynika, że nie tylko partycypacja w grupach i organizacjach niepolitycznych uaktywnia zaangażowanie polityczne, lecz także zaangażowanie się w działalność partyjną może przyczyniać się do powstawania rozbudowanych aspiracji i zachowań politycznych. Dotyczy to zwłaszcza osób pełniących ważne funkcje w swoim ugrupowaniu. Młodzi aktywiści polityczni uczestniczą nie tylko w konwencjonalnych, lecz także w niekonwencjonalnych (według typologii K. Skarżyńskiej, 2002) formach aktywności politycznej, takich jak: happeningi, akcje promujące dane stowarzyszenie czy osobistości ze świata polityki, akcje dobroczynne czy manifestacje związane z różnymi kwestiami społeczno-politycznymi (Kwaśniewska 2004: 206–209).

W badaniach tych po raz kolejny potwierdzona została teza o wiodącej roli domu rodzinnego w rozwijaniu zainteresowań polityką wśród młodych osób, a dokładniej – postaw wobec polityki, przejawianych przez osoby z najbliższego otoczenia jednostek (Kwaśniewska 2004: 200). Oczywiście należy przy tym pamiętać, że motywacja partycypacji politycznej ma zazwyczaj charakter wieloczynnikowy, choć można ją również scharakteryzować w oparciu o motyw dominujący, co wielokrotnie potwierdzała w swych badaniach K. Skarżyńska (2002). Kwaśniewska wyróżniła cztery zasadnicze typy motywacji związanych z podejmowaniem działalności politycznej: motywacja osiągnięć (oparta na osobistych ambicjach dotyczących realizacji potrzeby wpływu, kontroli nad ludźmi lub na potrzebie władzy); motywacja celowościowa (związana z potrzebą realizowania konkretnych zadań na rzecz społeczności lokalnej lub też określonej grupy społecznej); motywacja afiliacyjna (wynikająca z po-

trzeby poczucia wspólnoty, identyfikacji i współdziałania z innymi) i motywacja lojalnościowa (wynikająca z potrzeby wykazywania lojalności wobec określonych grup społecznych, partii politycznej czy jej liderów).

Rosnąca rola lokalnych liderów politycznych i władzy lokalnej oraz osób przejawiających aktywność w różnych, sformalizowanych i niesformalizowanych rodzajach działalności społecznej i politycznej istotna jest nie tylko z punktu widzenia procesu wykształcania się społeczeństwa obywatelskiego. Wprowadzenie do antropologicznej i socjologicznej perspektywy postulatu R. Robertsona (1992; 1995), by za jedynie sensowną perspektywę dla opisu i oceny przebiegu i skutków globalizacji uznać perspektywę lokalną, nazywanego najczęściej *glokalizacją*, uchyla w zasadzie dawny model interpretacyjny oparty na zasadzie: centrum – peryferie i przydaje perspektywie lokalnej i władzy lokalnej nowego znaczenia.

Analiza podstawowych tendencji w systemach wartości młodzieży studiującej przeprowadzona jest w odniesieniu do wartości, które bezpośrednio bądź pośrednio związane są ze społecznym wymiarem funkcjonowania jednostki, w tym z wymiarem politycznym. Z wcześniejszych rozważań, zwłaszcza odnoszących się do oczekiwań studentów wobec polityki i polityków, wynikało na przykład, iż poczucie podmiotowości obywatelskiej nie jest wśród badanej zbiorowości poczuciem dominującym. Jednocześnie jednak sprawowanie władzy nie jest traktowane w kategoriach czysto instrumentalnych, co stwarza nadzieję, iż młodzi, wykształceni ludzie w Polsce wykazują tendencję ku temu, by traktować politykę jako ten zespół działań i instytucji, które pozwalają lepiej osiągnąć wspólne, a zarazem indywidualne cele. Są to jednak tendencje, których siły nie da się do końca oszacować, zwłaszcza w sytuacji, gdy sposób uprawiania polityki w Polsce w wielu przypadkach jest nie tylko przykładem braku troski o dobro wspólne, lecz także przykładem złego uprawiania tzw. zwykłej polityki sprowadzonej do umiejętności poszukiwania rozwiązań kompromisowych.

Z innych badań, prowadzonych w Polsce, wynika, iż „flety demokracji” nie uwiodły polskiej młodzieży (Szawiel 1998), sama zaś szkoła średnia i rodzina, potraktowane jako instytucje podstawowej ważności nie odegrały żadnej roli (bądź tylko minimalną) w przygotowaniu młodzieży do funkcjonowania w demokracji (Grabowska 1998). Należy również wziąć pod uwagę fakt, iż wielu badaczy (Habermas 1983) odwołując się do systemu uprawomocnienia rozwiniętego w krajach Zachodu, stwierdza, iż system ten opiera się na zasadach demokracji formalnej czy proceduralnej, gwarantujących z jednej strony lojalność, z drugiej zaś minimalizujących bądź zapobiegających tendencjom partycypacji politycznej. Pojawia się zasadne pytanie: czy model społeczeństwa przyszłości będzie modelem „obywatelskim”, czy też raczej „cyrkowym”, czy będą (...) *nowi*

dobrze wyedukowani obywatele, czy nowa ignorancja pogrążająca się w banalnych przyjemnościach i obsesyjnym telekonsumpcjonizmie, dostęp do postindustrialnej biblioteki aleksandryjskiej, czy Mortal Kombat 50; umacnianie demokracji poprzez masowy rozwój dostępu do wiadomości i analiz, czy zalew rozrywek prowadzący do wyjąłowanej kultury ignorancji; czy też mieszanina tego wszystkiego (Tracey 1994: 152). Te, być może nieco przerysowane, obawy warto formułować z perspektywy młodych ludzi zdobywających wyższe wykształcenie, ponieważ to oni wchodzić w okres nie tylko największej ekspansji życiowej, lecz także zdobywają te wszystkie atuty (głównie wiedzę), które pomogą im w przyszłości uplasować się w bardziej prestiżowych segmentach struktury społeczno-zawodowej i nadawać ton młodej polskiej demokracji. Dlatego choćby ogólny przegląd nastawienia wobec wartości życia społecznego studentów pozwolić może na wstępną i ostrożną diagnozę dotyczącą możliwości ugruntowania demokracji w Polsce. Tym bardziej, iż w procedurach diagnozowania szans na konsolidację i utrzymanie się demokracji uwzględnia się bardzo wiele istotnych, typowych dla krajów postkomunistycznych zmiennych. Podnosi się m.in. fakt, iż wymaganie od każdej jednostki zdecydowanego zdystansowania się od niedemokratycznej przeszłości może tę demokrację osłabić.

J.J. Linz i A. Stepan (1996; 1998) podkreślali, iż w Polsce na początku lat 90. sposób pojmowania idei społeczeństwa obywatelskiego ułatwił przejście do demokracji, ale może również utrudnić jej ugruntowanie, zwłaszcza w perspektywie demokratycznego społeczeństwa politycznego. Podkreślenie sfery swobodnej aktywności niezależnej, a nawet opozycyjnej wobec państwa, może generować nie tylko ambiwalentny czy niechętny stosunek wobec polityków, lecz także wobec wszelkich rozwiązań instytucjonalnych oraz tych, które budowane są na kompromisie. Obserwacja polskiej sceny politycznej oraz zachowań znaczących grup społeczno-zawodowych mogłyby skłaniać ku tezie, iż da się w Polsce uchwycić te tendencje. Wspomniani autorzy zwracali również uwagę na inny niezmiennie istotny, a zarazem praktyczny wymiar procesu konsolidowania demokracji. Stwierdzali, iż w przyszłości możemy mieć do czynienia ze społeczeństwami, które skonsolidowały demokrację, ale nie pogłębiły jej w wymiarze równouprawnienia płci, obywatelskości, praw człowieka i wolności informacji. Pewne procesy zachodzące obecnie w Polsce zdają się potwierdzać te obawy. Można zarazem dodać, iż także tendencje w procesie ugruntowywania demokracji są zdecydowanie częściej możliwe wtedy, gdy nie natrafiają na zdecydowany sprzeciw czy brak przyzwolenia na poziomie podmiotów życia społecznego. Zwłaszcza wtedy, gdy indywidualne i grupowe systemy wartości i postaw pozwalają elitom politycznym koncentrować się na proceduralnym wymiarze demokracji.

Doświadczenia pierwszych dziesięciu lat polskiej demokracji pokazują, iż w 1999 roku zdecydowana większość Polaków była przekonana, że nie ma wpływu zarówno na to, co się dzieje w kraju (87% wskazań), jak i na sprawy lokalne (73% wskazań) (*Poczucie wpływu na sprawy publiczne* CBOS, wrzesień 1999). Zarazem jednak uczniowie i studenci byli tą kategorią biernych zawodowo, wśród której występował największy odsetek (15%) wskazań na to, iż tacy ludzie jak oni mają wpływ na sprawy kraju, wobec 3% wskazań wśród gospodyń domowych, czy 8% wśród emerytów (*Poczucie wpływu na sprawy publiczne* CBOS, wrzesień 1999). Stosując zaś perspektywę historyczną (10 lat po transformacji), stwierdzić można, iż uczniowie i studenci w największym stopniu (37% wskazań) w porównaniu z innymi kategoriami biernych zawodowo, podkreślali, iż w tym czasie możliwości wpływu na sprawy kraju takich ludzi jak oni wzrosła. Wskazać było można tylko na jeszcze jedną kategorię społeczno-zawodową, która werbalizowała równie wysoki poziom przekonań o wzroście swojego wpływu na sprawy kraju. Była to kadra kierownicza i ogólnie pojęta inteligencja (40% wskazań). Podobnie zresztą kształtowały się wskazania dotyczące wpływu na sprawy miejsca zamieszkania. Tak więc, choć opinie młodzieży i studentów na temat zmian w możliwościach wpływu na sprawy kraju czy sprawy lokalne kształtują się na podstawie przekazu społecznego, a nie własnych doświadczeń, to z tych i innych badań wynika, iż położenie społeczne badanych wywiera istotny wpływ nie tylko na ocenę własnej podmiotowości politycznej, lecz także generalnie na układ systemów wartości i postaw istotnych dla przebiegu życia społecznego w systemach demokratycznych.

Dlatego też podstawowa teza poniższych rozważań odnosi się do stwierdzenia, iż system wartości i postaw młodzieży studiującej w większym lub mniejszym stopniu odnoszący się do wartości mających swój kontekst polityczny, stanowi ten aksjonormatywny obszar, który może w znacznym stopniu wyznaczać kształt polskiej demokracji. Z raportu K. Szafraniec (2011) wynika, że deklarowany przez młodzież stopień zainteresowania polityką jest najczęściej średni (40%) lub mały (30%); duży stopień zainteresowania przypisuje sobie 13,0% młodzieży. Nie interesuje się polityką mniej niż jedna piąta (17%) młodych osób, co nie odbiega od danych dla ogółu społeczeństwa i również w tym przypadku nie dostarcza przesłanek na rzecz tezy o większym wycofaniu młodych ze sfery życia publicznego. Mimo że młodzież bardzo ceni wolność i demokrację a w pierwszej dekadzie transformacji systemowej aprobatą dla rozwiązań demokratycznych była wyraźniejsza niż wśród starszych pokoleń, to w ostatnich latach odnotowywana jest narastająca ambiwalencja młodzieży wobec tej formy ustroju politycznego (Szafraniec 2010: 36). Ponad jedna trzecia młodzieży (36%) nie potrafi sprecyzować swojego

stosunku do demokracji. Nie zmniejsza się też odsetek osób uważających, że rządy niedemokratyczne mogą być niekiedy bardziej pożądane niż demokratyczne (21%). Podobnie stały trend dotyczy udziału młodzieży politycznie wyalienowanej (czyli tych, którzy identyfikują się ze stwierdzeniem: *Dla ludzi takich jak ja nie ma w gruncie rzeczy znaczenia, czy rząd jest demokratyczny, czy niedemokratyczny* – 15% ogółu) (Młodzież 2010, CBOS: 43). Wysoki odsetek młodzieży niemającej sprecyzowanych poglądów w kwestii demokracji i preferowanej formy sprawowania władzy jest (jak wynika z raportu K. Szafraniec, 2011) najniższy od początku lat 90., w stosunku do odsetka osób prezentujących postawę prodemokratyczną, co oczywiście nie jest pożądaną tendencją z punktu widzenia budowania społeczeństwa obywatelskiego. Interpretacja tej tendencji opiera się na tym, że młodzież z jednej strony ma nadzieje związane z demokracją (jako systemem sprawnie podejmującym i rozwiązującym społeczne problemy) oraz jest rozczarowana „estetyką” życia publicznego, z drugiej zaś – na polskiej scenie politycznej znajdują się ugrupowania, które wykorzystując słabość demokracji, oferują rozwiązania ocierające się o autorytaryzm. Oczywiście, podobnie jak w latach 90., negatywne oceny polskiej demokracji nie oznaczają negatywnego stosunku do demokracji w ogóle. Jako przykład przywołuje się najczęściej zachowania młodzieży w czasie wyborów parlamentarnych z 2009 roku, potwierdzające ich wysoką frekwencję wyborczą. Ale jak słusznie konstatuje badaczka (...) *lekceważenie siły autorytarnego przekazu politycznego adresowanego do sfrustrowanej młodzieży byłoby dużym błędem* (Szafraniec 2011: 37). Za wskaźnik przywiązania młodzieży do demokracji uznaje się m.in. jej niechętny stosunek do zbyt silnej pozycji Kościoła w państwie. Zdaniem prawie trzech czwartych (73%) młodych ludzi Kościół powinien być oddzielony od państwa i nie powinien zajmować się polityką; jedynie 15% młodzieży jest innego zdania. Z diagnozy zawartej w przywoływanym raporcie wynika, że opinie na ten temat są bardzo sprecyzowane i od lat nie ulegają istotnym zmianom. Nawet ci, którzy określają się jako „głęboko wierzący i regularnie praktykujący” na ogół wyrażają przekonanie, że Kościół powinien być oddzielony od państwa (Szafraniec 2011: 38).

Z badań CBOS-u przeprowadzonych w 2014 roku wynika jednak, iż w ostatnich latach nastąpił wyraźny wzrost poziomu pesymizmu w postrzeganiu przez młodzież własnych perspektyw życiowych. Wprawdzie nadal dominuje przekonanie o szansach na lepsze życie niż życie rodziców (52% wskazań), jednak jest ono wyrażane zdecydowanie rzadziej niż w roku 2008 czy 2010 (w ciągu ostatnich trzech lat spadek aż o 19 punktów procentowych). Jednocześnie, istotnie częściej niż w dwóch poprzednich pomiarach, młodzi ludzie stwierdzają, że ich pokolenie stoi na straconej pozycji (wzrost wskazań od 2010 roku z 14% do 23%). Poziom zainte-

resowania polityką wśród badanej młodzieży był najniższy z dotychczas odnotowanych (od 1996 roku). Blisko trzy czwarte uczniów ostatnich klas szkół ponadgimnazjalnych (72%) nie potrafiła sprecyzować swoich poglądów politycznych (*Zainteresowanie polityką i poglądy polityczne w latach 1989–2014. Deklaracje młodych na tle ogółu badanych CBOS, październik 2015*). Niektórzy autorzy stawiają nawet tezę, że (...) skutkiem zjawiska odraczania politycznej dorosłości dzisiejszych osób młodych może być potężny kryzys społeczny i polityczny, ponieważ brak reprezentacji młodych obywateli (którego przyczyn upatruję przede wszystkim w ograniczeniach kulturowych, wiążących autorytet z wiekiem) powoduje, że decyzje polityczne, dotyczące przyszłości – których konsekwencje dotyczą dzisiejszych „młodych” – podejmowane są przez reprezentację interesów politycznych i ekonomicznych starszej części społeczeństwa, bez uwzględnienia interesów młodszych obywateli. Ujmując to jeszcze inaczej: brak reprezentacji politycznej młodych ludzi skutkuje skróceniem horyzontu czasowego, w którym podejmowane są dziś decyzje polityczne w stopniu zagrażającym interesom najmłodszych obywateli Polski (Skarżyński 2015: 152).

Dlatego tak ważny jest wgląd w motywacje politycznego nieuczestnictwa młodzieży w sytuacji, gdy z różnych analiz wynika, że potrafi ona refleksyjnie myśleć o polityce i swoich obywatelskich rolach, a styl jej obecności w publicznej sferze życia wykracza poza opozycję bierność–zaangażowanie, przyjmując również formę działań nieformalnych. Jednak, jak podkreśla K. Szafraniec, poza dyskusją jest jedynie polityczny indyferentyzm – postawa całkowitej obojętności wynikająca z przekonania, że polityka jest domeną „innych” – zwykłemu człowiekowi nic do niej, bo i tak niczego to nie zmienia. Reprezentują go zarówno uczniowie liceów ogólnokształcących, jak i szkół zawodowych, a myślenie takie jest często społecznie dziedziczone (Szafraniec 2011: 269). Zdaniem badaczki postawie tej specyficznej obojętności towarzyszy zazwyczaj obywatelski eskapizm młodych, który oznacza tutaj świadome wycofanie się z zaangażowania w życie publiczne (jako zbyt obciążającego emocjonalnie i wymagającego odpowiedzialności) w swój prywatny świat (traktowany jako jedyny ważny i wart zaangażowania). To świadome wycofanie się ludzi młodych, jako forma kontestacji poprzez demonstrację bierności obywatelskiej choć niewidoczna dla zewnętrznego obserwatora, subiektywnie oznacza brak zgody na polityczne *status quo*. Inną odmianą politycznej kontestacji polskiej młodzieży jest zachowanie polegające na głosowaniu negatywnym (tzw. *protest voting*), czyli na pójściu do wyborów, ale oddawaniu głosów nieważnych. Zarówno wycofanie, jak i głosowanie negatywne traktowane są jako polityczny manifest młodzieży, wyraz jej bezsilności i dezaprobaty dla świata polityki, który jest odbierany jako jednoznacznie obcy i wrogi. Młodzież nie stosuje metod radykalnego

sprzeciwu, a w swoich zachowaniach ucieka w postawy pasywne, choć nieobojętne emocjonalnie. *Mają one duże symboliczne znaczenie, ale nie są konstruktywne w wymiarze obywatelskim. Sytuacja tego rodzaju nie generuje jednak „popytu politycznego” na ofertę skierowaną do młodzieży. Ugrupowania polityczne nie widzą młodych jako grupy społecznej o specyficznym usytuowaniu, problemach i politycznym potencjale. Młodzież nie dbając o własną obecność w publicznej sferze życia, sama się marginalizuje na politycznej scenie, a jej obywatelskie milczenie sprawia, że staje się ona elementem przedwyborczej gry, niepotrafiącym przemówić własnym głosem* (Szafraniec 2011: 280). Dodać należy, że „deficyt obywatelstwa” młodzieży nie jest tylko specyficzny dla Polski. Badania pokazują, że zjawiska politycznej nieobecności młodych występują również w innych krajach, a większość socjologicznych badań realizowanych w krajach UE wskazuje na wyraźne odwrócenie się tamtejszej młodzieży od ideologii i polityki. K. Szafraniec powołując się na te badania, stwierdza, że coraz częściej też mówi się o młodzieży jako o „niezadowolonych demokratkach”, którzy dostrzegają liczne wady porządku stworzonego przez dorosłych, nie darzą zaufaniem istniejących instytucji demokratycznych, kierują swoje zaangażowanie na prywatność i są politycznie wyłączeni (Szafraniec 2011: 281). Tak jak i w Polsce tamtejsza młodzież unika konwencjonalnych form politycznego uczestnictwa, odchodzi od aktywności związanej z ustabilizowanym członkostwem w formalnych organizacjach politycznych na rzecz aktywności bezpośredniej, spontanicznej, krótkotrwałej, nadto odwołującej się do problemów i haseł zupełnie innych niż te, które stanowią przedmiot konwencjonalnej polityki. Młodzi okazują solidarność z ofiarami światowych wojen, ekologicznych katastrof, włączają się w akcje zbierania podpisów, petycji, bojkotowania globalnej gospodarki i globalnej polityki, zaś wskaźniki politycznej partycypacji młodych falują (Szafraniec 2011: 280–281).

Co więcej, wszystkie badania na które powołuje się autorka raportu o młodzieży, pokazują, że najmniej angażują się w politykę osoby młode, w zasadzie niezależnie od historycznej epoki i od okoliczności społecznych. Jednak, co warto podkreślić, badania realizowane w krajach zachodnich pokazują, że deficyt obywatelstwa tamtejszej młodzieży jest o wiele bardziej dotkliwy niż wynikałoby to ze specyfiki okresu młodości; dotyczy to młodzieży amerykańskiej, brytyjskiej, niemieckiej, austriackiej czy fińskiej. Socjologowie z tych krajów komentując te dane, podkreślają, że dystans młodzieży do polityki i uczestnictwa w życiu publicznym jest przede wszystkim wynikiem zmian społecznych, jakie tam zachodzą, a które są skutkami procesów globalizacji. Skutki te to przede wszystkim wykształcenie się, mówiąc słowami U. Becka, społeczeństwa ryzyka, które w szczególnym stopniu dotyczy ludzi młodych. Coraz le-

piej wykształceni i mobilni, z trudnością znajdują w swoich krajach pracę. Żyją w lęku o własną przyszłość – kłopoty związane z wchodzeniem w dorosłość stają się coraz powszechniejsze. Dostrzega się tam wyraźną zależność: im trudniej jest młodzieży „dorosnąć” (im trudniej jej uzyskać życiową samodzielność), tym trudniej o przekonanie, że polityczna partycypacja może przynieść zadowalające rozwiązanie społecznych i własnych życiowych problemów. Im bardziej młodzieży ciąży lęk przed przyszłością, tym bardziej zdecydowanie odrzuca ona klasyczny system polityczny współczesnych demokracji. Mimo to, jak podkreśla K. Szafraniec (2011: 282) (...) *nie ma powodu, by dramatyzować, bo (...) „deficyt obywatelstwa” z wiekiem mija. Przemawiają za tym – pośrednio – nie tylko trwale wyższe wskaźniki politycznego uczestnictwa wśród starszych kategorii wiekowych, lecz również inne dane, np. malejące wskaźniki politycznej obojętności.*

Wyniki diagnozy i interpretacji omawianego raportu K. Szafraniec dotyczącego polskiej młodzieży skłoniły Kancelarię Rady Ministrów (w osobie M. Boniego) do przedstawienia 33 rekomendacji dla polityk publicznych, w których wiodące propozycje odnoszące się do młodzieży stanowić mają punkt wyjścia zarówno do budowania spójności społecznej w Polsce, jak i do lepszego włączania młodzieży we wszystkie sfery życia społecznego. Tak np. zgodnie z rekomendacją 1. proponuje się, aby podejście generacyjne uczynić kluczowym dla strategii rozwojowych świata, Europy, w tym dla Polski, gdzie to podejście nosi nazwę nowej perspektywy: „Polska 2030. Trzecia fala nowoczesności”. Takie kompleksowe podejście traktowane jest jako szansa na poprawę sytuacji życiowego startu młodych, a zarazem jako możliwość stworzenia warunków dla aktywnej starości i tzw. srebrnej gospodarki. W rekomendacji 2. wskazuje się na to, że z punktu widzenia sił rozwojowych oraz doświadczania zmiany, to młoda generacja Polaków ma wszelkie atrybuty ku temu, (...) *by nie tylko – jak poprzednicy – zmienić model ustrojowy, ale poprowadzić kraj w przyszłość, opartą na nowych przewagach konkurencyjnych, dokonać naprawdę radykalnego skoku cywilizacyjnego (i to poza wszelkimi różnicami światopoglądowymi oraz ideologicznymi czy politycznymi). W rozwiązywaniu różnych problemów i podejmowaniu wyzwań powinniśmy stawiać na młodych* (Szafraniec 2011: 391).

W rekomendacji 3. wskazuje się na niezbędność stworzenie takich warunków, aby każdy młody człowiek miał dostęp do wybranej przez siebie dowolnej ścieżki edukacyjnej, co wymaga prowadzenia polityki wyrównywania szans poprzez umożliwienie udziału w edukacji powszechnej każdemu dziecku od 3. roku życia, poprzez personalizację procesów uczenia, tak by indywidualnie stymulować rozwój osób uzupełniających deficyty lub wysoce utalentowanych. Trzy dalsze rekomendacje (od 4.

do 7.) dotyczą również problemów edukacyjnych młodzieży i studentów, a kolejnych kilkanaście – problemów rynku pracy i zatrudniania młodych ludzi w tym kobiet. Warto zwrócić uwagę na rekomendację 35., w której postuluje się stworzenie politycznego klimatu dla debaty o solidarności i wymianie międzygeneracyjnej, prowadząc ją z uznaniem i szacunkiem dla odrębności światopoglądowych i ideowych, różnic w poglądach politycznych, ale i w poszukiwaniu celu, jakim jest dobro wspólne oraz przekazywanie przywództwa. Ostatnie rekomendacje zawarte w tym dokumencie (31., 32. i 33.) odnoszą się wprost do tematyki tej publikacji i dotyczą przede wszystkim konieczności wypracowania mechanizmów udziału i konsultacji w przygotowywaniu decyzji publicznych na miarę demokracji partycypacyjnej (w małej lokalnej skali proponuje się rozwijać inicjatywy związane z budżetami partycypacyjnymi) z użyciem nowoczesnych technologii komunikacyjnych (sieci), które mają stworzyć z jednej strony model otwartego rządu, z drugiej zaś warunki przejścia młodego pokolenia ze statusu obserwatora do roli działającego aktora. W tych trzech rekomendacjach formułuje się też postulat stworzenia nowych warunków dla swobody działania społeczeństwa obywatelskiego i jego instytucji (między innymi NGO w różnych postaciach), wzmacniając te działania wieloletnim programem finansowego wsparcia „żelaznego kapitału” tych organizacji (nowy Fundusz Inicjatyw Obywatelskich finansowany z budżetu w takiej skali, w jakiej obywatele poprzez odpis 1% finansują aktywność inicjatyw społecznych). I to, co najważniejsze – rekomendacje dotyczące konieczności wypracowania nowych sposobów funkcjonowania organizacji przedstawicielskich młodzieży na różnych poziomach i w różnych obszarach dające im realne zadania do wykonania i wspomagające tym samym rządową koordynację działań na rzecz młodego pokolenia (Szafraniec 2011: 393–403).

Działanie takie winno być podjęte również w świetle zarysowujących się tendencji we fluktuacji poglądów politycznych Polaków, w tym młodzieży. Jak wynika z przywoływanych tutaj badań CBOS-u choć zainteresowanie polityką jest niewielkie i dość stałe, to w latach 1990–2003 zmieniało się dość często. To co jednak istotne, od tamtego okresu odsetek deklaracji prawicowych jest zdecydowanie większy niż lewicowych; tendencja ta dotyczy również młodzieży. Co więcej, wśród zwolenników prawicy więcej jest osób o radykalnych poglądach, również wśród młodzieży. Interesujące jest również to, że zainteresowanie polityką i poglądy polityczne ogółu Polaków i osób młodych zmieniają się w podobnych momentach czasowych. Jednak sytuacja polityczna nie jest jedynym czynnikiem oddziałującym na odnotowywane w badaniach deklaracje. Młodzież np. w mniejszym stopniu interesuje się polityką w sposób ogólnie definiowany; częściej też określa swoje po-

głądy jako centrowe lub też wcale nie potrafi sprecyzować, jaka jest jej orientacja polityczna.

W ostatnich dwóch latach (2013–2015) można było też stwierdzić w Polsce postępującą radykalizację poglądów prawicowych. W pierwszych trzech kwartałach 2015 r. osoby, które deklarowały skrajne poglądy prawicowe stanowiły w Polsce aż 12% ogółu badanych przy 37% ogółu zwolenników prawicy, co CBOS odnotował po raz pierwszy w historii swoich sondaży. Jeśli chodzi o młodzież, to w 2014 r. zaczęła wśród niej rosnąć częstość deklaracji prawicowych i jednocześnie występować silny spadek deklaracji lewicowych. W 2015 r. częstość wskazań na posiadanie poglądów prawicowych przewyższała częstość deklaracji lewicowych wśród ogółu badanych. W pierwszych trzech kwartałach 2015 r. jako prawicowe swoje poglądy polityczne określił średnio co trzeci badany w wieku od 18 do 24 lat (33%). Jednakże młodzież, co może zaskakiwać w kontekście wcześniejszych analiz, jest mniej radykalna w swoich poglądach politycznych. Udział skrajnych wskazań w deklaracjach prawicowych i lewicowych młodzieży był zdecydowanie mniejszy, niż odsetek takich odpowiedzi w deklaracjach ogółu Polaków (*Zainteresowania polityką i poglądy polityczne w latach 1989–2015. Deklaracje ludzi młodych na tle ogółu badanych* CBOS, październik 2015). Tak więc należy przyznać, dokonując różnego rodzaju badawczych retrospekcji, że młodzież dorastająca po 1989 r., a zwłaszcza młodzież urodzona i dorastająca już w okresie transformacji systemowej jest już inną młodzież niż ta z lat 90. XX w. i należy poszukiwać takich ram instytucjonalnej inkluzji jej zaangażowania politycznego, by proces budowy społeczeństwa obywatelskiego nie był ciągle narażony na wyhamowywanie.

Zaangażowanie społeczne i polityczne młodzieży można w sposób naturalny stymulować i rozwijać głównie na poziomie społeczności lokalnych. Problem polega jednak na tym, że władza lokalna (samorządowa) w Polsce, która mogłaby stanowić właściwą platformę do inicjowania szeregu inicjatyw przyciągających młodzież, sama, poza wyjątkami, obarczona jest szeregiem deficytów, również natury etycznej, które dość skutecznie zniechęcają młodzież do traktowania polityki jako obszaru działań skierowanych na realizację dobra wspólnego. Krótki, z konieczności wybiórczy przegląd i analiza tekstów prasowych (również w wersji elektronicznej) publikowanych w okresie ostatnich wyborów samorządowych w 2014 r. pozwala skonstatować, iż polska młodzież, funkcjonująca zwłaszcza w małych społecznościach lokalnych, często przechodzi wystarczająco dotkliwy trening aobywatelskości w relacji ze strukturami władzy lokalnej, by poważnie i odpowiedzialnie traktować różne wymiary oczekiwanego od niej zaangażowania politycznego.

M. Beylin komentując demokrację samorządową w Polsce, stwierdza, że nauczyliśmy się już, że nie ma demokracji bez samorządów, ale to, (...) *że nie ma samorządów bez wpływu ludzi na decyzje władzy, z trudem przebijają się do głów decydentów* (Beylin 2014: 22). Dziennikarz w komentarzu do przebiegu ostatniej, samorządowej kampanii wyborczej podkreśla zarazem, że udział w komasowaniu władzy i dzielenia jej między swoich mają wszystkie ugrupowania parlamentarne oraz znaczna część pozapartyjnych komitetów, które też często są wybierane przez lokalne partie; w praktyki te uwikłani są często posłowie wywodzący się z lokalnych struktur. Co więcej, zdaniem przywoływanego autora, ten arogancki system, wzmocniony wyborczym mandatem i będący mieszaniną wzorów peerelowsko-feudalnych wspierają nierzadko miejscowi proboszczowie. Zaś zasada jednomandatowych okręgów wyborczych do rad gmin często wykorzystywana jest przez silnych polityków do całkowitego wyeliminowania opozycji. Wtedy też zwycięzca może wziąć wszystko i zabetonować na wiele lat struktury lokalnej władzy. Z kolei J. Flis w rozmowie z E. Olczyk podkreślał, że (...) *konieczna jest zmiana w ordynacji wyborczej, tak by (...) skończyć z fikcją, że urzędujący prezydent jest takim samym kandydatem, jak każdy inny. (...) Na starcie ma dużą przewagę nad konkurentami* Dlatego uważam, że ordynację należałoby przemodelować w taki sposób, by pierwsza tura wyborów była jednocześnie referendum, w którym wyborcy odpowiedzieliby, czy są za utrzymaniem obecnego prezydenta. Dodatkowo wskazują swojego faworyta z listy pretendentów. W takim systemie, jeżeli urzędujący prezydent nie ma bezwzględnej większości w pierwszej turze, to po prostu nie przechodzi do drugiej (Flis w rozmowie z Olczyk 2014: A4). Rozmówca podkreślał też, komentując fakt, iż 82% badanych przez CBOS w 2014 r. stwierdziło, że odmówiłoby kandydowania na radnego, że przyczyny takiej postawy wynikają nie tylko ze skromności, lecz także z tego, że wielu wójtów/burmistrzów czy prezydentów wybranych bezpośrednio uważa, że rady tylko im przeszkadzają i najlepiej byłoby je zlikwidować. Sprawę komplikuje fakt, iż wśród włodarzy i kandydujących w wyborach bezpośrednich w danej społeczności lokalnej da się wyróżnić kilka ich typów: związanych z partiami, co powoduje, że gdy partia na danym terenie słabnie, oni słabną razem z nią; „rozwieźdzeni” z partiami i wówczas partie wystawiają przeciwko nim konkurentów oraz włodarzy kryptopartyjnych, czyli osób z cichym poparciem którejs z partii, która nie wystawia przeciwko nim kandydata. Zdarza się też, ale już zdecydowanie rzadziej, że mamy do czynienia z wadzą związaną tylko z daną społecznością.

Według szacunków Instytutu Spraw Publicznych na które powołuje się A. Nowakowska (2014: 8) aż 70% lokalnych władz w wyborach samorządowych w Polsce się odtwarza. Co więcej, w czasie ostatnich wyborów

niektórzy prezydenci miast walczyli o czwartą kadencję. Zdaniem niektórych twórców polskiej samorządności, m.in. J. Stępnia, który udzielił A. Nowakowskiej (2014: 8) obszernego wywiadu na ten temat, to samodziержawienie w samorządach doprowadziło do nepotyzmu i całkowitej utraty wiary w możliwość zmiany przez społeczności lokalne, zwłaszcza te mniejsze. Powołując się na badania dotyczące małych gmin do 5 tys. mieszkańców, J. Stępień przytacza dane, z których wynika, że wójt w takiej małej gminie kontroluje – bezpośrednio lub pośrednio do 300 stanowisk w urzędzie gminy, jej spółkach oraz w różnego rodzaju podmiotach uzależnionych od gminy, również gospodarczo. Mnożąc liczbę stanowisk przez liczbę członków rodziny okaże się, że w orbicie wpływów wójta znajduje się około 1 000 osób. Z szacunku wynika, że w takiej małej gminie uprawnionych do głosowania jest około dwóch trzecich mieszkańców, co przy frekwencji około 40% do głosowania idzie 2 tys. osób, czyli połowa z tych osób uzależnionych jest od wójta. Stępień w omawianym wywiadzie zwraca również uwagę na fakt, iż wbrew opinii pomysłodawców reformy samorządowej, wprowadzono dla radnych diety (za uczestnictwo w posiedzeniach rady i różnego rodzaju komisjach), których wysokość, zanim weszła w życie ustawa kominowa, sięgała w niektórych przypadkach czterokrotności przeciętnego wynagrodzenia (tzw. „dietyticy”); obecnie, zwłaszcza w większych miejscowościach przeciętna dieta radnego wynosi około 2,5 tys. zł bez opodatkowania. W innych krajach, poza USA, działalność samorządowa jest działalnością społeczną, na rzecz rozwoju własnej miejscowości. Dodać należy, iż zdaniem rozmówcy sugestie powołania w sejmie nadzwyczajnej komisji, która miałaby przyrzeć się funkcjonowaniu samorządów w Polsce nie spotkały się z zainteresowaniem aktualnej komisji samorządu terytorialnego, która od lat konserwuje stary układ w samorządach, konsekwentnie osłabiając pozycję rad. Konkludując swoją wypowiedź J. Stępień, powołując się na opinię J. Regulskiego, stwierdza jednak, iż w ciągu tych 25 lat funkcjonowania samorządu w Polsce udało się przełamać cztery monopole państwa totalitarnego: monopol jednolitej władzy politycznej; monopol jednego budżetu państwa – gminy mają własne budżety; monopol własności państwowej – zasób mienia komunalnego stanowi własność gminy i monopol urzędników państwowych. J. Stępień, odmiennie niż J. Regulski, i tak jak większość Polaków jest zwolennikiem wprowadzenia kadencyjności, która jego zdaniem może do pewnego stopnia zmienić istniejącą sytuację w samorządach. Jednak wielu publicystów, m.in. M. Danielewski sądzi, że ograniczenie kadencyjności to tylko polityczna wydmuszka, ciekawostka, która nikomu wielkiej krzywdy nie uczyni, ale również niczego istotnego nie zmieni, za to da się uzasadnić tysiącem populistycznych frazesów, nie rozwiązując żadnego z poważnych problemów. Do tych poważnych prob-

lemów, których kadencyjność nie rozwiąże autor zalicza m.in. przedmiotowe traktowanie mieszkańców, którzy potrzebni są tylko jako tło propagandowych obrazków– konsultacje społeczne to „ustawki”, a dyskusje z wyborcami to (...) *łaskawe wysłuchiwanie żali bez żadnego znaczenia praktycznego* (Danielewski 2014: 4). Podkreśla również, że władzy lokalnej łatwo rządzić, ponieważ jakiekolwiek błędy neutralizowane są nowymi inwestycjami finansowanymi z funduszy unijnych, a dostępne środki nie są wykorzystywane do tworzenia instytucji i warunków do dobrego życia i aktywizowania obywateli, ale do tworzenia pomników zbytku (...) *w iście saudyjskim stylu: stadiony, aquaparki, niszczące krajobraz kiczowate budynki* (Nowakowska 2014). W skali mikro, zdaniem M. Danielewskiego, polski samorząd przypomina (...) *Baltimore z serialu „The Wire”, gdzie zawsze wygrywa ta sama partia, a żeby cokolwiek zdziałać, należy wkraść się w łaskim politycznych koterii. Trudno nie myśleć o Baltimore, gdy obserwuje się absurdalne cięcia w edukacji i krakowski pomysł na prywatyzację stołówek w tym samym czasie, gdy miasto finansowało budowę stadionów dwóm lokalnym biznesmenom* (Nowakowska 2014).

Natomiast nie podjęto ani pracy, ani szerokiej dyskusji na temat zgłoszonego w parlamencie w 2013 r. z inicjatywy poprzedniego prezydenta projektu ustawy o współdziałaniu w samorządzie terytorialnym na rzecz rozwoju lokalnego i regionalnego oraz o zmianie niektórych ustaw związanych z tym projektem. Nadanie temu projektowi charakteru ustawy zwiększyłoby w sposób zasadniczy podmiotowość obywateli, ponieważ wprowadzenie instytucji obywatelskiej inicjatywy uchwałodawczej tworzyłoby z konsultacji społecznych realne narzędzie wpływu mieszkańców na podejmowane decyzje. W projekcie zawarta jest też propozycja zniesienia progu frekwencji, co oznacza, że referendum mogłoby być ważne i wiążące niezależnie od liczby osób w nim uczestniczących. Wprowadzone zostały też nieprzekraczalne terminy realizacji przez lokalną władzę przegłosowanych decyzji. Zdaniem M. Danielewskiego projekt tej ustawy tworzy (...) *mocne zręby dla samorządu terytorialnego, a nie samorządu polityków, urzędników i lokalnych biznesmenów* (Nowakowska 2014). Jednak opór prezydentów miast wobec bezprogowego referendum tematycznego był niemal jednomyślny. Dzieje się tak, dlatego że dla polskich polityków (...) *obywatel jest ciągle jak wściekły pies: dasz mu wpływ na decyzje, będzie się pisał, dasz mu palec, odgryzie rękę, a na wolności jest groźny dla otoczenia. Dlatego najlepiej uśpić go populistycznymi pomysłami jak ten o ograniczeniu kadencji* (Nowakowska 2014). Te i inne niesygnalizowane tutaj problemy oraz dysfunkcje związane z funkcjonowaniem polskich samorządów ulegają wyraźnej petryfikacji również za sprawą bardzo niskiej wiedzy społeczeństwa o kompetencjach samorządu, co powoduje, że kandydaci na radnego mogą (tak jak niekiedy w wyborach

prezydenckich) zapowiadać podjęcie różnych działań, które nie mieszczą się w ich kompetencjach; np. jak podaje S. Klauziński (2014: 3), budowę wielkiego aquaparku czy walkę z ideologią *gender*.

Z tego też względu na koniec, tytułem podsumowania, warto przywołać rozmowę D. Wielowiejskiej z J. Regulskim, który wypowiedział się na temat podstawowych słabości samorządu, widzianych z nieco innej perspektywy. W jego opinii główną słabością samorządu jest to, iż (...) *parlament nie daje mu oddechu i wciąż chce, by najdrobniejsza kwestia była regulowana w ustawach. Jeżeli gmina ma robić tylko to, do czego zobowiązuje ją jakaś ustawa, to gdzie tu miejsce na samorządność? Wracamy do PRL-u. Tymczasem samorządność to prawo do stosowania różnorodnych rozwiązań, w zależności od lokalnych potrzeb i warunków. Dajmy ludziom decydować, ten gorset jest niepotrzebny* (Regulski w rozmowie z Wielowiejską 2014: 30). Rozmówca przytacza liczne przykłady bezradności samorządów, wynikającej ze zbytniego przeregulowania jego działalności: m.in. zarządzanie szkołami, obligatoryjność powoływania i prowadzenia ośrodków opieki społecznej, przepisy antykorupcyjne jako pokłosie nadmiernej podejrzliwości, które powodują, że np. dentysta wynajmujący lokal od gminy nie może być radnym, radny nie może wykorzystywać majątku gminy do swego biznesu.

Jakie zatem wnioski płyną z tych konstatacji dla naszych rozważań dotyczących znaczenia zaangażowania politycznego młodzieży (zwłaszcza zaś studentów) i jej uczestnictwa w wyborach samorządowych? Wnioski te z pewnością nie są odkrywcze i da się je sprowadzić do prostego stwierdzenia, iż angażowanie się młodzieży w to, co dzieje się na poziomie społeczności lokalnych stanowi sedno demokracji obywatelskiej. Przy tak słabej kondycji polskich samorządów, zwłaszcza w małych miejscowościach, ich stagnacji, zachowawczości, zbytniego upolitycznienia i ciągle ponawianych prób, a jeszcze częściej ogłaszanych pomysłów ograniczenia ich autonomii, rola młodzieży w praktykowaniu demokracji bezpośredniej jest nie do przecenienia. Jednak stare, tradycyjne formy angażowania młodzieży w politykę, zarówno w Polsce, jak i w całym zachodnim świecie przestały być dla niej pociągające; należy na poziomie lokalnym stworzyć warunki ku temu, by dowartościować jej przejście od politycznego zaangażowania konwencjonalnego do bardziej uczestniczącego. Wtedy też jest szansa na istotną zmianę gry politycznej w Polsce; ta, która jest praktykowana dotychczas nie jest dla młodzieży zbyt pociągająca.

Rozdział 3

Prawne regulacje dotyczące zadań władzy lokalnej i wyborów samorządowych w Polsce

3.1. Struktura organizacyjna i cele realizowane przez samorządy

Teoretycy prawa administracyjnego pisząc o administracji publicznej w Polsce, dokonują jej podziału według kryteriów zakresu działania, sposobu podporządkowania – hierarchii oraz zakresu uprawnień (zob. m.in. Izdebski, Kulesza 1999: 79 i n.). Pod względem kryterium zakresu działania wyróżniają organy centralne (organy naczelne, urzędy centralne) oraz organy terenowe (organy rządowej administracji ogólnej, organy administracji specjalnej). Z uwagi na sposób podporządkowania wskazują na jednostki scentralizowane (rządowe) oraz jednostki zdecentralizowane (samorządowe). Z punktu widzenia zakresu uprawnień wyróżniają organy decydujące (tj. posiadające uprawnienia do władczego rozstrzygnięcia spraw) i organy pomocnicze, które nie mają takich uprawnień.

Polska administracja rządowa funkcjonuje na dwóch szczeblach – ogólnokrajowym (prezydent, premier, ministrowie, urzędy centralne) oraz na szczeblu wojewódzkim (wojewoda). Administracja samorządowa z kolei plasuje się na szczeblu województwa (marszałek, sejmik, zarząd), powiatu (starosta, rada powiatu) oraz gminy (wójt, burmistrz lub prezydent, rada gminy). W miastach na prawach powiatu urząd miasta zastępuje starostwo, co powoduje, że na poziomie władzy wojewódzkiej jest jedynym, na którym dwa urzędy mają ten sam zakres terytorialny. W dalszej części rozważania ograniczone zostaną tylko do administracji samorządowej.

Na początku należy stwierdzić, że badacze samorządowi nie są zgodni w ocenie genezy samorządu czy etapów rozwoju. Wskazując na jego długą i bogatą historię, jedni autorzy odwołują się aż do ustroju wspól-

noty pierwotnej, inni do doświadczeń wspólnot lokalnych w greckich *polis*, pozostali do tradycji średniowiecznego państwa feudalnego, w którym funkcjonowały korporacje miejskie i cechy rzemieślnicze (Kozioł 2006: 29–30).

Samorząd terytorialny zajmuje szczególne miejsce w hierarchii organów władzy. Tę wyjątkową pozycję sankcjonuje Konstytucja RP w artykułach przytoczonych dalej. W literaturze można znaleźć wiele definicji pojęcia „samorząd terytorialny”. Jak piszą badacze: *Najczęściej termin ten rozumiany jest jako obligatoryjny związek mieszkańców danego terytorium, wspólnie zajmujących się sprawami publicznymi o znaczeniu lokalnym. Kategoria ta oznacza również formę zdecentralizowanych działań administracji publicznej, prowadzonych na podstawie właściwych ustaw przez miejscowe, niezawisłe organy* (Górniak i in. 1999: 19). Kiedy zaś chcemy wskazać pola, na których władze samorządowe podejmują określone działania, najczęściej odwołujemy się do trzech rodzajów/form samorządu: samorządu lokalnego, samorządu subregionalnego i samorządu regionalnego. Jednak jak wskazują wyżej przywołani autorzy: *Wspólnym dla wszystkich wymienionych powyżej form samorządu terytorialnego jest to, że stanowią je wyodrębnione grupy społeczne połączone specyficznymi więziami (wzajemnymi terytorialnymi) oraz posiadające prawo do wyłaniania własnej reprezentacji. Wyróżnikiem samorządu terytorialnego jest również przysługujące mu prawo świadczenia części usług publicznych, które nadzorowane są przez organy administracji rządowej* (Górniak i in. 1999: 19).

Konstytucja RP w artykule 164 ustęp 1. głosi zaś, że: *Podstawową jednostką samorządu terytorialnego jest gmina* (Konstytucja RP 1997). Ten zapis jest punktem wyjścia dla tworzenia dalszych podziałów i całego systemu władzy samorządowej w Polsce. Pozostałe stopnie samorządu swoje istnienie wywodzą z odpowiednich ustaw, natomiast gmina i podstawa prawna jej istnienia wyprowadzana jest właśnie z tego przepisu. Ta szczególna pozycja gminy wynika z faktu, iż na tym poziomie występują naturalne więzi między mieszkańcami społeczności lokalnych, a organy gminy znajdują się najbliżej obywateli i znają ich potrzeby. Zatem zadania powierzone gminie najbardziej bezpośrednio dotyczą mieszkańców. Na szczeblu niższym niż gmina tworzy się tylko jednostki „pomocnicze” tj. sołectwa, dzielnice, osiedla. Pomocniczy charakter tych jednostek powoduje, iż jest to najniższy szczebel samorządu. Na poziomie województwa tworzona jest reprezentacja gmin w postaci sejmiku. Ta reprezentacja nie ma charakteru samorządu wyższego stopnia, gdyż nie wykonuje typowych zadań samorządu.

Gmina pozostając podstawowym elementem samorządu, jest w ustawie rozumiana na dwa sposoby, czy mówiąc innymi słowami, składa się

z dwóch elementów. Pierwszy to pojęcie „wspólnoty samorządowej” będącej substratem samorządu, drugi to „odpowiednie terytorium”. O tworzeniu, łączeniu, znoszeniu gmin, o ustalaniu ich nazwy, siedzib i granic decyduje Rada Ministrów, w osobie właściwego ministra, w formie rozporządzenia. Zmiany takie muszą być poprzedzone konsultacjami z mieszkańcami. Wyróżnić można dwa podstawowe rodzaje gmin: gminy wiejskie oraz gminy posiadające status miasta; dodatkowo wyróżnia się gminy miejsko-wiejskie. Ustawa nie przesądza o tym, jak dużą powierzchnię ma mieć gmina wiejska albo kiedy należy danej miejscowości nadać status miasta. Znaleźć można natomiast zapisy o kryteriach, jakie musi spełniać każda gmina. Jest to przede wszystkim postulat, aby gmina obejmowała obszary jednolite. Dotyczy to takich aspektów jak: układ osadniczy, układ przestrzenny, więzi społeczno-kulturalne i więzi gospodarcze. Wszystkie te elementy zapewnić mają zdolność do wykonywania zadań publicznych. Uważa się, że gmina powinna być na tyle silnym organizmem gospodarczym, aby mogła samodzielnie wykonywać nałożone na nią zadania publiczne. Niestety, polskie doświadczenia wskazują, że bardzo często zadania nałożone na gminę przekraczają finansowe możliwości ich realizacji. W Polsce jest prawie 900 miast, ale tylko część z nich to samodzielne gminy miejskie. Różnią się one znacznie pod względem wielkości: obok dużych miast statut gminy miejskiej mają niewielkie miasteczka. W gminach miejskich ciałem stanowiącym i kontrolnym jest rada miasta, zaś funkcje wykonawczo-zarządzające sprawuje zarząd miasta z burmistrzem lub prezydentem miasta na czele. Gmina miejsko-wiejska (a więc małe miasto i gmina połączone we wspólnym organizmie administracyjnym) stanowi zazwyczaj spójny mikroregion społeczno-gospodarczy, zapewniający korzystne warunki obsługi zarówno ludności miejskiej, jak i mieszkańców okolicznych wsi. W gminie miejsko-wiejskiej ciałem stanowiącym jest rada miasta i gminy, a na czele zarządu miasta i gminy stoi burmistrz. Samo miasto położone na terenie takiej gminy może mieć status jednostki pomocniczej. Przeciętna gmina miejsko-wiejska liczy ok. 15 000 mieszkańców. W pozostałych gminach nie ma jednostek o statusie miasta. Są to klasyczne gminy wiejskie, których w Polsce jest około 1 600, władzę sprawuje w nich rada gminy, zaś pracami zarządu gminy kieruje wójt. Przeciętna gmina wiejska liczy około 6 700 mieszkańców.

Struktura terytorialna i wielkość poszczególnych jednostek jest tak dobrana, aby umożliwiała powierzanie gminom szerokiego zakresu odpowiedzialności publiczno-prawnej. Do zakresu działania gminy należą wszystkie sprawy publiczne o znaczeniu lokalnym, nie zastrzeżone ustawami na rzecz innych podmiotów. Podstawowy zakres działania gminy obejmuje (...) *zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty samorządo-*

wej (Izdebski, Kulesza 1999: 187), mniej lub bardziej złożonych. Zadania gminy reguluje ustawa (Ustawa o samorządzie gminnym z dnia 8 marca 1990 r., Dz.U. 2001, nr 142, poz. 1591); zadania te dotyczą: ładu przestrzennego, gospodarki nieruchomościami, ochrony środowiska i przyrody oraz gospodarki wodnej; gminnych dróg, ulic, mostów, placów oraz organizacji ruchu drogowego; wodociągów i zaopatrzenia w wodę, kanalizacji, usuwania i oczyszczania ścieków komunalnych, utrzymania czystości i porządku oraz urządzeń sanitarnych, wysypisk i unieszkodliwiania odpadów komunalnych, zaopatrzenia w energię elektryczną i ciepłą oraz gazu, lokalnego transportu zbiorowego, ochrony zdrowia; pomocy społecznej, w tym ośrodków i zakładów opiekuńczych, gminnego budownictwa mieszkaniowego, edukacji publicznej, kultury, w tym bibliotek gminnych i innych placówek upowszechniania kultury, kultury fizycznej i turystyki, w tym terenów rekreacyjnych i urządzeń sportowych, targowisk i hal targowych, zieleni gminnej i zadrzewień, cmentarzy gminnych, porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli oraz ochrony przeciwpożarowej i przeciwpowodziowej, w tym wyposażenia i utrzymania gminnego magazynu przeciwpowodziowego, utrzymania gminnych obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz obiektów administracyjnych; polityki prorodzinnej, w tym zapewnienia kobietom w ciąży opieki socjalnej, medycznej i prawnej, wspierania i upowszechniania idei samorządowej, promocji gminy, współpracy z organizacjami pozarządowymi oraz współpracy ze społecznościami lokalnymi i regionalnymi innych państw (Ustawa o samorządzie gminnym z dnia 8 marca 1990 r., Dz.U. 2001, nr 142, poz. 1591). Jak wynika z powyższej enumeracji, zadania gminy obejmują bardzo bogaty i różnorodny zbiór działań, który zawiera wszystkie istotne sprawy publiczne mające znaczenie lokalne.

3.2. Akty prawne regulujące działalność samorządów

Samorząd podstawę prawną swojego istnienia znajduje w Konstytucji RP, w której oprócz innych fragmentów poświęcono mu cały VII rozdział oraz w szeregu innych ustaw. W preambule do Konstytucji zawarta została zasada pomocniczości państwa, wprowadzająca postulat tworzenia ustroju, w którym rola państwa w zaspokajaniu potrzeb społecznych sprowadzała się do wspierania wspólnot tworzonych przez obywateli (Konstytucja RP 1997, preambuła). Zasada decentralizacji władzy publicznej, wprowadzona w Konstytucji nakazuje z kolei przekazanie możliwie dużej liczby zadań publicznych, przy prawnym zapewnieniu odpowiedniej niezależności oraz niezbędnych środków podmiotom działającym na własną odpowiedzialność (Konstytucja RP 1997: art. 15, ust. 1). Jest ona tym istotniejsza, że w Konstytucji czytamy: *Samorząd terytorialny uczestniczy w sprawowaniu władzy publicznej. Przysługującą mu w ramach ustaw istotną część zadań publicznych samorząd wykonuje w imieniu własnym i na własną odpowiedzialność* (Konstytucja RP 1997: art. 16, ust. 2). Do zasady tej szczegółowo odnosi się artykuł 163: *Samorząd terytorialny wykonuje zadania publiczne nie zastrzeżone przez Konstytucję lub ustawy dla organów innych władz publicznych*. Jest to wyraźne ustanowienie zasady domniemania kompetencji samorządu w danej sprawie, jeżeli ustawy szczegółowe nie wprowadzają innych zaleceń; w tym przypadku domniemywa się kompetencję gminy (Konstytucja RP 1997, art. 164, ust. 3).

Samorząd lokalny w Polsce w obecnym kształcie zaczął wyłaniać się na początku lat 90., kiedy to 8 marca 1990 roku wydano ustawę o samorządzie terytorialnym (Dz.U. 1990, nr 16, poz. 94). Weszła ona w życie z dniem 27 maja 1990 roku. Aż do reformy władzy samorządowej w 1998 roku regulowała ona działanie dwustopniowego systemu władzy samorządowej. Jej nowelizacji i zmianie nazwy na ustawę o samorządzie gminnym oraz uchwaleniu nowej ustawy z dnia 5 czerwca 1998 roku o samorządzie powiatowym (Dz.U. 1998, nr 91, poz. 578) towarzyszyło uchwalenie kolejnej ustawy o samorządzie wojewódzkim (Dz.U. 1998, nr 91, poz. 576) oraz ustawy z dnia 28 lipca 1998 roku o wprowadzeniu zasadniczego trójstopniowego podziału terytorialnego państwa (Dz.U. 1998, nr 96, poz. 603).

Bardzo ważnym etapem w rozwoju władzy samorządowej w Polsce było uchwalenie ustawy z dnia 20 czerwca 2002 roku o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta. Regulacje wprowadzone przez te ustawy ustaliły obecny stan władz samorządowych. Przede wszystkim jednostki samorządu terytorialnego na poszczególnych szczeblach nie podlegają sobie nawzajem. Oznacza to teoretyczny brak wpływu jednostki stojącej wyżej w hierarchii nad jednostką niższego szczebla. Wynika to bezpośrednio z zapisu w Konstytucji: *Samodzielność jednostek samorządu terytorialnego podlega ochronie sądowej* (Konstytucja RP 1997: art. 165, ust. 2). Należy zauważyć, że w praktyce istnieje pewien margines zależności pomiędzy wszystkimi szczeblami, wynikający ze skali działania organów województwa, powiatu i gminy. Ta całkowicie nieformalna zależność jest wtórnym efektem zadań wypełnianych na poszczególnych szczeblach samorządu, a co za tym idzie, środków finansowych na nie przeznaczanych. Ustawa Zasadnicza szczegółowo reguluje również uprawnienia nadzorcze nad jednostkami samorządu: *Organami nadzoru nad działalnością jednostek samorządu terytorialnego są Prezes Rady Ministrów i wojewodowie, a w zakresie spraw finansowych regionalne izby obrachunkowe* (Konstytucja RP 1997: art. 171, ust. 2). Natomiast Naczelny Sąd Administracyjny oraz Najwyższa Izba Kontroli są organami kontrolnymi. Także w Europejskiej Karcie Samorządu Terytorialnego znajduje się zapis wprowadzający zasadę, która mówi iż: *Wszelka kontrola administracyjna społeczności lokalnych może być wykonywana wyłącznie w sposób oraz w przypadkach przewidzianych w Konstytucji lub w ustawie* (Europejska Karta Samorządu Terytorialnego 1985: art. 8, ust. 1).

3.3. Regulacje prawne dotyczące wyborów samorządowych

Wybory samorządowe, określane też często jako wybory członków organów samorządu terytorialnego¹ – rad gmin (również rad miast na prawach powiatu), rad powiatów i sejmików województw, a od 2002 r., również jednoosobowych organów wykonawczych gmin – wójtów, burmistrzów, prezydentów miast, odbywają się co 4 lata. Cały system wyborów jest niezmiernie złożony w sensie merytorycznym i organizacyjnym. W gminach nie będących miastami na prawach powiatu wybory radnych odbywają się według ordynacji większościowej, w systemie większości względnej (w okręgach jednomandatowych, według zasady FPTP), natomiast w miastach na prawach powiatu, a także w powiatach i województwach – według systemu proporcjonalnego, w którym głosy wyborców przelicza się na mandaty według reguły d’Hondta, preferującej duże ugrupowania, co z pewnością przyczynia się do tego, że taki system wyborczy postrzegany jest często jako zbyt centralistyczny, ułatwiający proces upolityczniania organów samorządu terytorialnego. To w styczniu 2002 r. parlament zdecydował, iż głosy wyborców przeliczane będą metodą d’Hondta, choć jeszcze w kwietniu 2002 r. nie były znane do końca wszystkie reguły, według których miały one przebiegać. O złożoności samorządowego systemu wyborczego świadczy również fakt, iż jego częścią składową są również wybory do rad dzielnic i osiedli (przy czym w Warszawie wybory do rad dzielnic odbywają się razem z wyborami do Rady m. st. Warszawy i Prezydenta m. st. Warszawy). W gminach, w których powołano jednostki pomocnicze, zasady i terminy przeprowadzania wyborów do rad jednostek pomocniczych określają odpowiednie uchwały rady gminy.

Do 2006 r. organizowanie oraz przebieg wyborów samorządowych regulowały dwie ustawy tj. ustawa z 16 lipca 1998 r. oraz ustawa z dnia 20 czerwca 2002 r. (Dz.U. 1998, nr 95, poz. 602 z późn. zm.; Dz.U. 2002, nr 113, poz. 984, zm. Dz.U. 2002, nr 127, poz. 1089). Pierwsza z tych ustaw zawierała regulacje dotyczące ordynacji wyborczej do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw, a więc zarówno zasady, tryb prze-

1 W pracy zamiennie będą używane zwroty: władza lokalna, władza samorządowa.

prowadzania wyborów do wymienionych rad, zasady dotyczące zgłaszania kandydatów, jak i warunki ważności przeprowadzanych wyborów. Druga ustawa dotyczyła zasad bezpośredniego wyboru wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. W rozdziale 2 ustawy z 1998 r., dotyczącym praw wyborczych na uwagę zasługuje ust. 3 art. 8, w którym stwierdza się, iż radnym można być tylko w jednej z rad, a więc radzie gminy, powiatu czy sejmiku wojewódzkiego, traktowanego tutaj tak jak rada. Rozdział 3. ustawy (zawierający 24 artykuły) szczegółowo charakteryzuje zadania Państwowej Komisji Wyborczej oraz komisarzy wyborczych, którzy organizują wybory i sprawują nadzór nad ich przeprowadzaniem zgodnie z przepisami prawa. Drugi rodzaj regulacji zawartych w tym rozdziale odnosi się do dwóch instytucji przeprowadzających wybory samorządowe: terytorialnych komisji wyborczych (wojewódzkich, powiatowych i gminnych) oraz obwodowych komisji wyborczych.

Terytorialna komisja wyborcza ma za zadanie nie tylko rejestrowanie kandydatów na radnych, zarządzanie drukiem obwieszczeń wyborczych i kart do głosowania, lecz także rozpatrywanie skarg na działalność obwodowych komisji wyborczych, ustalanie wyników głosowania, wyników wyborów i ich ogłoszenia wraz z przesłaniem tych wyników (głosowania i wyborów) komisarzowi wyborczemu. Obwodowa komisja wyborcza przeprowadza głosowanie w obwodzie, czuwając w dniu wyborów nad przestrzeganiem prawa wyborczego w miejscu i czasie głosowania, ustala wyniki głosowania, podaje je do publicznej wiadomości oraz przesyła je do właściwej terytorialnie komisji wyborczej. W ustawie wiele miejsca poświęcono prawom i obowiązkom oraz trybowi wyłaniania członków komisji wyborczych, samej procedurze zarządzania wyborów oraz ustalaniu liczby radnych. Warto wspomnieć, iż ustalenie liczby radnych dla każdej rady następuje na podstawie liczby mieszkańców zamieszkałych na obszarze działania rady. W wyborach samorządowych ustalone zostały stałe i odrębne obwody głosowania, tworzone na obszarze gminy (art. 30). Istotne jest to, iż podział gminy na obwody dokonywany jest przez ustępującą radę gminy na wniosek wójta/burmistrza lub prezydenta miasta. Występuje tutaj dość szeroki przedział liczbowy, dotyczący stałego obwodu głosowania, zawierający się między 500 a 3 000 mieszkańców. Należy dodać, iż w przypadkach uzasadnionych miejscowymi warunkami obwód stały może obejmować mniej niż 500 mieszkańców. Odrębne obwody głosowania dotyczą: szpitali, zakładów pomocy społecznej, zakładów karnych, aresztów śledczych (i ich oddziałów zewnętrznych). Sam przebieg głosowania nie różni się niczym od dotychczasowych zasad głosowania do parlamentu: w lokalu obwodowej komisji wyborczej w godz. 6.00 a 20.00 bez przerwy, z zapewnieniem wyborcom tajności głosowania.

Istotną część ordynacji wyborczej do rad gmin/powiatów i sejmików wojewódzkich stanowią zasady tworzenia komitetów wyborczych. Komitety te podobnie jak w przypadku wyborów parlamentarnych mogą być tworzone przez partie polityczne bądź ich koalicje, różnego rodzaju stowarzyszenia i organizacje społeczne oraz przez samych wyborców, którzy, jak to wykazały wybory, będące przedmiotem niniejszej analizy, w wielu okręgach tworzyli komitety o bardzo niekiedy sugestywnych nazwach, zawierających wiele określeń o dużym ładunku emocjonalnym np. „miłośnicy...”, „przyszłość” itp. Zgodnie z art. 64 ust. 4 nazwa komitetu wyborczego wyborców oprócz wyrazów „komitet wyborczy wyborców” powinna zawierać określenie, które odróżni go od innych komitetów.

Komitety wyborcze, tak jak w wyborach parlamentarnych, wśród wielu czynności wyborczych mają za zadanie zgłaszanie kandydatów na radnych oraz co ważne, na zasadzie wyłączności, prowadzą kampanię wyborczą na rzecz zgłoszonych kandydatów. Warto dodać, iż komitet wyborczy może być utworzony już przez pięciu wyborców mających prawo wybierania. Komitet ten powołuje, analogicznie jak komitet tworzony przez partie (lub ich koalicje), organizacje i stowarzyszenia, dwóch pełnomocników: pełnomocnika wyborczego komitetu wyborczego wyborców i pełnomocnika finansowego. Oficjalne potwierdzenie komisarza wyborczego, właściwego ze względu na siedzibę komitetu wyborców, możliwe jest dopiero wtedy, gdy zbierze on co najmniej 20 podpisów obywateli mających czynne prawo wyborcze.

Z ustawy wynika, iż komitet taki musi być oficjalnie zarejestrowany co najmniej 50 dni przed wyborami. Komitety wyborcze obywateli, które zamierzają zgłaszać kandydatów na radnych w więcej niż w dwóch województwach muszą zebrać co najmniej 1 000 podpisów obywateli mających prawo wybierania. Komitety wyborcze partii oraz stowarzyszeń i organizacji społecznych nie muszą zbierać podpisów obywateli, co jest dość oczywiste, ponieważ w ich statucie występuje zapis wskazujący na organ upoważniony do ich reprezentowania na zewnątrz. Rozdział 11. ustawy reguluje przebieg kampanii wyborczej, która może rozpocząć się z dniem ogłoszenia rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów o zarządzaniu wyborów i ulega zakończeniu na 24 godziny przed dniem wyborów. Zgodnie z art. 65 ust. 16 w okresie kampanii wyborczej agitację można prowadzić jedynie na zasadach, w formach, w czasie i w miejscach określonych ustawą. Kampania wyborcza do rad gmin, powiatów i sejmików wojewódzkich nie może być prowadzona na terenie: urzędów administracji rządowej, administracji samorządu terytorialnego sądów, jednostek wojskowych i innych jednostek organizacyjnych podlegających Ministrowi Obrony Narodowej, oddziałów obrony cywilnej, skoszarowanych jednostek podległych ministrowi do spraw wewnętrznych, szkół podstawo-

wych i gimnazjów wobec uczniów nie posiadających prawa wybierania oraz na terenie zakładów pracy w sposób i w formach zakłócających ich normalne funkcjonowanie. Co ważne, bez zgody pełnomocnika komitetu wyborczego (art. 67) zakazana jest każda forma agitacji wyborczej, a więc zarówno organizowanie wieców wyborczych kandydatów, rozpowszechnianie programów wyborczych kandydatów, materiałów propagandowych, reklamowych zarówno przy pomocy środków masowego przekazu, jak i w postaci plakatów, broszur, ulotek o masowym nakładzie oraz infolinii o bezpłatnym dostępie. W trosce o właściwy przebieg kampanii ustawa, podobnie jak w przypadku kampanii parlamentarnej komitetom, kandydatom oraz wyborcom prowadzącym agitację na rzecz komitetów lub kandydatów zakazuje organizowania loterii fantowych, różnego rodzaju gier i konkursów, w których wygrane nagrody, zarówno w formie pieniężnej, jak i materialnej przewyższają swoją wartość wartość przedmiotów zwyczajowo używanych w celach reklamowych lub promocyjnych. Podobna regulacja dotyczy podawania i dostarczania napojów alkoholowych (zakaz bezpłatnego lub po cenach netto niższych od cen nabycia lub kosztów ich wytworzenia). Szczegółowa regulacja dotyczy oznaczania oraz umieszczania i usuwania materiałów wyborczych (plakatów, haseł czy urządzeń ogłoszeniowych).

Ustawa przewiduje również, w przypadku uprawiania tzw. negatywnej kampanii, a więc rozpowszechniania (również w prasie) różnego rodzaju materiałów wyborczych, a szczególnie różnego rodzaju plakatów, ulotek, haseł, wypowiedzi lub innej formy agitacji zawierającej nieprawdziwe informacje, możliwość wniesienia do sądu, zarówno przez kandydata na radnego, jak i pełnomocnika wyborczego, wniosku o wydanie orzeczenia, które może przybrać formę nakazów, zakazów i przepadek materiałów wyborczych, zawierających takie informacje. Nakaz może dotyczyć sprostowania nieprawdziwych informacji, publikacji odpowiedzi na stwierdzenia naruszające dobra osobiste, przeproszenia osoby, której dobra osobiste zostały naruszone bądź też wpłacenia przez uczestnika postępowania kwoty do 10 000 złotych na rzecz instytucji charytatywnej. Zakaz odnosi się zaś do dalszego rozpowszechniania takich nieprawdziwych informacji. Istotne jest to, iż wniosek dotyczący zakazu, nakazu bądź przepadek materiałów wyborczych rozpatruje sąd okręgowy, w składzie jednego sędziego w ciągu 24 godzin w postępowaniu nieprocesowym. Oczywiście, na postanowienie sądu okręgowego w terminie 24 godzin od jego wydania służy zażalenie do sądu apelacyjnego. Zażalenie to rozpatrywane jest przez trzech sędziów w postępowaniu nieprocesowym również w ciągu 24 godzin. Tak więc skrócony tryb postępowania sądowego (nieprocesowego) winien zawrzeć się maksymalnie w przedziale trzech dób, co biorąc pod uwagę przebieg kampanii wyborczej ma zasadnicze

znaczenie dla zdyscyplinowania kontrkandydatów i rywalizujących ze sobą komitetów wyborczych w zakresie przekraczania granic prawdy. Jeżeli sąd orzeknie sprostowanie, odpowiedzi lub przeprosiny muszą one nastąpić w ciągu 48 godzin na koszt zobowiązanego, w terminie i w prasie wskazanej przez sąd.

W czasie prowadzenia kampanii wyborczych do rad gmin, powiatów i sejmików wojewódzkich wszelkie informacje, komunikaty, apele i hasła wyborcze zamieszczane w środkach masowego przekazu muszą zawierać wskazanie przez kogo są opłacane i od kogo pochodzą (art. 74). Podobnie jak w przypadku kampanii parlamentarnych, komitetom wyborczym w wyborach samorządowych przysługuje, w okresie od 15 dnia przed dniem wyborów do dnia zakończenia kampanii wyborczej prawo do nieodpłatnego rozpowszechniania audycji wyborczych przez terenowe (regionalne) oddziały „Telewizji Polskiej SA” oraz przez spółki publicznej radiofonii regionalnej „Polskie Radio”. Łączny czas nieodpłatnego rozpowszechniania audycji wyborczych wynosi w każdym programie regionalnym Telewizji Polskiej 15 godz. i w każdym programie regionalnym Polskiego Radia – 20 godz. Podział wymienionego czasu między uprawnione komitety może być dokonywany proporcjonalnie do liczby zarejestrowanych list kandydatów. Przy czym czas antenowy przysługujący jednemu komitetowi nie może być odstąpiony na rzecz innego komitetu. Zgodnie z art. 79 każdy komitet wyborczy niezależnie od czasu przyznanego nieodpłatnie może w tym samym, wcześniej wymienionym terminie, odpłatnie rozpowszechniać audycje wyborcze w programach publicznych i niepublicznych nadawców radiowych i telewizyjnych, przy czym publiczni nadawcy nie mogą odmówić rozpowszechniania takich audycji wyborczych. Opłaty za czas antenowy wykorzystywany przez poszczególne komitety wyborcze nie mogą być wyższe od opłat pobieranych za reklamy, ustalonych według cennika obowiązującego w dniu zarządzenia wyborów (art. 79 ust. 3).

We wszystkich wyborach, zarówno prezydenckich, parlamentarnych, jak i samorządowych, dużą wagę przywiązuje się do zasad ich finansowania. W omawianej ustawie finansowanie wyborców i kampanii wyborczej regulowane jest w rozdziale 12 i 12a. Wszelkie wydatki związane z organizacją przygotowań i przeprowadzeniem wyborów samorządowych pokrywane są w myśl ustawy z budżetu państwa. Natomiast wydatki komitetów wyborczych związane z kampanią wyborczą pokrywane są z ich własnych źródeł (art. 82 ust. 1). Wszelkich komitetów wyborczych dotyczy zakaz przeprowadzania publicznych zbiórek środków na finansowanie kampanii. Środki finansowe przekazywane komitetowi wyborczemu partii mogą pochodzić wyłącznie z jej funduszu wyborczego, tworzonego w oparciu o przepisy ustawy z 1997 r. dotyczącej partii politycznych, zaś

komitetowi koalicyjnemu z funduszy wyborczych partii tworzących ową koalicję. W odniesieniu do komitetów wyborczych organizacji i komitetów wyborczych wyborców obowiązuje zasada, iż ich środki finansowe mogą pochodzić wyłącznie z wpłat od osób fizycznych. Możliwość ta nie dotyczy osób fizycznych nie mieszkających w Polsce (z wyłączeniem obywateli polskich zamieszkających za granicą) oraz cudzoziemców mieszkających w Polsce. Wysokość wpłat na rzecz komitetów wyborczych, pochodząca od osoby fizycznej nie może przekroczyć 15-krotności najniższego miesięcznego wynagrodzenia za pracę. W przypadku takiego przekroczenia, nadwyżka podlega przepadkowi na rzecz Skarbu Państwa. Wpłaty od osób fizycznych mogą być dokonywane jedynie czekiem, przelewem (komitet wyborczy ma obowiązek założyć rachunek bankowy na podstawie zaświadczenia Państwowej Komisji Wyborczej) lub kartą płatniczą. Ustawa reguluje również wysokość kwot, które komitet wyborczy może wydatkować na jeden mandat radnego. Kwoty te są zróżnicowane i zależą od liczby mieszkańców gmin. I tak w wyborach do rad gminy w gminach do 20 000 mieszkańców kwota ta wynosi 750 złotych, w gminach powyżej 20 000 mieszkańców oraz w wyborach do rad dzielnic miasta stołecznego Warszawy – 1 000 zł, do rad powiatu – 2 000 zł, do rad miasta na prawach powiatu – 3 000 zł, a w wyborach do sejmiku wojewódzkiego – 5 000 zł. Zgodnie z art. 84 ustawy finansowanie kampanii wyborczej jest jawne, zaś pełnomocnik finansowy komitetu wyborczego ma obowiązek składania komisarzowi wyborczemu sprawozdania o przychodach (również niepieniężnych – np. usługach), wydatkach i zobowiązaniach finansowych komitetu. W sprawozdaniu tym winny się znaleźć również informacje o ewentualnych, uzyskanych kredytach bankowych (i warunkach ich uzyskania) oraz imienny wykaz wpłat od osób fizycznych.

Druga wspomniana ustawa z dnia 20 czerwca 2002 r. (Dz.U. 2002, nr 113, poz. 984, zm. Dz.U. 2002, nr 127, poz. 1089) dotyczyła bezpośredniego wyboru wójta, burmistrza i prezydenta miasta. Z najważniejszych przepisów ogólnych wymienić należy m.in. ten, zgodnie z którym (art. 3 ust. 2) kandydaci na wójtów/burmistrzów/prezydentów miast w dniu głosowania winni mieć 25 lat, choć nie muszą na stałe mieszkać na obszarze gminy, z której kandydują. Wybory przeprowadzają komisje powołane do przeprowadzenia wyborów do rad gmin. Komitet wyborczy, aby zgłosić kandydata na wójta/burmistrza czy prezydenta miasta musi uzyskać minimalne poparcie ujętych w rejestrze wyborców. Wymagana liczba popierających wyborców zależy od wielkości gminy. I tak w gminie liczącej do 5 000 mieszkańców kandydat musi uzyskać pisemne poparcie co najmniej 150 wyborców (zgodnie ze wzorem wykazu osób popierających zgłoszenie kandydata określa w drodze rozporządzenia Prezes Rady Ministrów po zasięgnięciu opinii Państwowej Komisji Wyborczej);

w gminie liczącej do 100 tys. mieszkańców – wymagane poparcie wynosi 2 000 wyborców, a w gminie liczącej powyżej 100 tys. mieszkańców – co najmniej 3 000 wyborców. Za wybranego uznaje się takiego kandydata, który otrzymał więcej niż połowę ważnie oddanych głosów. Jeśli w wyborach żaden z kandydatów nie otrzymał wymaganej liczby głosów, czternastego dnia po pierwszym głosowaniu przeprowadza się głosowanie ponowne (druga tura wyborów), w którym wyboru dokonuje się spośród dwóch kandydatów, którzy w pierwszym głosowaniu otrzymali największą liczbę ważnie oddanych głosów. W ponownym głosowaniu za wybranego uznaje się tego kandydata, który otrzymał większą liczbę ważnie oddanych głosów. W sytuacji gdyby otrzymali tę samą liczbę głosów, za wybranego uważa się tego kandydata, który w większej liczbie obwodów głosowania otrzymał więcej głosów niż drugi kandydat. Tak jak w przypadku wyborów do rad gmin, powiatów i sejmików wojewódzkich, prawo zgłaszania kandydatów na wójta/burmistrza/prezydenta miasta przysługuje partiom politycznym i koalicjom przez nie utworzonym, stowarzyszeniom i organizacjom społecznym oraz samym wyborcom.

Ustawodawca określając sposób głosowania i ustalania wyników wyborów, dokładnie precyzuje techniczny sposób głosowania, spełniający warunki uznania danego głosu za ważny. Ma to miejsce wtedy, gdy wyborca na otrzymanej karcie do głosowania stawia znak „X” w kratce z lewej jej strony obok nazwiska jednego z kandydatów. Komitety wyborcze, których kandydaci zostali zarejestrowani, mają prawo, w okresie od 15 dnia przed dniem rozpoczęcia wyborów do dnia zakończenia kampanii wyborczej, do nieodpłatnego rozpowszechniania audycji wyborczych zarówno w programach regionalnej telewizji publicznej (łącznie czas 2 godziny) i regionalnego publicznego radia (łącznie czas 4 godziny). Podział przysługującego czasu antenowego dokonywany jest proporcjonalnie do liczby zarejestrowanych kandydatów na obszarze emitowania audycji wyborczych. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji w drodze rozporządzenia określa również (po zasięgnięciu opinii Państwowej Komisji Wyborczej) tryb postępowania w sprawach czasu nieodpłatnego rozpowszechniania audycji wyborczych sposób przygotowania i emisji tych audycji, a nawet sposób upowszechniania informacji o terminach emisji audycji wyborczych.

Ustawodawca określa również limity wydatków związanych z prowadzeniem kampanii wyborczej kandydatów, uzależniając je od liczby mieszkańców danej gminy. W gminach do 500 tys. mieszkańców stosuje się mnożnik 50 gr. na mieszkańca zaś w gminach powyżej 500 tys. dwa mnożniki. Pierwsze 500 tys. mieszkańców mnoży się przez 50 gr. (a więc jest to kwota 250 tys. zł) zaś „nadwyżkę” ponad 500 tys. mieszkańców mnoży się przez 25 gr. Tak jak w przypadku wyborów do rad gmin/powiatów i sejmików wojewódzkich wydatki związane z organizacją przy-

gotowań i przeprowadzeniem wyborów pokrywane są z budżetu państwa. Ustawa z 2002 r. w rozdziale 5a bardzo szczegółowo określa przepisy karne, które mogą być zastosowane w związku z wyborami wójta, burmistrza i prezydenta. Przepisy te odnoszą się do zakresu agitacji wyborczej we wskazanych urządach, instytucjach czy lokalach: urzędy administracji rządowej, samorządowej, sądy, jednostki wojskowe, lokale wyborcze lub tereny budynków w których lokal się znajduje, teren szkół podstawowych lub średnich, ale tylko w odniesieniu do agitacji kierowanej wobec uczniów nie posiadających prawa wybierania. Przepisy karne dotyczą także umieszczania plakatów i haseł wyborczych w miejscach niedozwolonych i takiego sposobu ich usunięcia, by nie powodowały szkód. Przepisy karne odwołujące się do różnej wysokości grzywien (podanych w przedziałach) regulują również sposób zbierania podpisów osób popierających zgłoszenie kandydata, prowadzenia agitacji wyborczej bez uprzedniej zgody pełnomocnika wyborczego komitetu wyborczego, organizowania loterii, konkursów, dostarczania napojów alkoholowych itp.

Ustawa z 2002 r. o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta pociągnęła za sobą szereg zmian we wcześniej obowiązujących przepisach. W bardzo wielu ustawach wyrazy „zarządy gmin”, zostały zastąpione wyrazem „wójt”, „burmistrz”, „prezydent miasta”. Wprowadzenie ustawy o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta wiązało się również z wprowadzeniem istotnych zmian w ustawie z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz.U. 2001, nr 142 oraz Dz.U. 2002, nr 23). Tak np. zgodnie z art. 26 ust. 1 i 2 organem wykonawczym gminy jest wójt/burmistrz/prezydent miasta. Oznacza to, że dotychczasowe zadania i kompetencje zarządu jednostki samorządu terytorialnego w zakresie dotyczącym zarządu gminy oraz zadania i kompetencje zarządu gminy jak i przewodniczącego zarządu gminy stały się kompetencjami wójta/burmistrza/prezydenta miasta.

We wrześniu 2006 r. (ustawa z dnia 6 września 2006 r. o zmianie ustawy) dokonano zmian w ordynacji wyborczej (dwa miesiące przed terminem wyborów), powodując m.in. to, że poszczególne ugrupowania miały możliwość tworzenia tzw. bloków list wyborczych (nieprzekroczenie 5% progu poparcia miało skutkować tym, że głosy przechodziły na partię z którą zawarto porozumienie wyborcze). Argumenty podawane przez inicjatorów zmiany (PiS, Samoobrona i LPR) to: rozwój demokracji w Polsce, bardziej sprawne funkcjonowanie samorządów lokalnych, aktywizacja obywateli i lokalnych organizacji społecznych. Tak jak w przypadku wyborów do rad gmin, powiatów i sejmików wojewódzkich, prawo zgłaszania kandydatów na wójta/burmistrza/prezydenta miasta przysługiwało partiom politycznym i koalicjom przez nie utworzonym, stowarzyszeniom i organizacjom społecznym oraz samym wyborcom,

przy czym komitet wyborczy nie mógł być już utworzony przez pięciu wyborców mających prawo wybierania.

Wybory samorządowe w listopadzie 2014 roku (II tura 20 listopada) po raz pierwszy zostały przeprowadzone w oparciu o kolejną ustawę z 5 stycznia 2011 roku (Kodeks wyborczy 2011), która weszła w życie w dniu 1 sierpnia 2011 roku. Wcześniejsze ustawy dotyczące wyborów zostały uchylone zgodnie z art. 10 ustawy o przepisach wprowadzających ustawę – Kodeks wyborczy. Ustawa ta, regulująca prawo wyborcze w Polsce zawiera przepisy dotyczące przeprowadzania zarówno wyborów parlamentarnych, wyborów prezydenckich, wyborów do parlamentu Europejskiego, jak i wyborów samorządowych, przepisy o warunkach ich ważności i przepisy karne za wykroczenia i niektóre przestępstwa popełnione przeciwko wyborom. Ze sprawozdania PKW (wybory2014.pkw.gov.pl) wynikało, że w wyniku wyborów samorządowych w 2014 r. wybrano w Polsce 106 prezydentów miast. W 67 miastach prezydentami zostali kandydaci startujący z komitetów własnych lub lokalnych, w 23 miastach prezydenci byli kandydatami Platformy Obywatelskiej, w 10 – Prawa i Sprawiedliwości, w 5 – SLD Lewica Razem, a w jednym mieście kandydatem była osoba z Polskiego Stronnictwa Ludowego. W wyniku wyborów prezydentami miast zostało 24 członków PO, 10 członków Sojuszu Lewicy Demokratycznej, 7 członków PiS, 3 członków PSL oraz 62 kandydatów bezpartyjnych (m.in. dotychczasowy poseł twojego Ruchu). Wybory na urząd prezydenta miasta nie zostały przeprowadzone w Zielonej Górze (województwo lubuskie) z uwagi na planowane na dzień 1 stycznia 2015 przyłączenie do miasta dotychczasowej gminy wiejskiej Zielona Góra (wybory te zostały przeprowadzone 15 marca 2015). Spośród wszystkich kandydatów wybranych na wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, 258 zostało wybranych z ramienia komitetu PSL, 124 z ramienia PiS, 54 z ramienia PO, 22 z ramienia SLD LR, a 2 042 z ramienia pozostałych komitetów. Ogółem wybrano 2,5 tys. wójtów, burmistrzów i prezydentów miast oraz 47 tys. radnych do gmin, powiatów i sejmików. W I turze wyborów frekwencja na poziomie całego kraju wynosiła 47,40% a w drugiej – 39,97%.

Wybory te z pewnością przejdą do historii, jako takie, w trakcie których doszło do wielu zaniedbań i nieprawidłowości. Tak np. Wojewódzkie Komisje Wyborcze skorygowały protokoły z wyborów do sejmików w co najmniej pięciu województwach: śląskim, opolskim, dolnośląskim, pomorskim i mazowieckim; jednak błędy te nie miały wpływu na podział mandatów. Późnym wieczorem 22 listopada 2014 r. podczas konferencji prasowej PKW doszło nie tylko do pomyłki przy ogłaszaniu podziału mandatów między komitety, lecz także podano błędne odsetki głosów nieważnych. Efektem wielu innych pomyłek, nieprawidłowości i opiesza-

łości przy ogłaszaniu wyników wyborów była m.in. (20 listopada 2014 r.) manifestacja „stop manipulacjom wyborczym”, zorganizowana przez Nową Prawicę, Ruch Narodowy, oraz Solidarnych 2010. Budynek PKW był okupowany przez część demonstrantów, w związku z czym prace komisji zostały przerwane, a okupacja budynku zakończyła się interwencją policji, podczas której wyprowadzono demonstrantów i zatrzymano 12 osób. Z kolei 21 listopada 2014 do dymisji podał się przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej oraz 6 z 8 pozostałych sędziów (wcześniej uczynił to także sekretarz PKW i szef Krajowego Biura Wyborczego oraz jeden z sędziów). W sumie złożono aż 1 985 protestów wyborczych (zdecydowanie więcej niż przy poprzednich wyborach), a w niektórych miejscach sądy okręgowe zdecydowały o powtórzeniu głosowania. Rok później, w listopadzie 2015 prokuratura okręgowa w Warszawie przedstawiła byłemu wicedyrektorowi KBW zarzuty nieumyślnego niedopełnienia obowiązków i wyrządzenia istotnej szkody w związku z rekomendowaniem 14 listopada 2014 PKW użycia określonego systemu informatycznego, mimo iż system ten był niekompletny i nie funkcjonował w sposób prawidłowy. Zarzut obejmował również nieprawidłowości przy odbiorze systemu od jego wykonawcy. Wyrządzenie istotnej szkody polegało na spowodowaniu utraty wiarygodności wobec przyjętego wówczas sposobu ustalenia wyników głosowania oraz utraty zaufania do PKW. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że w debacie publicznej pojawiły się opinie, że wybory zostały sfalszowane. Argumentami wykorzystywanymi na rzecz tej tezy był przede wszystkim wysoki odsetek głosów nieważnych, niespodziewanie wysoki wynik PSL-u i rozbieżności z pomiarami *exit poll*. W sondażu Millward Brown z 25 listopada 2014 pogląd taki podzielało 25% badanych. Prawo i Sprawiedliwość złożyło nawet projekt ustawy dotyczący skrócenia kadencji nowo wybranych sejmików wojewódzkich. Dodać należy, że nieprawidłowości związane z przebiegiem wyborów i liczeniem głosów spowodowały powstanie wielu ruchów mających na celu podejmowanie działań niezależnej kontroli kolejnych wyborów. Powstał np. Ruch Kontroli Wyborów (RKW), który zrzeszał osoby chętne do udziału w niezależnej, dodatkowej kontroli wyborów, poprzez odpowiednie szkolenia, zachęcanie do zgłaszania się do funkcji członka obwodowej komisji, męża zaufania lub wolontariusza, weryfikującego protokoły głosowania w komisjach i przekazywania ich do RKW w celu niezależnego, alternatywnego zliczania głosów itp.

Ustawa z 2011 roku, a więc ustawa, która weszła w życie już po wyborach samorządowych 2010 r. była wielokrotnie nowelizowana; wypowiedział się też w jej sprawie Trybunał Konstytucyjny (m.in. w wyroku z 20 lipca 2011 r. część uregulowań procedury wyborczej uznał za niezgodny z Konstytucją). Po wystąpieniu nieprawidłowości dotyczących wyborów

samorządowych w 2014 r. (część z nich zostało tutaj przywołanych) dokonano jej istotnej nowelizacji. Z dniem 12 sierpnia 2015 r. weszła w życie ustawa z dnia 25 czerwca 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy (Dz.U., poz. 1043). Nie wiadomo, ile jeszcze zmian w prawie wyborczym pojawi się do chwili kolejnych wyborów samorządowych w 2018 r. Tym bardziej, że zaraz po wyborach 2014 r. pojawiły się inicjatywy mające na celu zmianę Kodeksu Wyborczego. Do najważniejszych należały inicjatywy poselskie – Prawa i Sprawiedliwości, Sprawiedliwej Polski, Sojuszu Lewicy Demokratycznej, inicjatywa prezydencka Bronisława Komorowskiego, oraz obywatelska inicjatywa ustawodawcza pod nazwą: Uczciwe Wybory. Sejm ostatecznie zdecydował się 15 maja 2015 uchwalić projekt prezydencki. Do najważniejszych zmian należą:

- przezroczyste urny wyborcze, których wzór określa Państwowa Komisja Wyborcza oraz koperty na kartę do głosowania, gwarantujące tajność głosowania (dla wyborów zarządzonych od 1 lipca 2016);
- możliwość rejestracji własnymi urządzeniami nagrywającymi czynności obwodowych komisji przez mężów zaufania przed rozpoczęciem głosowania i po jego zakończeniu (ale nagrania będą mogły być wykorzystane jedynie jako dowód w postępowaniach prokuratorskich i sądowych);
- ujęcie w protokołach głosowania liczby głosów nieważnych z podaniem przyczyny nieważności głosu;
- wprowadzenie kadencyjności członków Państwowej Komisji Wyborczej – 9 lat oraz górna granica wieku – 70 lat (od 1 stycznia 2016);
- informowanie wyborców o sposobie głosowania oraz warunkach ważności głosu w danych wyborach przez wójta, burmistrza czy prezydenta miasta w formie druku bezadresowego, najpóźniej w 21 dniu przed terminem wyborów (od 1 stycznia 2016);
- wprowadzenie zasady, że karta do głosowania jest kartką zadrukowaną jednostronnie, natomiast w uzasadnionych przypadkach (np. zbyt duża liczba komitetów wyborczych) PKW może zastosować karty do głosowania w formie „książeczki” z obowiązkową informacją na pierwszej stronie o sposobie głosowania oraz warunkach ważności głosu w danych wyborach, a na stronie drugiej – spis treści zawierający listę komitetów wyborczych;
- wspólne wykonywanie czynności związanych z ustaleniem wyników głosowania przez członków obwodowych komisji wyborczych;
- zakaz członkostwa w obwodowej komisji wyborczej osób, których kandydat jest osobą bliską – zstępny, wstępny, małżonkiem, rodzeństwem, małżonkiem zstępnego lub przysposobionego;
- zwiększenie z 9 do 10 maksymalnej i zmniejszenie z 7 do 6 minimalnej liczebności komisji obwodowych w obwodach ze względu

na zróżnicowanie liczby uprawnionych do głosowania (od 2 000 głosujących minimum 8 członków komisji), co ma zwiększyć komfort pracy komisji oraz przyspieszyć liczenie oddanych głosów;

- ustalenie liczebności zagranicznych komisji wyborczych od 4 do 8 osób spośród kandydatów zgłoszonych przez pełnomocników wyborczych lub upoważnione przez nich osoby oraz jednej osoby wyznaczonej przez konsula.

Oczywiste jest, że jakość sprawowania władzy samorządowej i jej ocena zależy nie tylko od jakości prawa stanowiącego podstawę do jej wyłaniania, lecz także od władzy centralnej i jej podstawowych instytucji ustawodawczych i wykonawczych (w tym parlamentu i urzędu prezydenta). Społeczeństwo, od którego oczekuje się podmiotowych, aktywnych postaw wobec życia politycznego musi być przede wszystkim przekonane, że sposób wyłaniania władzy politycznej oparty jest na jasnych regułach stanowionych przez prawo, a sama logika wyborów z całym jej zapleczem odnoszącym się do marketingu wyborczego, pozwala mieć nadzieję na to, że zwyciężą najlepsi. Przekonanie to jest niezmiernie istotne zwłaszcza w odniesieniu do młodzieży studenckiej ze względów psychologicznych, statusowych i generacyjnych.

Rozdział 4

Obraz władzy lokalnej i wyborów samorządowych w sondażach społecznych

4.1. Ocena władz samorządowych w perspektywie pierwszych bezpośrednich wyborów samorządowych w Polsce

Procesy legislacyjne związane z zakresem kompetencji i zadań samorządu terytorialnego oraz wybranych w wyborach bezpośrednich wójtów, burmistrzów i prezydentów miast miały na celu stworzenie odpowiednich ram prawnych, umożliwiających rozwój jednej z podstawowych wartości demokracji politycznej – zwiększenie stopnia podmiotowości społeczności lokalnych, a więc rozwój społeczeństwa obywatelskiego. Oczywiście jest, że tak jak nieprawdziwa, choć ciągle powracająca jest teza o autonomii polityki i administracji, co dość wyraźnie uzmysławia nam G.B. Peters (1994), tak też nieprawdziwa jest teza o tym, iż jakość sprawowania władz centralnych oraz działania podstawowych instytucji ustawodawczych i wykonawczych (w tym parlamentu i prezydenta) nie rzutuje na jakość sprawowania władzy samorządowej, a co za tym idzie na jej ocenę przez społeczeństwo, od którego oczekuje się podmiotowych, aktywnych postaw wobec życia politycznego. Jednocześnie wiemy, przynajmniej od czasu wydania przez F. Fukuyamę pracy pt.: *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu* (1995), iż zdolność społeczeństwa do samoorganizowania się stanowi nieocenioną wartość każdego społeczeństwa. Zdolność ta pojawiać się może jednak dopiero wtedy, gdy mamy w danym społeczeństwie do czynienia z wysokim poziomem zaufania społecznego, traktowanego jako jedna z trzech zmiennych (poza zmienną normatywną i siecią kontaktów), składających się na kapitał społeczny. Liczne badania naukowe nad potencjałem kapitału społecznego w Polsce, występującego w różnych segmentach życia społecznego i w różnych środowiskach społecznych oraz wyniki prac samej Autorki

pokazują (zob. m.in. Walczak-Duraj 2008a, 2008b; Mularska-Kucharek 2013), że potencjał tego kapitału jest rozproszony, zdywersyfikowany, „wyspowy”, co ma swoje konsekwencje również w odniesieniu do sfery życia politycznego. Zanim Autorka przejdzie do prezentowania własnych wyników badań dotyczących oceny władzy lokalnej i przebiegu kampanii samorządowych, prowadzonych od 2002 do 2014 r. wśród studentów zarówno wybranych uczelni łódzkich, jak i uczelni pozałódzkich (Płock, Częstochowa, Skierniewice, Piotrków Trybunalski), odwoła się do niektórych, reprezentatywnych wyników badań CBOS-u, związanych z tą oceną formułowaną przez społeczeństwo.

Porównując wyniki sondaży społecznych w odniesieniu do podjętego zagadnienia, należy na wstępie zaznaczyć, iż omówieniu wyników z 2002 r. poświęcono relatywnie zdecydowanie więcej miejsca niż wynikom z 2006, 2010 i 2014 r. Przede wszystkim dlatego, że Polacy w 2002 r. po raz pierwszy wybierali wójtów/burmistrzów i prezydentów miast w sposób bezpośredni, co z pewnością miało odzwierciedlenie w uzyskanych rezultatach badawczych. Chcąc zatem przedstawić w sposób choćby ogólny społeczny klimat zbliżającej się kampanii wyborczej do władz samorządowych w Polsce w 2002 r., należałoby wyjść od przypomnienia oceny działalności parlamentu, prezydenta i władz lokalnych. Z badań CBOS-u, przeprowadzonych w początkach lutego 2002 r. (*Ocena działalności parlamentu* CBOS, luty 2002) wynika (szerzej na ten temat: Walczak-Duraj 2004: 71–86), iż w opiniach społecznych dotyczących działalności obu izb parlamentu ciągle przeważał krytycyzm nad opiniami pozytywnymi (57% wskazań pozytywnych wobec 27% negatywnych). Odmienne niż obie izby parlamentu oceniany był urząd prezydenta – 80% reprezentatywnej próby losowej dobrze oceniało jego pracę. Autorzy komunikatu opracowanego w oparciu o uzyskane wyniki podkreślają jednak, iż opinie o władzach lokalnych były o wiele bardziej krytyczne niż we wcześniejszych sondażach (*Ocena działalności parlamentu...* CBOS, 2002). Ogółem działalność władz samorządowych pozytywnie oceniało tylko 42% Polaków zaś negatywnie prawie tyle samo – 39%. Pominęto wskazania „trudno powiedzieć”, które tutaj były bardzo wysokie i wynosiły 19%. W porównaniu do danych z lat 1997–2000 ocena władz lokalnych wypadła wyjątkowo źle (*Instytucje publiczne w opinii społecznej* CBOS, styczeń 2002). Interesujące jest jednocześnie to, iż opinie o władzach lokalnych są inaczej społecznie zróżnicowane niż oceny parlamentu czy prezydenta. Bardzo silną zmienną okazało się wykształcenie. Im wyższy poziom wykształcenia tym wyższy krytycyzm wobec swoich władz lokalnych. Jednocześnie osoby wykształcone, podobnie jak mieszkańcy wielkich aglomeracji, miały częściej trudności z oceną władz lokalnych. Jednak zamożność,

choć związana z poziomem wykształcenia, wpływała na wcześniej werbalizowane pozytywne oceny.

Biorąc pod uwagę różnice między kategoriami społecznymi, stwierdzić można, iż najbardziej krytyczni wobec władz lokalnych w badanym okresie byli przede wszystkim pracownicy umysłowi niższego szczebla, kadra kierownicza i inteligencja, bezrobotni i gospodynie domowe. Dobre oceny władz lokalnych częściej pojawiały się wśród rolników, robotników, uczniów i studentów oraz generalnie mówiąc – osób najmłodszych (spośród osób do 24 roku życia 51% badanych pozytywnie oceniło władze lokalne). Biorąc pod uwagę elektoraty partii i ugrupowań politycznych, pozytywne oceny władz lokalnych najczęściej występowały wśród sympatyków PSL (62% wskazań) i Platformy Obywatelskiej (53%). Negatywne oceny władz lokalnych najczęściej formułowali sympatycy Ligi Polskich Rodzin (55%) i Prawa i Sprawiedliwości (46%). Przy czym zwolennicy tego ostatniego ugrupowania aż w 34% nie byli w stanie dokonać oceny władz lokalnych. Najbardziej zdecydowani w swych opiniach byli zwolennicy Samoobrony i LPR (odpowiednio: 7% i 8% wskazań na „trudno powiedzieć”). Biorąc pod uwagę jedynie ogólną orientację polityczną respondentów, można było stwierdzić, iż najbardziej krytyczne wobec władz lokalnych na początku 2002 r. były osoby o deklarowanych poglądach lewicowych (44% wskazań, wobec 37% wskazań pochodzących od osób o poglądach prawicowych). Na wyniki sondażu dotyczącego oceny działalności parlamentu, prezydenta i władz lokalnych z pewnością istotny wpływ miała kondycja społeczeństwa polskiego, ujmowanego w kategoriach społeczeństwa obywatelskiego. W połowie stycznia 2002 r. w sondażu CBOS-u dotyczącym tego zagadnienia przeczytać można było, iż poziom grupowej aktywności Polaków był stabilny, co oznaczało, iż od czterech lat w sposób istotny się nie zmieniał. Jednakże w latach 2000–2001 zmalała liczba osób najbardziej aktywnych, a więc działających społecznie co najmniej w kilku organizacjach (*Kondycja polskiego społeczeństwa obywatelskiego* CBOS, 2002).

Owa wspomniana stabilność oznacza stosunkowo wysoki poziom bierności przy wyrażeniu enklawowym charakterze aktywności. W 2001 r. jedynie co piąty (19%) dorosły Polak poświęcał swój wolny czas na pracę społeczną w jakiejś organizacji na rzecz swojego środowiska, osiedla, wsi, miasta, kościoła lub osób potrzebujących. Zarazem zbiorczy wskaźnik zaangażowania w pracę społeczną (na rzecz środowiska, osób potrzebujących lub w organizacjach pozarządowych działających w innych obszarach) wskazuje, że w szeroko rozumianą działalność społeczną, angażował się co trzeci dorosły Polak (33%). W badaniach CBOS-u za szczegółowe wskaźniki postaw społeczeństwa obywatelskiego, postrzegano tutaj z perspektywy zaangażowania się w pracę społeczną, złasz-

cza na rzecz własnego środowiska czy społeczności lokalnej, uznaje się: werbalizowaną potrzebę umacniania solidarności międzyludzkiej, przekonanie o skuteczności wspólnego działania z innymi na rzecz swojego środowiska i osób potrzebujących, znajomość osób, którym respondenci gotowi byłiby pomagać w tego typu dobrowolnej i bezpłatnej pracy oraz posiadanie jakichkolwiek doświadczeń w tym zakresie. Owe werbalizowane postawy, przekonania i zachowania konfrontowane są z rozmiarami rzeczywistych (ale również werbalizowanych) działań, jakie Polacy podejmują na rzecz swojego środowiska lub osób potrzebujących oraz ze zbiorowym wskaźnikiem aktualnego zaangażowania w pracę społeczną.

Uzyskane odpowiedzi pozwalają stwierdzić, iż na początku 2002 r. (styczeń) ponad trzy piąte Polaków (61%) uważało, że w obecnych czasach trzeba być bardziej wrażliwym i gotowym do pomagania innym ludziom. Jednocześnie jednak prawie jedna trzecia badanych (30%) była przekonana, iż należy bardziej koncentrować się na walce o swoje sprawy, nie zważając na innych. Pozostałe 9% nie miało w tej kwestii wyrobionego zdania. Uwzględniając zmienną dotyczącą grup społeczno-zawodowych, można było stwierdzić, iż na potrzebę umacniania solidarności międzyludzkiej najczęściej wskazywali pracownicy umysłowi niższego szczebla (78%), emeryci (71%) oraz najbardziej zaangażowani w praktyki religijne (77%), najrzadziej – robotnicy wykwalifikowani (47%), rolnicy oraz uczniowie i studenci (po 52%). Ze stosunkowo wysokim przekonaniem dotyczącym umacniania solidarności międzyludzkiej nie szło w parze przekonanie o skuteczności współdziałania z innymi. Tylko połowa badanych w przywoływanym sondażu miała takie poczucie; natomiast prawie dwie piąte (38%) Polaków nie wierzyło w swoje możliwości w tej dziedzinie, a 12% nie miało w tej kwestii zdania. Tutaj w sposób wyraźny zaznacza się związek między przekonaniem na temat skuteczności wspólnego działania z innymi na rzecz osób potrzebujących czy swojego środowiska, a położeniem społeczno-ekonomicznym. Im wyższy poziom wykształcenia i statusu społeczno-zawodowego, wyższe dochody na osobę w rodzinie, lepsze warunki materialne gospodarstwa domowego, tym częściej pojawia się przekonanie o skuteczności wspólnych działań. Wysoki poziom bezradności obywatelskiej zdecydowanie częściej werbalizowali m.in. rolnicy (50%), robotnicy (47%), gorzej wykształceni (47%), renciści (45%) czy bezrobotni (44%). Warto podkreślić, iż przekonanie o tym, iż działając wspólnie z innymi badani nie byli w stanie pomóc potrzebującym przeważało u tych osób, które negowały konieczność umacniania solidarności międzyludzkiej (52% wskazań wobec 33% wskazań wśród tych, którzy wykazywali zrozumienie dla zasadności bycia w obecnych czasach bardziej wrażliwym i gotowym do pomocy innym ludziom).

Z punktu widzenia aktywizowania społeczeństwa ważne jest to, iż prawie połowa (48%) Polaków znała jakąś osobę spoza swojej rodziny, której byliby skłonni pomóc, lecz jednocześnie aż 46% przyznaje, że nie ma żadnego oparcia społecznego, które ułatwiłoby im podjęcie tego typu działania. Niemniej jednak ponad połowa Polaków (58%) deklarowała, iż zdarzyło im się w życiu dobrowolnie i bezpłatnie pracować na rzecz swojego środowiska lub osób potrzebujących. Im badani byli lepiej wykształceni, osiągalni wyższy dochód na osobę w rodzinie, mieli lepsze warunki materialne, tym częściej stwierdzali, że pracowali dobrowolnie i nieodpłatnie na rzecz swojego środowiska. Najrzadziej deklaracje takie pochodziły od bezrobotnych (44%) oraz respondentów najgorzej sytuowanych (45%). Autorzy badania odwołując się do zbiorowego wskaźnika zaangażowania w pracę społeczną i odnosząc go do 1999 r., stwierdzali, że (...) *ogólna kondycja polskiego społeczeństwa obywatelskiego nie zmienia się, choć – jak wskazują (...) wcześniejsze analizy – ostatnie lata przyniosły znaczące zmiany w grupowej aktywności społecznej poszczególnych grup społecznych (Kondycja polskiego społeczeństwa obywatelskiego CBOS, 2002: 8)*. Zarazem mówiono o słabości tak ujmowanego społeczeństwa, podkreślając niewielki (bo znacznie poniżej przeciętnego) udział w pracy społecznej przedstawicieli najsłabszych społecznie grup – bezrobotnych, rencistów, najgorzej wykształconych i sytuowanych materialnie oraz najstarszych. Grupy te nie wykazywały również gotowości do podejmowania tego typu działań. Można zakładać, iż będą w niewielkim stopniu wykazywać zainteresowanie politycznym wymiarem życia społecznego, również dotyczącym funkcjonowania władzy lokalnej.

Wracając do głównego nurtu rozważań i wniosków z nich wynikających, można stwierdzić, że wiosną i latem 2002 r. CBOS wielokrotnie przeprowadzał sondaże dotyczące zarówno oceny władz lokalnych, jak i zbliżających się wyborów samorządowych. W komentarzu do tych badań wielokrotnie podkreślano, iż opinie na temat władz lokalnych należy interpretować nieco inaczej niż głównych instytucji politycznych (parlamentu, urzędu prezydenta). Chodzi głównie o to, iż przedmiot oceny jest inny dla każdej gminy, ponieważ każda z nich ma własną specyfikę, zestaw problemów trudnych do rozwiązania itp. Uzyskane wyniki traktowane są jako średnia ocen, odnosząca się do pewnej kategorii zbiorczej. W maju 2002 r. ocena działalności władz lokalnych pozostawała na poziomie z poprzednich miesięcy, jednak była gorsza niż w grudniu 2001 roku oraz w latach poprzednich. Ogółem 43% Polaków pozytywnie oceniało władzę lokalną, 40% negatywnie a 17% nie miało wyrobionego zdania. Przy czym najlepiej oceniana była władza lokalna przez mieszkańców gmin wiejskich (52%) i małych miast (44%). Mieszkańcy tych ośro-

ków, co jest dość zrozumiałe, rzadziej też powstrzymywali się od oceny. Pozytywna ocena władz lokalnych w miastach powyżej 500 tys. mieszkańców pochodziła jedynie od niecałej jednej trzeciej (32%) badanych (*Ocena działalności władz samorządowych* CBOS, 2002).

Tak więc na cztery miesiące przed wyborami samorządowymi w sposób istotny pogorszył się w opinii społeczeństwa wizerunek władz lokalnych, zaś ten sam sondaż majowy nie przyniósł istotnych zmian w poziomie zainteresowania wyborami do samorządów, choć w tym czasie uchwalona została ustawa o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta.

Dodać również należy, iż w tym samym czasie, co sondaż dotyczący kondycji społeczeństwa obywatelskiego, przeprowadzono drugi sondaż, odnoszący się do oceny miejscowości, w której Polacy zamieszkiwali oraz oceny mijającej, czteroletniej kadencji samorządu. Wzrastająca wyraźnie od końca lat 90. negatywna ocena podstawowych instytucji politycznych w Polsce i klasy politycznej nie ominęła również samorządów. Choć prawie jedna trzecia Polaków (31%) w styczniu 2002 r. twierdziła, iż w ciągu ostatnich czterech lat sytuacja w ich miejscowości się poprawiła, to jednocześnie ponad jedna piąta (21%) była przekonana o pogorszeniu się tej sytuacji. Do najczęściej wskazywanych zmian na gorsze należały: sytuacja na lokalnym rynku pracy, stan dróg, sytuacja w służbie zdrowia, szkolnictwie i edukacji, w zakresie bezpieczeństwa obywateli i pomocy dla najuboższych (*Moja miejscowość* CBOS, 2002: 11). Praca radnych częściej była oceniana negatywnie niż pozytywnie. Dwie piąte badanych (41%) uważało np. że pieniądze będące w dyspozycji samorządu są wydatkowane niewłaściwie. Przekonanie na temat niewłaściwego wydatkowania pieniędzy wzrosło w porównaniu do 1993 r. o 9%. W stosunku do 1993 r. wzrosło też przekonanie Polaków o tym, iż większość radnych w gminie lub mieście badanego reprezentowała przede wszystkim własne potrzeby i interesy (19% w 1993 r. – 29% w 2002 r.). Wzrosło również przekonanie, iż reprezentacja ta koncentruje się wokół interesów znajomych, kolegów lub krewnych (z 10% do 17%). Zmalało zaś przekonanie o tym, że radni reprezentują: interesy wszystkich mieszkańców miasta/gminy (z 24% do 15%), czy interesy ludzi, którzy na nich głosowali (z 27% do 6%). W 1993 r. 2% Polaków było przekonanych o tym, iż większość radnych reprezentuje interesy całego państwa, podczas gdy w 2002 r. był to tylko 1% społeczeństwa.

Na niezmiennym poziomie (15%) plasowało się przekonanie o tym, że większość radnych reprezentowała głównie interesy swojej partii lub ugrupowania politycznego. Tak więc, w odniesieniu do omawianego okresu, zdaniem większości Polaków samorządy dość sporadycznie zajmowały się interesami wszystkich mieszkańców gminy czy

miasta. Na początku 2002 r. ponad dwie piąte (43%) Polaków deklaroowało, iż wołałoby w jesiennych wyborach głosować na kandydatów nie związanych z obecnymi władzami gminy lub miasta. Tylko niecała jedna czwarta (24%) wołałaby jednak poprzeć władze mijającej kadencji. Wiązanie przez znaczną część Polaków nadziei na poprawę funkcjonowania władz samorządowych poprzez wymianę personalną było dość charakterystyczną postawą. Podobne opinie formułowali badani w 1994 r. (47%) i w 1998 r. (50%). Podkreślić jednak należy, iż w tych trzech badanych latach Polacy werbalizowali zarazem wysoki poziom niezdecydowania w kwestii wymiany personalnej i politycznej radnych (31% w 1994 r., 20% w 1998 r. i 31% w 2002 r.). Jak stwierdza autor tego opracowania K. Pankowski: *Chęć głosowania na tych samych kandydatów co w poprzednich wyborach jest relatywnie wyższa w małych środowiskach – na wsi i w najmniejszych miastach (...). Stosunkowo najrzadziej takie nastawienie prezentują mieszkańcy największych aglomeracji (Moja miejscowość CBOS, 2002: 17).*

W sondażu CBOS-u (11–14 października 2002 r.) tuż przed wyborami samorządowymi (*Co się zmieniło w mojej miejscowości?* CBOS, 2002) Polacy ocenili zmiany, jakie dokonały się w ich miejscowości z perspektywy 1989 r. Prawie połowa Polaków (48%) uznała wówczas, że w ich miejscowości dużo zmieniło się na lepsze. Opinie te były zbliżone do opinii z kwietnia 1999 r. (49% wskazań), ale mniej optymistyczne niż w latach 1996–1997. Tak jak i w poprzednich latach oceny efektów pracy samorządów zróżnicowane były przede wszystkim z punktu widzenia miejscowości, w której działał samorząd. Oceny zmian w dużych miastach za ostatnie cztery lata były bardziej zróżnicowane i bardziej pozytywne niż oceny dotyczące zmian na wsi czy w mniejszych miastach, zwłaszcza w miastach do 20 tys. mieszkańców. Najbardziej zaskakujące jednak było to, iż ocena prac ustępujących władz samorządowych w 2002 r. była niemal taka sama jak w 1994 r. W 1994 r. 45% Polaków oceniło pracę rady gminy/miasta raczej dobrze, a w 2002 r. – 46%. Natomiast oceny *raczej źle* i *bardzo źle* sformułowało 26% w 1994 r., a w 2002 r. – 28% Polaków. Jednak w porównaniu do 1993 r. Polacy w 2002 r. bardziej negatywnie oceniali motywację radnych, mierzone opiniami na temat tego, czyje przede wszystkim interesy oni reprezentują. O reprezentacji głównie swoich własnych interesów (radnych) w 1993 r. przekonanych było 19% Polaków, a w październiku 2002 r. – 24%. Zmalał m.in. odsetek osób (z 24% do 19%) sądzących, że radni kierują się interesem wszystkich mieszkańców gminy. Generalnie jednak oceny pracy radnych tuż przed wyborami były i tak mniej krytyczne niż na początku 2002 r.

Podsumowując ten wątek rozważań, można powiedzieć, że badania opinii społecznej przed wyborami samorządowymi w 2002 roku poka-

zywały, iż w opiniach społecznych o władzach lokalnych przeważał krytycyzm nad opiniami pozytywnymi. Opinie o władzach lokalnych były przy tym o wiele bardziej krytyczne niż we wcześniejszych sondażach. Niepokoi jednak utrzymujące się przekonanie (a nawet jego niewielki wzrost) o tym, że po wyborach w gminie/mieście nic się nie zmieni (1998 r. – 40%; 2002 r. – 43%). Takie same przekonania, że nic się nie zmieni (43%) dotyczyły wpływu tych wyborów na sytuację w kraju. Przy czym największymi pesymistami, jeśli chodzi o zmiany na poziomie gminy/miasta byli bezrobotni (10% było przekonanych, że będą zmiany na gorsze wobec 4% dla całej badanej populacji) i osoby kilka razy w tygodniu uczestniczące w praktykach religijnych (15%). Największymi optymistami były osoby pracujące w prywatnym gospodarstwie rolnym (52% przekonanych o tym, że będą zmiany na lepsze, wobec 29% dla całej populacji) i rolnicy (49%). Niestety, badania opinii na temat nowo wybranych samorządów pokazują, iż stopniowo, w miarę upływu czasu, powoli wzrasta krytycyzm wobec nich. Jednak generalnie opinie te są w zasadzie podzielone, choć więcej jest ocen pozytywnych niż negatywnych (49% wobec 33% w sondażu CBOS-u z marca 2003 r.). Odsetek Polaków krytycznie odnoszących się do nowych władz lokalnych nie osiągnął jeszcze jednak poziomu z czerwca 2002 r. (poprzednia kadencja władz), kiedy złe oceny stanowiły 35%. Bardziej krytyczni wobec nowych władz byli mieszkańcy wsi, natomiast w miastach, zwłaszcza dużych wysoki jest odsetek osób niemających wyrobionego zdania na temat działalności samorządów (wśród mieszkańców miast powyżej 500 tysięcy wyniósł aż 29%). Trudności w ocenie nowych władz samorządowych w znacznym stopniu mają również uczniowie i studenci oraz emeryci (po 26%), osoby o niesprecyzowanych poglądach politycznych (27%), osoby w wieku 55–64 lata (28%) oraz osoby nieuczestniczące w praktykach religijnych (28%).

Z sondażu CBOS-u z początku 2003 r. (*Zadania nowych samorządów* CBOS, 2003) wynika np., że mimo upływu paru miesięcy nadal jedna czwarta Polaków (24%) nie знаła wyników ostatnich wyborów do władz lokalnych, a dalsze 10% nie umiało określić swego stosunku do rezultatu tych wyborów. Co więcej większość badanych (59%) nie orientowała się, które ugrupowania lub opcje polityczne sprawować będą władzę w ich samorządzie lokalnym. Pod koniec 2003 r. (październik) w kolejnym sondażu CBOS-u Polacy oceniali działalność instytucji publicznych (*Ocena działalności instytucji publicznych* CBOS, 2003). Po roku działalności ocena władz samorządowych pozostała bez zmian. W poprzedniej kadencji w XII 2002 r. pozytywnie oceniło władze samorządowe 52% Polaków, a w X 2003 r. – 53% Polaków. Autorzy przywoływanych badań zwracają uwagę na fakt, że im większa miejsco-

wość, w której mieszkają badani, tym częściej krytycznie oceniają oni działalność władz samorządowych w swojej miejscowości. Tak więc, w wielkich miastach, gdzie władza ma przeważnie charakter anonimowy, przeważają negatywne opinie o jej działalności. Natomiast w miastach średniej wielkości i małych, szczególnie zaś na wsi, dominują pozytywne oceny.

4.2. Stosunek Polaków do bezpośrednich wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast

W styczniu 2002 r. parlament zdecydował o jesiennym terminie wyborów samorządowych oraz o tym, iż głosy wyborców przeliczane będą metodą d'Hondta, która jest bardziej korzystna dla dużych ugrupowań. Jednak jeszcze w kwietniu 2002 r. nie były znane do końca wszystkie reguły, według których miały one przebiegać. Przygotowany był, o czym wspomiano w rozdziale 1, tylko projekt ustawy, który przewidywał bezpośrednie wybory wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Projekt ten poddany był publicznej dyskusji, zwłaszcza w prasie, gdzie był dość mocno krytykowany. Głównie dlatego, że pozostawiał on w niezmienionym kształcie kompetencje wójta i radnych, nie przewidywał uregulowań zapobiegających konfliktom wójta z radnymi itd. Ostatecznie projekt został poprawiony, a ustawa została przyjęta, choć kontrowersje i wątpliwości nadal pozostały. W tym gorącym okresie dyskusji na temat ostatecznego kształtu ustawy i zbliżających się wyborów samorządowych przeprowadzono sondaż CBOS-u (*O wyborach samorządowych* CBOS, 2002), dotyczący głównie stosunku Polaków do bezpośrednich wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast (wyniki tego sondażu zostaną zaprezentowane w kolejnych rozważaniach).

W kwietniu 2002 roku nie było jeszcze rozstrzygnięcia co do bezpośrednich wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, a lokalni działacze SLD dość krytycznie wypowiadali się na ich temat, choć koncepcja takich wyborów zgłoszona została w programie wyborczym SLD. Krytycyzm ten w znacznym stopniu wynikał z dość oczywistych obaw o to, iż w wyborach tak zorganizowanych kandydatom trudniej będzie rywalizować w sposób bezpośredni ze znacznymi i popularnymi politykami innych ugrupowań. W przypadku decyzji rad o wyborze wójta, burmistrza czy prezydenta miasta decydowałby bowiem partyjny układ sił w samorządzie, a przewidywano, że będzie on zdominowany przez SLD. Nie bez znaczenia były wcześniej podnoszone kwestie merytoryczne, wynikające również z problemów legislacyjnych. Jednakże sondaże CBOS-u wyraźnie wskazywały na to, że rezygnacja z wyborów bezpośrednich przez znaczną część Polaków nie byłaby dobrze przyjęta. Ponad dwie trzecie Polaków (68%) deklarowało w kwietniu 2002 r., iż wolałoby

bezpośrednio wybierać nie tylko radnych, lecz także wójta, burmistrza, prezydenta miasta. Tylko 11% osób nie chciałoby żadnych zmian, a 16% badanych było to obojętne; najbardziej zaś było to obojętne potencjalnym wyborcom LPR (20%). Największymi zwolennikami wyborów bezpośrednich byli sympatycy PO (84%). Przy czym poparcie tej koncepcji sprzyjał wysoki poziom zainteresowania wyborami.

Prawie połowa Polaków (49%) w 2002 r. była również za drugą turą wyborów, (...) *podczas której rywalizowałiby dwaj kandydaci, którzy w pierwszej turze otrzymali najwięcej głosów, ponieważ demokracja wymaga, by zwycięzca cieszył się poparciem większości obywateli w danym okręgu wyborczym* (O wyborach samorządowych CBOS, 2002: 6). Zwolennicy jednej tury wyborów, a więc takich, w których zwycięzcą zostaje ten kandydat, który uzyska najwięcej głosów (niekoniecznie większość), stanowili niewiele ponad jedną trzecią badanych (36%); 15% osób trudno było się zdecydować. Najwięcej zwolenników drugiej tury wyborów było wśród potencjalnego elektoratu PO i PiS (65% i 55%), najmniej wśród elektoratu Samoobrony i SLD (po 47%). Z kwietniowego sondażu przeprowadzonego w 2002 r. wynika również, że Polakom bardziej odpowiadał system większościowy i wybór jednego kandydata (radnego) w jednym okręgu wyborczym (40%) niż system proporcjonalny (kilku radnych każdego szczebla) związany z dzieleniem miejsc według proporcji zdobytych głosów, jakie padły na listy poszczególnych komitetów wyborczych (19%). Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, iż prawie dla jednej trzeciej Polaków (30%) system wyborów był w 2002 r. obojętny, a 11% nie miało w tej kwestii wyrobionego zdania. Przy czym systemem większościowym największe zainteresowanie wykazywali zwolennicy PO (58%) i PSL (57%), najmniejsi zwolennicy UP (42%) i SLD (42%).

Przed wyborami 2002 r. zakładano jednak, że i frekwencja będzie większa i większe zainteresowanie – głównie ze względu na wprowadzenie bezpośrednich wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Okazało się jednak, że tydzień przed wyborami zarówno deklarowane uczestnictwo, jak i zainteresowanie wyborami było nawet nieco mniejsze niż w 1998 r. Najczęściej przywoływane komentarze do tych wyników sprowadzane były do tezy, iż stanowią one pośredni wskaźnik alienacji politycznej społeczeństwa polskiego, zniechęcenia sposobem sprawowania władzy zarówno w skali kraju, jak i na poziomie lokalnym, co niekoniecznie może być jedynym wyjaśnieniem. W przywołanym sondażu Polacy poproszeni zostali również o umieszczenie na dziesięciopunktowej skali ważności trzech rodzajów wyborów: prezydenckich, parlamentarnych i samorządowych. Jak stwierdzają autorzy tego sondażu: *Średnie ocen potwierdzają prawidłowość znaną i sprzed czterech lat, że wybory samorządowe spośród wyborów do władz różnego szczebla są dla ludzi relatywnie*

mniej ważne (O wyborach samorządowych CBOS, 2002: 3). W 2002 r. za najważniejsze Polacy uznali wybory prezydenckie; trzy czwarte Polaków (75%) oceniało, że są one raczej ważne i bardzo ważne. Tym samym, pomijając wszelkie interpretacje należy na marginesie skonstatować, iż najważniejsze dla Polaków były te wybory, którego zwycięzca (prezydent) ma najmniejszy wpływ na ich codzienne życie. Wybory parlamentarne miały w 2002 r. wysoką rangę dla 72% osób a samorządowe dla 71%. Jednak jak można było oczekiwać, większą wagę do wyborów samorządowych przywiązywali mieszkańcy wsi i najmniejszych miast, rolnicy pracujący na własny rachunek, kadra kierownicza i inteligencja oraz pracownicy umysłowi niższego szczebla. Najmniej zaś ich znaczenie doceniali mieszkańcy miast powyżej 200 tys. mieszkańców, uczniowie i studenci, robotnicy i bezrobotni. To co może jednak niepokoić, przy tak wysokich ocenach ważności wyborów w życiu społecznym to fakt, że w ciągu czterech lat (1998–2002) zmniejszyło się przekonanie co do sensu uczestniczenia w tych wyborach. Tym bardziej, iż dopiero ponad tydzień przed wyborami samorządowymi w 2002 r. wyraźnie wzrósł odsetek osób zainteresowanych nimi i skłonnych w nich uczestniczyć. Podobna sytuacja dotyczyła wzrostu znajomości kandydatów na wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. W październikowym sondażu tylko niespełna co trzeci Polak (30%) deklarował, iż nie słyszał o żadnych konkretnych kandydatach na najwyższy urząd w samorządzie gminy czy miasta; we wrześniu 2002 r. odsetek też wynosił dwie trzecie (66%). Przy czym wielkość miejscowości okazała się kluczowa, jeśli chodzi o charakter orientacji na temat zbliżających się wyborów samorządowych. Z sondażu wynika, iż mieszkańcy największych miast najlepiej znali kandydatów na urząd prezydenta (lub burmistrza), a wiedzę na ich temat czerpali głównie z ulotek i plakatów wyborczych. Z kolei na wsi ponad połowa badanych знаła osobiście kandydatów ubiegających się o mandat radnego. Interesujący nas tutaj uczniowie i studenci w największym stopniu informacje o kandydatach na radnych czerpali z plakatów i ulotek wyborczych (27% wskazań wobec 11% dla kadry kierowniczej i inteligencji oraz bezrobotnych).

4.3. Zainteresowanie wyborami samorządowymi i uczestnictwo w nich Polaków

Zainteresowanie Polaków przebiegiem kampanii wyborczych i uczestnictwo w nich są kwestią o szczególnej wadze i znaczeniu dla rozwoju procesów demokratyzacji życia społecznego. Na zainteresowanie wyborami samorządowymi wpływa wiele czynników, które w zależności od warunków przygotowania, realizacji i zamknięcia kampanii samorządowych, posiadają zróżnicowaną co do charakteru i siły moc wpływu na postawy i zaangażowanie wyborcze społeczności lokalnych i społeczeństwa. Z bogatych i różnorodnych czynników kształtujących zainteresowanie wyborców wyborami samorządowymi można wydobyć kwestie znajomości programów wyborczych, postrzegane cechy przebiegu kampanii, jej ocenę oraz udział respondentów w wyborach. Te cztery zmienne mogą być uznane za *sui generis spiritus movens* skuteczności i racjonalności wyborów samorządowych. Ich analiza sprowadzona do badań ankietowych przeprowadzonych wśród studentów stanowić może pewien istotny przyczynek do wyjaśnienia i oceny przebiegu dotychczasowych oraz przedstawienia refleksji i uwag służących przyszłym wyborom samorządowym.

W kwietniu 2002 r. (*Wybory samorządowe* CBOS, 2002), a więc pół roku przed wyborami samorządowymi zainteresowanie Polaków (46%) tymi wyborami było mniejsze niż w sierpniu 1998 r. (50%) i wrześniu 1998 r. (63%). Przy czym największe zainteresowanie deklarowały osoby zainteresowane polityką, mające sprecyzowane sympatie partyjne oraz interesujący się uczestnictwem w życiu politycznym. Co ciekawe, największe zainteresowanie wyborami deklarowali zwolennicy PSL (70%), PO, PiS i SLD; najmniejsze potencjalni wyborcy Samoobrony i UP (39%). W maju 2002 r. (*Wybory samorządowe* CBOS, maj 2002) ponad połowa Polaków (51%) nie była zainteresowana wyborami, przy czym najmniejsze zainteresowanie deklarowali najmłodsi respondenci do 24 roku życia (tylko 33% było zainteresowanych), uczniowie i studenci (34%) oraz mający wykształcenie podstawowe (36%). Największe zainteresowanie występowało wśród osób z wyższym wykształceniem (65%), wśród przedstawicieli kadry kierowniczej i inteligencji (66%) oraz pracowników umysłowych niższego szczebla (64%). W sposób wyraźny wystąpił przy

tym związek między stopniem zainteresowania wyborami a miejscem zamieszkania respondentów. Największe zainteresowanie wystąpiło w małych miastach do 20 tys. mieszkańców (58% osób zainteresowanych) i na wsi (52% zainteresowanych), najmniejsze w miastach powyżej 500 tys. mieszkańców, a więc tam gdzie mieszkańcy w mniejszym stopniu mogą obserwować efekty przeprowadzonych wyborów. W maju 2002 r. Polacy nadal popierali (66%) wprowadzoną do ordynacji wyborczej zasadę bezpośredniego wyboru wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, wiążąc chyba zbyt duże nadzieje z możliwościami wynikającymi z uprawnień tych osób. Tym niemniej dla ponad jednej piątej Polaków (22%) tryb wyboru był obojętny. Nadal też ponad połowa Polaków (51%) była zdania, iż w drugiej turze wyborów winna być stosowana zasada wyborów bezpośrednich, w czasie których wyborcy mogliby wybrać wójta (burmistrza, prezydenta miasta) spośród dwóch kandydatów, którzy uzyskali najwięcej głosów. Taką też wersję ustawowego rozwiązania przyjął parlament, choć koalicja rządząca (SLD–UP) proponowała, by w razie niezdobycia przez zwycięzcę w pierwszej turze ponad połowy głosów (co było bardzo prawdopodobne w większości okręgów wyborczych), ostateczny wybór powierzyć radnym, którzy wybieraliby spośród kandydatów, uzyskujących w pierwszej turze ponad 15% głosów. Za takim rozwiązaniem w maju 2002 r. opowiadało się jedynie 5% Polaków, również wśród wyborców SLD (5% wskazań).

Lipiec 2002 roku to kolejny miesiąc, w którym CBOS badał zainteresowanie Polaków wyborami samorządowymi. Zainteresowanie to niewiele wzrosło; tylko 56% Polaków było zainteresowanych. Nadal największe zainteresowanie wyborami występowało w małych miastach i na wsi; największy też w tych ośrodkach był odsetek osób deklarujących udział w wyborach (odpowiednio: 60% i 66%). Ogółem udział w wyborach deklarowało 58% Polaków, co było niższym wskaźnikiem niż we wrześniu 1998 r. (69%). Stosunkowo najrzadziej chęć udziału w wyborach deklarowały osoby najmłodsze – do 24 roku życia (50%), najczęściej zwolennicy PSL (91%). Co więcej, w lipcu 2002 r. trzy czwarte Polaków (76%) nie zetknęło się jeszcze z żadnymi informacjami na temat kandydatów w wyborach bezpośrednich (*Wybory samorządowe CBOS, 2002*). Generalnie o ewentualnych kandydatach lepiej byli poinformowani mieszkańcy z małych miejscowości (do 20 tys.) i wsi (ale wykazywali też większe zainteresowanie wyborami) oraz mieszkańcy największych aglomeracji. W tym samym miesiącu (lipiec 2002 r.), w kolejnym sondażu CBOS-u (*Polacy o głosowaniu w wyborach samorządowych CBOS, 2002*) stwierdzono, iż zdecydowana większość Polaków (74%) wiedziała, kto w ich gminie lub mieście był wójtem, burmistrzem lub prezydentem. Najpowszechniejsza wiedza w tym względzie

dotyczyła mieszkańców małych miast do 20 tys. mieszkańców (82%) oraz wsi (79%).

Polacy pytani o możliwość wytypowania odpowiedniej osoby do pracy w samorządzie wskazywali na duże trudności. Ponad dwie piąte (43%) w ogóle nie mogłoby nikogo wytypować, a ponad jedna czwarta (29%) potrafiłaby wskazać, jednak z pewnymi trudnościami. Najciekawszym wynikiem, jaki uzyskano w lipcu 2002 r. to ten, wedle którego ponad dwie piąte (43%) Polaków wołałaby głosować na kandydata (na wójta, burmistrza, prezydenta miasta) niezwiązanego z obecnymi władzami gminy/miasta; 30% nie miało zdania, a tylko 27% wołałoby głosować na kandydata związanego z ustępującymi władzami samorządowymi. Z sondażu tego wynika również, iż relatywnie najgorsze notowania wśród wyborców miały władze samorządowe w największych aglomeracjach (17% chciałoby głosować na kandydata związanego z ówczesnymi władzami). Interesujące były również wyniki sondażu, przeprowadzone przez CBOS w początkach września 2002 r. (*Poparcie dla ugrupowań i koalicji wyborczych* CBOS, 2002) prezentujące zarówno deklarowaną chęć udziału w październikowych wyborach samorządowych, jak i poparcie dla ugrupowań koalicji wyborczych, startujących w wyborach do sejmików wojewódzkich. Sierpień 2002 r. to bardzo trudny czas tworzenia, nie zawsze udanych koalicji wyborczych. Konflikty, jakie pojawiły się w parlamencie między niektórymi klubami, spowodowały, iż nie udało się stworzyć przedwyborczej koalicji LPR i ZChN, a politycy będący w klubie LPR utworzyli dwa oddzielne komitety. Pojawiły się też dwie trudności przy wyłanianiu wspólnych kandydatów przez koalicje PO i PiS. W początkach września nie było również jasne (co przypomina autorka opracowania wyników relacjonowanego sondażu – A. Cybulska), czy koalicja wyborcza Front Demokratyczny „Wspólnota 2002” utworzona przez UW, RS i SKL–RNP w związku z kłopotami dotyczącymi wyłonienia jednej reprezentacji, wystartuje w wyborach samorządowych. We wrześniu odsetek osób deklarujących gotowość wzięcia udziału w wyborach wyniósł 58%, przy czym, co ważne, aż 43% stwierdzało, że na pewno będzie w nich uczestniczyć. Tak więc deklarowana frekwencja wyborcza plasowała się na poziomie lipca 2002 r. Co ciekawe, deklarowana frekwencja była niższa niż odsetek osób zainteresowanych (53%) wyborami samorządowymi (*O wyborach samorządowych* CBOS, 2002). Zainteresowanie to było zarazem wyraźnie niższe niż przed poprzednimi wyborami (63%).

Nic nie zmieniło się też (w porównaniu do poprzednich miesięcy), jeśli chodzi o zróżnicowanie tego zainteresowania w odniesieniu do mieszkańców miasteczek i wsi (relatywnie najwyższe i stabilne) i dużych aglomeracji (relatywnie niższe i obniżające się). Mimo że w porównaniu

do lipca i sierpnia 2002 r. wzrosła znajomość kandydatów na stanowisko wójta, burmistrza czy prezydenta miasta, to nadal w początkach września 2002 r. dwie trzecie Polaków (66%) nie wiedziało, kto będzie kandydował, nie słyszało o żadnych kandydatach. Co więcej, nawet wśród osób deklarujących udział w wyborach a zarazem zainteresowanych nimi połowa nie słyszała o żadnym kandydacie, który w ich miejscu zamieszkania będzie ubiegał się o wymienione stanowiska. Jednak relatywnie najlepszą znajomością kandydatów wyróżniali się mieszkańcy najmniejszych (a więc tendencja utrzymująca się od paru miesięcy) i największych miast (nowa tendencja). Badane preferencje wyborcze wskazywały zarazem na to, iż były one pochodną poparcia społecznego, zaznaczającego się w obszarze układu sił na scenie politycznej. Największe szansę na zdobycie mandatu radnego w sondażu wrześniowym posiadali kandydaci startujący z list koalicji SLD–UP, choć rozmiary poparcia społecznego były dla nich nieco niższe niż poparcie deklarowane w wyborach parlamentarnych. Koalicja SLD–UP zyskała 33% poparcia, koalicja PO i PiS – 20% poparcia, Samoobrona – 10%, PSL i LPR po 8%, Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe – 2%, „Wspólnota 2002” – koalicja UW, RS, SKL–RNP – 2%, Krajowa Partia Emerytów i Rencistów – 3%, UPR – 1%, inne partie – 1% a kandydaci niezależni, niezwiązani z żadną partią – 12%.

W początkach września 2002 r. z deklaracji Polaków wynikało, że sytuacja w wyborach wójta, burmistrza czy prezydenta miasta kształtować się będzie inaczej niż podczas wyborów do rad. Wynikało to przede wszystkim z faktu, iż trzy czwarte Polaków (76%) deklarowało, iż głosując na te osoby będzie się kierować przede wszystkim cechami samych kandydatów. Tylko co siódmy (14%) badany twierdził, iż będzie zwracał uwagę na to, jaka partia, czy koalicja popiera (wysuwa) daną kandydaturę. Nadal jednak 10% Polaków nie miało w tej kwestii wyrobionego zdania. Nieco niższy, ale nadal wysoki odsetek Polaków (71%) deklarował, iż cechami osobistymi kandydatów będzie się kierował, podejmując decyzję, na kogo głosować do rady gminy czy miasta. Sondaż wrześniowy pokazał również, iż w miarę upływu czasu (w porównaniu do czerwca 2002 r.) i zbliżania się terminu wyborów Polacy mieli więcej trudności co do tego, czy popierać lub nie kandydata ustępujących władz samorządowych (związanego z władzami gminy/miasta). Jednak w skali całego kraju ocena ustępujących władz samorządowych, mierzona gotowością do ponownego oddania na nie głosu była, zdaniem CBOS-u, dość stabilna. Zarówno przed wyborami samorządowymi w 1994 r., 1998 r., jak i we wrześniu 2002 r. obserwować było można deklarowaną przewagę wyborców, którzy nie mieli zamiaru popierać kandydatów rekomendowanych przez ugrupowania bądź partie będące w strukturach władzy lokalnej.

Respondenci wskazujący, że nie mieli zamiaru popierać kandydatów rekomendowanych przez ugrupowania bądź partie stanowili w 1994 r. – 45% badanych osób, w 1998 r. – 47%, 1999 r. (wrzesień) – 46% (wobec 30% wskazań na kandydata związanego z obecnymi władzami samorządowymi). W sondażu wrześniowym w sposób wyraźny (zwłaszcza w odniesieniu do deklarowanej gotowości głosowania na wójta, burmistrza czy prezydenta miasta) zaznaczył się związek między gotowością do ponownego głosowania na kandydatów popieranych przez rządzące siły polityczne a pozytywną oceną efektów pracy ustępujących władz samorządowych. Tak na przykład wśród osób oceniających zdecydowanie dobrze działalność władz lokalnych aż 64% zamierzało głosować na kandydatów związanych z ustępującymi władzami miasta czy gminy, zaś wśród osób oceniających tę władzę raczej źle lub zdecydowanie źle na kandydatów związanych z aktualnymi w czasie badania władzami lokalnymi zamierzało głosować odpowiednio: 16% i 10% badanych.

Z uwagi na to, iż przedmiotem analizy są postawy i opinie studentów na temat władz samorządowych i udziału w wyborach, warto zaznaczyć, iż wśród tej kategorii społecznej na miesiąc przed wyborami samorządowymi na kandydatów związanych z obecnymi wówczas władzami zamierzało głosować aż 54% badanych, co stanowiło najwyższy odsetek zarówno wśród grup biernych zawodowo (tak np. wśród bezrobotnych odsetek ten wynosił 24%, a rencistów 27%), jak i w porównaniu do pracujących grup społeczno-zawodowych (np. wśród kadry kierowniczej i inteligencji odsetek ten wynosił 20% i był najniższy spośród wszystkich kategorii społeczno-zawodowych). Uczniowie i studenci na miesiąc przed wyborami deklarowali również bardzo niski stopień zainteresowania tymi wyborami (44%), który był zbliżony do stopnia zainteresowania wśród bezrobotnych (43%) i robotników niewykwalifikowanych (40%). Również znajomość przez uczniów i studentów kandydatów na wójtów, burmistrzów i prezydentów była najniższa (16%); na tym samym, najniższym poziomie uplasowała się znajomość kandydatów przez rencistów i osoby bezrobotne. Jednak uczniowie i studenci w największym stopniu (85%) wśród osób biernych zawodowo byli za tym, by podejmując decyzję, na kogo głosować w wyborach wójta, burmistrza czy prezydenta, kierować się raczej cechami samych kandydatów. Większy stopień personalizacji (a zarazem odpartyjnięcia) wyborów bezpośrednich na te stanowiska deklarowali jedynie robotnicy niewykwalifikowani (95% wskazań). Za partyjną legitymizacją kandydatów w największym stopniu opowiadali się pracujący na własny rachunek (25% wobec 14% dla ogółu badanych). Owo zróżnicowanie ocen co do tego, jakimi kryteriami się kierować przy wyborze nowych wójtów, burmistrzów czy prezy-

dentów w znacznym stopniu związane było zatem ze zróżnicowaniem ocen efektów pracy ustępujących władz samorządowych.

W dniach 8–11 listopada 2002 CBOS po wyborach samorządowych przeprowadził sondaż dotyczący motywów uczestniczenia lub nieuczestniczenia w wyborach samorządowych oraz opinii na temat wpływu sympatii politycznych na podejmowane decyzje wyborcze, a także na poziom zadowolenia z przebiegu i wyników wyborów do rad poszczególnych gmin i I tury głosowania na wójtów, burmistrzów i prezydentów miast (*Co się zmieniło w mojej miejscowości? Efekty pracy ustępujących władz samorządowych* CBOS, 2002). Realizacja tego sondażu zbiegła się zresztą w czasie z II turą wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. W sondażu tym eksponowało się zarazem, odtwarzając tło psychologiczno-społeczne wyborów, iż były one traktowane zarówno w kategoriach walki o władzę na poziomie lokalnym, jak i sprawdzianu poziomu poparcia dla poszczególnych partii i ugrupowań politycznych w skali kraju. Zarazem w pierwszych powyborczych komentarzach pojawiły się opinie, że w wyborach samorządowych największy sukces odniosły: Samoobrona i LPR, które swój polityczny wizerunek budowały na krytyce oraz w znacznym stopniu kontestacji systemu politycznego.

Frekwencja wyborcza w wyborach samorządowych była niższa od wcześniejszych deklaracji i wynosiła 44,2% uprawnionych do głosowania, co oznacza również, iż była nieco niższa niż w poprzednich tego typu wyborach w 1998 r., kiedy w wyborach wzięło udział około 46% uprawnionych. Należy również wziąć pod uwagę fakt, iż w przywoływanym sondażu o swoim udziale w wyborach mówiło 54% badanych, a więc więcej niż wynosił stan faktyczny.

Z najważniejszych ustaleń dotyczących wyborów wynika, iż odmiennie niż poprzednio w wyborach tych w równym stopniu uczestniczyły kobiety (53%) i mężczyźni (55% deklaracji uczestnictwa). Zarazem blisko dwie trzecie Polaków do 24 roku życia (62%) przyznało, że nie brało udziału w wyborach. Deklarowany brak uczestnictwa przez uczniów i studentów (54%) zbliżony był do poziomu deklarowanego przez pracowników fizyczno-umysłowych i robotników niewykwalifikowanych (odpowiednio: 56% i 57%). Generalnie rzecz ujmując, ze wszystkich grup społeczno-zawodowych (aktywnych i biernych zawodowo) najniższy poziom deklarowanego uczestnictwa w wyborach samorządowych odnotowano w odniesieniu do bezrobotnych (40%, co oznacza spadek o 3 punkty procentowe wobec 1998 r.), robotników niewykwalifikowanych (41% – spadek aż o 18 punktów procentowych) i robotników wykwalifikowanych (43% – spadek o 10 punktów procentowych wobec 1998 r.).

Polacy, wypowiadając się na temat powodów wzięcia udziału w wyborach samorządowych, wskazywali przede wszystkim na chęć poparcia

określonych osób kandydujących w ich okręgu (65% wskazań) oraz na obywatelski obowiązek (48% wskazań). Ponad jedna czwarta osób, które deklarowały swój udział w wyborach (27%) odwoływała się do logiki tzw. głosowania negatywnego, a więc do twierdzenia, iż głosowali dlatego, aby uniemożliwić wejście nieodpowiednich osób do struktur władzy lokalnej (*Co się zmieniło...* CBOS, 2002). Co szósty respondent (17%) przywoływał często polityczne powody – chciał poprzeć kandydatów partii, z którą sympatyzował. Dla 6% Polaków powodem pójścia do wyborów było to, iż kandydował w nich ktoś z rodziny, znajomych bądź też (6%) namówił respondenta ktoś z rodziny bądź znajomych. Również 6% Polaków stwierdziło, iż poszło do wyborów z przyzwyczajenia, ponieważ zawsze chodzi na wybory; 3% dlatego, że chciało zmniejszyć sukces nie lubianej przez siebie partii. Tak więc prawie jedna trzecia (30%) Polaków poszła (według deklaracji) do wyborów w ramach tzw. głosowania negatywnego (respondenci mogli w sondażu podać dwa powody uczestniczenia w wyborach).

Zdecydowanie bardziej zróżnicowane były motywy, które podawali ci respondenci, którzy nie uczestniczyli w wyborach. Struktura tych motywów (każdy z respondentów mógł podać trzy powody) przedstawiała się następująco (podane w nawiasie dane procentowe dotyczą odpowiednio uczniów i studentów – zob. tab. 4.1).

Autorzy sondażu podkreślali, iż stosunkowo najmniej znaczącym powodem absencji wyborczej (poza przypadkami losowymi i zdrowotnymi) było nadmierne upartyjnienie wyborów (11%), a więc to, że respondentom nie odpowiadał fakt zdominowania kampanii wyborczej przez politykę. Uwagę zwraca fakt, iż interesująca nas tutaj grupa uczniów i studentów w badaniach reprezentatywnych werbalizowała nieco inną strukturę najważniejszych powodów niewzięcia udziału w wyborach. Dominowało wskazanie na przyczyny natury losowej (40% – prawdopodobnie głównie ze względu na przebywanie poza miejscem zamieszkania), brak zainteresowania polityką (27%) w stopniu zbliżonym do całej badanej populacji oraz brak poczucia podmiotowości politycznej i przeświadczenie o tym, iż pojedynczy głos nie będzie miał znaczenia dla wyników wyborów (26%). Studenci i uczniowie czterokrotnie rzadziej niż cała badana zbiorowość, nie biorąca udziału w wyborach populacja, wskazywali na brak odpowiednich kandydatów i ponad dwukrotnie rzadziej (12%) na to, że są zniechęceni polityką i wyborami jako takimi, które nic nie zmieniają.

Wybory samorządowe z 2002 r. potwierdziły również zaznaczającą się już wcześniej prawidłowość, że głosowanie według sympatii politycznych jest tym częstsze, im wyższy jest szczebel wyborów, a tym samym – mniejsza znajomość kandydatów. Osobą kandydata kierowało się przede wszystkim: trzy czwarte Polaków (76%) głosujących do rad gmin/

miast; dwie trzecie Polaków (66%) głosujących do rady powiatu; nieco ponad połowa Polaków (56%) głosujących do sejmiku wojewódzkiego (*Po wyborach samorządowych* CBOS, 2002). Rosnący udział sympatii politycznych w wyborach samorządowych widać zwłaszcza wtedy, gdy pominiemy wskazania, w których respondenci stwierdzali, iż kierowali się w równym stopniu osobą kandydata, jak i nazwą partii, która go popierała. Tak więc przede wszystkim sympatiami partyjnymi kierowało się 12% Polaków głosujących w wyborach na wójtów/burmistrzów/prezydentów miast; 12% Polaków głosujących do rad gmin/miast (20% w 1998 r.); 19% głosujących do rad powiatu (29% w 1998 r.) i ponad jedna czwarta (26%) do sejmiku wojewódzkiego (38% w 1998 r.). Widać więc wyraźnie spadek udziału sympatii politycznych w strukturze motywów zaznaczonych w wyborach samorządowych w 2002 r. w porównaniu do 1998 r.

Specyfikacja i struktura motywów głosowania negatywnego uczniów i studentów w wyborach samorządowych w 2002 r.	Procent wskazań – ogół respondentów (studenci i uczniowie)
Brak zainteresowania polityką	29,0 (27,0)
Zniechęcenie polityką i wyborami jako takimi, które nic nie zmieniają w sytuacji ludzi i kraju	26,0 (12,0)
Brak poczucia podmiotowości politycznej i przeświadczenie, że indywidualny głos nie będzie miał znaczenia dla wyników wyborów	20,0 (26,0)
Brak znajomości kandydatów startujących w wyborach	18,0 (16,0)
Nieemożność podjęcia decyzji, na kogo oddać swój głos	17,0 (14,0)
Brak odpowiednich kandydatów, na których można byłoby zagłosować	16,0 (4,0)
Niska ocena rangi wyborów samorządowych (nie ma większego znaczenia, kto wygra)	16,0 (17,0)
Przyczyny natury losowej (brak czasu, inne ważne sprawy do załatwienia, przebywanie poza miejscem zamieszkania)	16,0 (40,0)
Przyczyny natury zdrowotnej (choroba, niepełnosprawność)	15,0 (0,0)
Inne powody	8,0 (9,0)

Tabela 4.1. Specyfikacja i struktura motywów głosowania negatywnego uczniów i studentów w wyborach samorządowych – 2002 r.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Co się zmieniło w mojej miejscowości? Efekty pracy ustępujących władz samorządowych* CBOS, 2002.

Najbardziej istotne jest to, iż w zespole motywów decydujących o głosowaniu na konkretnego kandydata na wójta, burmistrza czy prezydenta ponad połowa Polaków (52%) wymieniła kompetencje i kwalifikacje kandydata. Warto podkreślić, iż dla uczniów i studentów ten motyw znalazł się dopiero na czwartym miejscu. Ogółem na ten motyw wskazała jedna trzecia tej kategorii społecznej (33%); tyle samo co robotnicy nie-

wykwalifikowani. Były to dwie kategorie, które najrzadziej kierowały się w swych decyzjach kompetencjami i wykształceniem kandydatów. Ogółem wskazano na trzynaście motywów (każdy respondent mógł wybrać z listy trzy powody). Do najważniejszych z nich należały (wg malejącej liczby wskazań – w nawiasach wartości wskazań pochodzące od uczniów i studentów) – zob. tab. 4.2.

Specyfikacja i struktura motywów decydujących o wyborze kandydata do przyszłej funkcji	Procent wskazań – ogół respondentów (studenci i uczniowie)
Doświadczenie w pracy samorządowej	36,0 (40,0)
Kandydat sprawdził się na stanowisku wójta/burmistrza/prezydenta miasta	31,0 (35,0)
Posiadanie przez kandydata dobrego programu dla miasta/gminy	31,0 (46,0)
Uczciwość, nieprzekupność kandydata	27,0 (27,0)
Kandydat spoza istniejących układów nie związany z dotychczasowymi władzami miasta/gminy	14,0 (12,0)
Kandydat daje szansę na poprawę losu takich ludzi jak głosujący na niego wyborca	14,0 (18,0)
Zaufanie do sił politycznych, ugrupowania politycznego, które go popiera	12,0 (17,0)

Tabela 4.2. Motywy decydujące o wyborze kandydata do przyszłej funkcji wójta/burmistrza/prezydenta – 2002 r.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Po wyborach samorządowych* CBOS, 2002.

Wśród pozostałych wskazań, liczących mniej niż dziesięć punktów procentowych, znalazły się wskazania na tzw. głosowanie negatywne (aby uniemożliwić wybór innego kandydata), a więc m.in. na to, iż tylko ten kandydata miał szansę na zwycięstwo (a więc uruchomiony został psychologiczny mechanizm wyborów pod nazwą *bandwagon effect*), kandydat startował jako niezależny, wpływ rodziny i znajomych, czy tzw. decyzja chwili, a więc głosowanie bez zastanowienia.

Porównując strukturę motywów osób głosujących w ogóle i studentów oraz uczniów, zwrócić należy przede wszystkim uwagę na fakt, iż ta kategoria wyborców zdecydowanie częściej niż ogół wyborców kierowała się nie motywami ogólnie zdefiniowanych kwalifikacji i wykształcenia kandydata, ale przede wszystkim dotychczasowymi doświadczeniami bądź to w ogóle w pracy samorządowej bądź na stanowisku wójta/burmistrza/prezydenta miasta, bądź też dobrym programem dla gminy czy miasta. Można by więc powiedzieć, iż ten typ motywacji był bardziej dojrzały, a jednocześnie uwzględniający w większym stopniu pozytywną ocenę dotychczasowej pracy i osiągnięć kandydatów. Uczestnictwo w życiu politycznym obywateli nie sprowadza się oczywiście tylko

do najbardziej spektakularnego aktu, jakim jest udział w wyborach. Istotne jest, aby to uczestnictwo przybierało różną postać i różne formy również w okresie po wyborach. Bardzo charakterystyczny jest np. stopień zainteresowania wyborców tym, jak pracuje nowa władza samorządowa, a w pierwszym momencie po wyborach – jakie są owoce tych wyborów.

Na początku listopada 2002 r. deklarowany stopień znajomości pierwszej tury wyników wyborów wójtów/burmistrzów/prezydentów miast był większy (66%) niż znajomości (49%) wyników do rad gminy/miasta. Jednocześnie osoby biorące udział w tych wyborach w zdecydowanie większym stopniu znały te wyniki (odpowiednio: 83% i 63%) niż osoby niegłosujące (odpowiednio: 46% i 28%). Z raportu CBOS-u wynika, że choć w 2002 r. frekwencja wyborcza była niższa niż w 1998 r., to zainteresowanie ostatnimi rezultatami było wyższe. Jednak stopień zadowolenia z wyników poprzednich wyborów i tych z 2002 r. (mimo czekającej wyborców drugiej tury wyborów na wójtów/burmistrzów/prezydentów miast) był bardzo zbliżony (*Nastroje społeczne po wyborach CBOS, 2002*).

W 1998 r. zadowolonych z wyników było 49% Polaków, a w 2002 r. 54%; jednak w tym ostatnim roku wyższy był odsetek deklarujących brak zdania (26%), co wiązać się mogło z tym, że *de facto* wybory się jeszcze nie zakończyły w chwili badań przeprowadzonych przez CBOS. To co jednak musi niepokoić, to utrzymujące się przekonanie (a nawet jego niewielki wzrost) o tym, że po wyborach w gminie/mieście nic się nie zmieni (1998 r. – 40%; 2002 r. – 43%). Takie same przekonania, że nic się nie zmieni (43%) dotyczyły wpływu tych wyborów na sytuację w kraju. Przy czym największymi pesymistami, jeśli chodzi o zmiany na poziomie gminy/miasta, byli bezrobotni (10% było przekonanych, że będą to zmiany na gorsze wobec 4% dla całej badanej populacji) i osoby kilka razy w tygodniu uczestniczące w praktykach religijnych (15%). Największymi optymistami były osoby pracujące w prywatnym gospodarstwie rolnym (52% przekonanych o tym, że będą zmiany na lepsze, wobec 29% dla całej populacji) i rolnicy (49%). Niestety, badania opinii na temat nowo wybranych samorządów pokazują, iż w miarę upływu czasu, powoli wzrasta wobec nich krytycyzm. Jednak generalnie opinie te są w zasadzie podzielone, choć więcej jest ocen pozytywnych niż negatywnych (49% wobec 33% w sondażu CBOS-u z marca 2003 r.). Odsetek Polaków krytycznie odnoszących się do nowych władz lokalnych nie osiągnął wówczas jednak poziomu z czerwca 2002 r. (poprzednia kadencja władz), kiedy złe oceny stanowiły 35%. Bardziej krytyczni wobec nowych władz byli mieszkańcy wsi, natomiast w miastach, zwłaszcza dużych, wysoki był odsetek osób niemających wyrobionego zdania na temat działalności samorządów (wśród mieszkańców miast powyżej 500 tysięcy wynosi aż 29%). Trudności w ocenie nowych władz samorządowych w znacznym stopniu

mieli również uczniowie i studenci oraz emeryci (po 26%), osoby o niesprecyzowanych poglądach politycznych (27%), osoby w wieku 55–64 lata (28%) oraz osoby nieuczestniczące w praktykach religijnych (28%).

Na początku listopada 2002 r. deklarowany stopień znajomości I tury wyników wyborów wójtów/burmistrzów/prezydentów miast był większy (66%) niż znajomości (49%) wyników do rad gminy/miasta. Jednocześnie osoby biorące udział w tych wyborach w zdecydowanie większym stopniu znały te wyniki (odpowiednio: 83% i 63%) niż osoby niegłosujące (odpowiednio: 46% i 28%). Z raportu CBOS-u wynika również (*Po wyborach samorządowych* CBOS, 2002), że choć w 2002 r. frekwencja wyborcza była niższa niż w 1998 r., to zainteresowanie ostatnimi rezultatami było wyższe. Jednak stopień zadowolenia z wyników poprzednich wyborów i tych z 2002 r. (mimo czekającej wyborców drugiej tury wyborów wójtów/burmistrzów/prezydentów miast) był bardzo zbliżony. W 1998 r. zadowolonych z wyników było 49% Polaków, a 2002 r. 54%; jednak w tym ostatnim roku wyższy był odsetek deklarujących brak zdania (26%), co wiązać się mogło z tym, że *de facto* wybory wówczas jeszcze się nie zakończyły.

W ostatnich dniach kampanii wyborczej 2002 r. CBOS przeprowadził sondaż dotyczący bezpośrednio wyborów samorządowych do trzech szczebli władz terenowych oraz wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Wprowadzając zasadę wyborów bezpośrednich wójtów, burmistrzów i prezydentów, podkreślano, iż wybory te będą najbardziej apolityczne z wszystkich dotychczasowych. Jednak sam przebieg kampanii zaprzeczył tej tezie, ponieważ kampania ta w zdecydowanej większości okręgów wyborczych była bardzo silnie zdominowana przez partie polityczne oraz kandydatów przez nie popieranych (*Po wyborach samorządowych* CBOS, 2002). Autorzy przywołanego sondażu, podając deklarowaną w X 2002 r. chęć udziału w wyborach samorządowych 64% uprawnionych do głosowania, przypominają jednocześnie, iż do tych deklaracji należy podchodzić z pewną ostrożnością, ponieważ uczestnictwo w procedurach demokratycznych zależy od tych zachowań, które mają bardzo wysoką aprobatę społeczną, dlatego faktyczna frekwencja jest zawsze niższa. Świadczy o tym frekwencja w poprzednich wyborach samorządowych. We wrześniu 1998 roku 69% Polaków deklarowało chęć udziału w wyborach, a faktyczna frekwencja wyniosła przeciętnie (biorąc pod uwagę różne szczeble) 46%; 1994 r. – frekwencja ta wyniosła 34% a w 1990 r. – 42%

W sondażu CBOS-u z początku 2003 r. (*Zadania nowych samorządów* CBOS, 2003) wynika np., że mimo upływu paru miesięcy nadal jedna czwarta Polaków (24%) nie знаła wyników ostatnich wyborów do władz lokalnych, a dalsze 10% nie umiało określić swego stosunku do rezultatu

tych wyborów. Co więcej, większość badanych (59%) nie orientowała się, które ugrupowania lub opcje polityczne będą sprawować władzę w ich samorządzie lokalnym. Pod koniec 2003 r. (październik) w kolejnym sondażu CBOS-u Polacy oceniali działalność instytucji publicznych (*Oce-
na działalności instytucji publicznych*, 2003). Po roku działalności oce-
na władz samorządowych pozostała bez zmian. W poprzedniej kaden-
cji w grudniu 2002 r. pozytywnie oceniło władze samorządowe 52% Po-
laków, a w październiku 2003 r. – 53% Polaków. Autorzy przywoływa-
nych badań zwracają uwagę na fakt, że im większa miejscowość, w któ-
rej mieszkają badani, tym częściej krytycznie oceniają oni działalność
władz samorządowych w swojej miejscowości. Tak więc, w wielkich mia-
stach, gdzie władza ma przeważnie charakter anonimowy, przeważały ne-
gatywne opinie o jej działalności. Natomiast w miastach średniej wielko-
ści i małych, szczególnie zaś na wsi dominowały pozytywne oceny władz
samorządowych.

W sierpniu 2006 r., a więc niecałe trzy miesiące przed kolejnymi wy-
borami samorządowymi zainteresowanie tymi wyborami deklarowało
mniej niż połowa uprawnionych do głosowania (47%) (*O wyborach sa-
morządowych* CBOS, 2006). Tak więc zainteresowanie ostatnimi wybora-
mi samorządowymi było w 2006 r. nieco mniejsze (o 3 punkty procento-
we) niż przed dziewięcioma i pięcioma laty (w sierpniu 1998 r. i 2002 r.);
należy jednak pamiętać o tym, iż w sierpniu 2002 r. nie był jeszcze zna-
ny ostateczny termin wyborów. Nieco większy odsetek zapowiadał udział
w tych wyborach (56%), a więc bardzo zbliżony jak w 2002 roku. War-
to podkreślić z przywoływanych tutaj badań CBOS-u, iż ponad połowa
(56%) Polaków w 2006 r. dobrze oceniała funkcjonowanie ówczesnych
władz samorządowych. W wyborach zarówno do rady miasta lub gmi-
ny, jak i w wyborach wójta, burmistrza lub prezydenta miasta najczęściej
chcieliby głosować na tych kandydatów, którzy nie byli związani z ówcze-
snym układem rządzącym w ich mieście lub gminie (*O wyborach samo-
rządowych* CBOS, 2006: 133). Tego rodzaju sytuacja wywołuje ważną re-
fleksję odnoszącą się do malejącego znaczenia treści programów wybor-
czych w kampaniach wyborczych oraz zmniejszającej się roli i znaczenia
procedury i mechanizmów umacniania demokratycznych zasad sprawo-
wania władzy.

Na początku września 2006 r. Sejm uchwalił zmiany w ordynacji do
wyborów samorządowych. Według nowej ordynacji poszczególne ugru-
powania miały możliwość tworzenia tzw. bloków wyborczych. Oznaczało
to, iż głosy oddane na ugrupowanie, które w wyborach do rad gmin po-
wyżej 20 tys. mieszkańców, rad powiatowych i sejmików wojewódzkich
nie przekroczy 5% progu poparcia, przechodzą na konto partii, z którą
(lub z którymi) zawiązało ono porozumienie wyborcze. Do czasu wpro-

wadzenia zmiany głosy te nie liczyły się przy podziale mandatów dzielonych proporcjonalnie pomiędzy wszystkie pozostałe partie osiągające wymagany próg wyborczy. Zmiany te były mocno krytykowane w parlamencie (przez opozycję) i szeroko komentowane, również w negatywnym kontekście w mediach. Jednak wśród potencjalnych wyborców nie spowodowały żywszego zainteresowania. O tym, iż w nadchodzących wówczas wyborach samorządowych 2006 r. będzie obowiązywać zmieniona ordynacja wyborcza nie słyszało prawie dwie piąte Polaków (44%); o tym, że będą jakieś zmiany wiedziało 30% potencjalnych wyborców, a tylko niewiele ponad jedna czwarta (26%) uprawnionych do głosowania orientowała się w sprawie zmian dotyczących możliwości blokowania list wyborczych. Zaznaczyła się przy tym dość oczywista tendencja; w dokonanych zmianach dotyczących ordynacji wyborczej zdecydowanie lepiej orientowali się ci potencjalni wyborcy, którzy byli zainteresowani wyborami samorządowymi i deklarowali chęć uczestniczenia w nich (odpowiednio 34% wskazań wobec 14% wskazań dla osób, które nie zamierzały brać udziału w wyborach) – (*O wyborach samorządowych CBOS, 2006*).

Czynnikiem wyraźnie modyfikującym stosunek Polaków do zmian wprowadzonych w ordynacji samorządowej były ich preferencje partyjne. Zwolennikami blokowania list byli zdecydowanie częściej sympatycy tych ugrupowań, które te zmiany przeforsowały w parlamencie – czyli PiS-u i Samoobrony. Głównym powodem krytyki wprowadzonych zmian do ordynacji była nieunikniona marginalizacja lokalnych inicjatyw samorządowych, oraz w sposób pośredni również dalsze, tak niechciane przez potencjalnych wyborców upartyjnienie samorządów. Co więcej, w badaniach CBOS-u (zob. tab. 4.3) blisko dwie piąte Polaków (38%) stwierdzało, że przyjęta nowelizacja ordynacji wyborczej jest niekorzystna dla rozwoju demokracji w Polsce. Część respondentów podkreślało jednak, iż wprowadzone zmiany uczynią wybory bardziej przejrzystymi (niektóre komitety były dotychczas trudne do rozpoznania), wzrośnie też łatwość rozliczenia polityków z przedwyborczych obietnic.

Warto zwrócić uwagę na to, iż bardzo duży odsetek badanych nie miał w tej kwestii wyrobionej opinii. Badania przeprowadzone przez CBOS niespełna miesiąc przed wyborami samorządowymi w 2006 r. pokazywały, iż w ciągu ostatnich tygodni od poprzedniego badania odsetek osób zainteresowanych wyborami wzrósł o 5 punktów procentowych (do 53%). Jednak ponad połowa Polaków (56%) nie zetknęła się jeszcze z żadnymi informacjami dotyczącymi ewentualnych kandydatów w wyborach bezpośrednich wójtów, burmistrzów i prezydentów miast; co trzeci respondent (34%) słyszał o kilku osobach, które zamierzają się ubiegać o najwyższy urząd w ich miejscowości, zaś co dziesiąty

wiedział o jednym kandydacie. Wbrew przypuszczeniom, zdecydowanie najlepiej poinformowanymi osobami na temat tego, kto w wyborach lokalnych będzie kandydował na najwyższy urząd byli mieszkańcy wielkich aglomeracji; głównie dlatego, że kandydaci w tych miejscowościach najczęściej rozpoczęli kampanie wyborczą; nie bez znaczenia było również to, że rywalizacja między kandydatami była śledzona nie tylko przez media lokalne, lecz także ogólnopolskie. Mieszkańcy wsi, choć byli stosunkowo dobrze poinformowani na temat tego, kto będzie kandydował, to i tak ponad połowa (53% spośród nich) nie wiedziała, kto będzie kandydował w ich gminie na najwyższy urząd. Tym niemniej to właśnie mieszkańcy wsi mieli najbardziej skonkretyzowane plany dotyczące tego, na kogo oddadzą swój głos. Prawie dwie piąte wiedziało, na kogo zagłosuje.

Możliwość tworzenia tzw. bloków list wyborczych jest dla:	Korzystne	Niekorzystne	Trudno powiedzieć
Rozwoju demokracji w Polsce	20,0	38,0	42,0
Sprawnego funkcjonowania samorządów lokalnych	21,0	34,0	45,0
Aktywizacji obywateli i lokalnych organizacji społecznych	19,0	32,0	49,0

Tabela 4.3. Zróżnicowanie opinii na temat możliwości tworzenia
tzw. bloków list wyborczych – 2006 r.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: O wyborach samorządowych CBOS, wrzesień 2006.

Badania CBOS-u z 2010 r. potwierdzają, że wybory samorządowe posiadają bardzo wysoką rangę w powszechnych wyborach i tym samym w społeczeństwie. Zajmowały one bowiem pierwsze miejsce na skali ważności (średnia 7,09 na 10 – punktowej skali); nieco mniejsze znaczenie przypisywane było wyborom prezydenckim (średnia 6,95) oraz wyborom parlamentarnym (średnia 6,62). Najmniej znaczące okazały się dla Polaków wybory do Parlamentu Europejskiego (średnia 5,60) – (*Wybory samorządowe – znaczenie, zainteresowanie oraz deklaracje udziału w głosowaniu CBOS*, 2014: 2 i n.). Największe znaczenie i wagę do wyborów samorządowych w 2010 roku przywiązywały osoby z wyższym wykształceniem (średnia 7,80), osoby pracujące na własny rachunek (7,64) oraz respondenci deklarujący prawicowe poglądy polityczne (7,59).

We wszystkich analizowanych wyborach samorządowych przeprowadzonych w roku 2002, 2006, 2010 oraz 2014 relacja osób zainteresowanych wyborami w stosunku do osób niezainteresowanych nimi była bliska proporcji 2:1 (z wyjątkiem roku 2006, w którym relacja ta wyniosła: 1,4:1 (*Wybory samorządowe CBOS*, 2014: 1) – (zob. tab. 4.4).

Zainteresowanie wyborami samorządowymi	Wskazania respondentów w procentach			
	2002	2006	2010	2014
Zainteresowani	61,0	57,0	66,0	62,0
Niezainteresowani	38,0	41,0	33,0	37,0
Trudno powiedzieć	1,0	2,00	1,0	1,0
Razem	100,0	100,0	100,0	100,0

Tabela 4.4. Zainteresowanie Polaków wyborami samorządowymi 2002, 2006, 2010 i 2014 r.

Źródło: Wybory samorządowe CBOS, wrzesień 2014: 1.

Nie są to wskaźniki budujące obraz znaczącego zainteresowania społeczeństwa wyborami samorządowymi. Obraz ten przedstawia raczej swoisty marazm, w którym swoje miejsce znalazły: apatia, gnuśność, niechęć do czynu, niemożność, zobojętnienie i zwątpienie. Ograniczenie skali i siły negatywnego oddziaływania na postawy i zaangażowanie społeczne stanowi niejednokrotnie zasadniczy impuls rezygnacji z bezpośrednich wyborów władz lokalnych na rzecz powołania władzy sprawczej zdolnej do zapewnienia dobrej jakości usług publicznych, bezpieczeństwa obywateli, ochrony środowiska naturalnego itp. Ten alternatywny model zarządzania sprawami publicznymi spotkał się z zainteresowaniem 40% badanych Polaków w 2014 roku; 50% nie zgodziłoby się na zapewnienie ludziorom w gminie dobrej jakości usług publicznych, 10% respondentów odmówiło odpowiedzi lub wskazało, że trudno im w wypowiedzieć się w tej sprawie (*Polacy o wyborach władz gminnych CBOS, 2014: 2*).

To swoiste oddanie wyborów do samorządowych władz lokalnych na rzecz powołania władzy sprawczej nie przekładało się w sposób wyraźny na deklarację udziału w wyborach samorządowych w 2014 roku (zob. tab. 4.5). Respondenci wskazujący, że wezmą udział w wyborach samorządowych w przeważającej mierze optowali za utrzymaniem wyborów (56%) przy 36% respondentów skłaniających się ku zapewnieniu dobrej jakości usług publicznych. Ten sposób zastąpienia wyborów lokalnych powołaniem władzy sprawczej był także preferowany przez respondentów, którzy nie wiedzieli, czy wezmą w 2014 roku udział w wyborach (47%) oraz deklarujących, że nie wezmą udziału w wyborach (51%).

Respondenci znacznie chętniej deklarowali swoją chęć udziału w wyborach w okresie przedwyborczym, niż faktycznie w nich uczestniczyli. Rozbieżności te wynikały z wielu względów. Jedną z nich są same deklaracje mające charakter oznajmień i sygnałów, drugą zaś świadomość respondentów dotycząca roli i znaczenia wyborów w życiu społecznym, gospodarczym i kulturalnym. W tym ostatnim przypadku respondenci w większości deklarowali zainteresowanie wyborami, wiedząc, iż nale-

ży brać w nich świadomy udział, aby manifestować swą rolę i znaczenie dla przyszłego obrazu i kształtu społecznej i gospodarczej polityki Polski oraz lokalnych warunków i sposobów realizacji ich oczekiwań.

Deklaracja udziału w wyborach samorządowych	Władze lokalne nie muszą być wcale wybierane przez mieszkańców, jeśli zapewni się ludziom w gminie dobrej jakości usługi publiczne (w %)			
	Tak	Nie	Trudno powiedzieć	Razem
Wezmę w nich udział	36,0	56,0	8,0	100,0
Jeszcze nie wiem	47,0	40,0	13,0	100,0
Nie wezmę w nich udziału	51,0	32,0	17,0	100,0

Tabela 4.5. Deklaracja udziału w wyborach samorządowych do władz gminnych – 2014 r.

Źródło: *Polacy o wyborach władz gminnych* CBOS, listopad 2014: 2.

W rozważaniach nad obrazem władzy i zainteresowaniu wyborców przebiegiem kampanii wyborczej należy zauważyć, że sama frekwencja wyborcza, odzwierciedlona odpowiednimi wskaźnikami, jest tylko jedną stroną tego procesu. Drugą stroną tworzy świadomy i odpowiedzialny udział wyborców. Z tego punktu widzenia głównym problemem dla wyborców i wybieranych powinna być wiedza i dostęp do informacji o uprawnieniach, kompetencjach i odpowiedzialności samorządu oraz kwestie inicjowania, przeprowadzenia i kontynuacji zmian przez wybrane władze, wynikające z autentycznych potrzeb społecznych powstających i zaspakajanych w ścisłej i skutecznej współpracy z mieszkańcami. W kwestii tej zawierają się również zagadnienia łatwości utrzymania raz zdobytej władzy i trudności pokonania w wyborach złych wójtów/burmistrzów/prezydentów. Nie są to jedyne problemy trawiące polski samorząd. Za podstawową kwestię uznać należy traktowanie wyborów jako realnego i skutecznego mechanizmu i narzędzia samorządu obywatelskiego, a tym samym wpływu mieszkańców na podejmowane i realizowane decyzje, wprowadzenie inicjatywy uchwałodawczej itp.

Zainteresowanie przebiegiem kampanii samorządowej, znajomość programów wyborczych oraz kandydatów są determinowane szeregiem różnorodnych czynników, sytuacji i warunków społeczno-gospodarczych w Polsce i na świecie. O ile w 2002 r. zainteresowanie wyborami samorządowymi wyrażało 3% respondentów, podczas gdy zakończenie negocjacji z Unią Europejską i konferencję w Kopenhadze uznawało za najważniejsze wydarzenie 60%, a wizytę papieża 18%, o tyle na pięć miesięcy przed wyborami samorządowymi w 2006 r. blisko połowa Polaków (47%) wyraziła zainteresowanie wyborami, a ponad połowa Polaków (52%) deklarowała, że nie interesuje się nimi (*Polacy o wyborach samorządowych* CBOS, 2006: 1).

W 2010 roku większość badanych Polaków (59%) deklarowała udział w wyborach samorządowych, zaś 39% nie wyraziło chęci uczestnictwa w nich (zob. tab. 4.6). Było to zainteresowanie, które w niewielkim stopniu się różniło się od tego w czasie wyborów samorządowych do rad gminnych, powiatowych i sejmików wojewódzkich. Te różnice dotyczyły również zainteresowania wyborami przez mieszkańców wsi i mniejszych miast. Mieszkańcy ci bowiem wskazywali w 2006 r. na większe zainteresowanie wyborami niż respondenci mieszkający w miastach większych od 20 tys. mieszkańców (*Polacy o wyborach samorządowych* CBOS, 2006: 2). Również w 2010 r. wyborami samorządowymi do władz lokalnych zainteresowani byli przede wszystkim mieszkańcy najmniejszych miast (73% respondentów) (*Wybory samorządowe 2010* CBOS, 2010: 4).

Zainteresowanie wyborami samorządowymi	Procent ważnych wskazań w badanym roku		
	2002	2006	2010
Bardzo mnie interesują	13,0	9,0	17,0
Raczej mnie interesują	42,0	38,0	42,0
Raczej mnie nie interesują	26,0	26,0	24,0
Zupełnie mnie nie interesują	18,0	26,0	15,0
Trudno powiedzieć	1,0	1,0	2,0
Razem	100,0	100,0	100,0

Tabela 4.6. Zainteresowanie wyborami samorządowymi – 2002, 2006, 2010 r.

Źródło: *Polacy o wyborach samorządowych* CBOS, lipiec 2006;
Wybory samorządowe CBOS, 2010: 4.

Wyniki badań CBOS z 2010 r. wskazują także na to, iż deklarowany udział Polaków w wyborach samorządowych nie zależał istotnie od wielkości miejsca zamieszkania respondentów. Mieszkańcy małych miejscowości częściej jednak niż osoby mieszkające w większych miastach wyrażali chęć do udziału w głosowaniach (zob. tab. 4.7).

Respondenci odpowiadając na pytanie o to: *Jaki system wyborów jest, Pana(i) zdaniem, lepszy i chciał(a)by Pan(i), aby był zastosowany w tegorocznych wyborach samorządowych?*, w zdecydowanej większości byli za wyborem systemu większościowego. Takiego zdania było 40% respondentów w 2002 r. i 39% w 2006 r. (zob. tab. 4.8). Natomiast za systemem proporcjonalnym wypowiedziało się 19% w 2002 r. i 16% w 2006 r. Być może badani opowiedzieli się za systemem większościowym ze względu na jego większą przejrzystość i zrozumiałość. W systemie większościowym w jednym okręgu wybiera się bowiem tylko po jednym radnym każdego szczebla (gminy, powiatu, województwa), który uzyskał największą liczbę głosów, natomiast w systemie proporcjonalnym w jednym okręgu

wyborczym wybiera się po kilku radnych do każdego szczebla, a mandaty dzieli się proporcjonalnie do liczby głosów, jakie padły na listy poszczególnych komitetów wyborczych.

Miejsce zamieszkania	Struktura deklarowanego udziału w wyborach samorządowych (w %)			
	Tak	Jeszcze nie wiem	Nie	Razem
Wieś	65,0	19,0	15,0	100,0
Miasto do 20 tys. mieszkańców	71,0	18,0	11,0	100,0
Miasto od 20 do 100 tys. mieszkańców	67,0	16,0	17,0	100,0
Miasto od 101 do 500 tys. mieszkańców	65,0	18,0	17,0	100,0
Miasto powyżej 501 tys. mieszkańców	64,0	16,0	20,0	100,0
Ogółem	71,0	15,0	14,0	100,0

Tabela 4.7. Zamierzony/deklarowany udział w wyborach samorządowych według miejsca zamieszkania – 2010 r.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Wybory samorządowe 2010* CBOS, 2010: 4; *Wybory samorządowe – znaczenie, zainteresowanie oraz deklaracje udziału w głosowaniu*, CBOS, 2014: 5.

Jaki system wyborów jest Pana(i) zdaniem, lepszy i chciał(a)by Pan(i), aby był zastosowany w tegorocznych wyborach samorządowych?	Wskazania w latach (w %)	
	2002	2006
System większościowy	40,0	39,0
System proporcjonalny	19,0	16,0
Jest mi obojętne	30,0	35,0
Trudno powiedzieć	11,0	10,0
Razem	100,0	100,0

Tabela 4.8. Preferowany system wyborów samorządowych – 2002, 2006 r.

Źródło: *Polacy o wyborach* CBOS, 2006: 3.

Zainteresowanie wyborami należy oceniać również z perspektywy bezpośrednich i pośrednich wyborów samorządowych. Przywołując wyniki badań CBOS z 2006 r., można wskazać, że zdecydowana większość Polaków (63%) wołała bezpośrednio wybierać nie tylko radnych, lecz także wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Problem ten był dla co piątego respondenta obojętny, a co dwudziesty nie miał zdania w tej sprawie. Bezpośredni wybór wójtów, burmistrzów i prezydentów miast najbardziej odpowiadał respondentom mieszkającym w małych miastach.

O znaczeniu wyborów samorządowych i zainteresowaniu nimi świadczą mogą także oceny respondentów odnoszące się do ich wpływu na

sprawy ich gmin i miast. Te zaś związane są z deklaracjami zamiaru wzięcia udziału w wyborach samorządowych. Analizy tego ostatniego związku wskazują na istniejącą w roku 2014 przewagę udziału wyborców zamierzających wziąć udział w wyborach samorządowych, gdyż w ten sposób – jak wskazywali – mają wpływ na sprawy swojej gminy i swojego miasta (83% wskazań); 10% badanych osób nie posiadało wówczas poglądu w tej sprawie. W wyborach samorządowych zamierzało także brać udział 59% Polaków, którzy ocenili, że nie mają wpływu na sprawy swojej gminy oraz swojego miasta (*Wybory samorządowe – znaczenie, zainteresowanie oraz deklaracje udziału w głosowaniu CBOS, wrzesień 2010: 7*) – zob. tab. 4.9.

Czy Pana(i) zdaniem ludzie tacy jak Pan(i) mają wpływ na sprawy swojego miasta/gminy?	Czy zamierza Pan(i) wziąć udział w wyborach samorządowych? (w %)			
	Tak	Jeszcze nie wiem	Nie	Razem
Tak	83,0	10,0	7,0	100,0
Nie	59,0	20,0	21,0	100,0
Trudno powiedzieć	41,0	31,0	28,0	100,0

Tabela 4.9. Opinie Polaków na temat wpływu na sprawy swojego miasta/gminy a zamiar udziału w wyborach samorządowych – 2010 r.

Źródło: opracowanie własne za : *Wybory samorządowe – znaczenie, zainteresowanie oraz deklaracje udziału w głosowaniu CBOS, 2010: 7.*

Na pytanie sformułowane blisko dwa miesiące przed wyborami w 2010 r. – o to: *Czy wie Pan(i), kto w Pana(i) miejscowości będzie kandydował w tegorocznych wyborach samorządowych na stanowisko wójta (burmistrza, prezydenta miasta)?* zdecydowana większość Polaków odpowiedziała wówczas, że nie wie, kto będzie kandydował w wyborach, lub że nie słyszała o żadnych kandydatach (*Wybory samorządowe – znaczenie, zainteresowanie oraz deklaracje udziału w głosowaniu CBOS, 2010: 8*). Co trzeci badany Polak wskazał, że słyszał o przynajmniej jednym kandydacie, zaś prawie co piąty – o kilku osobach zamierzających ubiegać się o urząd wójta, burmistrza lub prezydenta miasta. Taka sytuacja wpływać mogła nie tylko na zainteresowanie programami wyborczymi, lecz także na aktywność wyborczą. Z badań z 2010 r. wynikają ciekawe i wartościowe spostrzeżenia o relacji wiedzy badanych Polaków o kandydatach z deklarowanym przez nich udziałem w wyborach samorządowych. Wszyscy oni zamierzali przede wszystkim brać udział w wyborach, przy czym deklaracje respondentów twierdzących, że wiedzą (lub słyszeli) o wielu kandydatach na stanowisko wójta/burmistrza/prezydenta miasta były twierdzeniami najczęstszymi (92% – zob. tab. 4.10).

Czy wie Pan(i), kto w Pana(i) miejscowości będzie kandydował w tegorocznych wyborach samorządowych na stanowisko wójta (burmistrza, prezydenta miasta)?	Czy zamierza Pan(i) wziąć udział w wyborach samorządowych? (odpowiedzi w %)			
	Tak	Jeszcze nie wiem	Nie	Razem
Tak, wiem, słyszałem(a)m o kilku kandydatach	92,0	5,0	3,0	100,0
Tak, wiem, słyszałem(a)m o jednym kandydacie	85,0	11,0	4,0	100,0
Nie, nie wiem, kto będzie kandydowała w wyborach, nie słyszałem(a)m o żadnych kandydatach	62,0	19,0	19,0	100,0

Tabela 4.10. Znajomość kandydatów na stanowisko wójta/burmistrza/prezydenta miasta w miejscu zamieszkania respondentów – 2010 r. (w %)

Źródło: opracowanie własne za: *Wybory samorządowe – znaczenie, zainteresowanie oraz deklaracje udziału w głosowaniu* CBOS, 2010: 9.

W badaniach odnotowano występowanie również dość wysoki odsetek respondentów, którzy nie wiedzieli, kto będzie kandydował w wyborach lub nie słyszeli o żadnych kandydatach; ta grupa stanowiła aż 62% ogółu badanych Polaków. Blisko co piąty respondent deklarował, że nie zamierza brać udziału w wyborach samorządowych (19%) – zob. tab. 4.10.

4.4. Opinie na temat ograniczenia kadencyjności władz samorządowych

Problem ograniczenia kadencyjności władz samorządowych jest kwestią wynikającą z częstych reelekcji władz lokalnych, jej wielokadencyjności oraz negatywnych, jak podnosi to wielu badaczy (choć są zdania odmienne), skutków ich działalności. W wyborach w 2010 roku najczęściej zwyciężali kandydaci urzędujący już wcześniej. Tego rodzaju zwycięstwo wyborcze miało miejsce w 2 212 gminach, przy czym w 1 770 gminach, stanowiących 71%, wyborcy „przedłużyli” im mandat na kolejną kadencję. W 442 gminach (18%) wybrali ich kontrkandydatów, zaś w 267 gminach (11%) nie miała miejsca reelekcja władz lokalnych (*Polacy o wyborach władz gminnych* CBOS, 2014: 5). Badania z 2014 roku wykazały, że większość Polaków była za wprowadzeniem ograniczenia kadencyjności władz wykonawczych w gminie; takiego zdania było 59% badanych respondentów, przy czym zdecydowanie za tym rozwiązaniem opowiadało się 36% badanych, którzy najczęściej mieli wykształcenie zawodowe (66% zwolenników) oraz wykształcenie wyższe (54% zwolenników). Przeciwnych wprowadzeniu ograniczenia było w 2010 roku 33% respondentów; natomiast 8% odpowiadających nie miało w tej kwestii zdania (*Polacy o wyborach władz gminnych* CBOS, 2014: 5). Najmniej zwolenników ograniczania kadencyjności władz lokalnych występowało wśród mieszkańców dużych miast (liczących ponad 100 tys. mieszkańców), najwięcej – wśród mieszkańców miast o liczebności od 20 do 100 tys. mieszkańców. W oparciu o te same badania próbowano ustalić, jak opinie na temat tego, czy respondenci woleliby głosować na osobę, która obecnie sprawuje władzę w gminie, czy też na innego kandydata, powiązane są z opiniami na temat wprowadzenia limitu kadencji dla lokalnych władz. Wyniki analizy pokazały, że osoby, które wołałyby głosować na innego kandydata niż ten, który obecnie sprawuje urząd w znaczącej większości stwierdziły (70% wskazań), że jeden człowiek nie powinien być wójtem/burmistrzem/prezydentem dłużej niż dwie kadencje bez przerwy (zob. tab. 4.11).

Czy w wyborach lokalnych władz samorządowych wolałby Pan(i) głosować na:	Czy powinno się wprowadzić prawo pozwalające jednemu człowiekowi być wójtem/burmistrzem/prezydentem dłużej niż dwie kadencje bez przerwy? (odpowiedzi w %)			
	Tak	Nie	Trudno powiedzieć	Razem
Osobę obecnie sprawującą ten urząd	50,0	44,0	6,0	100,0
Innego kandydata niż ten, który obecnie sprawuje urząd	70,0	27,0	3,0	100,0
Trudno powiedzieć	53,0	27,0	20,0	100,0

Tabela 4.11. Wprowadzenie ograniczeń w kadencyjności władz lokalnych a preferencje wyborcze w wyborach władz gminy – 2014 r. (w %)

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Polacy o wyborach władz gminnych* CBOS, 2014: 10.

Natomiast te osoby, które w 2014 roku wołałyby zagłosować na osobę dotychczas sprawującą funkcję wójta, burmistrza i prezydenta miast wyraźnie rzadziej wskazywały na potrzebę ograniczania kadencyjności władz lokalnych (50% wskazań – zob. tab. 4.11) (*Polacy o wyborach władz gminnych* CBOS, 2014: 10).

4.5. Ocena ważności wyborów samorządowych i oczekiwania wobec nowych władz

Ocena ważności wyborów samorządowych (dokonywana na dziesięciopunktowej skali), w porównaniu do wyborów prezydenckich i parlamentarnych potwierdziła występującą w latach poprzedzających badania i w roku 2006 tendencję, iż wybory do władz lokalnych były relatywnie najmniej ważne dla społeczeństwa polskiego. Co więcej, posiłkując się przywoływanymi tutaj danymi pochodzącymi z badań CBOS-u, w porównaniu z poprzednimi latami ranga wyborów, np. w 2006 roku spadła nie tylko w odniesieniu do wyborów samorządowych, lecz także parlamentarnych i prezydenckich. W 2006 roku średnia ocen dla tych trzech rodzajów wyborów wynosiła odpowiednio: dla wyborów prezydenckich – 7,08 (w 1998 r. – 7,75, w 2002 r. – 7,27); dla wyborów parlamentarnych – 6,62 (w 1998 r. – 7,43, w 2002 – 7,02), zaś dla wyborów samorządowych – 6,56 (w 1998 r. – 7,29, w 2002 – 7,07). Co ciekawe, stwierdzić można występowanie określonych tendencji w ocenie ważności poszczególnych wyborów, związanych z niektórymi cechami społeczno-demograficznymi.

Większą niż przeciętnie wagę do wyborów samorządowych przywiązywali zazwyczaj:

- 1) mieszkańcy wsi oraz małych miast (do 20 tys. ludności),
- 2) rolnicy, przedstawiciele kadry kierowniczej i inteligencji oraz osoby pracujące na własny rachunek poza rolnictwem,
- 3) osoby o relatywnie wyższym poziomie wykształcenia, o większym zainteresowaniu polityką oraz deklarujący lepszą ocenę własnych warunków materialnych,
- 4) osoby o poglądach prawicowych (spośród elektoratów partyjnych najczęściej wybierali się na wybory zwolennicy PiS-u (89% wobec np. 80% dla PO),
- 5) osoby religijne (religijność mierzona częstością uczestnictwa w praktykach religijnych).

Najmniej znaczenie wyborów samorządowych doceniali mieszkańcy wielkich aglomeracji, ludzie młodzi – do 24 roku życia, robotnicy niewykwalifikowani oraz bezrobotni. Można zgodzić się zatem z nasuwającą się wprost interpretacją, iż od 2002 r. obserwować możemy wśród Po-

laków spadek znaczenia uczestnictwa we wszelkiego rodzaju wyborach. Tendencję tę tłumaczy się zazwyczaj w kategoriach pogłębiającej się utraty zaufania społeczeństwa polskiego do procedur demokratycznych, dla których wysokość frekwencji wyborczej stanowi podstawowy wskaźnik legitymizowania władzy politycznej. Dodatkowym argumentem na rzecz tej tezy jest fakt, iż niechęć do głosowania w wyborach samorządowych według klucza partyjnego najczęściej deklarowali ci Polacy, którzy już trzy miesiące przed wyborami zapowiadali, że nie pójdą na wybory samorządowe. Badania z 2006 r. ilustrują jednocześnie dość stałą tendencję do tego, że elektorat PiS-u był najbardziej zmobilizowany, jeśli chodzi o deklarowaną chęć uczestnictwa w wyborach samorządowych (zob. tab. 4.12); tendencja ta dotyczyła również pewności co do uczestnictwa w wyborach parlamentarnych i prezydenckich.

Deklarowana chęć udziału w wyborach samorządowych:	Elektoraty partii politycznych (w %)				
	LPR	PO	PiS	Samoobrona	SLD
Tak	72,0	80,0	89,0	82,0	85,0
Jeszcze nie wiem	20,0	13,0	8,0	14,0	13,0
Nie	9,0	7,0	3,0	4,0	3,0

Tabela 4.12. Deklarowana chęć udziału w wyborach samorządowych według preferencji politycznych – 2006 r.

Źródło: opracowanie na podstawie badań: *O wyborach samorządowych CBOS, 2006*.

Wyniki badań CBOS-u na temat rangi wyborów samorządowych oceniane retrospektywnie pozwalają jednak stwierdzić, iż od 2010 roku ranga wyborów samorządowych rośnie. W 2010 r. zajmowały one pierwsze miejsce na skali ważności (średnia 7,09 na 10-punktowej skali); nieco mniejsze znaczenie przypisywano wyborom prezydenckim (średnia 6,95) oraz wyborom parlamentarnym (średnia 6,62). Najmniej znaczące okazały się dla Polaków wybory do Parlamentu Europejskiego (średnia 5,60). Największe znaczenie i wagę do wyborów samorządowych w roku 2010 przywiązywały osoby z wyższym wykształceniem (średnia 7,80), osoby pracujące na własny rachunek (7,64) oraz respondenci deklarujący prawicowe poglądy polityczne (7,59) (*Wybory samorządowe – znaczenie, zainteresowanie oraz deklaracje udziału w głosowaniu CBOS, 2010: 1*).

Rozdział 5

Profil społeczno-demograficzny badanych studentów w latach 2002, 2006, 2010, 2014

5.1. Ogólna charakterystyka badanej zbiorowości

Prezentowane wyniki badań dotyczące przebiegu kampanii wyborczych do władz samorządowych i związanych z nimi oczekiwaniami społeczeństwa wobec nowo wybranej władzy przeprowadzone zostały przy pomocy metody ankiety audytoryjnej w 2002, 2006, 2010 oraz 2014 r. bezpośrednio po ogłoszeniu wyników głosowania przez Państwową Komisję Wyborczą (PKW). Można więc przypuszczać, iż zarówno przebieg tych wyborów, jak i oczekiwania z nimi związane były na tyle nieodległe od czasu przeprowadzenia badań ankietowych, iż respondenci mogli rzetelnie dokonać ich oceny.

W zasadniczym założeniu badawczym znalazła się próba prześledzenia stopnia zróżnicowania opinii, postaw i zachowań występujących w kolejnych czterech okresach wyborczych wśród studentów studiów stacjonarnych i niestacjonarnych, studiujących na różnych kierunkach, studentów pracujących i niepracujących, mieszkających stale na wsi i w miastach o zróżnicowanej liczbie mieszkańców i studiujących w różnych uczelniach – publicznych i niepublicznych. W pierwszych badaniach z 2002 r. zakładano, że studenci z małego ośrodka akademickiego, w znacznej części mieszkający na wsi lub w małych miasteczkach, będą w większym stopniu zainteresowani i wykażą większą aktywność wyborczą niż studenci mieszkający w dużym ośrodku. Zakładano również, iż występować będą różnice między studentami już pracującymi, którzy mogą być bardziej zainteresowani bezpośrednimi wyborami niż studenci niepracujący oraz kobietami i mężczyznami.

Pierwotnie przyjęto, iż badania te przeprowadzone zostaną w różnych grupach społecznych i będą spełniać warunki reprezentatywności. Prze-

szkody natury organizacyjnej i finansowej sprawiły, iż badania te zostały zawężone. Rozpoczęto i przeprowadzono je w oparciu o dobór celowo-losowy w grudniu 2002 r. wśród studentów z dwóch uczelni, zlokalizowanych w dwóch różnych pod względem wielkości miastach, w których kampania wyborcza przebiegała w sposób zróżnicowany. Uczelniami tymi były: Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica w Płocku oraz Uniwersytet Łódzki w Łodzi.

W dużym łódzkim ośrodku akademickim kampania wyborcza przebiegała stosunkowo spokojnie i nie posiadała jakichś istotnych cech kampanii negatywnej. W małym ośrodku akademickim – Płocku, liczącym niewiele ponad 100 tys. mieszkańców, przebieg kampanii wyborczej był zdecydowanie odmienny – zawierał szereg akcentów negatywnych łącznie z próbą fałszowania kart do głosowania.

Kontynuacji badań wśród studentów wymienionych dwóch ośrodków akademickich i dwóch uczelni (tj. Uniwersytetu Łódzkiego w Łodzi (UŁ) oraz Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku (SWPW)), mających miejsce także w kolejnych kampaniach wyborczych, towarzyszyło włączenie studentów także z innych uczelni, zlokalizowanych w innych miastach. Uczelniami tymi były w 2010 r.: Społeczna Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Zarządzania w Łodzi (SWSPiZ), Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy w Kielcach – filia w Piotrkowie Trybunalskim (UH-P), Politechnika Częstochowska w Częstochowie (P.Cz.) oraz Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Skierniewicach (PWSZ).

We wszystkich kolejnych edycjach badań ankietowych uczestniczyło 2 407 studentów. Przeprowadzone w wymienionych uczelniach badania ankietowe w 2002, 2006, 2010 i 2014 r. pozwoliły uzyskać łącznie 2 357 ankiet kwalifikujących się do dalszego opracowania naukowego, z czego największą liczbę kompletnych ankiet, tj. 1 012, pozyskano w badaniach w 2010 r., podczas gdy liczba ta w roku 2002 wyniosła 430, w 2006 r. – 413, a w roku 2014 – 482 ankiet.

W wszystkich czterech okresach badawczych zdecydowanie dominowały kobiety, które stanowiły przeciętnie dwa razy liczniejszą grupę niż mężczyźni. W pierwszych badaniach wzięło udział 123 mężczyzn (29,6% ogółu badanej zbiorowości) oraz 292 kobiet (70,4% badanej zbiorowości). Piętnaście osób (3,5%) nie podało swojej płci. Natomiast w roku 2014 udział uczestniczących kobiet w ogólnej liczbie badanych studentów wyniósł 64% (zob. tab. 5.1.).

Byli to przede wszystkim młodzi ludzie w wieku do 20 lat; stanowili oni w 2002 r. 55,8%, zaś w 2014 w tej grupie wiekowej znalazło się, abstrahując od osób, które nie podały swego wieku, 47,2% badanych studentów (zob. tab. 5.2).

Płeć respondentów	Liczba wskazań w badanym roku				Procent ważnych wskazań w badanym roku			
	2002	2006	2010	2014	2002	2006	2010	2014
Mężczyzna	123	114	331	173	29,6	28,4	32,9	36,0
Kobieta	292	288	675	308	70,4	71,6	67,1	64,0
Razem	415	402	1006	481	100,0	100,0	100,0	100,0
Brak danych	15	11	6	1	–			

Tabela 5.1. Płeć badanych studentów – 2002, 2006, 2010, 2014 r.

Źródło: badania własne.

Wiek	Liczba wskazań w badanym roku				Procent ważnych wskazań w badanym roku			
	2002	2006	2010	2014	2002	2006	2010	2014
Do 20 lat	227	189	460	227	55,8	47,1	45,8	47,2
21–25 lat	57	126	436	214	14,0	31,4	43,4	44,5
26–30 lat	31	25	35	13	7,8	6,2	3,5	2,7
31 i więcej	91	61	74	27	22,4	15,3	7,3	5,6
Razem	406	401	1005	481	100,0	100,0	100,0	100,0
Brak danych	24	12	7	1	–			

Tabela 5.2. Liczebność i struktura wieku badanych studentów – 2002, 2006, 2010, 2014 r.

Źródło: badania własne.

W 2002 r. ponad jedna czwarta (26%) badanych studentów mieszkała na stałe w mieście powyżej 500 tys. mieszkańców, a 27,6% w mieście liczącym 100–500 tys. mieszkańców. Prawie jedna czwarta (19,2%) respondentów mieszkała w mieście od 20 do 100 tys. mieszkańców, 9,1% było mieszkańcami małych miast liczących do 20 tys. mieszkańców, zaś prawie jedna czwarta badanych (18,5%) mieszkała na wsi (zob. tab. 5.3). Natomiast w 2014 r. w zdecydowanym stopniu dominowały osoby mieszkające na stałe na wsi (37%). Udział respondentów zamieszkujących w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców zmniejszył się z poziomu 53,2% w 2002 r. do 27,2% w 2014 r. (zob. tab. 5.3).

W strukturze społeczno-demograficznej badanych zauważalny jest wzrost udziału studentów, którzy jednocześnie studiowali i wykonywali pracę zarobkową. O ile w roku 2002 osoby studiujące i wykonujące stałą pracę zarobkową stanowiły 15,4% ogółu badanych, o tyle ich udział w 2014 r. wzrósł do 20,2% (zob. tab. 5.4). Przy czym można mówić o relatywnym zmniejszeniu się liczby studentów tylko studiujących w badaniach ankietowych w analizowanym okresie.

Miejsce stałego zamieszkania	Liczba wskazań w badanym roku				Procent ważnych wskazań w badanym roku			
	2002	2006	2010	2014	2002	2006	2010	2014
Wieś	77	124	358	178	18,5	31,1	35,7	37,0
Miasto do 20 tys. mieszkańców	38	43	115	60	9,1	10,8	11,5	12,5
Miasto od 21–100 tys. mieszkańców	79	121	215	112	19,2	30,3	21,4	23,3
Miasto od 101–500 tys. mieszkańców	113	39	112	20	27,2	9,8	11,2	4,2
Miasto powyżej 500 tys. mieszkańców	108	72	203	111	26,0	18,0	20,2	23,0
Razem	415	399	1003	481	100,0	100,0	100,0	100,0
Brak danych	15	14	9	1	–			

Tabela 5.3. Miejsce stałego zamieszkania badanych studentów – 2002, 2006, 2010, 2014 r.

Źródło: badania własne.

Studia i praca zarobkowa studentów	Liczba wskazań w badanym roku				Procent ważnych wskazań w badanym roku			
	2002	2006	2010	2014	2002	2006	2010	2014
Tylko studiuję	264	191	547	264	63,3	47,5	54,5	54,9
Studiuję i pracuję dorywczo	89	61	252	119	21,3	15,2	25,1	24,8
Studiuję i wykonuję stałą pracę	64	150	205	97	15,4	37,3	20,4	20,3
Razem	417	402	1004	481	100,0	100,0	100,0	100,0
Brak danych	13	11	6	1	–			

Tabela 5.4. Łączenie studiów z pracą zarobkową przez badanych studentów

– 2002, 2006, 2010, 2014 r.

Źródło: badania własne.

Łączenie studiów z pracą zarobkową	Płeć badanych (w %)		Razem procent
	Mężczyźni	Kobiety	
Tylko studiuję	29,5	70,5	100,0
Studiuję i pracuję dorywczo	32,5	67,5	100,0
Studiuję i wykonuję stałą pracę	42,2	57,8	100,0
Razem	32,8	67,2	100,0

Tabela 5.5. Łączenie studiów z pracą zarobkową przez badanych studentów według płci

– 2002, 2006, 2010, 2014 r.

Źródło: badania własne.

Badania wykazały również, że w grupie osób podających, że w roku 2010 tylko studiowały, kobiety stanowiły aż 70,5% respondentów; zaś 57,8% kobiet i 42,2% mężczyzn łączyło studia z wykonywaniem stałej pracy zarobkowej (zob. tab. 5.5).

W ogólnej liczbie 1 012 osób badanych w 2010 r. dominowali studenci z UŁ (60,6%), P.Cz. (11,4%) oraz UH-P (10,6%) i SWPW (9,2%), stanowiąc łącznie 90,4% ogółu ankietowanych (zob. tab. 5.6).

Nazwa uczelni	Badani studenci w 2010 roku			
	Liczba	Procent ważnych wskazań	Mężczyźni (w %)	Kobiety (w %)
Uniwersytet Łódzki	609	60,6	34,2	65,8
Politechnika Częstochowska	115	11,4	36,5	63,5
Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica w Płocku	92	9,2	41,8	58,2
Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy w Kielcach, filia w Piotrkowie Trybunalskim	107	10,6	16,8	83,2
PWSZ w Skierniewicach	55	5,5	29,1	70,9
Spółeczna Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Zarządzania w Łodzi	27	2,7	22,2	77,8
Razem	1005	100,0	32,7	67,3
Brak danych	7	–		

Tabela 5.6. Struktura badanych studentów według płci i uczelni – 2010 r.

Źródło: badania własne.

Bardziej szczegółowa analiza liczebności studentów przeprowadzona dla dwóch ostatnich lat wyborczych do samorządu terytorialnego według uczelni wskazuje, że w strukturze badanych osób w 2010 r. dominowali studenci z Uniwersytetu Łódzkiego (60,6%), Politechniki Częstochowskiej (11,4%) oraz Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku (9,2%). Studenci ci studiowali na różnych kierunkach. Niektórzy z nich, jak na przykład studenci administracji, dziennikarstwa oraz logistyki, brali udział w badaniach tylko w 2010 r., zaś dominująca w badaniach w 2010 r. grupa studentów socjologii (29,3%) bardzo znacząco zmniejszyła swoją liczebność (do 6% w 2014 r. – zob. tab. 5.7).

Wyniki badań wskazują na to, że w badanej populacji mężczyzn i kobiet studiujących w 2010 r. zdecydowaną większość stanowiły kobiety. Przewyższały one swą liczebnością ponad dwukrotnie liczebność mężczyzn studiujących głównie, tak jak one, na kierunkach nauczania, takich jak: praca socjalna, socjologia, finanse i zarządzanie (zob. tab. 5.8).

Poświęcając w omówieniu nieco więcej miejsca strukturze społeczno-demograficznej studentów, wskazać można, że największy odsetek mężczyzn studiujących na badanych uczelniach kształcił się na kierunku informatyka i logistyka. Przy czym relatywnie największą grupę badanych osób stanowiły kobiety studiujące w UH-P w Kielcach (83,2%), SWSPiZ w Łodzi (77,8%) oraz PWSZ w Skierniewicach (70,9%) – zob. tab. 5.9.

Kierunki studiów	Liczba badanych studentów w roku		Struktura w roku (w %)	
	2010	2014	2010	2014
Ekonomia	151	115	15,1	23,9
Socjologia	293	29	29,3	6,1
Finanse i rachunkowość	112	19	11,2	4,0
Informatyka (informatyka i ekonometria)	24	99	0,4	20,1
Zarządzanie	121	41	12,1	8,6
Administracja	81	0	8,1	0
Praca socjalna	36	57	3,6	11,5
Dziennikarstwo	31	0	3,1	0
Logistyka	141	0	14,1	0
Inny kierunek	9	121	0,09	25,2
Razem	999	481	100,0	100,0
Brak danych	13	1	–	

Tabela 5.7. Badani studenci według kierunków studiów – 2010, 2014 r.

Źródło: badania własne.

Kierunek studiów	Płeć badanych studentów (w %)		Razem procent
	Mężczyźni	Kobiety	
Ekonomia	34,0	66,0	100,0
Socjologia	21,5	78,5	100,0
Finanse i rachunkowość	33,7	66,3	100,0
Informatyka (informatyka i ekonometria)	75,0	25,0	100,0
Zarządzanie	35,1	64,9	100,0
Administracja	36,2	63,8	100,0
Praca socjalna	12,1	87,9	100,0
Dziennikarstwo	36,7	63,3	100,0
Logistyka	55,6	44,4	100,0
Inny kierunek	28,4	71,6	100,0
Razem	32,9	67,1	100,0

Tabela 5.8. Płeć badanych studentów według kierunków studiów – 2010 r.

Źródło: badania własne.

Zdecydowana przewaga kobiet w liczbie badanych osób studiujących miała miejsce w Uniwersytecie Humanistyczno-Przyrodniczym w Kielcach filia w Piotrkowie Trybunalskim (83,2%) oraz Społecznej Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Zarządzania w Łodzi (77,8%). W 2010 r.

w strukturze badanych osób według wieku przeważały zdecydowanie kobiety; ich udział procentowy wyniósł 67,1%, przy udziale mężczyzn wynoszącym 32,9% (zob. tab. 5.10).

Uczelnia	Płeć badanych studentów (w %)		Razem procent
	Mężczyźni	Kobiety	
Uniwersytet Łódzki	34,2	65,8	100,0
Politechnika Częstochowska	36,5	63,5	100,0
Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica w Płocku	41,8	58,2	100,0
Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy w Kielcach filia w Piotrkowie Trybunalskim	16,8	83,2	100,0
PWSZ w Skierniewicach	29,1	70,9	100,0
Spółeczna Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Zarządzania w Łodzi	22,2	77,8	100,0
Razem	32,7	67,3	100,0

Tabela 5.9. Płeć badanych studentów według uczelni – 2010 r.

Źródło: badania własne.

Wiek	Płeć badanych (w %)		Razem procent
	Mężczyźni	Kobiety	
Do 20 lat	32,2	67,8	100,0
21–25 lat	32,3	67,7	100,0
26–30 lat	51,4	48,6	100,0
31–40 lat	21,4	78,6	100,0
41 lat i więcej	46,9	53,1	100,0
Razem	32,9	67,1	100,0

Tabela 5.10. Płeć a wiek badanych respondentów – 2010 r.

Źródło: badania własne.

Ten przeszło dwukrotnie większy udział kobiet w wyborach samorządowych dotyczył nieomal wszystkich grup wiekowych; przy czym był on największy w grupie badanych osób posiadających 31–40 lat oraz studentów należących do najmłodszych wiekiem. Dominacja kobiet w badaniach przeprowadzonych jest szczególnie widoczna w odniesieniu do respondentów mieszkujących na wsi; w 2010 r. studentki mieszkające na wsi stanowiły aż 76,3% badanych studentów (zob. tab. 5.11). Największy zaś udział mężczyzn w badaniach ankietowych miał miejsce w grupie osób zamieszkujących w miastach powyżej 500 tys. osób i wynosił 39,4%.

Miejsce stałego zamieszkania	Płeć badanych (w %)		Razem procent
	Mężczyźni	Kobiety	
Wieś	23,7	76,3	100,0
Miasto do 20 tys. mieszkańców	36,8	63,2	100,0
Miasto od 21–100 tys. mieszkańców	37,2	62,8	100,0
Miasto od 101–500 tys. mieszkańców	37,8	62,2	100,0
Miasto powyżej 500 tys. mieszkańców	39,4	60,6	100,0
Razem	32,9	67,1	100,0

Tabela 5.11. Miejsce stałego zamieszkania a płeć respondentów – 2010 r.

Źródło: badania własne.

Jednak różna jest sytuacja studentów oceniana z punktu widzenia pochodzenia społecznego oraz łączenia przez nich studiów z pracą zawodową. Wyniki badań wskazują na to, że w badanej zbiorowości studentów zarówno ich ojcowie, jak i matki byli przede wszystkim pracownikami umysłowymi oraz robotnikami; udział tej kategorii rodziców wyniósł: dla ojców 50,4% w roku 2010 i 48,3% w 2014 r., zaś dla matek był w tym czasie równy 56,4% oraz 52,6% (zob. tab. 5.12).

Zawód rodziców	Liczba wskazań w badanym roku				Procent ważnych wskazań w badanym roku			
	2010		2014		2010		2014	
	Ojcowie	Matki	Ojcowie	Matki	Ojcowie	Matki	Ojcowie	Matki
Pracownik umysłowy	220	402	96	186	22,1	40,4	20,0	38,7
Robotnik	281	159	136	67	28,3	16,0	28,3	13,9
Rolnik	109	80	87	60	11,0	8,0	18,1	12,5
Pracujący/a na własny rachunek	204	117	104	60	20,5	11,8	21,6	12,5
Osoba bezrobotna	25	49	15	18	2,5	4,9	3,1	3,7
Emeryt/ka (rencista/ka)	86	74	30	32	8,7	7,4	6,2	6,7
Gospodyni domowa	nd.	73	nd.	49	nd.	7,3	nd.	10,2
Inna sytuacja	69	41	12	6	6,9	4,1	2,5	1,2
Razem	994	995	481	481	100,0	100,0	100,0	100,0
Brak danych	18	17	1	1	–			

Uwaga: nd. – nie dotyczy (ojciec lub matka nie żyją)

Tabela 5.12. Charakter pracy zawodowej rodziców badanych studentów – 2010, 2014 r.

Źródło: badania własne.

Przeciętnie w całym okresie badanym rodzice co ósmego respondenta pracowali na własny rachunek; średni wskaźnik udziału liczby rodziców bezrobotnych przypadających na jednego respondenta wyniósł 3,5% (zob. tab. 5.12).

Analiza struktury płci według trybu studiów wskazuje na wyraźną dominację kobiet na wszystkich trybach studiów, przy czym na studiach stacjonarnych II stopnia ankietowane kobiety stanowią aż 84,4%. Najniższy udział kobiet w liczbie respondentów ogółem, choć większy niż mężczyzn, miał miejsce na niestacjonarnych studiach II stopnia i wyniósł 55,7% – zob. tab. 5.13).

Tryb studiów	Płeć badanych (w %)		Razem procent
	Mężczyźni	Kobiety	
Stacjonarne I stopnia	32,9	67,1	100,0
Stacjonarne II stopnia	15,6	84,4	100,0
Niestacjonarne I stopnia	40,7	59,3	100,0
Niestacjonarne II stopnia	44,3	55,7	100,0
Razem	32,7	67,3	100,0

Tabela 5.13. Tryb studiów a płeć badanych studentów – 2010 r.

Źródło: badania własne.

Najwięcej osób badanych w 2010 r., które tylko studiowały, było studentami kierunków: finanse i rachunkowość (82,2%), praca socjalna (78,1%), informatyka (68,8%) oraz ekonomia (63%). Należy jednak podkreślić, że ten wysoki wskaźnik studentów niepracujących wynika stąd, że w badaniach duży udział wzięli studenci pierwszego roku, którzy dopiero co rozpoczęli studia (2. lub 3. miesiąc studiów). Największy odsetek studentów studiujących i pracujących z umowami o pracę uczyło się na administracji (72,9%) oraz zarządzaniu (29,7 proc). – zob. tab. 5.14.

W tej ogólnej analizie bardzo istotna jest frekwencja wyborcza w wyborach samorządowych. Badani studenci z różną częstotliwością brali udział w tych wyborach. O ile w przypadku udziału studentów w I turze wyborów można mówić o pewnym wzroście ich aktywności (z 41,8% w 2002 r. do 54,9% w 2014 r.), o tyle w II turze wyborów aktywność wyborcza studentów uległa systematycznemu zmniejszeniu (z 51,6% w 2002 r. do 29,5% w 2014 r.) – zob. tab. 5.15. Analiza związku trybu studiów z udziałem w wyborach do samorządu terytorialnego, będącym jednym z zasadniczych wyznaczników aktywności wyborczej respondentów wskazuje m.in., że w grupie badanych studentów co trzeci z nich nie brał udziału w I turze wyborów oraz że największy udział w I turze wy-

borów wykazali w 2010 r. studenci niestacjonarnych studiów II stopnia (zob. tab. 5.15). Spośród ogółu badanych studentów ponad połowa, tj. 56,3%, nie brała udziału w I turze wyborów. W II turze wyborów badani studenci uczestniczyli aktywniej; w wyborach tych wzięło udział 51,6% badanych wobec 41,8% osób głosujących w I turze wyborów.

Kierunek studiów	Łączenie studiów z pracą (w %)			Razem (w %)
	Tylko studiuję	Studiuję i pracuję dorywczo	Studiuję i wykonuję stałą pracę	
Ekonomia	63,0	21,9	15,10	100,0
Socjologia	54,0	28,2	17,80	100,0
Finanse i rachunkowość	82,2	14,4	3,30	100,0
Informatyka (informatyka i ekonometria)	68,8	12,5	18,80	100,0
Zarządzanie	44,1	26,1	29,70	100,0
Administracja	15,7	11,4	72,90	100,0
Praca socjalna	78,1	21,9	0,00	100,0
Dziennikarstwo	63,3	33,3	3,30	100,0
Logistyka	38,4	32,0	29,60	100,0
Inny kierunek	65,9	29,6	0,05	100,0
Razem	54,5	24,9	20,60	100,0

Tabela 5.14. Łączenie pracy zarobkowej ze studiami przez studentów według kierunku studiów – 2010 r.

Źródło: badania własne.

Udział w wyborach	Tury wyborów	Liczba osób				Procent ważnych wskazań w badanym roku			
		2002	2006	2010	2014	2002	2006	2010	2014
Tak	I tura	174	296	674	265	41,8	74,7	68,6	54,9
	II tura	214	165	321	141	51,6	49,3	34,8	29,5
Nie	I tura	242	100	308	216	58,2	25,3	31,4	45,1
	II tura	234	170	335	120	56,3	50,7	36,3	24,9
Nie było II tury wyborów				283	219	Nie było II tury wyborów		28,9	45,6
Razem	I tura	416	396	982	481	100,0	100,0	100,0	100,0
	II tura	414	335	923	481	100,0	100,0	100,0	100,0
Brak danych	I tura	14	17	30	1	–			
	II tura	16	78	89	1				

Tabela 5.15. Udział studentów w wyborach samorządowych – 2002, 2006, 2010, 2014 r.

Źródło: badania własne.

O ile badani studenci w zdecydowanej większości uczestniczyli w I turze wyborów samorządowych (średnia liczba studentów biorących udział w I turze wyborów była dwukrotnie większa od liczby studentów niebiorących udziału w wyborach w 2010 r.), o tyle udział studentów nieuczestniczących w wyborach w II turze był na ogół większy od udziału studentów uczestniczących w tych wyborach. Wyjątkiem byli studenci studiów niestacjonarnych II stopnia; ich udział w I i II turze wyborów był wysoki i wyniósł odpowiednio 88,2% i 60% w 2014 r. – zob. tab. 5.16. Najmniejszy zaś udział w tej turze wyborów wykazali studenci studiów stacjonarnych I stopnia (31,6%).

Tryb studiów a udział studentów w I i II turze wyborów	Udział w I turze wyborów			Udział w II turze wyborów			
	W procentach		Razem procent	W procentach		Nie było II tury wyborów	Razem procent
	Tak	Nie		Tak	Nie		
Stacjonarne I stopnia	67,8	32,2	100,0	31,6	36,7	31,7	100,0
Stacjonarne II stopnia	64,0	36,0	100,0	33,3	42,3	24,4	100,0
Niestacjonarne I stopnia	62,0	38,0	100,0	35,4	38,5	26,0	100,0
Niestacjonarne II stopnia	88,2	11,8	100,0	60,0	22,7	17,3	100,0
Razem	68,5	31,5	100,0	34,6	36,5	28,9	100,0

Tabela 5.16. Tryb studiów a udział studentów w I i II turze wyborów – 2014 r.

Źródło: badania własne.

W badaniach z 2010 i 2014 r. udział wzięli studenci o zróżnicowanych przekonaniach politycznych. Studenci deklarujący zdecydowane prawicowe przekonania polityczne stanowili w badanej populacji odpowiednio 3,8% w 2010 r. oraz 6,4% w 2014 r. Wszyscy studenci deklarujący prawicowe przekonania polityczne posiadali w 2010 r. 19,5% oraz 22% w 2014 r. udział w całej badanej zbiorowości studentów. Studenci deklarujących lewicowe zapatrywania na politykę tworzyli w tym okresie odpowiednio: 20,31% oraz 10% badanej populacji studentów (zob. tab. 5.17).

W tych deklaracjach najważniejsze jest to, że studenci w zdecydowanie przeważającym stopniu deklarowali się jako osoby *nie mające poglądów politycznych* i że *polityka ich nie interesuje*; tego rodzaju deklaracje złożyło 25,8% i 36% badanych w roku 2010 i 2014 (zob. tab. 5.17). Wśród studentów prezentujących ten pogląd trzy czwarte (75,6%) badanych w 2010 r. stanowiły kobiety. One również w znaczącej mierze kształtowały przeciętny wizerunek przynależności partyjnej studentów deklarujących poglądy prawicowe oraz poglądy lewicowe. Badania relacji przekonań politycznych z płcią studentów w roku 2010 wskazały na występowanie znaczącej przewagi kobiet w niemal wszystkich ro-

dzajach przekonań politycznych; do wyjątku należała ta grupa studentek, która deklarowała przekonania polityczne centroprawicowe (zob. tab. 5.17).

Przekonania polityczne respondentów	Liczba wskazań w badanym roku		Procent ważnych wskazań w badanym roku			
	2010	2014	2010	2014	Mężczyźni	Kobiety
Zdecydowanie prawicowe	37	31	3,8	6,4	45,9	54,1
Prawicowe	85	43	8,6	8,9	41,2	58,8
Centroprawicowe	70	32	7,1	6,7	51,4	48,6
Centrowe	62	18	6,3	3,7	46,8	53,2
Centrolewicowe	68	18	6,9	3,7	39,7	60,3
Lewicowe	60	17	6,1	3,5	40,7	59,3
Zdecydowanie lewicowe	22	4	2,2	0,8	40,9	59,1
Nie mam poglądów politycznych – polityka mnie nie interesuje	254	173	25,8	36,0	24,4	75,6
Określam je inaczej	50	18	5,9	3,7	46,0	54,0
Trudno powiedzieć	276	120	28,0	24,4	22,9	77,1
Razem	984	481	100,0	100,0	33,1	66,9
Brak danych	28	2	–			

Tabela 5.17. Przekonania polityczne badanych studentów – 2010, 2014 r.

Źródło: badania własne.

Przekonania polityczne respondentów	Udział w I turze wyborów (w %)		Udział w II turze wyborów (w %)		Nie było II tury wyborów (w %)
	Tak	Nie	Tak	Nie	
Zdecydowanie prawicowe	86,5	13,5	39,4	27,3	33,3
Prawicowe	73,5	26,5	35,1	29,9	35,1
Centroprawicowe	80,3	19,7	45,5	25,8	28,8
Centrowe	76,7	23,3	44,1	23,7	32,2
Centrolewicowe	69,1	30,9	39,4	37,9	22,7
Lewicowe	78,0	22,0	40,4	35,1	24,6
Zdecydowanie lewicowe	90,9	9,1	50,0	27,3	22,7
Nie mam poglądów politycznych – polityka mnie nie interesuje	55,2	44,8	24,2	50,2	25,6
Określam je inaczej	68,8	31,2	37,8	37,8	24,4
Trudno powiedzieć	68,5	31,5	32,9	33,3	33,7
Razem	68,6	31,4	34,4	36,4	29,2

Tabela 5.18. Przekonania polityczne studentów a ich udział w I turze wyborów – 2014 r.

Źródło: badania własne.

Biorąc pod uwagę tylko ostatnie wybory samorządowe z 2014 r., można powiedzieć, że największy udział w I turze wyborów samorządowych posiadali studenci o zdecydowanie lewicowych przekonaniach politycznych (90,9%), zdecydowanie prawicowych (86,5%) oraz centroprawicowych (80,3%) – zob. tab. 5.18.

W najmniejszym stopniu udział w I turze wyborów samorządowych w 2010 r. brały osoby o centrolewicowych przekonaniach politycznych (69,1%). Prawie co drugi respondent deklarujący, że nie brał udziału w wyborach w 2014 r. należał do tej grupy studentów, którzy stwierdzili, że *nie mieli poglądów politycznych i polityka ich nie interesuje*. Zbliżone wyniki badań dotyczą także uczestnictwa badanych studentów w II turze wyborów do samorządu terytorialnego. Dane zawarte w tab. 5.18 potwierdzają, iż najwyższy udział w II turze wyborów wykazali studenci deklarujący orientację polityczną określaną jako zdecydowanie lewicową (50%), centroprawicową (45,5%) oraz centrową (44,1%).

5.2. Weryfikacja założeń badawczych odnoszących się do zmiennych społeczno-demograficznych pochodzących z badań w 2014 roku

Rozwój procesów demokratyzacji życia społecznego bez wątpienia wywołał szereg pozytywnych zmian w postawach i zachowaniach obywatelskich studentów, które mogą zależeć od zmiennych, takich jak: płeć, wiek, miejsce stałego zamieszkania czy kierunek studiów. Ich scharakteryzowanie implikuje potrzebę wykorzystania w badaniach odpowiednich statystyk opisowych¹.

W zasadniczym założeniu badawczym znalazła się próba prześledzenia stopnia zróżnicowania opinii, postaw i zachowań mających miejsce w kampanii wyborczej, występujących między studentami różnych płci, wieku, studiów stacjonarnych i niestacjonarnych oraz między studentami pracującymi i niepracującymi oraz biorącymi udział w wyborach. Zakładano także, że studenci z małego ośrodka akademickiego, w znacznej części mieszkający na wsi lub w małym miasteczku, posiadać będą większe zainteresowanie i większą aktywność wyborczą niż studenci mieszkający w dużym ośrodku, którzy nawet mieszkając na stałe poza tym ośrodkiem, wykazywać będą mniejszą skłonność do wyjazdu do stałego miejsca zamieszkania i wzięcia udziału w głosowaniu. Przyjęto również, iż istnieć będą różnice między studentami już pracującymi, i studentami niepracującymi, którzy mogą być bardziej zainteresowani wyborami, szczególnie bezpośrednimi wyborami wójta, burmistrza czy prezydenta.

W celu weryfikacji zależności posłużono się testem niezależności χ^2 chi-kwadrat, a siłę istotnych statystycznie zależności określono na podstawie wartości współczynnika V-Cramera. Wszelkie niezbędne obliczenia zostały przeprowadzone w programie SPSS 21.0.

1 Z uwagi na mocno rozbudowane narzędzie, przeprowadzono szereg testów niezależności, rezultaty finalne zaprezentowano dla zależności istotnych statystycznie.

W procesie weryfikacji dla testu χ^2 chi-kwadrat przyjęto hipotezę zerową postaci H_0 : nie istnieje związek/zależność między zmiennymi (różnica pomiędzy zmiennymi jest nieistotna), wobec hipotezy alternatywnej: H_1 : istnieje związek/zależność pomiędzy zmiennymi (różnica pomiędzy zmiennymi jest istotna statystycznie). Jeżeli przy założonym poziomie istotności $\alpha = 0,05$ obliczona wartość statystyki χ^2 chi-kwadrat jest większa lub równa wartości krytycznej, wówczas są podstawy do odrzucenia hipotezy zerowej H_0 na korzyść hipotezy alternatywnej H_1 – stwierdzona zostaje statystyczna zależność pomiędzy badanymi cechami.

Siłę zależności istotnych określono na podstawie wspomnianego współczynnika V-Cramera z założeniem, że:

- jeśli współczynnik kontyngencji jest równy 0, wówczas nie występuje zależność pomiędzy badanymi cechami;
- jeśli współczynnik kontyngencji zawarty jest w przedziale 0–0,3, wówczas występuje słaba zależność pomiędzy badanymi cechami;
- jeśli współczynnik kontyngencji zawarty jest w przedziale 0,3–0,6, wówczas występuje umiarkowana zależność pomiędzy badanymi cechami;
- jeśli współczynnik kontyngencji zawarty jest w przedziale 0,6–1, wówczas występuje silna zależność pomiędzy badanymi cechami.

Zatem jeśli wartość współczynnika V-Cramera okaże się bliska jedności, wówczas zależność pomiędzy badanymi cechami będzie oceniona jako związek bardzo silny, jeśli natomiast współczynnik przyjmie wartość bliską zeru, oznaczać to będzie zależność słabą.

Wyniki analizy korelacji zmiennej, dotyczącej **płci respondentów** względem innych, sygnalizowanych zmiennych, pozwalają stwierdzić występowanie istotnej zależności z:

- poglądem co do sposobu wyłaniania kandydatów na prezydentów/burmistrzów i wójtów na listy wyborcze;
- przynależnością partyjną kandydata;
- akceptacją ubiegania się o urząd wójta, burmistrza i prezydenta osób, wobec których toczyło się postępowanie prokuratorskie lub sądowe;
- odczuciami na temat dostatecznego interesowania się sprawami wszystkich mieszkańców przez dotychczasowe władze gminy/miasta;
- oceną rodzaju interesów reprezentowanych przez nowo wybranych radnych gminy/miasta;
- oceną rodzaju interesów reprezentowanych przez dotychczasowych radnych gminy/miasta wybranych radnych gminy/miasta;
- oceną lokalnych działań samorządu;
- rokiem studiów;
- udziałem w I turze wyborów.

Zawarte w tab. 5.19 zestawienia wartości odpowiednich statystyk pozwalają stwierdzić, że związki pomiędzy zmienną płci a wskazanymi powyżej zmiennymi, stanowią podstawę do odrzucenia hipotezy zerowej na korzyść alternatywnej. Jednakże, jeśli chodzi o siłę zależności wyrażoną współczynnikiem V-Cramera – są to zależności raczej słabe. Najwyższą wartość wskaźnika uzyskano dla zależności płci respondentów z ich wiekiem i opinią na temat akceptacji przynależności partyjnej kandydatów na urząd wójta/burmistrza czy prezydenta miasta. Odpowiednie wartości współczynnika V-Cramera wyniosły 0,286 (zob. tab. 5.23) oraz 0,251 (zob. tab. 5.19). Najsłabszą zależnością okazał się związek płci respondentów z oceną lokalnych działań władzy samorządowej (współczynnik V-Cramera = 0,111) – zob. tab. 5.19.

Płeć respondentów	Miary symetryczne	
	Wartość współczynnika V-Cramera	Istotność przybliżona
Przynależność partyjna kandydatów	0,251	0,000
Pogląd na temat sposobu wyłaniania kandydatów na urząd wójta/ burmistrza/prezydenta	0,185	0,003
Rok studiów	0,179	0,000
Ocena rodzaju interesów reprezentowanych przez nowo wybranych radnych gminy/miasta	0,178	0,004
Akceptacja ubiegania się o urząd wójta/ burmistrza i prezydenta osób, wobec którym toczyło się postępowanie prokuratorskie lub sądowe	0,173	0,006
Udział w I turze wyborów	0,168	0,000
Ocena rodzaju interesów reprezentowanych przez dotychczasowych radnych gminy/miasta	0,166	0,010
Odczucia nt. dostatecznego interesowania się sprawami wszystkich mieszkańców przez dotychczasowe władze gminy/ miasta	0,158	0,019
Ocena lokalnych działań samorządu	0,111	0,017

Tabela 5.19. Wartości współczynnika V-Cramera dla zależności między płcią badanych studentów a innymi zmiennymi według ich malejącej wartości dla badań z 2014 r.

Źródło: badania własne.

Dla zmiennej wieku stwierdzono występowanie istotnej zależności z:

- akceptacją ubiegania się o urząd wójta, burmistrza i prezydenta osób, wobec których toczyło się postępowanie prokuratorskie lub sądowe;
- odczuciami na temat dostatecznego interesowania się sprawami wszystkich mieszkańców przez dotychczasowe władze gminy/ miasta;

- rokiem studiów;
- udziałem w I i II turze wyborów.

Zestawienia wartości odpowiednich statystyk zawarto w tab. 5.20.

Wiek respondentów	Miary symetryczne	
	Wartość współczynnika V-Cramera	Istotność przybliżona
Rok studiów	0,501	0,000
Udziału w II turze wyborów	0,187	0,000
Udział w I turze wyborów	0,160	0,006
Odczucia na temat dostatecznego interesowania się sprawami wszystkich mieszkańców przez dotychczasowe władze gminy/miasta	0,135	0,011
Akceptacji ubiegania się o urząd wójta, burmistrza i prezydenta osób, wobec którym toczyło się postępowanie prokuratorskie lub sądowe	0,124	0,035

Tabela 5.20. Wartości współczynnika V-Cramera dla zależności między wiekiem badanych studentów a innymi zmiennymi według ich malejącej wartości dla badań z 2014 r.

Źródło: badania własne.

Na podstawie uzyskanych wartości stwierdzono, że dla zestawień zmiennej wieku z innymi zmiennymi, są podstawy do odrzucenia hipotezy zerowej na korzyść alternatywnej. W większości przypadków zidentyfikowana siła zależności podobnie została określona na słabym poziomie (współczynnika V-Cramera) – aczkolwiek dla wieku i roku studiów siła zależności przyjęła poziom umiarkowany. Warto tu jednak nadmienić, iż dla kilku analizowanych zależności względem wieku – przekroczono dopuszczalny poziom 20% komórek tablicy kontyngencji o wartościach liczebności oczekiwanych mniejszych od 5.

Dla zmiennej wyrażającej **miejsce stałego zamieszkania**, stwierdzono występowanie istotnej zależności z:

- opiniami na temat prawdopodobnego sposobu gospodarowania posiadanymi pieniędzmi w miejscu zamieszkania przez nowo wybrane władze;
- opiniami na temat dostatecznego interesowania się sprawami wszystkich mieszkańców przez dotychczasowe władze gminy/miasta;
- opiniami na temat rodzaju interesów reprezentowanych przez dotychczasowych oraz nowo wybranych radnych gminy/miasta;
- opiniami na temat rodzaju interesów reprezentowanych przez nowo wybranych radnych gminy/miasta;
- rokiem studiów;
- udziałem w II turze wyborów.

Zestawienia wartości odpowiednich statystyk zawarto w tab. 5.21. Na podstawie uzyskanych wartości stwierdzono, że dla zestawień zmiennej dotyczącej miejsca zamieszkania z innymi zmiennymi, są podstawy do odrzucenia hipotezy zerowej na korzyść alternatywnej. Zidentyfikowana siła zależności podobnie została określona na słabym poziomie. Warto również podkreślić, iż dla dwóch analizowanych przypadków przekroczono dopuszczalny poziom 20% komórek tablicy kontyngencji o wartościach liczebności oczekiwanych mniejszych od 5.

Miejsce stałego zamieszkania respondentów	Miary symetryczne	
	Wartość współczynnika V-Cramera	Istotność przybliżona
Udział w II turze wyborów	0,201	0,000
Opinie na temat rodzaju interesów reprezentowanych przez dotychczasowych radnych gminy/miasta	0,187	0,000
Opinie na temat rodzaju interesów reprezentowanych przez nowo wybranych radnych gminy/miasta	0,146	0,001
Ocena sposobów gospodarowania posiadanymi pieniędzmi w miejscu stałego zamieszkania przez nowo wybrane władze	0,129	0,023
Rok studiów	0,127	0,048
Opinia na temat dostatecznego interesowania się sprawami wszystkich mieszkańców przez dotychczasowe władze gminy/miasta	0,121	0,035

Tabela 5.21. Wartości współczynnika V-Cramera dla zależności między miejscem zamieszkania badanych studentów a innymi zmiennymi według ich malejącej wartości dla badań z 2014 r.

Źródło: badania własne.

Dla zmiennej wyrażającej **kierunek studiów**, stwierdzono występowanie istotnej zależności z:

- opinią na temat przynależności partyjnej kandydata na urząd wójta/burmistrza/prezydenta miasta;
- odczuciami na temat dostatecznego interesowania się sprawami wszystkich mieszkańców przez dotychczasowe władze gminy/miasta;
- opinią na temat lokalnych działań samorządu;
- rokiem studiów;
- udziałem w I turze wyborów.

Zestawienia wartości odpowiednich statystyk zawarto w tab. 5.22. Na podstawie uzyskanych wartości stwierdzono, że dla zestawień zmiennej dotyczącej roku studiów i wskazanych powyżej zmiennych są podstawy do odrzucenia hipotezy zerowej na korzyść alternatywnej. Zidentyfikowana siła zależności podobnie została określona na słabym poziomie (współczynnik V-Cramera), aczkolwiek dla zestawienia kierunku

z rokiem studiów uzyskano umiarkowany poziom siły zależności. Warto również podkreślić, iż również jak w przypadku zmiennej dotyczącej miejsca stałego zamieszkania dla dwóch analizowanych przypadków przekroczono dopuszczalny poziom 20% komórek tablicy kontyngencji o wartościach liczebności oczekiwanych mniejszych od 5.

Kierunek studiów	Miary symetryczne	
	Wartość współczynnika V-Cramera	Istotność przybliżona
Rok studiów	0,516	0,000
Lokalne działania samorządu	0,245	0,000
Udział w I turze wyborów	0,199	0,004
Przynależność partyjna kandydata	0,146	0,022
Odczucie dostatecznego interesowania się sprawami wszystkich mieszkańców przez dotychczasowe władze gminy/miasta	0,139	0,046

Tabela 5.22. Wartości współczynnika V-Cramera dla zależności między kierunkiem studiów badanych studentów a innymi zmiennymi według ich malejącej wartości dla badań z 2014 r.

Źródło: badania własne.

Uzeregowane według malejącej wartości współczynnika V-Cramera zależności między **kierunkiem studiów** a pięcioma wyodrębnionymi zmiennymi wskazują, że ich relacja z rokiem studiów okazała się najsilniejsza, zaś związek kierunku studiów z dostatecznym zainteresowaniem się kandydatów do władz sprawami wszystkich mieszkańców przez dotychczasowe władze gminy/miasta – najsłabszą zależnością (współczynnik V-Cramera – 0,139; zob. tab. 5.22).

Zbadano również związek między płcią badanych studentów a ich wiekiem i miejscem stałego zamieszkania, otrzymując wartości odpowiednich statystyk (zob. tab. 5.23). W obu przypadkach zależności te należy określić, jako istotne, o słabej sile – na co wskazuje współczynnik V-Cramera.

Uzyskane wyniki badań nad opiniami badanych studentów w 2014 r. na temat sposobu gospodarowania posiadanymi pieniędzmi przez władze samorządowe wykazały, że jest ono zależne od różnicowania się odczuć na temat dostatecznego interesowania się sprawami wszystkich mieszkańców przez dotychczasowe władze gminy/miasta (współczynnik V-Cramera – 0,190, $p < 0,000$). Stwierdzono zależność między opiniami studentów, którzy byli zdania, że zmiany personalne w składzie władz samorządowych wpływają pozytywnie na funkcjonowanie nowych władz samorządowych a opiniami na temat oceny rodzaju interesów reprezentowanych przez dotychczasowych radnych gminy/miasta. Dość wysoką siłą zależności (choć umiarkowaną) można stwierdzić pomiędzy opinia-

mi na temat charakteru interesów reprezentowanych przez dotychczasowych radnych gminy/miasta a opiniami na temat charakteru interesów reprezentowanych przez nowo wybranych radnych gminy/miasta (współczynnik V-Cramera – 0,424, $p < 0,000$).

Płeć respondentów	Miary symetryczne	
	Wartość współczynnika V-Cramera	Istotność przybliżona
Wiek	0,101	0,002
Miejsce stałego zamieszkania	0,286	0,000

Tabela 5.23. Wartości współczynnika V-Cramera dla zależności między płcią badanych studentów a ich wiekiem i miejscem stałego zamieszkania, według ich malejącej wartości dla badań z 2014 r.

Źródło: badania własne.

Przedstawiony diagnostyczny obraz zależności podstawowych cech społeczno-demograficznych badanych studentów (płeć, wiek, kierunek studiów, miejsce stałego zamieszkania) z ich aktywnością wyborczą oraz oceną działalności dotychczasowych i nowych terytorialnych władz samorządowych wskazuje m.in. na to, że rok studiów – a tym samym wiedza i wiek, odgrywać mogły największą rolę w ocenie przebiegu kampanii wyborczych w 2014 r. Testy zależności przeprowadzone w odniesieniu do badań wcześniejszych były bardzo zbliżone.

Rozdział 6

Opinie na temat zasad organizowania wyborów samorządowych

6.1. Ocena idei bezpośredniego wyboru wójtów/burmistrzów i prezydentów miast w opinii studentów

Wyniki badań, odnoszące się do studenckiej oceny idei bezpośredniego wyboru wójtów, burmistrzów i prezydentów miast wskazują, że we wszystkich analizowanych latach zdecydowana większość badanych studentów uznała tę formę wyboru władz za właściwą. Wskazania na tę ideę jako właściwą wyniosły w 2002, 2006, 2010 i 2014 r. odpowiednio: 48,3%, 72,1%, 59,8% oraz 56,5% (zob. tab. 6.1). Można zatem powiedzieć, że w całym badanym okresie, co drugi badany student uważał ideę bezpośredniego wyboru wójtów/burmistrzów i prezydentów miast za właściwą.

Ocena idei bezpośredniego wyboru wójtów/burmistrzów/prezydentów miast	Liczba wskazań w badanym roku				Procent ważnych wskazań w badanym roku			
	2002	2006	2010	2014	2002	2006	2010	2014
Jest to idea właściwa	199	285	600	270	48,3	72,1	59,8	56,5
Jest to idea niewłaściwa	133	5	28	13	32,1	1,3	2,8	2,7
Jest to bez znaczenia dla sprawowania władzy samorządowej	38	10	34	11	9,3	2,5	3,4	2,3
Trudno powiedzieć	43	95	341	184	10,3	24,1	34,0	38,5
Razem	413	395	1003	481	100,0	100,0	100,0	100,0
Brak danych	17	18	9	3	–			

Tabela 6.1. Stosunek studentów do idei bezpośredniego wyboru wójtów/burmistrzów i prezydentów miast – 2002, 2006, 2010, 2014 r.

Źródło: badania własne.

Dostrzegalnemu zmniejszaniu się liczebności studentów uznających ideę bezpośredniego wyboru wójtów/burmistrzów i prezydentów miast w okresie od 2006 do 2014 r. towarzyszył wzrost udziału wskazań na rosnącą wśród studentów trudność oceny idei bezpośredniego wyboru władz samorządowych. Odpowiednie wskaźniki wyniosły bowiem dla tego okresu: 10,3%, 24,1%, 34% oraz 38,5% wskazań (zob. tab. 6.1). Różnica ta wynika być może z tego, iż w 2010 i 2014 r. było relatywnie więcej osób, które dopiero po raz pierwszy brały udział w wyborach samorządowych. Badani, zdaniem których *jest to idea niewłaściwa*, stanowili w 2002 r. bardzo znaczący odsetek osób (32,1%); natomiast w kolejnych trzech latach wyborczych udział tego typu wskazań zmniejszył się do poziomu 1,3% w 2005 r., 2,8% w 2010 r. oraz 2,7% w 2014 r.

Studenci w zdecydowanym stopniu za najważniejszą przesłankę bezpośredniego wyboru wójtów/burmistrzów i prezydentów miast uznali w tych trzech ostatnich samorządowych kampaniach wyborczych dwa następujące uzasadnienia. Uzasadnienie brzmiące: *każdy ma prawo wybrać konkretną znaną osobę* podało w 2002, 2006, 2010 i 2014 r. odpowiednio 39,4%, 32,4%, 59,7% oraz 34,5% wskazań (zob. tab. 6.2).

Drugą grupą uzasadnień pod względem liczby wskazań zajęło następujące stwierdzenie: *można łatwiej weryfikować obietnice wyborcze*. Na tego rodzaju argument wskazywało 11,2% w 2002, 10,2% w 2006 r., 8,7% w 2010 r. oraz 9,1% badanych studentów w 2014 r. Pozostałe zaś przyczyny były w zdecydowany sposób rzadziej podawane (zob. tab. 6.2). Struktura odpowiedzi dotyczących oceny idei bezpośrednich wyborów do władz samorządowych była nieco różna od tych odpowiedzi, które były podawane przez studentów w 2002 r., a więc wtedy, kiedy Polacy mogli po raz pierwszy w sposób bezpośredni wybierać wójtów/burmistrzów i prezydentów miast.

Prezentując zatem w sposób konsekwentny nieco obszerniej wyniki badań, odnoszące się do wyborów samorządowych w 2002 roku, należy stwierdzić, iż prawie co drugi student stwierdził, że jest to rozwiązanie właściwe (48,3% ogółu wskazań). Do najczęściej podawanych wówczas uzasadnień należały w tym przypadku następujące wypowiedzi: *bo mamy wpływ na to kto będzie rządził; jest mniejszy zamęt w wyborach; możemy wybrać osobę, która nam najbardziej odpowiada; bo wybrany prezydent ma większe uprawnienia niż poprzedni; wtedy wybory są mniej upartyjnione*. Jednak prawie jedna trzecia wypowiadających się w tym czasie na ten temat studentów (32,1% – zob. tab. 6.1) była przeciwnego zdania, twierdząc, iż nie jest to właściwe rozwiązanie. Ich zdaniem głównie dlatego, że: *stwarza się tylko pozory wpływu ludzi na wybór władzy a ten wybrany i tak robi swoje i jest niezależny od partii która go zgłosiła; nie trzeba wtedy dbać o zgodność programu kandydata i partii, któ-*

ra za nim stoi; bo to daje zbyt dużo władzy osobom wybranym. Dla prawie co dziesiątego badanego studenta (9,3%) w 2002 r. sposób wyboru wójta/burmistrza czy prezydenta miasta nie miał żadnego znaczenia, ponieważ: to nie zasady się liczą, ale to, jak wybory samorządowe i inne wybory (parlamentarne czy prezydenckie) przebiegają w Polsce. Zdaniem tej części badanych wybory w Polsce stanowią raczej rodzaj spektaklu, z którego dla wyborcy nic nie wynika, a poziom jego sprawstwa jest minimalny.

Ocena idei bezpośredniego wyboru wójtów/burmistrzów i prezydentów*	Liczba wskazań w badanym roku				Procent ważnych wskazań w badanym roku			
	2002	2006	2010	2014	2002	2006	2010	2014
Każdy ma prawo wybrać konkretną znaną osobę	199	203	863	297	39,4	32,4	59,7	34,5
Można łatwiej weryfikować obietnice wyborcze	59	64	126	78	11,2	10,2	8,7	9,1
Można poznać kandydatów na bezpośrednich spotkaniach	45	34	64	57	3,5	5,4	4,4	6,7
Można poznać kandydatów poprzez kampanie w mediach	39	48	56	49	4,9	7,6	3,8	5,7
Ludzie mogą mieć poczucie wpływu na władzę	41	53	59	34	5,1	8,4	4,0	3,9
Bo to najprostszy, najszybszy, najlepszy sposób	37	51	42	29	4,2	8,1	2,9	3,4
Demokratyczna, sprawiedliwa, uczciwa, nikt nie sfałszuje naszego wyboru	41	49	57	35	5,7	7,8	3,9	4,1
Zapobiega brakowi świadomego wyboru	37	45	74	21	4,4	7,2	5,1	2,4
Inne odpowiedzi – pośrednio tylko związane z treścią pytania	56	62	64	239	8,9	9,9	4,4	27,7
Odpowiedzi nie na temat	16	18	40	23	3,2	2,9	2,7	1,1
Brak danych	14	33	18	7	–			

Uwaga: * – respondenci mogli podać więcej niż jedną odpowiedź

Tabela 6.2. Uzasadnienia studentów dotyczące idei bezpośredniego wyboru wójtów/burmistrzów i prezydentów miast – 2006, 2010, 2014 r.

Źródło: badania własne.

Uwzględniając zmienną płci, stwierdzić można, iż za bezpośrednim wyborem wójtów/burmistrzów/prezydentów miast nieco częściej byli mężczyźni (50%) niż kobiety (47,5%), choć różnice procentowe nie były zbyt duże; kobiety częściej natomiast stwierdzały, iż sposób wyboru władz samorządowych (bezpośredni czy pośredni) nie ma żadnego znaczenia (21,3% – zob. tab. 6.3).

Płeć	Bezpośredni wybór wójtów/burmistrzów/prezydentów to rozwiązanie (w %)		
	Właściwe	Niewłaściwe	Bez znaczenia
Mężczyźni	50,0*	35,0	15,0
Kobiety	47,5	31,2	21,3

Uwaga: * – w obliczeniach pominięto braki danych

Tabela 6.3. Opinie studentów na temat zasadności bezpośredniego wyboru wójtów/burmistrzów/prezydentów miast wg płci – 2002 r.

Źródło: badania własne.

Wpływ wieku studentów na preferencje zasad wyboru najważniejszych osób w samorządzie był bardzo zróżnicowany; nie wystąpiły też żadne istotne związki statystyczne między tymi dwiema zmiennymi. Najczęściej za bezpośrednim wyborem były osoby w wieku 26–30 lat (60% wskazań), a więc studenci często już pracujący i studiujący w trybie niestacjonarnym; najrzadziej osoby w wieku 21–25 lat (36,6% wskazań – zob. tab. 6.4).

Wiek	Bezpośredni wybór wójtów/burmistrzów/prezydentów to rozwiązanie (w %)		
	Właściwe	Niewłaściwe	Bez znaczenia
Do 20 lat	50,9	27,3	21,8
21–25 lat	36,6	34,1	29,3
26–30 lat	60,0	33,3	6,7
31–35 lat	38,9	50,0	11,1
36–40 lat	43,5	47,8	8,7
41 lat i więcej	53,8	38,5	7,7

Tabela 6.4. Opinie studentów na temat zasadności bezpośredniego wyboru wójtów/burmistrzów/prezydentów miast wg wieku – 2002 r.

Źródło: badania własne.

Uwzględniając miejsce stałego zamieszkania studentów, można było stwierdzić nieco większą preferencję dla bezpośredniego wyboru wśród osób niemieszkających na stałe w miastach nie większych niż 100 tys. mieszkańców i na wsi niż wśród osób mieszkających na stałe w dużych miastach (zob. tab. 6.5). Największy odsetek studentów przekonanych o tym, iż tryb wyboru władz samorządowych jest bez znaczenia występował wśród osób mieszkających na stałe w miastach od 100 do 200 tys. mieszkańców (29,1%).

Na opinie w sprawie bezpośredniego wyboru wójtów/burmistrzów i prezydentów miast różnicujący wpływ miało jednak to, czy studenci

studiowali i zarazem pracowali, czy tylko studiowali (zob. tab. 6.6). Podział ten nie pokrywa się z podziałem na studia stacjonarne i niestacjonarne, ponieważ część studentów stacjonarnych również pracowała.

Miejsce stałego zamieszkania studentów	Bezpośredni wybór wójtów/burmistrzów/prezydentów to rozwiązanie (w %)		
	Właściwe	Niewłaściwe	Bez znaczenia
Miasto powyżej 500 tys. mieszkańców	45,5	39,4	15,1
Miasto od 100–500 tys. mieszkańców	43,1	27,8	29,1
Miasto od 20–100 tys. mieszkańców	51,9	27,8	13,3
Miasto do 20 tys. mieszkańców	51,9	33,3	14,8
Wieś	50,8	33,9	15,3

Tabela 6.5. Opinie studentów na temat zasadności bezpośredniego wyboru wójtów/burmistrzów/prezydentów wg miejsca stałego zamieszkania – 2002 r.

Źródło: badania własne.

Łączenie studiów z pracą zawodową	Bezpośredni wybór wójtów/burmistrzów/prezydentów to rozwiązanie (w %)		
	Właściwe	Niewłaściwe	Bez znaczenia
Pracuje i studiuje	44,2	40,0	15,8
Tylko studiuje	50,2	28,1	21,7

Tabela 6.6. Opinie studentów na temat zasadności bezpośredniego wyboru wójtów/burmistrzów/prezydentów miast wg kryterium łączenia studiów z pracą zarobkową – 2002 r.

Źródło: badania własne.

Studenci pracujący i jednocześnie studiujący zdecydowanie częściej stwierdzali w 2002 r., że wybór bezpośredni władz samorządowych jest niewłaściwy (40%), co biorąc pod uwagę uzasadnienia, jakie wcześniej przytaczano, wydaje się zrozumiałe, tym bardziej, że ta grupa studentów, jako osób bardziej doświadczonych społecznie, rzadziej stwierdzała, iż zasady wyboru są bez znaczenia (15,8% wskazań wobec 21,7% dla studentów tylko studiujących).

Zarazem fakt deklarowanego udziału studentów w I turze wyborów nie wpłynął w 2002 r. w istotny sposób na różnicowanie się opinii w tej kwestii. Jednak osoby, które uczestniczyły w I turze wyborów częściej uznawały za zasadny bezpośredni wybór wójtów/burmistrzów czy prezydentów miast (50% wskazań wobec 44,9% dla osób, które nie uczestniczyły w I turze) i rzadziej (16,3% wobec 25,2%) twierdziły, że tryb wyboru był dla nich bez znaczenia (zob. tab. 6.7). Stosunkowo wysoki poziom przekonań studentów, którzy nie brali udziału w I turze wyborów na te-

mat tego, iż tryb wyłaniania władz lokalnych był niewłaściwy (33,7% wskazań – zob. tab. 6.7), nacechowany był przy tym wyraźnym rozczarowaniem i niechęcią do klasy politycznej w szczególności zaś do elit politycznych.

Uczestnictwo w wyborach	Bezpośredni wybór wójtów/burmistrzów/prezydentów to rozwiązanie (w %)					
	Właściwe		Niewłaściwe		Bez znaczenia	
	I tura	II tura	I tura	II tura	I tura	II tura
Tak	50,0	49,6	33,7	30,0	16,3	20,4
Nie	44,9	47,1	29,9	32,9	25,2	20,0

Tabela 6.7. Opinie studentów na temat bezpośredniego wyboru wójtów/burmistrzów/prezydentów wg uczestnictwa w I i II turze wyborów – 2002 r.

Źródło: badania własne.

Charakterystycznym rodzajem uzasadnień przywoływanych wtedy, gdy studenci nie głosowali w I turze wyborów były m.in. takie jak to, pochodzące od 22-letniej respondentki, nigdzie nie pracującej, mieszkającej w mieście do 100 tys. mieszkańców i studiującej w trybie studiów niestacjonarnych: *Sytuacji gospodarczej i tak się nie uzdrowi poprzez głosowanie na następnych złodziei i ludzi sprzedających Polskę.*

Co ciekawe, na opinie o zasadności przeprowadzania bezpośrednich wyborów wójtów/burmistrzów/prezydentów miast nie miało żadnego wpływu (tylko na poziomie częstości wskazań) uczestnictwo (lub absencja) w II turze wyborów (zob. tab. 6.8). Tym bardziej, że rodzaj uzasadnień przywoływanych jako powód nieuczestniczenia w II turze wyborów był w większości przypadków taki sam, jak w odniesieniu do absencji w I turze wyborów. Oczywiście, na ocenę zasadności idei wyborów bezpośrednich do władz samorządowych mogły mieć wpływ inne czynniki, wcześniej tutaj nie podnoszone. W kolejnych edycjach badań przeprowadzonych po 2002 r. pytano studentów, którzy deklarowali udział choćby w I turze wyborów o to, czy wójtem/burmistrzem bądź prezydentem miasta został popierany przez nich kandydat. Co drugi student stwierdzał, że jego kandydat pokonał inne osoby aspirujące do władzy. W 2002 r. studenci, których kandydat wygrał wybory, zdecydowanie częściej (59,6%) twierdzili, że wybór bezpośredni jest właściwy niż ci, których kandydat nie wygrał wyborów (36,8%) – zob. tab. 6.8.

Różnica w opiniach zaznacza się również w odniesieniu do braku znaczenia tego, w jakim trybie wyłaniane są osoby do najwyższych funkcji w strukturze władzy lokalnej. Wśród osób, których kandydat nie wygrał wyborów ponad jedna czwarta w 2002 r. stwierdziła (26,4%), że tryb wy-

borów nie miał dla nich znaczenia. Na opinie o zasadności bezpośredniego trybu wyboru władz samorządowych nie miało wpływu natomiast to, z jakiego ośrodka akademickiego pochodzili studenci. Różnice we wszystkich wskazaniach nie przekraczały trzech punktów procentowych; zaznaczały się one przy związku z trybem studiów (zob. tab. 6.9).

Kandydat na którego głosowali studenci	Bezpośredni wybór wójtów/burmistrzów/prezydentów to rozwiązanie (w %)		
	Właściwe	Niewłaściwe	Bez znaczenia
Wygrał wybory	59,6	30,8	9,6
Nie wygrał wyborów	36,8	36,8	26,4

Tabela 6.8. Opinie studentów na temat zasadności bezpośredniego wyboru wójtów/burmistrzów/prezydentów miast a opinie na temat zwycięstwa kandydata popieranego w wyborach – 2002 r.

Źródło: badania własne.

Tryb studiów	Bezpośredni wybór wójtów/burmistrzów/prezydentów miast to rozwiązanie (w %)		
	Właściwe	Niewłaściwe	Bez znaczenia
Stacjonarne	48,4	29,6	22,0
Niestacjonarne	47,9	35,5	16,5

Tabela 6.9. Opinie studentów na temat zasadności bezpośredniego wyboru wójtów/burmistrzów/prezydentów według trybu studiów – 2002 r.

Źródło: badania własne.

Można powiedzieć, iż w 2002 r. studenci studiów stacjonarnych nieco rzadziej niż studenci studiów niestacjonarnych wskazywali na brak zasadności organizowania wyborów bezpośrednich (29,6%) i nieco częściej na to, że tryb wyborów nie miał większego znaczenia. Tak więc, mimo oczekiwań, iż społeczeństwo w zdecydowanej mierze pozytywnie przyjmowało możliwość bezpośredniego wyboru wójtów/burmistrzów i prezydentów miast, to jednak, przynajmniej w odniesieniu do badanych studentów, tak się nie stało. Dowodzą tego zarówno badania sondażowe CBOS-u, jak i te badania, które są przedmiotem niniejszego opracowania. Choć wyniki tych badań, ze względów metodologicznych, nie mogą być porównywalne, to jednak studenci w tych dwóch ośrodkach akademickich (w Łodzi i Płocku) bardziej krytycznie odnieśli się do zmiany zasad wyboru władza samorządowych, a krytyka ta wyprowadzona została z oceny przebiegu kampanii wyborczej w 2002 r., w której, mówiąc słowami jednego z respondentów: (...) *każe nam się wybierać spośród anonimowych postaci, których wizerunek spreparowany jest pod emocje wyborców.*

Podkreślić należy i to, iż badani studenci dość krytycznie wypowiedzieli się na temat bezpośredniego wyboru wójtów/burmistrzów i prezydentów miast również wtedy, gdy stwierdzili, że jest on bez znaczenia. W tym przypadku najczęściej dochodziło do głosu przekonanie, że wybory samorządowe są tak „ustawione”, że (...) *i tak wiadomo, kto ma wygrać bo to z góry jest założone, za dużo w tych wyborach licznych oszustw i matactwa*. Można więc domniemywać, iż badani studenci nie wystawiają najlepszego świadectwa młodej, samorządowej demokracji, zbyt często przekonani, że ich głos nie ma większego znaczenia, a tym samym i zmiana zasad głosowania. Poczuciu frustracji, alienacji politycznej towarzyszyło badanym studentom w 2002 r. oraz dodatkowe przekonanie o działaniach oszukańczych mających miejsce w trakcie samej kampanii. Tego rodzaju sytuacja rodzić mogła poczucie zwątpienia i braku sensu udziału w wyborach samorządowych.

6.2. Ocena trybu wyłaniania kandydatów na listy wyborcze

Wśród 430 studentów przebadanych w 2002 r. dominowało przekonanie, iż inicjatywa wyłaniania kandydatów do władz samorządowych winna należeć do samych wyborców (59,7%). Ponad jedna czwarta badanych (tj. 24,4%) była za tym, aby kandydatów zgłaszały organizacje społeczne, kulturalne bądź stowarzyszenia naukowe. Tylko 13,2% studentów było za tym, aby wyłączna inicjatywa w tym względzie należała do partii politycznych, a 2,7% widziało również inną możliwość. Mimo wyraźnej przewagi opinii na temat tego, iż to sami wyborcy winni przejąć inicjatywę w ustalaniu list kandydatów, opinie te były zróżnicowane ze względu na niektóre zmienne. Biorąc na przykład pod uwagę wielkość ośrodka akademickiego, stwierdzić można było, iż w 2002 r. występowały różnice w częstości wskazań na sposób wyłaniania kandydatów na listy wyborcze. Studenci z mniejszego ośrodka akademickiego częściej (prawie dwie trzecie) byli za tym, aby to sami wyborcy wyłaniali kandydatów (zob. tab. 6.10) i zdecydowanie rzadziej za tym, aby prawo to przyznać partiom.

Miejsce studiowania	O wysuwaniu kandydatów winni decydować (w %)			
	Wyborcy	Organizacje społeczne, kulturalne, naukowe	Partie	Inna sytuacja
Łódź	51,3*	29,3	18,8	0,6
Płock	65,7	25,8	18,4	0,1

Uwaga: * – respondenci mogli podać więcej niż jedną odpowiedź

Tabela 6.10. Opinie studentów na temat zasad wyłaniania kandydatów na listy wyborcze według miejsca studiowania – 2002 r.
Źródło: badania własne.

Prawie żadne różnice nie występowały w odniesieniu do wskazania na to, iż decyzja o wyłanianiu kandydatów winna należeć do partii. Nieco większe, choć nieznaczące różnice w opinii studentów studiujących w Łodzi (29,3%) i Płocku (25,8%) dotyczyły wyłaniania kandydatów na

listy wyborcze przez organizacje społeczne, kulturalne i naukowe. Rozkład zróżnicowania opinii studentów dotyczący sposobu wyłaniania kandydatów na wójtów/burmistrzów/prezydentów miast według trybu studiów, w znaczny sposób różnił się od oceny tego sposobu widzianej według kryterium miejsca studiowania badanych studentów w odniesieniu tylko do jednej zmiennej. Studenci studiów stacjonarnych trzykrotnie częściej niż studenci studiów niestacjonarnych byli za wysuwaniem kandydatów na listy wyborcze przez partie; odpowiednie wskaźniki wyniosły 20,2% i 6,4% badanych studentów (zob. tab. 6.11). Studenci studiów niestacjonarnych w większym stopniu niż studenci studiów stacjonarnych optowali za wysuwaniem kandydatów na listy wyborcze przez samych wyborców (67,4% i 53,1%). Najmniej różnicującą opinie studentów kategorią obu trybów studiów na temat trybu wyłaniania kandydatów na listy wyborcze okazało się kryterium wyłaniania kandydatów przez działaczy organizacji społecznych, kulturalnych i naukowych. Różnica w opiniach na ten temat między studentami studiów stacjonarnych i niestacjonarnych wyniosła zaledwie 3,1 punktów procentowych (zob. tab. 6.11).

Tryb studiów	O wysuwaniu kandydatów na listy wyborcze winni decydować (w %)			
	Wyborcy	Organizacje społeczne, kulturalna, naukowe	Partie	Inna sytuacja
Stacjonarne	53,1	28,8	20,2	2,5
Niestacjonarne	67,4	25,7	6,4	5,3

Tabela 6.11. Opinie studentów na temat trybu wyłaniania kandydatów na listy wyborcze według trybu studiów – 2002 r.

Źródło: badania własne.

Największe różnice w opiniach na ten temat dotyczyły wskazań na liderów partii jako osób, które winny decydować o wysuwaniu kandydatów na listy wyborcze. Studenci studiów stacjonarnych zdecydowanie częściej niż studenci studiów niestacjonarnych twierdzili w 2002 r., iż decydować winni liderzy partii (20,2% wskazań studentów studiów stacjonarnych wobec 6,4% studentów studiów niestacjonarnych). Studenci studiów niestacjonarnych, jako osoby nieco starsze, o większym doświadczeniu społecznym i politycznym, wykazywali tutaj zdecydowanie większy sceptycyzm wobec oddawania inicjatywy w sprawie budowania list wyborczych samym partiom politycznym. Jednocześnie byli oni nieco częściej skłonni sądzić, iż o wysuwaniu kandydatów na listy wyborcze w wyborach samorządowych winni decydować sami wyborcy. Tak sądziło ponad dwie trzecie (67,4%) badanych studentów studiujących w trybie studiów niestacjonarnych; opi-

nię tę podzielało 53,1% studentów studiów stacjonarnych. Można więc powiedzieć, iż respondenci studiujący w trybie stacjonarnym wykazywali większy stopień przyzwolenia przede wszystkim partiom politycznym na tworzenie list wyborczych na najważniejsze stanowiska w samorządach lokalnych. Choć między poglądami na temat bezpośredniego wyboru prezydentów, burmistrzów i wójtów a poglądami na temat wysuwania kandydatów na listy wyborcze nie było związku o charakterze statystycznym, to jednak odnotować można pewne ważne tendencje (zob. tab. 6.12).

Wybór bezpośredni wójtów/ burmistrzów/prezydentów jest:	O wysuwaniu kandydatów na listy wyborcze decydować powinny(i)y (w %)			
	Wyborcy	Organizacje społeczne, kulturalne, naukowe	Partie	Inna sytuacja
Właściwy	60,7*	24,4	16,3	3,0
Niewłaściwy	62,2	27,8	10,0	7,8
Nie ma znaczenia	65,5	34,5	12,7	–

Uwaga: * – wartości procentowe nie sumują się do 100.00, ponieważ respondenci mieli możliwość wskazania na kilka zasad jednocześnie

Tabela 6.12. Opinie na temat bezpośrednich wyborów samorządowych a opinie na temat wysuwania kandydatów na listy wyborcze – 2002 r.

Źródło: badania własne.

Studenci stwierdzający, iż bezpośredni lub pośredni sposób głosowania na osoby pełniące najważniejsze funkcje w samorządzie lokalnym jest bez znaczenia, częściej wskazywali na to (ponad jedna trzecia – 34,5%), iż na listy wyborcze winni być wysuwani kandydaci przez organizacje społeczne, kulturalne czy naukowe. Różnica ta zaznaczyła się zwłaszcza w odniesieniu do tych, którzy uważali, że wybory bezpośrednie są właściwe (niecała jedna czwarta odpowiedzi – 24,4%). Z kolei osoby akceptujące bezpośrednie wybory nieco częściej opowiadały się za tym, by kandydatów mogły zgłaszać przede wszystkim partie polityczne.

Charakteryzując zróżnicowanie poglądów na temat trybu wysuwania kandydatów na listy wyborcze według podstawowych zmiennych społeczno-demograficznych, stwierdzić można, że badane kobiety w nieco większym stopniu niż mężczyźni opowiadały się za wysuwaniem kandydatów na listy wyborcze przez samych wyborców (odpowiednie wskazania: 62,1% kobiet i 57,9% mężczyzn – zob. tab. 6.13). One też prawie dwukrotnie częściej niż mężczyźni wskazywały (31,9%) na zasadność wysuwania kandydatów przez organizacje, rzadziej zaś na takie podmio-

ty jak partie polityczne. Nie stwierdzono jednak żadnej istotnej zależności statystycznej między tymi dwiema zmiennymi, podobnie jak w badaniach późniejszych.

Płeć	O wysuwaniu kandydatów na listy wyborcze winn(i)y decydować (w %)			
	Wyborcy	Organizacje społeczne, kulturalne, naukowe	Partie	Inna sytuacja
Mężczyźni	57,9*	17,5	20,2	8,8
Kobiety	62,1	31,9	12,3	1,1

Uwaga: * – wartości procentowe nie sumują się do 100.00, ponieważ respondenci mogli wybrać kilka odpowiedzi

Tabela 6.13. Opinie na temat trybu wysuwania kandydatów w wyborach samorządowych według płci – 2002 r.

Źródło: badania własne.

Uwzględniając zmienną wieku, stwierdzono dość istotne zróżnicowanie opinii na temat trybu wysuwania kandydatów w wyborach samorządowych. Na wyborców, jako najwłaściwszy podmiot zbiorowy, zgłaszający kandydatów zdecydowanie częściej wskazywały osoby w przedziale wieku 31–35 lat (88,8%) i 36–40 lat (81,8%); wśród najmłodszych respondentów, którzy po raz pierwszy mogli wziąć udział w takich wyborach wskazania na wyborców, jako najwłaściwszy podmiot zgłaszający kandydatów, były najmniejsze i wyniosły 54,6% (zob. tab. 6.14).

Wiek	O wysuwaniu kandydatów na listy wyborcze winn(i)y decydować (w %)			
	Wyborcy	Organizacje społeczne, kulturalne, naukowe	Partie	Inna sytuacja
Do 20 lat	54,6*	29,2	20,0	2,5
21–25 lat	68,3	26,7	6,7	6,7
26–30 lat	58,3	25,0	8,3	8,3
31–35 lat	88,9	14,8	3,7	–
36–40 lat	81,8	21,2	6,1	3,0
41 lat i więcej	57,1	38,1	9,5	4,8

Uwaga: * – wartości procentowe nie sumują się do 100.00, ponieważ respondenci mogli wybrać kilka odpowiedzi

Tabela 6.14. Opinie na temat trybu wysuwania kandydatów w wyborach samorządowych według wieku – 2002 r.

Źródło: badania własne.

W najniższym przedziale wiekowym (do 20 lat) było też najwięcej wskazań (jedna piąta – 20%) na partie polityczne, jako właściwy podmiot zgłaszający kandydatów. Osoby najstarsze, po 41 roku życia, stosunkowo najczęściej (38,1%) wskazywały na organizacje społeczne, kulturalne czy naukowe. Jeżeli natomiast uwzględnimy miejsce stałego zamieszkania badanych studentów, to podstawowe tendencje zaznaczały się jedynie na poziomie różnicy w częstości wskazań (zob. tab. 6.14). Analizując dane zawarte w tab. 6.15, stwierdzić przede wszystkim należy wyraźnie zaznaczającą się tendencję wśród studentów mieszkających na stałe na wsi do wysuwania kandydatów na listy wyborcze przez wyborców. Wśród nich aż 70% (wobec 50% wśród mieszkańców największych miast – w tym przypadku w przeważającej liczbie z Łodzi) respondentów była za tym, by kandydatów na wójtów, burmistrzów czy prezydentów miast zgłaszali sami wyborcy.

Miejsce stałego zamieszkania	O wysuwaniu kandydatów na listy wyborcze winn(i)y decydować (w %)			
	Wyborcy	Organizacje społeczne, kulturalne, naukowe	Partie	Inna sytuacja
Miasto powyżej 500 tys. mieszkańców	50,0*	32,3	21,9	3,1
Miasto od 100–500 tys. mieszkańców	66,1	26,3	11,9	3,4
Miasto od 20–100 tys. mieszkańców	59,8	24,4	17,1	3,7
Miasto do 20 tys. mieszkańców	53,8	35,9	10,3	7,7
Wieś	70,9	22,8	10,1	3,8

Uwaga: * – wartości procentowe nie sumują się do 100.00, ponieważ respondenci mogli wybrać kilka odpowiedzi

Tabela 6.15. Opinie na temat trybu wysuwania kandydatów według miejsca stałego zamieszkania studentów – 2002 r.

Źródło: badania własne.

Biorąc pod uwagę specyfikę małej społeczności lokalnej, w której wszyscy się znają, tendencja ta jest w pełni zrozumiała. Tak wyrażonej tendencji nie zaobserwowano jednak wtedy, gdy uwzględniono wielkość ośrodka akademickiego, w którym studiowali badani studenci (duża Łódź i relatywnie mały Płock) – zob. tab. 6.16.

Osoby studiujące w Płocku częściej wskazywały na zgłaszanie kandydatów przez wyborców (65,7% wskazań wobec 51,3 wskazań studentów z UŁ), nie preferując przy tym organizacji społecznych, kulturalnych i naukowych (25,9% wskazań wobec 29,3% z UŁ), a zwłaszcza

cza partii politycznych (10,5% wskazań wobec 18,8% dla studentów z UŁ) – zob. tab. 6.16. Analiza odpowiedzi respondentów według kryterium wykonywania przez nich pracy zarobkowej wykazała, iż zmienna ta jeszcze w mniejszym stopniu różnicowała badaną zbiorowość. Można było jedynie odnotować, iż studenci studiujący i pracujący zarazem (nie zawsze byli to studenci studiów niestacjonarnych) częściej wskazywali na wyborców (66,4% wskazań wobec 57,8% pochodzących od studentów niepracujących) jako na właściwy podmiot zgłaszający kandydatów, i zdecydowanie rzadziej na partie polityczne (9,4% wobec 17,2%).

Miejsce studiowania	O wysuwaniu kandydatów na listy wyborcze winn(i)y decydować (w %)			
	Wyborcy	Organizacje społeczne, kulturalne, naukowe	Partie	Inna sytuacja
Łódź	51,3*	29,3	18,8	2,6
Płock	65,7	25,9	10,5	4,6

Uwaga: * – wartości procentowe nie sumują się do 100.00, ponieważ respondenci mogli wskazać na kilka odpowiedzi

Tabela 6.16. Opinie na temat trybu wysuwania kandydatów według miejsca studiowania – 2002 r.
Źródło: badania własne.

Przypomnieć należy (odwołując się do danych liczbowych zawartych w tab. 6.11), że gdy uwzględniono tylko tryb studiów (stacjonarne bądź niestacjonarne), to okazało się, że zmienna ta była dość istotnym czynnikiem różnicującym opinie studentów wobec roli partii politycznych w procedurze wyłaniania na listy wyborcze kandydatów na wójtów, burmistrzów bądź prezydentów miast. Studenci studiujący w trybie studiów niestacjonarnych ponad trzykrotnie rzadziej niż studenci studiujący w trybie stacjonarnym wskazali na zasadność wystąpienia w tej roli partii politycznych (6,4% wskazań wobec 20,2% – zob. tab. 6.11).

Szczególnie zwraca uwagę w wynikach badań ankietowych przeprowadzonych w 2002 r. to, iż fakt udziału lub absencji w wyborach samorządowych, dotyczących zarówno I jak i II tury wyborów, nie różnicował w istotny sposób opinii badanych studentów na temat trybu wyłaniania kandydatów na listy wyborcze (zob. tab. 6.17). Można jednak stwierdzić, iż studenci biorący udział zarówno w I, jak i w II turze wyborów częściej wskazywali na zasadność udziału organizacji społecznych, kulturalnych lub naukowych w procedurze wyłaniania kandydatów niż studenci niebiorący udziału w wyborach.

Tryb wysuwania kandydatów	Udział w wyborach samorządowych (w %)			
	I tura		II tura	
	Tak	Nie	Tak	Nie
Wyborcy	62,4*	59,2	60,2	61,3
Organizacje społeczne, kulturalne, naukowe	25,3	31,6	23,7	32,0
Partie polityczne	13,6	16,1	15,6	13,1
Inna sytuacja	3,2	2,1	1,8	4,3

Uwaga: * – wartości procentowe nie sumują się do 100.00, ponieważ respondenci mogli wskazać na kilka odpowiedzi

Tabela 6.17. Opinie na temat trybu wysuwania kandydatów według udziału w I i II turze wyborów – 2002 r.

Źródło: badania własne.

Poglądy na temat sposobu wyłaniania kandydatów na prezydentów/burmistrzów i wójtów na listy wyborcze	Liczba wskazań w badanym roku			Procent ważnych wskazań w badanym roku		
	2006	2010	2014	2006	2010	2014
Głównie sami wyborcy winni przejąć inicjatywę w ustalaniu list kandydatów	103*	349	187	26,1	35,3	38,9
Winny o tym decydować głównie organizacje społeczne, kulturalne, naukowe	108	184	67	27,2	18,6	13,9
Winny o tym decydować głównie partie polityczne, których kandydat jest członkiem lub jest przez nie popierany	51	209	92	12,9	21,2	19,1
Inna możliwość	17	25	10	4,3	2,5	2,1
To zależy od tego, czy wyłaniamy kandydata na wójta i burmistrza, czy na prezydenta	109	221	109	27,5	22,4	22,7
Brak danych	17	23	16	–		

Uwaga: * – wartości procentowe nie sumują się do 100.00, ponieważ respondenci mogli wskazać na kilka odpowiedzi

Tabela 6.18. Poglądy na temat sposobu wyłaniania kandydatów na prezydentów/burmistrzów i wójtów na listy wyborcze – 2006, 2010 i 2014 r.

Źródło: badania własne.

Również sam fakt objęcia (lub nie) stanowiska wójta, burmistrza czy prezydenta miasta przez osobę, na którą respondenci głosowali nie wpłynął w istotny sposób na opinię, dotyczącą trybu wyłaniania kandydatów. Tryb wysuwania kandydatów na listy wyborcze może być różny i zgodnie z ustawą, trzy wymienione procedury (partie, organizacje, wyborcy) mogą mieć miejsce jednocześnie, oczywiście po spełnieniu określonych warunków. Szczegółowe analizy dotyczące wypowiedzi studentów

na temat sposobu wyłaniania kandydatów na prezydentów/burmistrzów i wójtów na listy wyborcze w wyborach do władz samorządowych w latach 2006, 2010 i 2014, świadczą o tym, że bardzo wielu stwierdzało, tak jak jeden z nich, że: *głównie sami wyborcy winni przejąć inicjatywę w ustalaniu list kandydatów*. Ten pogląd podzielało w kolejnych trzech latach wyborczych coraz więcej studentów (26,1% w 2006 r., 35,3% w 2010 r. oraz 38,9% w 2014 r.) – zob. tab. 6.18.

Z jednoczesnym wzrostem częstotliwości wskazań na to, że to: *głównie sami wyborcy winni przejąć inicjatywę w ustalaniu list kandydatów*, i tym samym – jak się wydaje – z eksponowaniem przez studentów rosnącej roli i znaczenia aktywnej roli samych wyborców w ustalaniu list kandydatów, zaobserwować można malejący udział poglądów tych studentów, którzy sądzili, że o tym wyborze winny decydować głównie organizacje społeczne, kulturalne i naukowe (27,2% w 2006 r., 18,6% w roku 2010 oraz 13,9% w 2014 r. – zob. tab. 6.18).

Bardzo interesujące wydają się wyniki badań nad preferowanymi przez badanych studentów kryteriami wyłaniania kandydatów na najważniejsze stanowiska w samorządzie lokalnym w 2006 r., 2010 r. i 2014 r. Do kryteriów tych zaliczone zostały: przynależność partyjna kandydata, kompetencje i doświadczenie, dotyczące znajomości spraw mieszkańców, wcześniejsza działalność w organizacjach społecznych, kulturalnych, poziom wykształcenia kandydata oraz jego uczciwość (zob. tab. 6.19).

Kryteria wyboru kandydatów	Zasadne (w %)			Niezasadne (%)		
	2006	2010	2014	2006	2010	2014
Przynależność partyjna kandydata	28,7*	40,4	48,3	71,3	42,4	40,4
Kompetencje i doświadczenie dotyczące znajomości spraw mieszkańców	23,2	99,2	97,0	76,8	0,4	0,8
Wcześniejsza działalność w organizacjach społecznych, kulturalnych itp.	24,9	91,1	87,7	75,1	2,7	4,4
Wcześniejsze doświadczenie wynikające z pracy w charakterze radnego, wójta, burmistrza czy prezydenta miasta	2,7	86,6	85,5	97,3	5,0	9,1
Poziom wykształcenia kandydata	25,1	90,8	74,5	74,9	4,1	9,0
Uczciwość kandydata	97,5	96,0	86,7	0,5	4,6	5,2

Uwaga: * – wartości procentowe nie sumują się do 100.00, ponieważ respondenci mogli wskazać na kilka odpowiedzi

Tabela 6.19. Ocena kryteriów wyłaniania kandydatów na najważniejsze stanowiska w samorządzie lokalnym w wyborach bezpośrednich – 2006, 2010 i 2014 r.

Źródło: badania własne.

Wyniki badań z tych trzech okresów wyborczych wskazują na bardzo wysoką ocenę zasadności i tym samym znaczenia uczciwości kandydatów w wyborach na najważniejsze stanowiska w samorządzie terytorialnym. Ta cecha kandydatów okazała się być najczęściej podawaną przez badanych studentów w 2006 roku (97,5%). W roku 2010 i 2014 na pierwszym i drugim miejscu na liście częstości wskazań uzasadniających wyłanianie kandydatów na najważniejsze stanowiska w samorządzie lokalnym znalazły się kompetencje i doświadczenie kandydatów dotyczące znajomości spraw mieszkańców (99,2% w 2010 r. oraz 97% w 2014 r.) oraz wcześniejsza ich działalność w organizacjach społecznych, kulturalnych itp. (91,1% w 2010 r. i 87,7% w 2014 r. – zob. tab. 6.19).

Wśród czterech najliczniej wymienionych uzasadnień wyboru kandydatów na wójtów/burmistrzów i prezydentów miast znalazło się także wcześniejsze ich doświadczenie, wynikające z pracy w charakterze radnego, wójta, burmistrza lub prezydenta miasta. W grupie sześciu podanych kryteriów wyboru kandydatów na wójtów/burmistrzów i prezydentów miast za najbardziej stabilne w swojej pozycji na skali liczebności wskazań (zarówno w wypowiedziach uzasadniających, jak i w wypowiedziach nieuzasadniających wyłaniania kandydatów według określonych kryteriów) znalazła się także przynależność partyjna kandydatów. Natomiast uzasadnienia pozostałych kryteriów wyboru znacząco różniły się w czasie.

6.3. Opinie studentów na temat znaczenia przynależności partyjnej kandydatów na wójtów/burmistrzów i prezydentów miast

W kwestii przynależności partyjnej kandydatów na wójtów/burmistrzów i prezydentów miast w wyborach samorządowych badani studenci mieli różne zdanie.

Prawie dwie trzecie studentów, wskazujących w 2002 r., że to sami wyborcy winni decydować, twierdziło też, że wyborcy nie powinni w ogóle brać pod uwagę przynależności partyjnej kandydata oraz rekomendacji organizacji społecznych, kulturalnych i naukowych w wyborach bezpośrednich na najważniejsze stanowiska w samorządzie (66,3% oraz 67,9% wskazań – zob. tab. 6.20). Prawie co drugi student wskazał na to, że partie nie powinny decydować o wysuwaniu kandydatów na stanowisko wójta/burmistrza i prezydenta miasta (47,6%) – zob. tab. 6.20. Spośród studentów optujących w 2002 r. za aktywną rolę partii w wysuwaniu kandydatów na wójtów/burmistrzów/prezydentów miast prawie co trzeci z nich (31,1%) wskazywał, że przynależność partyjna winna być kryterium decydującym, jednocześnie jednak prawie co drugi z nich (47,6%) nie uznawał przynależności partyjnej kandydatów za czynnik decydujący o wyborze (zob. tab. 6.20). Dane zawarte w analizowanej tabeli wskazują również na to, że przeciętnie co piąty student udzielający odpowiedzi miał trudności ze sformułowaniem własnej opinii na temat znaczenia przynależności partyjnej kandydata w wyborach samorządowych.

Choć w opiniach badanych studentów dominowało przekonanie, że to nie przynależność partyjna kandydata na najważniejsze stanowisko we władzach samorządowych winna być głównym kryterium jego oceny i wyboru, to zaobserwować było można zróżnicowanie tych przekonań ze względu na opinie w sprawie tego, kto powinien decydować o wysuwaniu kandydatów. Nie stwierdzono jednak żadnych istotnych zależności statystycznych.

Biorąc pod uwagę wielkość ośrodka akademickiego (miejsce studiowania), stwierdzić należy (zob. tab. 6.21), iż nie był to w roku 2002 czynnik różnicujący badaną zbiorowość studentów. Można jedynie powiedzieć, iż studenci płoccy nieco częściej niż studenci łódzcy (różnica 11,9

punktów procentowych) odrzucali zasadność brania pod uwagę przynależności partyjnej kandydata przy wyborze wójtów/burmistrzów/prezydentów miast.

O wysuwaniu kandydatów winni decydować	O wyborze na urząd wójta/burmistrza/prezydenta winna decydować przynależność partyjna kandydata (w %)		
	Tak	Nie	Trudno powiedzieć
Wyborcy	12,9	66,3	20,8
Organizacje społeczne, kulturalne, naukowe	11,0	67,9	22,0
Partie	31,1	47,6	21,3
Inna sytuacja	12,5	68,8	18,8

Tabela 6.20. Opinie na temat wysuwania kandydatów na listy wyborcze a opinie na temat znaczenia przynależności partyjnej kandydata – 2002 r.

Źródło: badania własne.

Miejsce studiowania	O wyborze na urząd wójta/burmistrza/prezydenta winna decydować przynależność partyjna kandydata (w %)		
	Tak	Nie	Trudno powiedzieć
Łódź	16,7*	57,1	22,0
Płock	12,1	69,0	18,0

Uwaga: * – w tabeli pominięto brak danych

Tabela 6.21. Opinie studentów na temat znaczenia przynależności partyjnej kandydata według miejsca studiowania – 2002 r.

Źródło: badania własne.

Uwzględniając podstawowe zmienne społeczno-demograficzne i ich wpływ na opinie o decydującej roli przynależności partyjnej kandydata na najwyższe stanowiska samorządowe, stwierdzić było można pewne istotne tendencje (zob. tab. 6.22–6.24). Dane zawarte w tab. 6.22 pozwalają zauważyć, iż to kobiety zdecydowanie rzadziej niż mężczyźni wskazywały zarówno na to, że w wyborach na stanowisko wójta/burmistrza i prezydenta miasta *powinna* i zarazem *nie powinna* decydować przynależność partyjna. Ponadto kobiety częściej niż mężczyźni nie miały w tej kwestii wyrobionej opinii (prawie jedna czwarta wskazań na *trudno powiedzieć* – 23,6%).

Również doświadczenie życiowe studentów mierzone ich wiekiem miało, choć niezbyt duże, znaczenie w rozkładzie opinii. Analiza danych zawartych w tab. 6.23 pozwala stwierdzić, iż osoby nieco starsze, powyżej 30 roku życia, zdecydowanie rzadziej opowiadają się za przynależnością

partijną kandydatów; wśród osób w przedziale wieku 36–40 lat nikt nie wymieniał przynależności partyjnej kandydata, jako decydującego czynnika, który winni brać pod uwagę wyborcy, oddający swój głos w wyborach samorządowych.

Płeć	O wyborze na stanowisko w samorządzie winna decydować przynależność partyjna kandydata (w %)		
	Tak	Nie	Trudno powiedzieć
Mężczyźni	19,3*	68,4	12,3
Kobiety	13,0	63,1	23,6

Uwaga: * – w tabeli pominięto brak danych

Tabela 6.22. Opinie na temat roli przynależności partyjnej kandydatów na stanowiska w samorządzie według płci – 2002 r.

Źródło: badania własne.

Wiek	O wyborze na stanowisko w samorządzie winna decydować przynależność partyjna kandydata (w %)		
	Tak	Nie	Trudno powiedzieć
Do 20 lat	17,5*	58,8	23,8
21–25 lat	21,7	53,3	25,0
26–30 lat	12,5	75,0	12,5
31–35 lat	3,7	74,1	18,5
36–40 lat	–	93,9	6,1
41 lat i więcej	9,5	90,5	–

Uwaga: * – w tabeli pominięto brak danych

Tabela 6.23. Opinie na temat roli przynależności partyjnej kandydatów na stanowiska w samorządzie według wieku – 2002 r.

Źródło: badania własne.

Miejsce stałego zamieszkania również nieco różnicowało badaną pod tym względem zbiorowość. Jak wynika z danych zawartych tab. 6.24 trudno wyraźnie dostrzec związek między opiniami w badanej kwestii a wielkością miejsca stałego zamieszkania z jednym wszak wyjątkiem. Studenci zamieszkujący na stałe na wsi zdecydowanie częściej odrzucali (75,9%) przynależność partyjną kandydata jako istotną, decydującą zmienną przy wyborze kandydata i w najmniejszym stopniu nie mieli w tej kwestii wyrobionej opinii.

Miejsce stałego zamieszkania	O wyborze na stanowisko w samorządzie winna decydować przynależność partyjna kandydata (w %)		
	Tak	Nie	Trudno powiedzieć
Miasto powyżej 500 tys. mieszkańców	15,6*	59,4	25,0
Miasto od 100–500 tys. mieszkańców	15,3	64,4	20,3
Miasto od 20–100 tys. mieszkańców	20,7	61,0	17,1
Miasto do 20 tys. mieszkańców	10,3	69,2	20,5
Wieś	7,6	75,9	16,5

Uwaga: * – w tabeli pominięto brak danych

Tabela 6.24. Opinie na temat roli przynależności partyjnej kandydata na stanowisko wójta/burmistrza i prezydenta miasta według miejsca stałego zamieszkania – 2002 r.

Źródło: badania własne.

Wielkość ośrodka akademickiego, w którym studiowali badani respondenci w 2002 r. (Łódź, Płock) w jeszcze mniejszym stopniu zróżnicowała rozkład badanej opinii. Można jedynie powiedzieć, iż w roku 2002 studenci płocki częściej niż studenci łódzcy (odpowiednio: 69% wobec 57,1%) odrzucali rangę przynależności partyjnej kandydata jako czynnika, którym winni kierować się wyborcy przy wyborze wójta/burmistrza i prezydenta miasta. Nieco większe zróżnicowanie opinii występowało wtedy, gdy uwzględniona została zmienna dotycząca *wykonywania pracy przez studentów*. Studenci, którzy nie tylko studiowali, lecz także pracowali, prawie dwukrotnie rzadziej niż studenci niepracujący wskazywali (9,4% wobec 17,5% wskazań) na zasadność uwzględniania przynależności partyjnej kandydata. Różnica ta była jednak większa wtedy, gdy spojrzymy na owo zróżnicowanie opinii z punktu widzenia trybu studiów (zob. tab. 6.25).

Osoby studiujące w trybie niestacjonarnym miały zdecydowanie bardziej krytyczny stosunek do znaczenia przynależności partyjnej kandydatów w wyborze bezpośrednim do władz niż studenci w trybie stacjonarnym (72,7% wobec 56,8%). Uczestnictwo (lub jego brak) w I lub II turze wyborów oraz fakt wyboru (lub nie) kandydata na którego głosowali respondenci nie odegrały, ze statystycznego punktu widzenia, różnicującej roli w werbalizowanych tutaj opiniach. Można było jedynie stwierdzić, iż ci studenci, którzy nie brali udziału w wyborach, zdecydowanie częściej deklarowali brak zdania w badanej kwestii. Prawdopodobnie wiąże się to z niskim stopniem zainteresowania polityką w ogóle.

O wyborze na stanowisko w samorządzie winna decydować przynależność partyjna kandydata	Procent wskazań ze względu na			
	Wykonywanie pracy		Tryb studiów	
	Pracuje i studiuje	Tylko studiuje	Stacjonarne	Niestacjonarne
Tak	9,4*	17,5	16,9	10,7
Nie	75,8	58,6	56,8	72,7
Trudno powiedzieć	14,1	23,9	23,0	15,5

Uwaga: * – w tabeli pominięto brak danych

Tabela 6.25. Opinie na temat roli przynależności partyjnej kandydata na stanowisko wójta/burmistrza i prezydenta miasta według wykonywania pracy przez studentów i trybu studiów – 2002 r.
Źródło: badania własne.

Interesujące są zatem uzasadnienia tych studentów, którzy odrzucali w 2002 r. znaczenie przynależności partyjnej kandydatów w wyborach na stanowisko wójta/burmistrza i prezydenta miasta. W przedstawionej strukturze tego rodzaju uzasadnień studentów – według malejącej liczby wskazań (studenci mogli wskazać nie więcej niż trzy możliwości) – na pierwszym miejscu znalazło się doświadczenie i kompetencje dotyczące znajomości spraw mieszkańców (93,7%), a na drugim miejscu – poziom wykształcenia kandydatów (55,3%) – zob. tab. 6.26.

Argumenty studentów odrzucających znaczenie przynależności partyjnej kandydatów w wyborach samorządowych	Procent wskazań
Doświadczenie, kompetencje dotyczące znajomości spraw mieszkańców	93,7
Poziom wykształcenia	55,3
Wcześniejsza działalność w organizacjach społecznych	39,6
Wcześniejsze doświadczenia w charakterze radnego	33,2
Wcześniejsza praca zarobkowa (urzędnik) w instytucjach i urzędach samorządowych	8,5
Poparcie ze strony posłów, senatorów	5,1
Poparcie duchowieństwa	1,5
Poparcie liderów partii	1,2

Tabela 6.26. Najczęściej występujące argumenty studentów odrzucających znaczenie przynależności partyjnej kandydatów w wyborach samorządowych – 2002 r.
Źródło: badania własne.

Jeszcze dwie cechy, którymi winien charakteryzować się kandydat spotkały się z uznaniem studentów: wcześniejsza działalność w organizacjach społecznych oraz doświadczenie w charakterze radnego. Inne cechy były dla badanych studentów nieistotne. Można więc powiedzieć, iż dla

tych osób, które odrzucały rekomendację partyjną jako istotny motyw przy podejmowaniu decyzji wyborczych w bezpośrednich wyborach samorządowych, liczą się głównie kompetencje, wykształcenie i doświadczenie wyniesione z pracy w instytucjach i organizacjach działających na rzecz innych, na rzecz mieszkańców. Ponadto 7,8% badanych studentów w 2002 r. wymieniło dodatkowo cechy kandydatów, takie jak: uczciwość połączona z kompetencjami, a więc cechy – jak podkreślali studenci – bardzo rzadko występujące w Polsce wśród osób, które ubiegają się o stanowiska polityczne.

Na wykształcenie kandydata, jako ważną cechę, która winna być brana pod uwagę przez wyborcę w prawie równym stopniu wskazywali mężczyźni i kobiety. Wiek studentów nie odgrywał również istotnej roli w różnicowaniu się opinii w tej kwestii, choć najrzadziej na tę cechę kandydata wskazywały osoby w wieku 21–25 lat (31,7%), najczęściej zaś osoby w wieku 41 lat i więcej (76,2%). Biorąc pod uwagę miejsce stałego zamieszkania studentów, stwierdzić można, iż największy odsetek wskazań na wykształcenie, jako zmienną, która powinna być brana pod uwagę w wyborach kandydatów do władz samorządowych, był wśród osób zamieszkających na wsi (54,4%), najmniejszy zaś wśród osób mieszkających w miastach do 20 tys. mieszkańców. Również studenci pracujący i jednocześnie studiujący nieco częściej wskazywali na wykształcenie (50,3%), niż tylko studium (39,6%). Tendencja ta zaznaczyła się również wtedy, gdy uwzględniono tryb studiów: studenci studiów niestacjonarnych częściej cenili wagę wykształcenia (46,5%) niż studenci studiów stacjonarnych (39,5%). Nie stwierdzono natomiast żadnych istotnych różnic w częstotliwości wskazań na znaczenie wykształcenia w obu badanych ośrodkach akademickich (41,4% – Łódź oraz 43,5% – Płock).

Doświadczenie w zakresie spraw dotyczących mieszkańców w okręgu, w których startował dany kandydat na wójta, burmistrza czy prezydenta miasta było bardzo ważne dla większości studentów. Można było jednak i tutaj stwierdzić określone prawidłowości. Z całą pewnością nie dało się stwierdzić różnicującego wpływu płci, miejsca stałego zamieszkania czy udziału w I czy II turze wyborów. Różnice występowały, jeśli uwzględniono wiek, sytuację zawodową studentów, miejsce studiowania oraz tryb studiów. Biorąc pod uwagę wiek, stwierdzić można było np., iż na znaczenie i wagę wieku częściej wskazywali studenci starsi niż młodsi, choć nie była to tendencja stała. Tak na przykład na doświadczenie w zakresie spraw mieszkańców wskazało: 92,6% studentów w wieku 36–40 lat i 81% w wieku 41 lat i więcej; 60% osób w wieku 21–25 lat i 68,8% w wieku do 20 lat.

Ci studenci, którzy pracowali w formie pracy stałej lub dorywczej częściej podkreślali wysoką rolę i znaczenie doświadczenia kandydatów

w zakresie spraw mieszkańców (82,6%) niż badane osoby, które tylko studiowały (68,3%). Osoby studiujące w trybie niestacjonarnym (w większości przypadków pracujące) wyraźnie różniły się w swych opiniach od osób studiujących stacjonarnie. Przywiązywały one zdecydowanie większe znaczenie do doświadczenia kandydata w zakresie spraw mieszkańców (80,2%) niż studenci studiów stacjonarnych (65,8%). Wielkość ośrodka akademickiego, choć w tamtym czasie różnicowała opinie, to nie w tak dużym stopniu jak tryb studiów. Osoby studiujące w Łodzi rzadziej wskazywały na znaczenie znajomości spraw mieszkańców (66%) niż studiujące w Płocku (77%).

Na deklarowane poglądy o ważności wcześniejszych doświadczeń wyniesionych z pracy w samorządzie lokalnym różnicującego wpływu nie wywarły: tryb studiów, wielkość ośrodka akademickiego, czy sytuacja w zakresie doświadczeń związanych z wykonywaniem pracy zarobkowej przez badanych studentów. Niewielkie różnice w częstości wskazań (rzadko przekraczające dziesięć punktów procentowych) wystąpiły w odniesieniu do płci, wieku, miejsca zamieszkania i udziału w I i II turze wyborów. Częściej na znaczenie doświadczenia wyniesionego z pracy samorządowej wskazywali mężczyźni (32,5% wobec 23,9% dla kobiet), osoby w wieku 21–25 lat (28,3%) i 41 lat i więcej (28,6% – wobec 18,5% dla osób w przedziale wieku 31–35 lat). Na ważność analizowanej cechy częściej też wskazywały osoby mieszkające na wsi (27,8%) i w miastach o 100–500 tys. mieszkańców (27,1%) niż w miastach powyżej 500 tys. mieszkańców (22,9%). Osoby przywiązujące wagę do znajomości spraw mieszkańców częściej brały udział w wyborach zwłaszcza w I turze (odpowiednio 62,7% spośród nich brało udział w wyborach wobec 36,4%, którzy nie wskazali na tę cechę).

Badani studenci w 2002 r. przywiązywali również wagę do wcześniejszej działalności w organizacjach społecznych kandydata w wyborach bezpośrednich. Co ciekawe, większość cech społeczno-demograficznych przywoływanych w tym opracowaniu nie odegrała istotnej, różnicującej roli. Można jedynie powiedzieć, iż na znaczenie wcześniejszej pracy w organizacjach społecznych częściej wskazywały kobiety (32,2% wobec 28,1% dla mężczyzn), osoby w wieku 36–40 lat (39,4%) i w wieku 26–0 lat (37,5%), osoby mieszkające w miastach do 20 tys. mieszkańców (46,2% wobec 27,1% dla mieszkańców miast powyżej 500 tys. mieszkańców).

Uzupełniając tę dość szczegółową, lecz i zamierzoną zarazem, analizę związków przynależności partyjnej kandydatów z wyborami bezpośrednimi na wójtów/burmistrzów i prezydentów miast odnoszącą do roku 2002 wskazać można, iż w kolejnych edycjach badań – w 2006, 2010 i 2014 r. zaznaczyły się dość poważne różnice w ocenie tej zmiennej. Bardziej szczegółowe analizy zmiany oceny preferowanych przez studen-

tów kryteriów wyboru kandydatów do władz samorządowych wskazują na to, że przynależność partyjna kandydatów stawała się coraz ważniejszym kryterium oceny sukcesu wyborczego kandydatów. O tej randze przynależności partyjnej jako kryterium oceny szans wyborczych kandydatów świadczą rosnące wskaźniki głosów uznanych za ważne (64,6% w roku 2006, 60,4% w 2010 r. oraz 69,2% w 2014 r.) oraz malejące udziały wskazań studentów negujących znaczenie tego kryterium wyboru kandydatów na stanowiska w samorządzie lokalnym (30% w 2006 r., 32,4% w 2010 r. oraz 19,4% w 2014 r. – zob. tab. 6.27).

Przynależność partyjna jako kryterium wyboru na najważniejsze stanowiska w samorządzie lokalnym	Liczba wskazań w badanym roku			Wskaźnik struktury ważnych wskazań w badanym roku		
	2006	2010	2014	2006	2010	2014
Tak	261	596	333	64,6	60,4	69,2
Nie	105	296	94	30,0	32,4	19,4
Trudno powiedzieć	38	71	54	9,4	7,2	11,4
Razem	404	987	481	100,0	100,0	100,0
Brak danych	26	25	1	–		
Odchylenia wskazań odpowiedzi na „tak” i „nie”				34,6	28,0	49,8

Tabela 6.27. Przynależność partyjna kandydata jako kryterium wyboru na najważniejsze stanowiska w samorządzie lokalnym – 2006, 2010, 2014 r.

Źródło: badania własne.

Dodatkowym wyznacznikiem wzrostu rangi przynależności partyjnej kandydata w wyborach na najważniejsze stanowiska w samorządzie lokalnym w 2006, 2010 i 2014 r. jest rosnąca wielkość odchylenia wskaźnika struktury ważnych odpowiedzi na *tak* i na *nie*; jego wielkość wyniosła bowiem – 34,6 punktów procentowych w 2006 r., 28 w 2010 r. i 49,8 w 2014 r. – zob. tab. 6.27. Zanotowana wzrastająca wartość wskaźnika dodatniego odchylenia odpowiedzi na *tak* i na *nie*, przy występującym jednocześnie stabilnym odsetku odpowiedzi typu *trudno powiedzieć*, potwierdza wzrost przekonań studentów co do roli i znaczenia przynależności partyjnej w wyborach kandydatów na najważniejsze stanowiska w samorządzie lokalnym. Sprzyjają temu – jak stwierdzali badani – większa ich rozpoznawalność w środowisku, pełnione funkcje oraz poparcie udzielane przez inne znane osoby lub organizacje.

W świetle wyników badań okazało się także, iż kompetencje i doświadczenie dotyczące znajomości spraw mieszkańców zostały uznane przez respondentów, podobnie jak uczciwość kandydatów, za najważniejsze kryterium wyboru kandydatów na stanowisko wójta/burmistrza/prezydenta mia-

sta (zob. tab. 6.28 i 6.29). Porównując bowiem wielkości wskaźników odchylenia bezwzględnego wskazań na *tak* i na *nie* dla obydwu cech, dostrzec można, że kompetencje i doświadczenie dotyczące znajomości spraw mieszkańców zostały uznane przez respondentów stały się wiodącym kryterium wyboru kandydatów na stanowisko wójta/burmistrza/prezydenta miasta. Świadczą o tym bardzo wysokie i zarazem wzrastające wskaźniki udzielonych przez studentów odpowiedzi na *tak* (79, 6% w 2006 r., 81,1% w 2010 r. oraz 94,3 w 2014 r.) oraz znacząco zmniejszające się udziały odpowiedzi negatywnych (z poziomu 11% w 2006 r. do 4,4% w 2014 r.) – zob. tab. 6.28.

Kompetencje i doświadczenie dotyczące znajomości spraw mieszkańców jako kryterium wyboru na najważniejsze stanowiska w samorządzie lokalnym	Liczba wskazań w badanym roku			Procent ważnych wskazań w badanym roku		
	2006	2010	2014	2006	2010	2014
Tak	321	814	463	79,6	81,1	94,3
Nie	45	182	7	11,0	18,1	4,4
Trudno powiedzieć	38	7	11	9,4	0,8	2,3
Razem	404	1003	481	100,0	100,0	100,0
Brak danych	9	9	1	–		
Odchylenia wskazań odpowiedzi na „tak” i „nie”				68,6	63,0	89,9

Tabela 6.28. Kompetencje i doświadczenie dotyczące znajomości spraw mieszkańców jako kryterium wyboru na najważniejsze stanowiska w samorządzie lokalnym – 2006, 2010, 2014 r.

Źródło: badania własne.

Wyprowadzony wniosek o postrzeganiu przez studentów kompetencji i doświadczeń dotyczących znajomości spraw mieszkańców jako wiodącego kryterium wyboru kandydatów na stanowisko wójta/burmistrza/prezydenta miasta nie dezawuuje bardzo wysoko cenionego przez nich znaczenia uczciwości kandydata w tych wyborach. Według poglądów tylko niewielkiej grupy badanych studentów uczciwość nie stanowiła dla nich ważnego kryterium wyboru kandydata na najważniejsze stanowiska w samorządzie lokalnym; takiego zdania było 8,7% studentów w 2006 r., 0,5% w 2010 r. oraz 5,6% w 2014 r. – zob. tab. 6.29.

Badania wykazały, że wcześniejsza działalność kandydatów do władz gminy i miasta w organizacjach społecznych, kulturalnych spotkała się z uznaniem co trzeciego respondenta; odpowiednie dane liczbowe kształtowały się dla tego okresu odpowiednio: 23,2% w 2006 r., 43,6% w 2010 r. oraz 33,4% w 2014 r. (zob. tab. 6.30).

Bardzo wysoko zostały ocenione wcześniejsze doświadczenia kandydatów aspirujących do stanowiska wójta/burmistrza/prezydenta miasta; ocenę taką sformułowało – biorąc pod uwagę wyniki badań z lat 2006–2014 – ponad trzy czwarte respondentów (zob. tab. 6.31).

Uczciwość kandydata jako kryterium wyboru na najważniejsze stanowiska w samorządzie lokalnym	Liczba wskazań w badanym roku			Procent ważnych wskazań w badanym roku		
	2006	2010	2014	2006	2010	2014
Tak	369	970	417	85,0	97,6	86,7
Nie	38	5	27	8,7	0,5	5,6
Trudno powiedzieć	27	19	37	6,3	1,9	7,7
Razem	434	994	481	100,0	100,0	100,0
Brak danych	29	18	5	–		
Odchylenia wskazań odpowiedzi na „tak” i „nie”				76,3	97,1	79,0

Tabela 6.29. Uczciwość kandydata jako kryterium wyboru na najważniejsze stanowiska w samorządzie lokalnym – 2006, 2010, 2014 r.

Źródło: badania własne.

Wcześniejsza działalność w organizacjach społecznych, kulturalnych itp. Jako kryterium wyboru na najważniejsze stanowiska w samorządzie lokalnym	Liczba wskazań w badanym roku			Procent ważnych wskazań w badanym roku		
	2006	2010	2014	2006	2010	2014
Tak	91	434	156	23,2	43,6	33,4
Nie	275	474	293	70,4	47,5	62,6
Trudno powiedzieć	25	23	19	6,4	2,3	4,0
Razem	391	996	468	100,0	100,0	100,0
Brak danych	39	16	14	–		
Odchylenia wskazań odpowiedzi na „tak” i „nie”				–47,2	–3,9	–29,2

Tabela 6.30. Wcześniejsza działalność kandydatów w organizacjach społecznych, kulturalnych jako kryterium wyboru na najważniejsze stanowiska w samorządzie lokalnym – 2006, 2010, 2014 r.

Źródło: badania własne.

Wcześniejsze doświadczenia jako kryterium wyboru na najważniejsze stanowiska w samorządzie lokalnym	Liczba wskazań w badanym roku			Procent ważnych wskazań w badanym roku		
	2006	2010	2014	2006	2010	2014
Tak	256	862	363	61,4	86,5	75,5
Nie	142	95	67	38,6	9,5	13,9
Trudno powiedzieć	–	39	51	–	4,0	10,6
Razem	398	996	481	100,0	100,0	100,0
Brak danych	35	26	1	–		
Odchylenia wskazań odpowiedzi na „tak” i „nie”				22,8	77,0	61,6

Tabela 6.31. Wcześniejsze doświadczenia jako kryterium oceny wyboru kandydatów na najważniejsze stanowiska w samorządzie lokalnym – 2006, 2010, 2014 r.

Źródło: badania własne.

Również poziom wykształcenia uznany został za bardzo ważne kryterium wyboru na najważniejsze stanowiska w samorządzie lokalnym; taki pogląd wyraziło 74,9% studentów w 2006 r., 80,8% w 2010 r. oraz 74,6% w 2014 r. (zob. tab. 6.32).

Poziom wykształcenia kandydata jako kryterium wyboru na najważniejsze stanowiska w samorządzie lokalnym	Liczba wskazań w badanym roku			Procent ważnych wskazań w badanym roku		
	2006	2010	2014	2006	2010	2014
Tak	274	902	358	74,9	80,8	74,6
Nie	92	54	72	25,1	15,4	14,8
Trudno powiedzieć	–	37	51	–	3,8	10,6
Razem	366	993	481	100,0	100,0	100,0
Brak danych	47	19	1	–		
Odchylenia wskazań odpowiedzi na „tak” i „nie”				49,8	65,4	60,8

Tabela 6.32. Poziom wykształcenia kandydata jako kryterium wyboru na najważniejsze stanowiska w samorządzie lokalnym – 2006, 2010, 2014 r.

Źródło: badania własne.

Zawarte w tab. 6.33 zestawienie wartości odchyłeń bezwzględnych wskazań odpowiedzi potwierdzających (odpowiedzi na *tak*) lub negujących znaczenie (odpowiedzi na *nie*) sześciu analizowanych zmiennych w wyborze kandydatów na najważniejsze stanowiska w samorządzie lokalnym pozwalają sformułować wniosek o występowaniu wśród badanych studentów przekonania o wiodącej roli uczciwości oraz kompetencji i doświadczeń w sukcesie wyborczym kandydatów.

Kryteria	Odchylenia wskazań odpowiedzi na tak i nie w badanym roku (w %)		
	2006	2010	2014
Przynależność partyjna	34,6	28,0	49,8
Kompetencje i doświadczenie	68,6	63,0	89,9
Uczciwość kandydata	76,3	97,1	79,0
Wcześniejsza działalność w organizacjach społecznych, kulturalnych itp.	–47,2	–3,9	–29,2
Wcześniejsze doświadczenia w samorządzie lokalnym	22,8	77,0	61,6
Poziom wykształcenia	49,8	65,4	60,8

Tabela 6.33. Wartości odchyłeń bezwzględnych wskazań odpowiedzi studentów o znaczeniu określonych kryteriów sukcesu wyborczego kandydatów – 2006, 2010, 2014 r.

Źródło: badania własne.

Można powiedzieć, że kryterium przynależności partyjnej kandydatów posiadało relatywnie niższą ocenę wśród studentów. Natomiast wcześniejsza działalność kandydatów w organizacjach społecznych, kulturalnych itp. nie spotkała się z uznaniem ze strony większości badanych studentów.

Rozdział 7

Zainteresowanie przebiegiem kampanii samorządowej oraz jej ocena

7.1. Znajomość programów wyborczych i zainteresowanie samorządowymi kampaniami wyborczymi

Prezentując bardziej szczegółowe wyniki badań nad zainteresowaniem studentów wyborami samorządowymi Polaków w badanych latach, stwierdzić można, że prawie dwie trzecie studentów z Płocka i Łodzi (66,4% z 430 badanych studentów – suma wierszy 1 i 2) badanych znało programy wyborcze kandydatów ubiegających się o stanowisko wójta/burmistrza/prezydenta miasta w miejscu stałego zamieszkania, co uznać należy za bardzo wysoki wskaźnik (zob. tab. 7.1). Tego rodzaju wysokie studenckie oceny stopnia znajomości programów wyborczych miały miejsce również w 2006 r. (67,7% wskazań razem – suma wierszy 1 i 2). Natomiast w roku 2010 i 2014 łączny udział wskazań studentów na znajomość programów wyborczych kandydatów aspirujących do lokalnej władzy w miejscu stałego zamieszkania badanych studentów zmniejszył się odpowiednio do 51% oraz 45,3% (zob. tab. 7.1 – suma wierszy 1 i 2).

Za znaczący wskaźnik oceny znajomości programów wyborczych przez studentów i zarazem ich zainteresowania kampaniami wyborczymi do władz samorządu uznać należy bardzo szybko rosnący udział respondentów stwierdzających, że te programy nie interesowały w ogóle. Odpowiednie wartości udziału tej grupy wypowiedzi wynosiły dla poszczególnych analizowanych kampanii wyborczych 15,2% w 2002 r., 19,4% w 2006 r., 24% w 2010 r. oraz 29,9% w 2014 r. (zob. tab. 7.1). Zaprezentowane wyniki badań można interpretować dość szeroko. Z jednej strony można domniemywać, iż część odpowiedzi miała (biorąc pod uwagę treść pytania) charakter wyrażnie deklaracyjny, z drugiej strony owa

znajomość – jak to zazwyczaj bywać może we wszystkich kampaniach wyborczych – sprowadzała się do znajomości ogólnych haseł lub sloganów wyborczych.

Stopień znajomości programów wyborczych kandydatów w miejscu stałego zamieszkania studentów	Liczba wskazań w badanym roku				Procent ważnych wskazań w badanym roku			
	2002	2006	2010	2014	2002	2006	2010	2014
Znałam(em) dobrze programy	146	73	61	85	34,8	17,8	6,1	17,6
Znałam(em) raczej powierzchownie te programy	132	204	452	133	31,6	49,9	44,9	27,7
Prawie nie znałam(em) tych programów	77	53	251	119	18,4	12,9	25,0	24,8
W ogóle te programy mnie nie interesowały	64	79	241	144	15,2	19,4	24,0	29,9
Razem	419	409	1005	481	100,0	100,0	100,0	100,0
Brak danych	11	21	7	1	–	–	–	–

Tabela 7.1. Ocena stopnia znajomości programów wyborczych kandydatów w miejscu stałego zamieszkania badanych studentów – 2002, 2006, 2010, 2014 r.

Źródło: badania własne.

Jak zatem przedstawiał się stopień deklarowanej znajomości programu wyborczego przez studentów, biorąc pod uwagę podstawowe zmienne społeczno-demograficzne w analizowanych wyborach samorządowych? Charakteryzując bliżej wyniki badań odnoszące się do wyborów z 2002 r. wskazać można, że różnice w deklarowanym stopniu znajomości programów wyborczych przez studentów były niezbyt duże. Tak więc, biorąc pod uwagę płeć, można było stwierdzić, że wśród mężczyzn stopień deklarowanej znajomości programów przedstawionych przez kandydatów był nieco wyższy (71,9%) niż wśród kobiet (66,1%). Wiek okazał się czynnikiem różnicującym znajomość programów wyborczym przedstawionych przez kandydatów na wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, ale jedynie w odniesieniu do osób do 20 roku życia, a więc tych, którzy mogli po raz pierwszy wziąć udział w wyborach i osób w przedziale 21–25 lat (a więc część z nich mogło wziąć udział po raz drugi w wyborach) – zob. tab. 7.2.

Studenci najmłodsi deklarowali najniższy stopień znajomości oferty programowej kandydatów, niewiele przekraczający połowę tej kategorii wiekowej (57,5%). Wynik ten jest tym bardziej zastanawiający, iż były to osoby, dla których udział w wyborach samorządowych był inicjacją polityczną na poziomie lokalnym. Najwyższy stopień znajomości programów wyborczych deklarowały osoby w przedziale wiekowym 31–35 lat (88,9%) i byli to studenci studiów niestacjonarnych. Wyniki badań wy-

kazały, że miejsce stałego zamieszkania było również czynnikiem różniącym znajomość programu wyborczego kandydatów na wójtów, burmistrzów i prezydentów miast przez badanych studentów, choć to spostrzeżenie odnosiło się przede wszystkim do skrajnych kategorii – osób zamieszkałych w miastach powyżej 500 tys. mieszkańców (tj. w Łodzi) i osób zamieszkujących na wsi (zob. tab. 7.3).

Wiek	Znajomość programu przedstawionego przez kandydatów (w%)	
	Tak	Nie
Do 20 lat	57,5*	39,6
21–25 lat	76,7	23,3
26–30 lat**	87,5	8,3
31–35 lat	88,9	11,1
36–40 lat	84,8	12,1
41 lat i więcej	81,0	14,3

Uwaga: * – w analizie pominięto brak danych; ** – wśród badanych stosunkowo duży odsetek stanowili studenci studiów niestacjonarnych

Tabela 7.2. Znajomość programu wyborczego kandydatów na wójtów, burmistrzów i prezydentów miast według wieku badanych studentów – 2002 r.

Źródło: badania własne.

Miejsce stałego zamieszkania	Znajomość programu przedstawionego przez kandydatów (w %)	
	Tak	Nie
Miasto powyżej 500 tys. mieszkańców	52,1*	42,7
Miasto od 100–500 tys. mieszkańców	76,3	22,9
Miasto od 20–100 tys. mieszkańców	61,0	34,1
Miasto do 20 tys. mieszkańców	71,8	25,6
Wieś	78,5	21,5

Uwaga: * – w analizie pominięto brak danych

Tabela 7.3. Znajomość przez badanych studentów programu wyborczego kandydatów na wójtów, burmistrzów i prezydentów miast według miejsca stałego zamieszkania – 2002 r.

Źródło: badania własne.

Studenci mieszkający na stałe w mieście powyżej 500 tys. mieszkańców zdecydowanie rzadziej deklarowali znajomość oferty programowej kandydatów (52,1%) niż studenci mieszkający na wsi (78,5%). Z pewnością istotną rolę odegrała tutaj wielkość jednostki terytorialnej, a tym samym różny stopień anonimowości kandydatów i bezpośredniej ich zna-

jomości przez respondentów. Różnicujący wpływ miejsca stałego zamieszkania na stopień znajomości oferty programowej mógł być wzmacniany inną zmienną, dotyczącą miejsca studiowania – bądź to w ośrodku wielkomiejskim (tj. w Łodzi), bądź w ośrodku liczącym nie więcej niż 120 tys. mieszkańców (jak Płock), gdzie zdecydowana większość studentów badanej uczelni dojeżdżała codziennie na zajęcia z pobliskich wsi i małych miast, liczących do 20 tys. mieszkańców.

Z danych zawartych w tab. 7.4 wynika, iż studenci studiujący w dużym ośrodku akademickim, jakim jest Łódź częściej deklarowali znajomość oferty programowej niż studenci studiujący w Płocku (50,8% wobec 40,8%).

Miejsce studiowania	Znajomość programu przedstawionego przez kandydatów (w %)	
	Tak	Nie
Łódź	50,8*	17,8
Płock	40,8	19,7

Uwaga: * – w analizie pominięto brak danych

Tabela 7.4. Znajomość przez badanych studentów programu wyborczego kandydatów na wójtów, burmistrzów i prezydentów miast według wielkości ośrodka akademickiego – 2002 r.

Źródło: badania własne.

Należy przy tym dodać, iż w odniesieniu do dużego ośrodka akademickiego zdecydowanie częściej mamy do czynienia z sytuacją, w której młodzież mieszkająca na stałe na wsi lub w małych miasteczkach mieszka tymczasowo bądź to w akademikach, bądź u osób prywatnych. Tym samym, biorąc pod uwagę okres intensywnej kampanii wyborczej i samych wyborów, młodzież ta na ogół nie miała już bliskiego kontaktu z miejscem zamieszkania (początek roku akademickiego). Można się również zastanowić, czy studenci pracujący zawodowo bardziej interesowali się ofertą programową kandydatów niż studenci niepracujący. Wyniki badań zawarte w tab. 7.5 potwierdzają to przypuszczenie.

Studenci, którzy zarówno pracowali, jak i studiowali częściej deklarowali znajomość programu wyborczego (81,9%) niż ci, którzy tylko studiowali (59,7%) – zob. tab. 7.5. Należy jednak pamiętać o tym, iż wśród osób, które łączyły studia z pracą zawodową zdecydowaną większość stanowili ci, którzy studiowali w trybie niestacjonarnym. Kiedy uwzględniono w analizie zmienną dotyczącą trybu studiów, to okazało się, że wśród studentów studiów stacjonarnych stopień znajomości programu wyborczego kandydatów był niższy (56,4%), niż wśród studentów studiów niestacjonarnych (78,1%). Z całą pewnością zainteresowanie przebiegiem

kampanii wyborczej i znajomość programu wyborczego kandydatów wpłynąć mogły na sam udział studentów w wyborach. Jak wynika z tab. 7.6 wśród osób, które deklarowały znajomość programu kandydatów aż 71% badanych studentów wzięło udział w I turze wyborów i 53% w II turze wyborów. Natomiast spośród osób, które twierdziły, iż nie znały oferty programowej w I turze wyborów wzięło udział tylko 28% studentów, a w II turze wyborów – 25,6%

Sytuacja zawodowa	Znajomość programu przedstawionego przez kandydatów (w %)	
	Tak	Nie
Pracuje i studiuje	81,9*	15,4
Tylko studiuje	59,7	37,2

Uwaga: * – w analizie pominięto brak danych

Tabela 7.5. Znajomość przez badanych studentów programu wyborczego kandydatów na wójtów, burmistrzów, prezydentów miast według ich sytuacji zawodowej – 2002 r.

Źródło: badania własne.

Znajomość programu przedstawionego przez kandydatów	Udział w wyborach (w %)			
	I tura		II tura	
	Tak	Nie	Tak	Nie
Tak	71,0*	28,0	53,0	43,8
Nie	28,0	72,0	25,6	72,8

Uwaga: * – w analizie pominięto brak danych

Tabela 7.6. Udział studentów w I i II turze wyborów według deklarowanej znajomości programu wyborczego kandydatów – 2002 r.

Źródło: badania własne.

Bardzo interesujące okazały się odpowiedzi na pytanie, dotyczące kwestii, które w tej kampanii samorządowej zwróciły szczególną uwagę badanych studentów. Odpowiedzi były bardzo zróżnicowane. Ostatecznie dało je się pogrupować w trzynaście ogólnych kategorii (zob. tab. 7.7). Należy wyjść od stwierdzenia, że prawie co trzeciemu respondentowi (31,6%) trudno było udzielić odpowiedzi na to pytanie, co można zinterpretować jako wyjątkową trudność w przypomnieniu sobie – przez respondentów – cech charakterystycznych dla kampanii sprzed dwóch wówczas miesięcy. Owa trudność była z pewnością nie tylko funkcją minionego czasu (prawie dwa miesiące od wyborów w 2002 r.), lecz także tego, że badani studenci nie interesowali się przebiegiem kampanii i nie byli w stanie nic na jej temat powiedzieć.

Te osoby, które podawały merytoryczne odpowiedzi (ogółem 294 – co stanowi 68,4% badanych studentów) wskazały w 2002 r. na takie negatywne cechy przebiegu kampanii, które odnosiły się m.in. do: samego przebiegu kampanii wyborczej, obietnic bez pokrycia i braku konkretnych proponowanych rozwiązań, nieczystej rywalizacji między kandydatami, programów politycznych kandydatów, sposobu prezentowania się samych kandydatów, braku zainteresowania kandydatów sprawami lokalnymi, chaosu informacyjnego, problemów organizacyjnych i incydentów podczas wyborów (np. próby fałszowania wyborów), zbyt dużej liczby kandydatów, braku społecznego zainteresowania wyborami, wyraźnego pędu kandydatów do władzy, możliwości bezpośredniego wyboru wójtów, burmistrzów i prezydentów miast (zob. tab. 7.7).

Zaprezentowane wypowiedzi, odnoszące się do tego, co zwróciło szczególną uwagę badanych studentów w ubiegłorocznych wyborach samorządowych, pozwalają stwierdzić przede wszystkim to, iż kampania wyborcza miała w 2002 r. zdecydowanie cechy negatywne i to one zostały lepiej zapamiętane przez respondentów.

Bardzo krytyczny stosunek do przebiegu kampanii wyborczej do władz samorządowych z pewnością wpłynął na frekwencję wyborczą badanych. W badaniach przeprowadzonych zarówno w 2002 r., jak i w następnych latach wyborczych interesowano się również opiniami studentów na temat tego, kim były ich zdaniem osoby, które nie wzięły udziału w wyborach. Formułując tak pytanie, zakładano, iż w uzyskanych odpowiedziach zawarte zostaną nie tylko przekonania studentów na temat przyczyn absencji innych wyborców, lecz także przyczyny dotyczące bezpośrednio tych respondentów, którzy sami w wyborach nie uczestniczyli. Z listy siedmiu możliwości (w tym – możliwości dopisanej przez respondentów) studenci mogli wybrać nie więcej niż trzy. Struktura podawanych, przypuszczalnych powodów w opinii studentów przedstawia się następująco (wg malejącej liczby wskazań) – zob. tab. 7.8.

To co zwraca szczególną uwagę w strukturze przyczyn absencji wyborczej Polaków w wyborach samorządowych, to przede wszystkim wysoki poziom pewności badanych studentów, co do tego, jakie mogły to być powody. Tylko bowiem 2,1% studentów nie była w stanie odpowiedzieć na to pytanie. Dominuje przekonanie o alienacji politycznej społeczeństwa (wyborcy w wyborach nie uczestniczą lub uczestniczą rzadko, są niezadowoleni z efektów władzy i nie odpowiadają im kandydaci). Sam przebieg kampanii, jej procedury i specyfika zdaniem studentów nie odegrały istotnej roli we frekwencji wyborczej – tylko 6,5% wskazań na tę cechę.

Wskazania dotyczące cech kampanii wyborczej (według malejącej liczby wskazań)	Procent wskazań	Wypowiedzi respondentów
1	2	3
Sam przebieg kampanii wyborczej	17,7	Do typowych wypowiedzi, utrzymanych zazwyczaj w krytycznym tonie należały, takie jak: <i>Infantyлизм ulotek wyborczych; Wszyscy kandydaci byli przedstawiani jako ci najlepsi i najbardziej odpowiedni — żadnej samokrytyki; Niedostateczna informacja o kandydatach, o niektórych wręcz znikoma; Moją uwagę zwrócił fakt, że kampania była prowadzona na szeroką skalę i czasami była wręcz uciążliwa; Kretyńskie ulotki, idiotyczne reklamy wyborcze w telewizji, wiewiórki, ostre jazdy na motocyklach; Zachowanie niektórych partii, np. LPR.</i>
Kampania wyborcza taktowana jako nic szczególnego	15,0	Te dominujące odpowiedzi były bardzo lakoniczne i przybierały taką językową formę jak: <i>nic, szczerze mówiąc to nic, kampania jak kampania</i> itp.
Obietnice bez pokrycia i brak konkretnych, proponowanych rozwiązań	9,9	Do charakterystycznych wypowiedzi należały m.in.: <i>Jak zwykle kandydaci obiecują wiele, z czego potem niewiele jest realizowane; Jak w każdej kampanii a zwłaszcza tej, raziło mnie sztuczne rzucanie słów na wiatr, puste obietnice; Większość przedstawionych celów nie będzie mogła być zrealizowana, ze względu na brak środków — to cechowało większość kandydatów.</i>
Nieczysta rywalizacja między kandydatami	10,5	Do typowych wypowiedzi należały m.in.: <i>Prowadzenie własnej kampanii pod kątem przedstawiania niekompetencji kontrkandydatów; Reklamy przedwyborcze, oczerniające kontrkandydatów; Poparcie i reklama udzielane kandydatom przez polityków wysoko postawionych, jak premier czy prezydent. Nie powinno tak być. Wystawianie przez rywalizujące partie kandydatów o podobnych nazwiskach w celu zmylenia wyborców.</i>
Specyfika programów wyborczych przedstawianych przez kandydatów	8,2	Tutaj studenci podnosili zarówno pozytywne ich cechy (np. konkretność), jak i negatywne: <i>Realny sposób poprawienia sytuacji mieszkańców, szczególnie prowadzących działalność gospodarczą, poprzez zmniejszenie obciążeń, podatków itp.; Obciążenie pensji przez przyszłego (już obecnego) prezydenta; Programy przedstawiane przez kandydatów były podobne, schematyczne, propagandowe, pisane „pod publikę” — bez konkretów i przedstawienia sposobów ich realizacji (np. Skąd wziąć na to pieniądze?)</i>
Sposób prezentowania się samych kandydatów	8,2	Sposób ten był oceniony na ogół bardziej krytycznie niż pozytywnie. Charakterystyczne wypowiedzi przyporządkowane do tej kategorii to: <i>To, że kandydaci mówili mało konkretnie o swojej przyszłej działalności oraz o tym, jakie podejmą kroki do realizacji swoich planów; Kandydaci próbowali odsunąć najważniejsze problemy na dalszy plan; Niejasno określone plany kandydatów, co do ich politycznych strategii; Duży zasób informacji o kandydatach; nie byli anonimowi; Ulotki kandydatów przypominały gazetki z supersamów; Brak kultury i poszanowania dla kontrkandydatów.</i>

1	2	3
Brak zainteresowania kandydatów sprawami lokalnymi	6,8	Tutaj respondenci najczęściej stwierdzali: <i>Sprawy lokalne, choć dotyczyło to wyborów samorządowych, znajdowały się zwykle na boku a uprawiano politykę.</i>
Chaos informacyjny	6,1	Tutaj choć ocena odnosiła się do samego przebiegu kampanii, to jednak wyeksponowano fakt, np. <i>Kilka partii wystąpiło w wyborach pod inną nazwą; W prasie i telewizji nie mówiono dużo o tym, jak właściwie mają wyglądać te „bądź co bądź” nowe wybory; Brak porządku i ładu w sposobie informowania przeciętnego wyborcy.</i>
Problemy organizacyjne i incydenty podczas wyborów (np. próby fałszowania wyborów)	5,1	Do charakterystycznych wypowiedzi odnoszących się do tej kategorii należały m.in. Takie jak: <i>Trudności z szybkim policzeniem głosów wyborców, Kłopoty z komputerowym obliczaniem głosów wyborców, Problemy z podliczeniem głosów po I turze, Próba sfalszowania wyników wyborów poprzez podrzucenie dodatkowych kart do głosowania</i> (Płock – przyp. Autorki).
Zbyt duża liczba kandydatów	3,4	Treść wypowiedzi taka jak wyróżnionej kategorii.
Brak społecznego zainteresowania wyborami	2,4	Tutaj studenci nie tyle oceniali sam przebieg kampanii wyborczej co raczej jej efekt, udzielając m.in. odpowiedzi w stylu: <i>Niska frekwencja – bo wiadomo – wyborcy nic nie zmieniają, bo i tak każdy realizuje własne cele; Niska świadomość społeczeństwa o randze wyborów samorządowych, które traktują jak udział w loterii.</i>

Tabela 7.7. Cechy kampanii wyborczej w wypowiedziach badanych studentów – 2002 r.

Źródło: badania własne.

Osoby, które nie wzięły udziału w wyborach samorządowych w 2002 r. to zdaniem studentów wyborcy	Procent wskazań
Bardziej niezadowolony z dotychczasowych dokonań władzy samorządowej	56,0
Rzadko lub wcale nie uczestniczący w wyborach	28,4
Którym nie odpowiadali kandydaci	24,2
Którym nie podobał się przebieg kampanii wyborczej	6,5
Bardziej wymagający wobec władzy samorządowej	5,3
Trudno powiedzieć	2,1
Inne powody	1,5

Tabela 7.8. Charakterystyka osób, które nie wzięły udziału w wyborach samorządowych – 2002 r.

Źródło: badania własne.

W 2006 r. również poproszono studentów (413 respondentów) o ocenę przebiegu kampanii wyborczej w ich mieście/wsi, przywołując jednocześnie wypowiedź jednego z wybranych prezydentów (J. Kropiwnickiego), który stwierdził, iż w 2002 r. uczestniczył w kampanii, która była (...) *przykładem elegancji w morzu chamstwa*. Respondenci mieli ocenić, czy prowadzonej kampanii wyborczej w 2006 r. w ich okręgu wyborczym też można było nadać przymiot podanej wyżej elegancji. Niestety, większość

respondentów (pomijając *brak danych* i *trudno powiedzieć*) stwierdziła (50,3%), iż kampania nie była przykładem przywołanej elegancji. Struktura i treści podawanych przyczyn (uzasadnienie podały ogółem tylko 304 osoby) tak sformułowanych ocen przedstawiały się następująco (według malejącej liczby wskazań) – zob. tab. 7.9).

Wiodące przyczyny braku elegancji w przebiegu kampanii samorządowych	Procent wskazań	Typowe wypowiedzi studentów
Sposób prowadzenia kampanii sprowadzający się do nieuczciwej rywalizacji między kandydatami	50,3	<i>Zbyt agresywna kampania promująca kandydatów kosztem rywali, konflikty między kandydatami i przejawy korupcji, Jedna z kandydatek na wójta buntowała ludzi przeciwko drugiemu kandydatowi, kłamała na jego temat; Zrywanie plakatów w trakcie ciszy wyborczej; Publiczne oskarżenia nawet w kampanii prowadzonej w kościele; Wybuchy różnych rodzajów afery i kandydaci obrzucali się nawzajem pomówieniami; Przypisywane sobie przez kandydatów nie swoich sukcesów – najczęściej przeciwnika.</i>
Brak demokratycznych standardów (próby fałszowania wyników wyborów)	20,2	<i>Słyszałem o próbie kupowania głosów; Kandydaci przekupywali uboższych mieszkańców miasta proponując im alkohol albo pieniądze.</i>
Odstępczące motywacje kandydatów (egoizm, pęd do władzy)	10,9	<i>Kandydaci kierowali się jedynie chęcią zdobycia władzy i stanowiska a więc i dużych korzyści. Ludzie pchali się dla pieniędzy, nie dla pracy na rzecz innych – dlatego obrażali się nawzajem, chcieli na siłę zniszczyć przeciwnika bez względu na to, w jaki sposób.</i>
Incydenty w trakcie kampanii wyborczych lub w dniu wyborów	7,3	<i>Bójki między zwolennikami różnych kandydatów; Byłem świadkiem agitacji przed lokalem wyborczym; Zrywanie plakatów kontrkandydatów.</i>
Brak profesjonalizmu ze strony kandydatów, dotyczącego publicznych wystąpień	4,7	<i>Kandydaci wielokrotnie nie byli przygotowani do swoich wystąpień; Mam wrażenie, że wszyscy kandydaci nie mają odpowiedniego wykształcenia, by zajmować się sprawami innych ludzi.</i>
Chaos organizacyjny	4,1	<i>Można się było pogubić w terminach spotkań; Ulotki i reklamy były tak przygotowane, że nie było wiadomo, do którego kandydata je dopasować; Za dużą była liczba sondaży przedwyborczych, co powodowało, iż każdy kandydat pokazywał inne, bardziej odpowiednie dla siebie.</i>
Sformułowanie obietnic bez pokrycia	2,1	<i>Jak zwykle kandydaci obiecywali bardzo wiele, z czego potem niewiele jest albo może być realizowane; Wszędzie i zawsze społeczeństwo karmione jest w czasie kampanii kłamstwami, obietnicami, których i tak żaden z kandydatów nie zamierza spełnić.</i>

Tabela 7.9. Wiodące przyczyny braku elegancji w przebiegu kampanii samorządowych w ocenie badanych studentów – 2006 r.

Źródło: badania własne.

Można więc stwierdzić, iż w przytoczonej argumentacji przez studentów w 2006 r. znalazły się poważne uzasadnienia tezy, iż przebieg kampanii wyborczej miał w 2002 r. cechy negatywne na rzecz tego, iż patrząc

z ich perspektywy kampania samorządowa w 2002 r. nie była prowadzona w elegancki sposób, ale raczej sprawiała wrażenie wszechogarniającego „morza chamstwa”. Oczywiście, część badanych studentów potwierdziła, iż kampania, której sami doświadczyli, była przykładem elegancji. Studenci wskazywali przede wszystkim na to, iż dobra była organizacja kampanii oraz same wybory (27,9%), interesujące treści kampanii (20,8%) oraz wysoka kultura polityczna kandydatów (16,2%) – zob. tab. 7.10.

Wiodące przyczyny pozytywnych ocen przebiegu samorządowej kampanii wyborczej	Procent wskazań	Typowe wypowiedzi studentów
Dobra była organizacja kampanii oraz same wybory	27,9	<i>Panowała cisza i spokój, w trakcie głosowania, zapewniona była prawdziwa dyskrecja; Nie było żadnych ekscesów, burd, demonstracji itp.; Ponieważ polityka nigdy nie obędzie się bez chamstwa, ta kampania w porównaniu z parlamentarną nie była najgorsza.</i>
Interesujące treści samej kampanii	20,8	<i>Ciekawa była kampania reklamowa, zwłaszcza przed drugą turą wyborów; Każdy wyborca mógł porównać ofertę jasno, bez napaści na przeciwnika, sformułowaną.</i>
Wysoka kultura polityczna kandydatów	16,2	<i>Pretendenci do objęcia stanowiska prezydenta postępowali do końca fair; Nie było dużo bezpośrednich ataków między kandydatami, w sensie oskarżania o domniemane, nieetyczne czyny; Kandydaci okazywali sobie szacunek.</i>
Brak większych zastrzeżeń (co respondenci uważali za przejaw elegancji)	14,4	Treść wypowiedzi taka, jak wyróżnionej kategorii.
Zapewnienie demokratycznych standardów	10,8	<i>Wszyscy kandydaci mieli zagwarantowane równe prawa w trakcie prowadzonej kampanii; Każdy z kandydatów miał możliwość przedstawienia swojego programu, nie krytykując programu innych kandydatów; Nie było manipulacji typu nieuczciwe liczenie głosów itp.; Zachowanie (względne) ciszy przedwyborczej; niewykorzystywanie możliwych „podstępów”.</i>
Brak nieuczciwej konkurencji między kandydatami	9,9	<i>Nie było rozgrywek mających na celu ośmieszenie innych kandydatów; Nikt nie próbował wyciągać na światło dzienne jakichś skandali, niezręcznych sytuacji, w których uczestniczyli w przeszłości przeciwnicy polityczni; Kandydaci nie stosowali czarnej propagandy.</i>

Tabela 7.10. Wiodące przyczyny pozytywnych ocen przebiegu samorządowej kampanii wyborczej w ocenie badanych studentów – 2006 r.

Źródło: badania własne.

Opinie na temat sposobu prowadzenia ostatniej kampanii samorządowej (w tym przypadku tej z 2006 r.) w niewielkim stopniu zależne były od podstawowych zmiennych społeczno-demograficznych badanych

studentów. Różnice, ale nieistotne dotyczyły tylko częstości wskazań wystąpiły jedynie w odniesieniu do płci, niektórych grup wiekowych, miejsca zamieszkania, sytuacji zawodowej studentów, udziale w I i II turze wyborów, wielkości ośrodka akademickiego i trybu studiowania. Jednak ocena przebiegu kampanii samorządowej nie pozostała z pewnością bez wpływu na podawane powody absencji w I oraz w II turze wyborów. Tym bardziej, że w omawianym badaniu z 2006 r. większość studentów, która nie uczestniczyła w wyborach, podawała zazwyczaj te same podstawowe uzasadnienia, które przypisywała innym wyborcom; nieco inna była tylko ich struktura. Istotną rolę odegrały tutaj, zdaniem studentów, przyczyny natury losowej, choć niektóre z nich wydają się dość specyficzne (np. *nie brałem udziału w I turze wyborów, bo padał deszcz i nie wychodziłem z domu*). Wśród istotnych przyczyn losowych znalazły się takie jak: przebywanie poza miejscem zamieszkania (*studiuję daleko od mojej miejscowości, nie mogłem na czas dojechać do mojego stałego miejsca zamieszkania*) czy choroba. Ogółem struktura przyczyn (wielu badanych studentów nie udzieliło odpowiedzi) niewzięcia udziału w I turze wyborów przedstawia się następująco (zob. tab. 7.11).

Specyfika i struktura przyczyn nie wzięcia udziału studentów w I turze wyborów samorządowych.	Typowe wypowiedzi studentów
Brak odpowiedniego kandydata na którego można by głosować.	<i>Żaden z kandydatów nie spełniał moich wymagań; Żaden z kandydatów nie przekonał mnie do swojego programu itp.</i>
Brak nadziei na zmiany w wyniku wyborów samorządowych	<i>Nie wierzę w to, aby jakkolwiek władza w Polsce chciała coś zmienić ani w kraju, ani w moim mieście; Kandydaci nie przedstawiali żadnych nowych rozwiązań; Brak perspektyw na poprawę sytuacji bez względu na wybór któregośkolwiek z kandydatów itp.</i>
Brak zainteresowania polityką i wszystkim co się z nią wiąże	<i>Nie interesowałem się wyborami i udziałem w nich, bo nie interesuję się polityką; Te całe wybory, polityka są mi całkowicie obojętne itp.</i>
Nieznajomość kandydatów i ich programów	<i>Nie znałem bliżej żadnego z kandydatów; Nie byłem zainteresowana, kto kandyduje, bo długo nie byłem w moim mieście; Za mało wiedziałem o kandydatach; Mój zakres wiedzy na temat kompetencji władz samorządowych jest niewystarczający, by podejmować tak ważne decyzje itp.</i>
Przebieg kampanii wyborczej	<i>Nie byłem zadowolony z przebiegu kampanii wyborczej; Kampania wyborcza była beznadziejna, więc nie chciałem brać udziału w tej śmiesznej grze; Kampania wyborcza to wielkie oszustwo, więc nie chciałem w tym uczestniczyć – nie dam sobą manipulować itp.</i>
Pewność wyniku wyborczego	<i>Wiedziałem, że mój kandydat wygra, więc po co było chodzić itp.</i>

Tabela 7.11. Specyfika i struktura przyczyn niewzięcia udziału badanych studentów w I turze wyborów samorządowych – 2006 r.

Źródło: badania własne.

Przyczyny podawanej absencji w II turze wyborów samorządowych w 2006 r. były zbliżone do tych, które przytaczano jako uzasadnienie nieuczestniczenia w I turze. Pojawiły się jednak dwie nowe grupy przyczyn absencji wyborczej badanych studentów. Jedna dość oczywista, wynikająca z tego, iż w miejscu stałego zamieszkania studenta nie było w czasie trwania II tury wyborów. Druga grupa przyczyn to swoiście pojmowana „logika” postępowania studentów, sprowadzająca się do tezy: *jeśli nie głosowałem w I turze, to chyba trzeba być konsekwentnym*. Można więc powiedzieć, iż wśród badanych studentów zarówno w 2002, jak i w 2006 r. sposób oceny przebiegu i konsekwencji wyborów samorządowych nosi wiele znamion alienacji politycznej i jest bardzo zbliżony do ocen uzyskiwanych w reprezentatywnych badaniach sondażowych. Odnosi się to zwłaszcza do oceny szans realizacji oczekiwań mieszkańców wobec nowych władz samorządowych.

7.2. Ocena stopnia profesjonalizmu i ważności udziału w wyborach samorządowych na tle innych wyborów

Ważną perspektywą badawczą, odnoszącą się do zainteresowania studentów przebiegiem kampanii wyborczych może być ocena tej kampanii z pozycji studenta – hipotetycznego eksperta. Wyniki analizy odpowiedzi na pytanie: *Gdyby został(a) Pan(i) postawiony w sytuacji eksperta oceniającego profesjonalizm kampanii wyborczej w miejscu Pana(i) stałego zamieszkania, to ocenił(a)by ją Pan(i) jako:* wskazują na to, że te eksperckie oceny w zdecydowanej mierze uznają przebieg kampanii wyborczych w miejscu zamieszkania badanych studentów za raczej dobrze przygotowaną operację – przy malejącym udziale ocen wskazujących na bardzo dobrą ocenę przez studentów–ekspertów. Łączny udział ocen *bardzo dobrych* i *raczej dobrych* w kwalifikacji przebiegu kampanii wyborczej studenta–eksperta wyniósł bowiem 58,6% w 2006 r., 59% w roku 2010 oraz 46,5% w 2014 r.; natomiast łączny udział respondentów oceniających przebieg tych trzech kampanii wyborczych jako *raczej źle* i *bardzo źle* wyniósł odpowiednio: 30,7% w 2006 r., 25,1% w 2010 oraz 28,9% w 2014 roku (zob. tab. 7.12).

Kiedy jednak poproszono studentów o ocenę tego, która z partii czy który z komitetów wyborczych miały ich zdaniem najlepiej przygotowaną kampanię (w roku 2002 w badaniach nie zadano tego pytania), to okazało się, że w 2010 i 2014 r. niektórzy z nich (*brak danych*) nie byli w stanie odpowiedzieć na to pytanie (odpowiednio: – 12,8% w 2010 r. i 20,1% w 2014 r. – zob. tab. 7.13), co można raczej interpretować w kategoriach dość powierzchownej znajomości toczących się kampanii samorządowych (nie tylko przecież w miejscu stałego zamieszkania studentów).

Ci, którzy takiej oceny dokonali, wskazywali przede wszystkim na to, że najlepiej kampanię wyborczą miała przygotowana PO (odpowiednio: 41,9% wskazań w 2006 r., 50% wskazań w 2010 i 36% wskazań w 2014 r.), a w dalszej kolejności, że zdecydowanie mniejszą liczbą wskazań – PiS (odpowiednio: 19,5% wskazań w 2006 r., 16,4% wskazań w 2010 r. i 22% wskazań w 2014 r.) i na końcu SLD z bardzo niskimi wskazaniami (odpowiednio: 4,6% wskazań w 2006 r., 5,8% wskazań w 2010 r. i 6,4% wskazań w 2014 r.) – zob. tab. 7.13.

Ocena profesjonalizmu przebiegu kampanii wyborczej przez studenta – eksperta w miejscu stałego zamieszkania	Liczba wskazań w badanym roku			Procent ważnych wskazań w badanym roku		
	2006	2010	2014	2006	2010	2014
Bardzo dobrze	116	219	18	28,4	21,8	3,9
Raczej dobrze	123	372	196	30,2	37,1	42,6
Raczej źle	105	196	97	25,8	19,5	21,1
Bardzo źle	20	45	36	4,9	4,4	7,8
Jedni kandydaci mieli lepiej przygotowaną kampanię, inni gorzej	26	125	89	6,3	12,5	19,4
Trudno powiedzieć	18	47	24	4,4	4,7	5,2
Razem	408	1004	460	100,0	100,0	100,0
Brak danych	5	8	22	–		

Tabela 7.12. Ocena profesjonalizmu przebiegu samorządowej kampanii wyborczej w miejscu stałego zamieszkania – 2006, 2010, 2014 r.

Źródło: badania własne.

Wyszczególnienie	Liczba wskazań w badanym roku			Procent ważnych wskazań w badanym roku		
	2006	2010	2014	2006	2010	2014
PO	168	472	170	41,9	50,0	36,0
PiS	78	155	105	19,5	16,4	22,0
SLD	18	56	26	4,6	5,8	5,4
PO, PiS i SLD	6	5	2	1,6	0,6	0,4
Żadna nie miała dobrej kampanii	58	45	22	14,6	4,8	4,3
Nie interesowałem się tym	41	34	21	10,3	3,6	7,0
PSL	14	30	9	3,6	3,2	1,5
Nie wiem, trudno powiedzieć	5	121	98	1,2	12,8	20,1
Komitety lokalne (kandydaci niezależni)	6	9	5	1,5	0,9	1,1
Inne (w tym odpowiedzi nie na temat)	7	18	12	1,7	1,9	2,2
Razem	401	945	470	100,0	100,0	100,0
Brak danych	12	67	12	–		

Tabela 7.13. Opinie studentów na temat tego, która z partii lub który komitet wyborczy miał najlepiej przygotowaną samorządową kampanię wyborczą – 2006, 2010, 2014 r.

Źródło: badania własne.

Najgorzej zaś zostały ocenione komitety wyborcze Polskiego Stronnictwa Ludowego. Można zatem przypuszczać, że to jakość prowadzonej przez PO samorządowej kampanii wyborczej w znaczący sposób mogła (poza innymi uwarunkowaniami) wpłynąć na rezultaty przebiegu kampanii wy-

borczych. Trzeba jednak pamiętać o tym, że na te studenckie oceny istotny wpływ mogły mieć ich sympatie polityczne. Warto też podkreślić, że wskazania na komitety lokalne mieściły się w granicach błędu statystycznego.

Na formułowane oceny przebiegu kampanii wyborczych wpływają w określony sposób wydarzenia, które miały miejsce zarówno w pracach komisji wyborczych jak i w ich otoczeniu instytucjonalnym. Większość badanych studentów wskazała, że w czasie ostatniej kampanii samorządowej zarówno w Polsce, jak i w miejscu ich stałego zamieszkania nie wydarzyło się nic, co zwróciłoby ich szczególną uwagę (odpowiednie wskaźniki udziału tej grupy respondentów wyniosły: 2006 r. – 63,5%; 2010 r. – 64,2% oraz 2014 r. – 41,6 proc ogółu wskazań – zob. tab. 7.14). Na uwagę zasługują tutaj rosnące udziały stwierdzeń badanych studentów, iż nie interesowali się oni przebiegiem kampanii wyborczych; wartości tego wskaźnika wzrosły z 12,2% z 2006 r. i 16,3% w 2010 r. do 36, 3% w roku 2014.

Inną analizowaną kwestią należącą do oceny kampanii wyborczych i zarazem powiązanych z zainteresowaniem wyborami samorządowymi jest etyczny kontekst zachowań kandydatów startujących do władz samorządowych. Badani studenci na pytanie, czy akceptują sytuacje, w których w kampanii samorządowej na urząd wójta/burmistrza i prezydenta ubiegały się osoby, wobec których toczyło się postępowanie prokuratorskie lub sądowe, zdecydowanie odpowiadali, iż nie akceptują takiego postępowania (zob. tab. 7.15). Łączna wartość wskazań na *zdecydowanie nie* i *raczej nie* wyniosła odpowiednio: w 2006 r. – 72,5%, w 2010 r. – 76,5% oraz 70,5% wskazań w 2014 roku. Niepokojąco wysoki był jednak wskaźnik odpowiedzi typu *trudno powiedzieć*; w 2006 r. – 17,7% wskazań, w 2010 r. 15,2% i 21,1% w 2014 r. Może to świadczyć przede wszystkim o tym, że badani studenci nie podejmowali w tej dość oczywistej pod względem etycznym kwestii głębszej refleksji.

Czy w czasie ostatniej kampanii samorządowej zarówno w Polsce, jak i w miejscu Pana(i) stałego zamieszkania wydarzyło się coś, co zwróciło Pana(i) szczególną uwagę?	Liczba wskazań w roku wyborczym			Procent ważnych wskazań w roku wyborczym		
	2006	2010	2014	2006	2010	2014
Tak	98	194	105	24,3	19,5	22,1
Nie	256	637	198	63,5	64,2	41,6
Nie interesowałem(am) się przebiegiem kampanii	49	162	173	12,2	16,3	36,3
Razem	403	993	476	100,0	100,0	100,0
Brak danych	10	19	6	–		

Tabela 7.14. Opinie badanych studentów na temat tego, czy w czasie ostatniej kampanii samorządowej zarówno w Polsce, jak i w ich miejscu stałego zamieszkania wydarzyło się coś, co zwróciło ich szczególną uwagę – lata wyborcze – 2006, 2010, 2014 r.

Źródło: badania własne.

Czy akceptuje Pan(i), by w kampanii samorządowej o urząd wójta, burmistrza i prezydenta ubiegały się osoby, wobec których toczyło się postępowanie prokuratorskie lub sądowe?	Liczba wskazań w badanym roku			Procent ważnych wskazań w badanym roku		
	2006	2010	2014	2006	2010	2014
Zdecydowanie tak	13	21	11	3,2	2,1	2,3
Raczej tak	27	62	29	6,6	6,1	6,1
Raczej nie	129	211	89	31,6	21,1	18,6
Zdecydowanie nie	167	557	248	40,9	55,5	51,9
Trudno powiedzieć	72	153	101	17,7	15,2	21,2
Razem	408	1004	478	100,0	100,0	100,0
Brak danych	5	8	4	–		

Tabela 7.15. Poziom akceptacji przez studentów faktu, iż w kampanii samorządowej na urząd wójta/burmistrza i prezydenta ubiegały się osoby, wobec których toczyło się postępowanie prokuratorskie lub sądowe – 2006, 2010, 2014 r.

Źródło: badania własne.

Analiza deklarowanych przesłanek dotyczących uczestnictwa studentów w wyborach samorządowych wskazuje na to, że najważniejszy według respondentów jest udział w wyborach prezydenckich, choć studenci w ogóle bardzo wysoko oceniali sens uczestnictwa we wszystkich typach wyborach (zob. tab. 7.16), uznając je tym samym za ważne. Ta wysoka ocena odnosi się zatem nie tylko do wyborów prezydenckich, ale również samorządowych i parlamentarnych. Dla 96,1% badanych studentów w 2006 r., 93,5% w 2010 r. i 90,6% w 2014 r. wybory prezydenckie miały sens i były dla nich ważne. Natomiast 88,4% respondentów w 2006 r. oraz 90,8% w 2010 r. i 84,9% w 2014 r. uznało, że wybory samorządowe były także bardzo ważne. Wyniki badań wskazują także na zbliżoną ocenę ważności wyborów parlamentarnych w relacji do wyborów samorządowych (zob. tab. 7.16). Analiza uzyskanych danych pochodzących z prowadzonych badań wśród studentów pozwala jednak stwierdzić, że relatywnie najmniej ważne są dla nich wybory parlamentarne.

Studenci ważność i sens uczestniczenia w wyborach prezydenckich uzasadniali (w całym okresie badawczym) najczęściej tym, że: *prezydent reprezentuje interesy całego państwa*; *jest to najważniejszy urząd*; *prezydent to głowa państwa* (34,2%); *ma to wpływ na wizerunek całego państwa* (10%) oraz tym, że: *wynika to z prawa/obowiązku* (13,3%) zaś udział w wyborach parlamentarnych przede wszystkim tym, że: *udział w wyborach parlamentarnych jest wynikiem prawa/obowiązku* (11,6%) oraz *zainteresowania tym, kto będzie nami rządził* (11,4%). Wypowiadając się na temat ważności wyborów samorządowych, badani studenci wskazy-

wali głównie na to, że: *dotyczą bezpośrednio mieszkańców* (32,8%), oraz że: *należy dbać o lokalne interesy, aby żyło się lepiej (to nasza mała ojczyzna)* – (8,1%).

Jak Pan(i) ocenia sens uczestnictwa w różnego typu wyborach	Procent ważnych wskazań w badanym roku								
	Wybory prezydenckie			Wybory parlamentarne			Wybory samorządowe		
	2006	2010	2014	2006	2010	2014	2006	2010	2014
Ważne	96,1	93,5	90,6	88,6	88,8	82,3	88,4	90,8	84,9
Nieważne	2,7	3,1	6,0	9,1	6,7	10,4	8,6	6,1	9,5
Trudno powiedzieć	1,2	3,4	3,4	3,3	4,5	7,3	3,0	3,1	5,6
Razem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Tabela 7.16. Opinie badanych studentów na temat ważności uczestnictwa w różnego typu wyborach: badania w latach wyborów samorządowych – 2006, 2010, 2014 r.

Źródło: badania własne.

Jak Pan(i) ocenia sens uczestnictwa w wyborach prezydenckich?	Liczba wskazań w badanym roku			Procent ważnych wskazań w badanym roku		
	2006	2010	2014	2006	2010	2014
Bardzo ważne	270	725	294	67,7	72,6	61,1
Raczej ważne	113	226	142	28,3	22,6	29,5
Raczej nieważne	8	24	24	2,0	2,4	5,0
Zdecydowanie nieważne	3	7	5	0,7	0,7	1,0
Trudno powiedzieć	5	16	14	1,2	1,6	2,9
Razem	399	998	481	100,0	100,0	100,0
Brak danych	14	14	2	–		

Tabela 7.17. Opinie badanych studentów na temat ważności uczestnictwa w wyborach prezydenckich – 2006, 2010, 2014 r.

Źródło: badania własne.

Bliższa analiza wyników badań nad postrzeganiem przez studentów sensem uczestnictwa w wyborach wskazuje także na to, że respondenci wszystkie rodzaje wyborów uznali za bardzo ważne i ważne; przy czym w strukturze tej oceny wyraźnie dominowały oceny *bardzo ważne* nad ocenami *raczej ważne*. W studenckiej ocenie sensu uczestnictwa w wyborach prezydenckich w 2006 r., 2010 r. i 2014 r. łączne wskazania na kwalifikacje *bardzo ważne* i *raczej ważne* wyniosły odpowiednio: 96%, 95,2% i 90,6% wszystkich ważnych wskazań w tym okresie (zob. tab. 7.17). Tak bardzo wysokiej ocenie ważności uczestnictwa w wyborach prezydenckich towarzyszył bardzo niski odsetek badanych studentów, zdaniem których udział w tych wyborach nie miał sensu (2,7% w 2006 r., 3,1% w 2010 r. oraz 6% w 2014 r. (zob. tab. 7.17).

Analiza treści przywoływanych argumentów przez badanych studentów w 2014 r. na rzecz tezy, że udział w wyborach prezydenckich jest bardzo ważny lub raczej ważny pozwala wydobyć następujące stwierdzenia (według malejącego odsetka wskazań): *reprezentacja interesów państwa przez prezydenta; jest to najważniejszy urząd i prezydent to głowa państwa* (34,2% wszystkich wskazań); *bo udział w wyborach to prawo/obowiązek* (13,3% wszystkich wskazań) oraz – *uczestnictwo w wyborach ma wpływ na wizerunek całego państwa* (10% wszystkich wskazań) – zob. tab. 7.18.

Argumenty/kontrargumenty studentów na rzecz uczestnictwa w wyborach prezydenckich*	Procent wskazań w roku wyborczym	
	2010***	2014**
Bo prezydent reprezentuje interesy całego państwa; jest to najważniejszy urząd, prezydent to głowa państwa	44,1	34,2
Bo udział w wyborach to prawo / obowiązek	12,5	13,3
Bo to ma wpływ na wizerunek całego państwa	30,6	10,0
Bo prezydent ma mały wpływ na sprawy państwa	3,2	7,9
Każde wybory są ważne	3,9	7,3
Wybory są fałszowane, zbyt dużo partii, by nasz kandydat wygrał itp.	4,9	2,9
Niekorzystnie (nic to nie zmieni)	0,9	1,0
Inne (w tym odpowiedzi nie na temat); nie wiem	9,9	2,3

Uwaga: * – respondenci mogli wskazać więcej niż jedną odpowiedź; ** – w analizie pominięto braki danych; *** – w roku 2006 pytanie dotyczące oceny ważności różnego typu wyborów miało tylko charakter zamknięty

Tabela 7.18. Argumenty/kontrargumenty studentów na rzecz uczestnictwa w wyborach prezydenckich – 2010, 2014 r.

Źródło: badania własne.

Respondenci w 2010 r. mieli nieco odmienną ocenę motywów uzasadniających potrzebę brania udziału w wyborach prezydenckich. Na pierwszym miejscu znalazły się następujące uzasadnienia: *bo prezydent reprezentuje interesy całego państwa; jest to najważniejszy urząd, prezydent to głowa państwa* (44,1% wskazań); *bo to ma wpływ na wizerunek całego państwa* (30,6%) oraz *bo uczestnictwo w wyborach to prawo/obowiązek* (12,5% wskazań) zob. tab. 7.18. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że pewien odsetek studentów był przekonanych o tym, iż nie warto brać udziału w wyborach prezydenckich, gdyż m.in.: *wybory są fałszowane, zbyt dużo partii, by nasz kandydat wygrał, nic to nie zmieni* – odpowiednio: w 2010 roku – 5,8% wskazań i 3,9% wskazań w 2014 r. Nieco odmienne oceny i argumenty badani studenci przywoływali wtedy, kiedy należało ocenić ważność (sens) uczestnictwa w wyborach parlamentarnych (zob. tab. 7.19 i 7.20).

Jak Pan(i) ocenia sens uczestnictwa w wyborach parlamentarnych?	Liczba ważnych wskazań w badanym roku			Procent ważnych wskazań w badanym roku		
	2006	2010	2014	2006	2010	2014
Bardzo ważne	185	504	201	46,6	50,7	41,8
Raczej ważne	167	379	194	42,1	38,1	40,3
Raczej nieważne	27	55	42	6,8	5,5	8,7
Zdecydowanie nieważne	5	12	7	1,3	1,2	1,5
Trudno powiedzieć	13	44	34	3,3	4,4	7,1
Razem	397	994	481	100,0	100,0	100,0
Brak danych	16	18	3	–		

Tabela 7.19. Opinie badanych studentów na temat ważności uczestnictwa w wyborach parlamentarnych – 2006, 2010, 2014 r.

Źródło: badania własne.

Również w przypadku ocenianego sensu brania udziału w wyborach parlamentarnych mamy do czynienia ze zdecydowanie wysoką przewagą opinii akcentujących ważność tych wyborów nad opiniami uznającymi te wybory za nieważne. Odpowiednie bowiem wskaźniki połączonych pozytywnych wskazań wyniosły 88,7% w 2006 r., 88,8% w 2010 r. oraz 82,1% w 2014 r.; natomiast wskazania deprecjonujące sens udziału w tych wyborach kształtowały się w tym okresie następująco: 8,1% w 2006 r., 6,7% w 2010 r. oraz 10,2% w 2014 r. – zob. tab. 7.19.

W podawanych przez badanych studentów argumentach na rzecz uczestnictwa w wyborach parlamentarnych w 2014 r. dominowały następujące stwierdzenia: *bo uczestnictwo w wyborach to prawo/obowiązek* (11,6% wskazań) oraz odpowiedzi w stylu: *bo to ważne, kto nami rządzi* (11,4% odpowiedzi – zob. tab. 7.20). Wypowiedzi te w znaczący sposób różniły się od deklaracji ważności argumentów przemawiających za ważnością uczestnictwa w wyborach parlamentarnych w 2010 roku. W roku 2010 badani studenci najczęściej wymieniali następujące powody ważności uczestnictwa w wyborach parlamentarnych: *każde wybory są ważne* (29% wskazań); *ma to wpływ na przyszłość Polski* (19,8% wskazań razem) oraz: *bo to ważne, kto nami rządzi* (17,3% wskazań – zob. tab. 7.20).

Podobnie jak w przypadku oceny ważności uczestnictwa w wyborach parlamentarnych studenci przytaczali też argumenty na rzecz tego, iż uczestnictwo w tych wyborach nie jest ważne. Wyniki badań nad studentką oceną sensu uczestnictwa w wyborach samorządowych wskazują, że i w tym przypadku studenci ci w sposób zdecydowany opowiedzieli się za ważnością tych wyborów (88,4% w 2006 r., 90,8% w 2010 r. oraz 84,8% w 2014 r. – zob. tab. 7.21). Udział studentów twierdzących, że te wybory nie są ważne był również niewysoki i wyniósł 8,6% w 2006 r., 6,1% w 2010 r. oraz 9,5% w 2014 r.

Argumenty/kontrargumenty studentów na rzecz uczestnictwa w wyborach parlamentarnych*	Procent wskazań w roku	
	2010**	2014***
Bo udział w wyborach to prawo / obowiązek	13,6	11,6
Odpowiedzi w stylu: bo to ważne, kto nami rządzi	17,3	11,4
Ma to wpływ na przyszłość Polski	19,8	6,8
Każde wybory są ważne	29,0	6,2
Bo parlament stanowi prawo	2,3	5,8
Bo wpływa to na sytuację materialną obywateli, ich zadowolenie	13,4	5,2
Wpływa niekorzystnie (nic to nie zmienia)	15,6	4,8
Parlament ma mniejsze uprawnienia, jest mniej ważny, reprezentuje tylko interesy partii a nie państwa	14,0	4,8
Bo parlament ma nieco większy wpływ, większe uprawnienia niż prezydent	5,6	3,5

Uwaga: * – respondenci mogli wskazać więcej niż jedną odpowiedź; ** – w analizie pominięto braki danych; *** – w roku 2006 pytanie dotyczące oceny ważności różnego typu wyborów miało tylko charakter zamknięty

Tabela 7.20. Argumenty/kontrargumenty studentów na rzecz uczestnictwa w wyborach parlamentarnych – 2010, 2014 r.

Źródło: badania własne.

Jak Pan(i) ocenia sens uczestnictwa w wyborach samorządowych?	Liczba ważnych wskazań w badanym roku			Procent ważnych wskazań w badanym roku		
	2006	2010	2014	2006	2010	2014
Bardzo ważne	208	569	240	52,1	57,2	49,9
Raczej ważne	145	334	168	36,3	33,6	34,9
Raczej nieważne	29	49	36	7,3	4,9	7,6
Zdecydowanie nieważne	5	12	9	1,3	1,2	1,9
Trudno powiedzieć	12	31	27	3,0	3,1	5,7
Razem	399	995	481	100,0	100,0	100,0
Brak danych	14	17	1	–		

Tabela 7.21. Opinie badanych studentów na temat ważności uczestnictwa w wyborach samorządowych – 2006, 2010, 2014 r.

Źródło: badania własne.

Spośród przedstawianych przez studentów argumentów uzasadniających sens uczestnictwa w wyborach samorządowych najczęściej wymieniana była (zarówno w 2010, jak i w 2014 r.) bezpośrednia ważność tych wyborów dla mieszkańców (odpowiednio 41,3% i 32,8% ogółu wskazań z 2010 i 2014 r. – zob. tab. 7.22). W 2010 r. na drugim miejscu pod względem liczebności wskazań na rzecz argumentów przemawiających za waż-

nością uczestnictwa w wyborach samorządowych, znalazły się stwierdzenia typu: *należy dbać o lokalne interesy, aby żyło się lepiej (to nasza mała ojczyzna)* – 29,4% ogółu wskazań oraz bardzo negatywne stwierdzenia, znamionujące brak sensu uczestnictwa w wyborach samorządowych. Były to wypowiedzi typu: *nic to nie daje, mój głos nic nie zmieni, ci sami skorumpowani politycy, niekompetentni* (14,6% wszystkich wskazań) – zob. tab. 7.22.

Argumenty respondentów za sensem uczestnictwa w wyborach samorządowych*	Procent wskazań w roku	
	2010**	2014***
Bo dotyczą bezpośrednio mieszkańców	41,3	32,8
Bo to prawo/obowiązek	13,4	9,5
Należy dbać o lokalne interesy, aby żyło się lepiej (to nasza mała ojczyzna)	29,4	8,1
Każde wybory są ważne	2,3	4,6
Niekorzystnie (nic to nie daje, mój głos nic nie zmieni, ci sami skorumpowani politycy, niekompetentni)	14,6	3,1
Bo trzeba uczestniczyć w życiu swojej społeczności	13,4	2,9
Władza samorządowa jest uzależniona od władzy centralnej, mały zakres władzy	3,9	2,3
Bo to wpływa na przyszłość Polski	0,9	0,8
Inne (w tym odpowiedzi nie na temat)	12,5	4,6

Uwaga: * – respondenci mogli wskazać więcej niż jedną odpowiedź; ** – w analizie pominięto braki danych; *** – w roku 2006 pytanie dotyczące oceny ważności różnego typu wyborów miało tylko charakter zamknięty.

Tabela 7.22. Argumenty/kontrargumenty studentów na rzecz ważności uczestnictwa w wyborach samorządowych – 2010, 2014 r.
Źródło: badania własne.

Można więc powiedzieć, że repertuar argumentów przytaczanych przez studentów zarówno na rzecz wysokiej, jak i niskiej ważności udziału w tych trzech typach wyborów był bardzo ograniczony i bardzo do siebie zbliżony w swej treści. Odpowiedzi te sprawiały wrażenie, że badani studenci mieli nie tylko kłopoty z doбором argumentacji, lecz także nie zawsze dostrzegali podstawowe różnice w kompetencjach i uprawnieniach parlamentu, prezydenta czy władz samorządowych.

Rozdział 8

Opinie na temat ustępującej i oczekiwania wobec przyszłej władzy samorządowej

Oceny *ex post* i *ex ante*, odnoszące się do działalności władzy samorządowej formułowane przez wyborców w całym okresie badanym posiadają bardzo ważne znaczenie dla ich postaw i zaangażowania w rozwój procesów demokratyzacji życia społecznego i wzrostu jakości życia mieszkańców. Jednym z wyznaczników jakości życia jest ich zadowolenie z miejscowości, w której mieszkają i żyją. Deklarowana przez Polaków w 2010 r. w badaniach CBOS-u wysoka satysfakcja z miejsca zamieszkania uznana może być nieomal za ocenę powszechną (sformułowana przez 90% respondentów i wyższa o 44 punkty procentowe wyższa w porównaniu z rokiem 1992 (*Oceny działalności władz lokalnych, czyli co się zmieniło w naszych miejscowościach od ostatnich wyborów samorządowych* CBOS, 2010: 2)). Ta pozytywna ocena nieomal w równym stopniu odnosiła się do respondentów mieszkających zarówno na wsi, jak i w miastach o różnej liczbie mieszkańców. Prawie dwie trzecie Polaków wskazało na poprawę ogólnej sytuacji w miejscowości, w których zamieszkiwali. Ta ocena pozytywna dotyczyła głównie: wyglądu miejscowości, czystości ulic i miejsc publicznych oraz sytuacji w zakresie wywozu śmieci, remontów budynków użyteczności publicznej i pozyskiwania funduszy z Unii Europejskiej. Tym niemniej do nierozwiązanych problemów w miejscu zamieszkania o znacząco odczuwalnym charakterze należały głównie: sytuacja na lokalnych rynkach pracy, niezadawalający stan dróg, sytuacja w służbie zdrowia, sytuacja mieszkaniowa, pomoc publiczna dla najuboższych, komunikacja z innymi miejscowościami i sytuacja w zakresie kanalizacji i zaopatrzenia w wodę (*Oceny działalności władz lokalnych, czyli co się zmieniło...* CBOS, 2010: 4). Co dwudziesty respondent negatywnie ocenił rezultaty pracy miejscowych władz samorządowych na tle osiągnięć innych gmin i miast. Ta negatywna ocena odnosiła się w największej mierze do zaopatrzenia w wodę, stanu kanalizacji, bezpieczeństwa obywateli, sytuacji mieszkaniowej oraz pracy urzędów administra-

cji publicznej. Natomiast jedna trzecia respondentów uznała, że od poprzednich wyborów samorządowych w ich wsiach i miastach praktycznie nic się nie zmieniło (*Oceny działalności władz lokalnych, czyli co się zmieniło...* CBOS, 2010: 5 i 7). Ten brak zmiany dotyczył w największym stopniu stanu dróg, komunikacji z innymi miejscowościami, sytuacji w służbie zdrowia oraz klimatu dla inwestorów tworzących nowe miejsca pracy.

8.1. Ocena zainteresowania władz samorządowych sprawami jego mieszkańców

W odczuciu badanych studentów dotychczasowe władze samorządowe w ich gminie/mieście nie dość dostatecznie interesowały się sprawami wszystkich jego mieszkańców. Taki pogląd wyraziło w roku 2006, 2010 oraz w 2014 r. (po połączeniu wskazań *zdecydowanie tak i tak*) – odpowiednio 29,8% 2006, 28,8% w 2010 oraz 35,7% badanych w 2014 r. Natomiast negatywną opinię (po połączeniu wskazań *zdecydowanie nie i nie*) sformułowało aż 51,1% badanych studentów w 2006 r., 40,1% w 2010 r. oraz 36,8% w 2014 r. – zob. tab. 8.1. Należy przy tym zwrócić uwagę na wysoki udział wskazań typu *trudno powiedzieć*, co może być do pewnego stopnia zrozumiałe.

Badani studenci bardzo często też podkreślali, że dotychczasowi radni w ich gminie lub mieście reprezentowali przede wszystkim własne interesy i interesy partii, do których należeli. Taki pogląd wyraziła zdecydowana większość badanych studentów w latach 2006, 2010 i 2014. Udział ważnych głosów oddanych na stwierdzenie, iż dotychczasowa władza samorządowa realizowała przede wszystkim własne interesy i interesy partii, którą reprezentowali we władzach wynosił w poszczególnych badanych latach: 54,5% w 2006 r., 58,3% w 2010 r. oraz 58,6% w 2014 r. (zob. tab. 8.2). Natomiast w dość widoczny sposób zmniejszał się odsetek studentów wskazujących, że dotychczasowi radni reprezentowali przede wszystkim interesy gminy/miasta.

Co więcej, w ocenie badanych studentów sytuacja ta nie zmieni się, gdyż nowo wybrani radni w ich gminie (mieście) będą – jak wskazywali – w swojej działalności nadal reprezentować przede wszystkim własne interesy i zarazem interesy partii, do których należą. Tego rodzaju opinię wyraziło (zob. suma z wiersza 1 i 2) 41,6% studentów w 2006 r., 38,7% w 2010 oraz 36,8% w 2014 roku – zob. tab. 8.3. Należy zauważyć, że w badaniach przeprowadzonych w dwóch ostatnich okresach wyborczych więcej niż co trzeci student wskazywał na trudności w sformułowaniu odpowiedzi na pytanie o to, czyje interesy reprezentowali dotych-

czasowi radni w ich gminie/mieście (37,2% w 2010 r. i 34,7% w 2014 r.). Pod tym względem za wyjątkowy uznać należy rok 2006, w którym tylko 3,5% studentów miało problem z udzieleniem odpowiedzi na to pytanie.

Spostrzeżenia dotyczące tego, iż znaczący odsetek studentów mających negatywną opinię na temat zainteresowania władz samorządowych sprawami mieszkańców lub też niemających w tej kwestii zdania w pewnym stopniu potwierdzają inne odpowiedzi badanych studentów, np. odpowiedzi na pytanie o to, czy ich zdaniem zmiany personalne w składzie władz samorządowych w gminie/mieście wpłyną na poprawę funkcjonowania tych władz.

Czy w Pana(i) odczuciu dotychczasowe władze samorządowe w Pana(i) gminie/mieście dostatecznie interesowały się sprawami wszystkich jej (jego) mieszkańców?	Liczba wskazań w badanym roku			Procent ważnych wskazań w badanym roku		
	2006	2010	2014	2006	2010	2014
Zdecydowanie tak	8	18	15	2,0	1,8	0,3
Raczej tak	112	270	171	27,8	27,0	35,4
Raczej nie	158	289	122	39,2	28,9	25,4
Zdecydowanie nie	48	112	55	11,9	11,2	11,4
Trudno ocenić	77	312	113	19,1	31,1	23,5
Razem	403	1001	481	100,0	100,0	100,0
Brak danych	10	1	1	–		

Tabela 8.1. Opinie studentów na temat tego, czy dotychczasowe władze samorządowe w ich gminie/mieście dostatecznie interesowały się sprawami wszystkich jej (jego) mieszkańców – 2006, 2010, 2014 r.

Źródło: badania własne.

Dotychczasowi radni reprezentowali przede wszystkim	Liczba wskazań w badanym roku			Procent ważnych wskazań w badanym w roku		
	2006	2010	2014	2006	2010	2014
Swoje własne interesy	147	358	158	36,9	35,7	32,9
Interesy partii, do których należą	70	227	123	17,6	22,6	25,7
Interesy wybranych grup mieszkańców	52	90	39	13,1	9,0	7,9
Interesy wszystkich mieszkańców gminy/miasta	52	104	53	13,1	10,4	10,9
Trudno powiedzieć	77	225	108	19,3	22,3	22,6
Razem	398	1004	481	100,0	100,0	100,0
Brak danych	15	8	1	–		

Tabela 8.2. Opinie studentów na temat tego, czyje interesy reprezentowali dotychczasowi radni w ich gminie/mieście – 2006, 2010, 2014 r.

Źródło: badania własne.

Czy nowo wybrani radni w Pana(i) gminie (mieście) będą w swojej działalności reprezentować przede wszystkim	Liczba wskazań w badanym roku			Procent ważnych wskazań w badanym roku		
	2006	2010	2014	2006	2010	2014
Swoje własne interesy	103	217	106	24,9	21,7	22,0
Interesy partii, do której należą	69	170	71	16,7	17,0	14,8
Interesy wybranych grup mieszkańców – jakich (bogatych, robiących z władzą interesy)?	74	70	33	17,9	7,0	6,9
Interesów wszystkich mieszkańców gminy/miasta	153	171	103	37,0	17,1	21,2
Trudno powiedzieć	14	373	168	3,5	37,2	34,7
Razem	413	1001	481	100,0	100,0	100,0
Brak danych	13	11	1	–		

Tabela 8.3. Opinie studentów na temat tego, czyje interesy reprezentować będą nowo wybrani radni w ich gminie/mieście – 2006, 2010, 2014 r.

Źródło: badania własne.

Czy Pana(i) zdaniem zmiany personalne w składzie władz samorządowych w Pana(i) gminie/ mieście wpłyną na poprawę funkcjonowania tych władz?	Liczba wskazań w badanym w roku			Procent ważnych wskazań w badanym roku		
	2006	2010	2014	2006	2010	2014
Zdecydowanie tak	16	802	26	4,0	1,5	5,4
Raczej tak	114	15	130	28,8	79,8	27,7
Raczej nie	121	127	145	30,6	12,6	30,1
Zdecydowanie nie	19	6	28	4,8	0,6	5,8
Trudno powiedzieć	126	55	149	31,8	5,5	31,0
Razem	396	1 005	481	100,0	100,0	100,0
Brak danych	17	7	1	–		

Tabela 8.4. Opinie studentów na temat tego, czy zmiany personalne w składzie władz samorządowych w ich gminie/mieście wpłyną na poprawę funkcjonowania tych władz – 2006, 2010, 2014 r.

Źródło: badania własne.

Otóż zdaniem badanych studentów zmiany personalne w składzie władz w ich gminie lub mieście nie wpłyną ani na poprawę, ani też na pogorszenie funkcjonowania tych władz (zob. tab. 8.4). Jednak studenci w poszczególnych okresach wyborczych mieli dość zróżnicowane opinie na ten temat. I tak o ile w 2006 r. prawie jedna trzecia studentów (32,8% wskazań) była przekonana o tym, że zmiany personalne we władzach samorządowych wpłyną pozytywnie na jakość rządzenia władz, to w 2010 r. grupa ta stanowiła aż 81,3% a w 2014 – 33,1% badanych. Co

więcej, we wszystkich trzech latach wyborczych do władz samorządowych opinie studentów posiadających zdecydowane poglądy w tej kwestii (*zdecydowanie tak* i *zdecydowanie nie*) nigdy nie przekraczały 6 punktów procentowych.

W analizie studenckich ocen dotyczących działalności dotychczasowych i przyszłych władz samorządowych pominęto problemy przekazywania władzy przez dotychczasowych wójtów/burmistrzów/prezydentów miast i przejmowania jej przez nowe kierownictwo. Jak wynika jednak z innych opracowań, większość kandydatów na prezydentów, burmistrzów i wójtów nie sporządziła i nie przedstawiła w programie wyborczym społeczeństwu odpowiedniej analizy *standingu* ekonomiczno-społecznego miejscowości, w której chcieli objąć władzę na najbliższe lata. Ich programy sprowadzały się zazwyczaj do hasła zmiany rządzącej dotąd ekipy. Nic dziwnego, że tego rodzaju sytuacja wywoływać mogła nieufność i przekonanie wyborców, że nic się nie zmieni po wyborach. Nadto, być może, mając świadomość, że za tymi hasłami nie kryje się żaden kompleksowo przemyślany program wyborczy, mieli oni więcej przesłanek ku temu, by sądzić, że kandydatom chodzi tylko o przejęcie dobrze płatnych posad dla działaczy, ich rodzin i znajomych (zob. Czuchnowski 2014). W wielu przypadkach rzeczywistość potwierdziła tego rodzaju przekonania wyborców. Z pewnością kwestia pełnej, rzetelnej i transparentnej informacji o dokonaniach dotychczasowej i zamierzeń nowej władzy uznana być może za istotnie ważny czynnik sprawczy wzrostu roli znaczenia samorządu terytorialnego w rozwoju ekonomicznym i społecznym gmin, miast, a nawet kraju.

8.2. Oczekiwania i postulowane cele działalności nowych władz samorządowych

Wybory do samorządu terytorialnego rodzą zawsze pewne oczekiwania i nadzieje. Są one związane zarówno z poprawą infrastruktury danej miejscowości, jak i zapewnieniem bezpieczeństwa i ochrony środowiska naturalnego oraz szeregiem innych oczekiwań, niekiedy pojawiających się w wypowiedziach badanych zupełnie incydentalnie. W oparciu o wyniki bardziej rozbudowanych badań z 2006, 2010 i 2014 r. w stosunku do wyników z 2002 r., można stwierdzić, iż oczekiwania te dotyczyły przede wszystkim: ogólnie pojętego, bliżej niedoprecyzowanego rozwoju, poprawy bytu i sytuacji mieszkańców w gminie/mieście, uczciwości w życiu publicznym, rozwój infrastruktury (drogi, komunikacja), spełniania licznych obietnic wyborczych oraz konsekwencji w ich spełnianiu. Te najczęściej wymieniane przez badanych studentów oczekiwania wobec kandydatów na wójtów/burmistrzów i prezydentów miast – podobnie jak i pozostałe – były bardzo różnie akcentowane w poszczególnych analizowanych okresach (zob. tab. 7.5). Przy czym owe oczekiwania miały być formułowane przede wszystkim z perspektywy mieszkańców. Warto przy tym zaznaczyć, iż w 2014 r. badani studenci za najważniejsze kierunki działalności nowych władz uznali: ogólny rozwój, poprawę bytu i sytuacji mieszkańców (24,7% wskazań), praktykowanie standardów uczciwości w życiu publicznym (17%), rozwój infrastruktury (drogi, komunikacja – 13,7%), spełniania obietnic wyborczych i konsekwencji w ich spełnianiu (12,2%) oraz odpowiedzialności, rozsądku i sumienności od władz samorządowych (9,8%) – zob. tab. 8.5. Prawie co piąty badany student oczekiwał od nowych władz w 2006 r. i 2010 r. zmniejszenia bezrobocia (23,3% w 2006 r. oraz 24,1% w 2010 r.); w 2014 r. wskazania studentów na działania związane z ograniczaniem rozmiarów bezrobocia wynosiły tylko 8,8% ogółu odpowiedzi.

Warto zwrócić uwagę na to, iż w zbiorze dziewiętnastu wyróżnionych w tab. 8.5. oczekiwań mieszkańców wobec kandydatów do władz samorządowych, studenci bardzo rzadko podnosili problemy, takie jak: dobre dysponowanie pieniędzmi, rozwój kultury i oświaty, rozwiązywanie problemów młodzieży, pomoc dla najbiedniejszych oraz współpraca w obrębie struktur władzy czy lojalność wobec mieszkańców, która

mogła być różnie operacjonalizowana, jednak bardzo często hasłowość odpowiedzi na to nie pozwalała. Studenci w dość zróżnicowany sposób postrzegali też szanse realizacji werbalizowanych oczekiwań. Ta odmienność ocen odnosi się do zmniejszających się częstotliwości wskazań na realność spełnienia oczekiwań przez kandydatów na wójtów/burmistrzów i prezydentów miast (64,2% w 2006, 47,4% w 2010, i 51,7% w 2014 r.) oraz do wzrostu częstotliwości wskazań na nierealność spełnienia tych oczekiwań (17,1% w 2006 r., 29,6% w 2010 r. oraz 29,4% w 2014 r.) – zob. tab. 8.6.

Oczekiwania mieszkańców od kandydatów do władz samorządowych*	Procent wskazań we wskazaniach ważnych razem		
	2006	2010	2014
Ogólnie pojętego rozwoju, poprawy bytu i sytuacji mieszkańców	13,7	19,8	24,7
Uczciwości w życiu publicznym	24,9	22,3	17,0
Rozwoju infrastruktury (drogi, komunikacja)	28,7	21,2	13,7
Spełniania obietnic wyborczych, konsekwencji w ich spełnianiu	11,5	15,4	12,2
Odpowiedzialności, rozsądku, sumienności	3,5	3,9	9,8
Zmniejszanie bezrobocia	23,3	24,1	8,8
Znajomości problemów i spraw z terenu całej gminy, sposobów rozwiązywania tych problemów	14,3	16,7	7,7
Zajęcia się najważniejszymi problemami	0,6	2,3	6,8
Poprawy jakości życia mieszkańców	13,1	11,2	5,2
Doświadczenia, kompetencji	10,9	9,1	5,0
Kontynuowania rozpoczętych inwestycji	13,6	7,2	4,1
Dobrego dysponowania pieniędzmi	12,7	11,3	2,3
Rozwoju kultury, oświaty	2,3	3,3	2,1
Rozwiązywania problemów młodzieży	4,9	3,7	1,5
Promocji wizerunku, poprawa wizerunku miasta	1,7	1,4	1,2
Pomocy dla najbiedniejszych	2,9	1,7	0,8
Współpracy w obrębie struktur władzy	0,7	0,9	0,6
Lojalności wobec mieszkańców	1,8	1,1	0,4
Inne (w tym odpowiedzi nie na temat)	15,7	12,2	5,9

Uwaga: * – ze względu na fakt, iż było to pytanie otwarte, wartości procentowe nie sumują się do 100,00, ponieważ respondenci mogli udzielić więcej niż jednej odpowiedzi; w 2002 r. w narzędziu badawczym nie znalazło się pytanie dotyczące tego zagadnienia

Tabela 8.5. Opinie studentów na temat oczekiwania mieszkańców formułowanych pod adresem kandydatów do władz samorządowych – 2006, 2010, 2014 r.
Źródło: badania własne.

Szanse realizacji oczekiwań mieszkańców przez kandydatów do władz samorządowych	Liczba wskazań w badanym roku			Procent ważnych wskazań w badanym roku		
	2006	2010	2014	2006	2010	2014
Tak	247	471	241	64,2	47,4	51,7
Nie	66	293	137	17,1	29,6	29,4
Trudno powiedzieć	72	228	88	18,7	23,0	18,9
Razem	385	992	466	100,0	100,0	100,0
Brak danych	28	20	16	–		

Tabela 8.6. Opinie studentów na temat szans realizacji oczekiwań mieszkańców przez kandydatów do władz samorządowych – 2006, 2010, 2014 r.

Źródło: badania własne.

Wydaje się, że na tę ocenę realizacji oczekiwań w znaczący sposób mógł wpłynąć sam przebieg kampanii wyborczych i jednocześnie zainteresowanie nią badanych studentów. Respondenci w większości przypadków wskazywali, że oczekiwania ich i mieszkańców gminy/miasta były przedmiotem uwagi we wszystkich badanych kampaniach wyborczych; udział procentowy ważnych wskazań w badaniach na *tak* wynosił w tym przypadku 64,2% w 2006, 58,2% w 2010, oraz 50,1% w 2014 r. ogółu ważnych odpowiedzi.

Analiza odpowiedzi studentów na pytanie o to: *Czy te oczekiwania, zarówno Pana(i), jak i innych mieszkańców Pana(i) gminy/miasta były przedmiotem kampanii wyborczej na terenie Pana(i) stałego zamieszkania?* wskazuje, że przypuszczenie to znalazło swoje odzwierciedlenie zarówno we wzroście udziału odpowiedzi wskazujących na to, że oczekiwania te nie były przedmiotem kampanii wyborczych (17,1% w 2006, 17,7% w 2010, oraz 22,1% w 2014 r.), jak i że problem ten nie był dla nich interesujący (18,7% w 2006, 24,1% w 2010, oraz 27,8% w 2014 r.) – zob. tab. 8.7.

Oczekiwania jako przedmiot kampanii wyborczej	Liczba wskazań w badanym roku			Procent ważnych wskazań w badanym roku		
	2006	2010	2014	2006	2010	2014
Tak	247	577	227	64,2	58,2	50,1
Nie	66	176	100	17,1	17,7	22,1
Nie interesowało mnie to	72	239	126	18,7	24,1	27,8
Razem	385	992	453	100,0	100,0	100,0
Brak danych	28	20	29	–		

Tabela 8.7. Opinie studentów na temat zbieżności oczekiwań studentów i mieszkańców jako przedmiot kampanii wyborczej – 2006, 2010, 2014 r.

Źródło: badania własne.

Z tab. 8.7. wynika także, że oczekiwania wobec kandydatów do władz samorządowych nie były przedmiotem dyskusji i rozważań podczas prowadzonych kampanii wyborczych, oraz że problem ten badanych studentów nie interesował (35,8% w 2006 r., 41,8% w 2010 r., i 49,9% w roku 2014). Świadczyć to może o braku dostatecznego przekonania badanych studentów co do szans na rozwiązanie przez nowe władze wielu ważnych problemów życia gospodarczego i społecznego mieszkańców. Tym samym z perspektywy badanych studentów w ciągu trzech kolejnych okresów wyborczych (2006 r., 2010 r. i 2014 r.) spadło ich przekonanie co do tego, że oczekiwania elektoratu w wyborach samorządowych były faktycznie przedmiotem prowadzonych kampanii (z 64,2% w 2006 r. do 50,1% w 2014 r.). Co więcej, w tych trzech okresach badawczych wzrosły zarazem wskazania na to, że studentów nie interesowała sprawa podstawowa w kampaniach samorządowych prowadzonych w ich miejscu stałego zamieszkania: czy problemy podnoszone przez kandydatów w kampaniach wyborczych były tymi, które były przedmiotem oczekiwań mieszkańców (z 18,7% wskazań w 2006 r. do 27,8% wskazań w roku 2014).

Studenci postawieni przed wyborem jednego z dwóch różnych obszarów działań, które winny ich zdaniem być podjęte przez nowe władze samorządowe (rozwój lokalnej infrastruktury *versus* rozwój kultury, oświaty i inicjatyw obywatelskich) w kolejnych okresach badawczych zdecydowanie częściej wskazywali na rozwój infrastruktury (drogi, kanalizacja itp.) niż oświaty, kultury czy inicjatyw obywatelskich. Ten pierwszy obszar aktywności uznany został za najważniejszy przez 80,5% badanych studentów w 2006, 86,6% w 2010 i 67% w roku 2014 (zob. tab. 8.8). Nie stanowi to najlepszej prognozy odnoszącej się do koniecznego, zdaniem Autorki, przewartościowania priorytetów, na których przez prawie dwadzieścia pięć lat koncentrowała się władza lokalna.

Postulowane, najważniejsza cele działalności nowego samorządu lokalnego	Liczba wskazań w badanym roku			Procent ważnych wskazań w badanym roku		
	2006	2010	2014	2006	2010	2014
Lokalna infrastruktura (drogi, kanalizacja itp.)	323	867	274	80,5	86,6	67,0
Rozwój kultury oświaty, inicjatyw obywatelskich	78	134	189	19,5	13,4	33,0
Razem	401	1001	463	100,0	100,0	100,0
Brak danych	12	11	19	–		

Tabela 8.8. Postulowane, najważniejsza cele działalności nowego samorządu lokalnego w opinii studentów – 2006, 2010, 2014 r.

Źródło: badania własne.

Za rozwojem przede wszystkim kultury oświaty, inicjatyw obywatelskich przez nowo wybrane władze samorządowe wypowiedziało się 19,5% studentów w 2006 r., 13,4% w 2010 oraz 33% badanych studentów w roku 2014.

8.3. Opinie na temat sposobu gospodarowania pieniędzmi przez ustępujące i nowe władze samorządowe

Ogólnopolskie badania CBOS-u przeprowadzone w 2010 r. wskazywały, że Polacy byli coraz bardziej zadowoleni ze swoich władz samorządowych, coraz częściej interesowali się ich pracą i byli w większym stopniu świadomi jej rezultatów (*Oceny działalności władz lokalnych, czyli co się zmieniło w naszych miejscowościach od ostatnich wyborów samorządowych* CBOS, 2010: 8 i n.). To rosnące zainteresowanie efektami pracy władz samorządowych związane było także ze wzrostem zaufania do sposobu wydatkowania przez nie pieniędzy i tym samym do sposobu gospodarowania budżetem gminnym. Pozytywna ocena wydatkowania pieniędzy przez ówczesne władze samorządowe podzielana była również przez badanych studentów w omawianych tutaj okresach wyborczych (2006, 2010, 2014) – (zob. tab. 8.9).

Jak Pan(i) ocenia, czy pieniądze będące w dyspozycji dotychczasowych władz samorządowych były wydatkowane właściwie?	Liczba wskazań w badanym roku			Procent ważnych wskazań w badanym roku		
	2006	2010	2014	2006	2010	2014
Zdecydowanie tak	7	39	40	1,7	3,9	8,4
Raczej tak	144	300	221	35,5	29,8	45,8
Raczej nie	136	249	111	33,5	24,7	23,1
Zdecydowanie nie	39	148	61	9,6	14,6	12,8
Nie interesowałem(am) się tym	80	272	48	19,7	27,0	9,9
Razem	406	1008	481	100,0	100,0	100,0
Brak danych	7	4	1	–		

Tabela 8.9. Opinie studentów dotyczące wydatkowania pieniędzy będących w dyspozycji dotychczasowych władz samorządowych w latach wyborczych – 2006, 2010, 2014 r.

Źródło: badania własne.

Studenci w zróżnicowany sposób oceniali gospodarowanie środkami pieniężnymi przez władze samorządowe w poszczególnych kadencjach. W 2006 r. pozytywnych ocen (po połączeniu wskazań *zdecydowa-*

nie tak i raczej tak) dotyczących wydatkowania pieniędzy było ponad 1/3 wskazań (37,2%), w 2010 – 33,7% wskazań, a w 2014 już ponad połowa (54,2% wskazań). Dlatego w 2006 i 2010 r. opinie negatywne w nieznacznym stopniu przeważały nad opiniami pozytywnymi. Należy też wziąć pod uwagę stosunkowo wysoki odsetek wskazań typu: *nie interesowałem się tym* (np. w 2010 r. wyniósł on aż 27% wskazań) – zob. tab. 8.9.

Zdaniem badanych studentów również nowo wybrane władze samorządowe w miejscu ich stałego zamieszkania będą gospodarować posiadanymi pieniędzmi, co najmniej tak samo dobrze jak władze poprzednie. Taki pogląd wyraziło odpowiednio: 66,8% badanych w 2006, 63,4% w 2010 oraz 69,3% osób w 2014 r. (zob. tab. 8.10.). Co czwartemu badanemu studentowi trudno było zająć stanowisko w tej kwestii.

A jak Pan(i) sądzi, czy nowo wybrane władze samorządowe w miejscu Pana(i) stałego zamieszkania będą gospodarować posiadanymi pieniędzmi	Liczba wskazań w badanym roku			Procent ważnych wskazań w badanym w roku		
	2006	2010	2014	2006	2010	2014
Lepiej	52	133	66	12,8	13,2	13,7
Tak samo	218	504	267	54,0	50,2	55,6
Gorzej	13	44	19	3,2	4,4	4,1
Trudno powiedzieć	121	324	123	30,0	32,2	25,6
Razem	404	1005	481	100,0	100,0	100,0
Brak danych	9	7	1	–		

Tabela 8.10. Opinia a priori na temat gospodarowania pieniędzmi przez nowo wybrane władze samorządowe w miejscu stałego zamieszkania studentów – 2006, 2010, 2014 r.

Źródło: badania własne.

Na koniec rozważań odnoszących się do studenckiej oceny ustępujących władz samorządowych oraz do ich oczekiwań wobec nowo wybranej władzy warto odwołać się do opinii B. Fedyszak-Radziejowskiej, która w trakcie ostatniej wyborczej kampanii samorządowej podkreślała, że choć mieszkańcy małych gmin sami wiedzą, czy są dobrze rządzeni i nie muszą mieć do tego mediów, to jednak jej zdaniem konstatacja ta odnosi się przede wszystkim do gmin wiejskich, gdzie wyborcy mają największą świadomość, kogo i dlaczego się wybiera. Dodała jednak, że jednocześnie (...) *zapominamy, że gmina jest też ważnym pracodawcą i głównym zlecniodawcą wielu inwestycji i usług, co sprawia, że może uzależniać od siebie liczne środowiska. A przewaga, jaką ma establishment samorządowy sprawia, że ryzyko wymiany władz na nowe, a więc niepewne i nieznane, może wydawać się wyborcom zbyt duże. (...) konflikt, np. o spalarnię śmieci uruchamia zwykle obywatelską aktywność, w rezultacie której pojawia się środowisko rywalizujące o władzę, to jednak władarz ma w ręku mocne środ-*

ki obrony. Może wywierać naciski na ludzi, żeby nie popierali jego przeciwników, może zwolnić z pracy sympatyków konkurencji, może wreszcie powołać przez znajomych drugie ugrupowanie, pozornie walczące o to samo, a w gruncie rzeczy działające na rzecz władzy, bo prowadzące do rozbicia głosów oponentów. Dlatego na pytanie o samorządność i demokrację samorządową odpowiadam, że jest ona w gruncie rzeczy trudniejsza niż parlamentarna czy prezydencka, bo jest bardziej złożona, jej mechanizmy kontrolne mogą być słabsze, a na dodatek partie polityczne odgrywają w niej dużo mniejszą rolę (...) (Fedyszak-Radziejowska 2014: P14–P15). Dlatego pojawia się od czasu do czasu pytanie o to, czy kłaść akcent na tworzenie samorządu polityków, urzędników i lokalnych biznesmenów, czy też na mocne podstawy i warunki trwałego zaistnienia społeczeństwa obywatelskiego?

Zakończenie

Podsumowanie zaprezentowanych opinii i ocen badanych studentów da się, mimo złożoności i szczegółowości niektórych analiz, sprowadzić do jednego zasadniczego wniosku, że mimo wewnętrznego zróżnicowania tych ocen i opinii ani sam przebieg kampanii samorządowych, ani działania władzy lokalnej jako takiej nie były przedmiotem szczególnego zainteresowania młodzieży. Oczywiście należy pamiętać, iż ze względu na przyjętą metodologię badań, wniosków wyprowadzanych z tych badań nie należy generalizować i wyprowadzać na ich podstawie daleko idące prognozy; nawet w sytuacji, gdy wyniki badań sondażowych odnoszące się do podjętego w tej publikacji problemu są bardzo zbliżone. Ów brak dostatecznego zainteresowania tym, co dzieje się na poziomie lokalnym w tradycyjnych, sformalizowanych strukturach władzy samorządowej ma dość oczywiste, a jednocześnie bardzo wewnętrznie złożone przyczyny, które powodują, iż trudno będzie w sposób systemowy uruchomić mechanizmy mobilizujące zaangażowanie polityczne młodzieży, a zwłaszcza tej części młodzieży studenckiej, która okres swoich studiów spędza poza stałym miejscem zamieszkania.

Być może jednym z dostępnych sposobów na zwiększenie zainteresowania młodzieży studenckiej politycznym wymiarem życia społecznego na poziomie lokalnym, samorządowym, byłoby przywiązywanie większej wagi zarówno do procesu systematycznego kształcenia, jak i do procesu uruchamiania innych form edukacji – na poziomie ponadgimnazjalnym, studiów wyższych oraz do zachęcania ich do uczestnictwa w różnego rodzaju (również nieformalnych) grupowych działaniach. Chodzi tutaj o działania podejmowane przez młodzież nie tylko w ramach nowych ruchów społecznych, które swoje agendy działania mają przede wszystkim w dużych miastach (np. ruchy miejskie) bądź też w strukturach internetowych neoplemion (np. ruch Acta), lecz także o działania na pozio-

mie małych gmin, zwłaszcza gmin wiejskich i miejsko-wiejskich, gdzie młodzież ucząca się i studiująca (dojeżdżająca np. codziennie na zajęcia z miejsca stałego zamieszkania) mogłaby przechodzić trening aktywnego obywatela swojej małej ojczyzny. Aby jednak na szerszą skalę zainicjować tego rodzaju aktywność, potrzeba na poziomie lokalnym współpracy między szkołą, różnego rodzaju organizacjami i instytucjami a władzą samorządową, dotyczącej poszukiwania takich form działania, które będą atrakcyjne dla młodzieży. Potrzeba do tego nie tylko dobrej woli władz samorządowych, lecz także odpowiednich środków finansowych i wsparcia logistycznego, po to, by permanentny dialog między władzą samorządową a młodzieżą uczącą się i studiującą prowadził do wykształcania się u tej młodzieży przekonania, że istotą polityki, zwłaszcza w odniesieniu do społeczności lokalnej, nie musi być tylko dążenie określonych osób, partii czy grup społecznych do zdobycia, utrzymania bądź odzyskania władzy w celu realizacji i zabezpieczenia swoich interesów i swego zaplecza politycznego (czyli uprawianie tzw. „brudnej polityki”), lecz także, a może przede wszystkim, działanie wolnych ludzi w przestrzeni publicznej, służące realizacji dobra wspólnego społeczności lokalnej. Wtedy też deficyty wyrastające z niskiego zainteresowania polityką i aktywnego w niej uczestniczenia, wynikające ze specyfiki procesów i mechanizmów towarzyszących wchodzeniu młodzieży w dorosłość mogłyby być w znacznym stopniu złagodzone lub też zneutralizowane.

Pozostaje jeszcze komentarz odnoszący się do warunków instytucjonalno-prawnych i finansowych funkcjonowania władzy samorządowej w Polsce, zwłaszcza zaś do jej relacji z władzą centralną oraz do dość często występujących różnych jej dysfunkcji. Powszechnie wiadomo, że ustawowe a zarazem zlecane przez administrację centralną zadania samorządów lokalnych bardzo często przewyższają możliwości finansowe gmin, które nie otrzymują z budżetu państwa wystarczających środków do ich realizacji. Co więcej, od czasu do czasu pojawiają się pomysły polityczne, aby ograniczyć niektóre kompetencje gmin na rzecz centralizacji tych decyzji. Z pewnością nie jest to kierunek właściwy, zwłaszcza z perspektywy wykształcania się społeczeństwa obywatelskiego i tworzenia kapitału społecznego w wymiarze lokalnym czy regionalnym. Zasadniczym sposobem budowania na tym poziomie kapitału społecznego, który jest w Polsce bardzo niski, rozproszony i raczej integracyjny, a nie pomostowy, jest skoncentrowanie się przez władzę samorządową na procesie wykształcania i/lub podtrzymywania tożsamości wspólnot lokalnych danej wsi, gminy, miasta, a w konsekwencji regionu, stanowiącego punkt odniesienia w relacjach z innymi regionami kraju czy nawet Unii Europejskiej. Poczucie odrębności wobec innych społeczności, duma z przynależności do danej społeczności, świadomość moc-

nego osadzenia danej społeczności lokalnej w tradycji, wykorzystywanej i pielęgnowanej aktualnie – to podstawowe wskaźniki tzw. mocnych społeczności. Należy przy tym dodać, że problem tożsamości społeczności lokalnych należy w Polsce, ze względu na ogólne procesy globalizacyjne oraz z uwagi na podstawowe, unijne założenia i strategie wielofunkcyjnego rozwoju obszarów, zwłaszcza obszarów wiejskich, do podstawowych, perspektywicznych problemów polityki państwa, zwłaszcza zaś polityki społecznej.

Sygnalizując zaś tylko konsekwencje obserwowanych dysfunkcji współczesnej władzy politycznej, w tym przypadku władzy samorządowej, które w znacznym stopniu zniechęcają młodych ludzi do interesowania się politycznym wymiarem życia społecznego, wskazać należy przede wszystkim na to, iż nie zawsze to skala tych dysfunkcji jest ważna, ale medialnie multiplikowane, społeczne dyskursy dotyczące m.in.:

- przekonań o słabości instytucji i mechanizmów kontrolnych, co powoduje rosnący dystansu wobec instytucjonalnych rozwiązań polskiej demokracji, na który nakłada się również dystans wobec polityków; nie tyle ze względu na ich brak umiejętności merytorycznych, co ze względu na szczególny rodzaj praktykowanego markawelizmu, daleki jest od jego pierwotnego sensu;
- przekonań, że w polskiej klasie politycznej silniejsza jest wola do kompromitowania przeciwników politycznych niż do realizacji dobra wspólnego, co nie sprzyja tworzeniu kapitału społecznego i angażowaniu się w życie publiczne;
- przekonań o powszechności korupcji na szczytach władzy, w administracji państwowej i samorządowej, co pogłębia jeszcze przekonanie społeczeństwa o tym, iż państwo i prawo jest notorycznie, tak jak w poprzednim systemie, zawłaszczane przez klasę polityczną;
- przekonań o systematycznym, wzajemnym dyskredytowaniu się władzy i opozycji parlamentarnej w odniesieniu nie tylko do kluczowych dziedzin życia publicznego, lecz także do fundamentalnych wartości, takich jak racja stanu; towarzyszy temu wzajemne dyskryminowanie się klasy politycznej przy użyciu procedur demokratycznych, a więc traktowanie władzy, mówiąc językiem T. Parsonsa, jako gry o sumie zerowej, co powoduje, iż zwycięskie partie nie tylko „biorą wszystko”, ale również kwestionują wiarygodność wielu grup społecznych, współpracujących z poprzednimi strukturami demokratycznie wybranej władzy;
- przekonań o koncentracji klasy politycznej, w tym tej stanowiącej władzę samorządową, na wygrywaniu własnych interesów partyjnych, grupowych czy wręcz indywidualnych, co powoduje, iż mimo częstego przywoływania perspektywy etycznej, nie ma w Polsce po-

ważnej dyskusji publicznej i politycznej na temat relacji między państwem prawa a określonym ideałem etycznym wbudowanym w koncepcję ładu społecznego.

Przekonania te nie tylko podzielają badani studenci, ale często też byli w swych ocenach bardziej surowi niż inne kategorie i grupy społeczne, uczestniczące w badaniach sondażowych, co ze względu na wiek i doświadczenie społeczne studentów jest w pełni zrozumiałe. Jeżeli zgodzimy się więc ze stwierdzeniem, że w polityce najważniejsza, ale i najtrudniejsza do praktykowania w pluralistycznych społeczeństwach jest zasada dobra wspólnego, to jednocześnie musimy zdawać sobie sprawę z tego, jak ogromne wyzwanie staje przed nowoczesną wizją uprawiania polityki w Polsce, pociągającą również młodzież. A więc takiej polityki, w której praktykowane są zarówno podstawowe, liberalne wartości z negatywnie pojmowaną wolnością jednostki na czele, jak i wartości republikańskie, wśród których wspólnotowość, wyraźne poczucie tożsamości grupowej, niesubstancjalne rozumienie dobra wspólnego, przywiązanie do tradycji, tworzą wspólny kanon przeżywania polityczności jako autonomicznego obszaru życia człowieka, w którym jest miejsce zarówno na troskę o sprawy własne, jak i wspólnoty. Pojawia się więc dość retoryczne pytanie o to, czy obecny sposób uprawiania polityki w Polsce bliski jest tej ogólnie zakreślonej, nowoczesnej wizji? Tym bardziej, że jak dotąd tylko w nielicznych przypadkach mieliśmy do czynienia z sytuacją, w której władza samorządowa potrafiła wykorzystać potencjał tkwiący w lokalnych zasobach ludzkich czy infrastrukturalnych i miała ciekawe pomysły na to, jak w oparciu o inicjatywy obywatelskie budować tożsamość danego regionu czy miasta stanowiącego centrum tego regionu. Przykładem może być tutaj m.in. Wrocław, Gdynia czy Poznań.

Dlatego nie dziwią konstatacje M. Wybieralskiego, który pisząc o ostatnich wyborach samorządowych z 2014 roku, zauważa, że: (...) *Te wybory były szczególne, bo jak nigdy zaktywizowało się społeczeństwo obywatelskie. Powstały dziesiątki lokalnych komitetów założonych przez miejscowych społeczników. Obiecywali sprawniejszą komunikację publiczną, ochronę parków czy dostępność przedszkoli. Ale przede wszystkim rzeczywiste samorządzenie się – konsultacje społeczne, lokalne referenda, słuchanie mieszkańców. Dzięki temu lokalni aktywiści zdobyli mandaty w radach miejskich (...) weszli też do kilku rad dzielnic w Warszawie. (...) Natomiast pełny [sukces] (uzupełnienie Autorki) osiągnęli aktywiści w Gorzowie Wlkp. – tam ich kandydat pokonał w I turze rządzącego od 16 lat prezydenta, zdobyli też kilka mandatów w radzie miasta. Ruchy miejskie niemalże wszędzie tam, gdzie startowały, stały się trzecią siłą polityczną po PO i PiS. Mogłyby osiągnąć lepszy wynik, gdyby się zjednoczyły. (...) Jednak przed mieszkańcami, którzy chcą wziąć sprawę w swoje ręce, stoi poważna przeszkoda.*

Tkwi ona w stosowaniu metody d'Hondta przy przeliczaniu głosów na mandaty. (...) Metoda d'Hondta wykoślawia lokalną demokrację, sprawia, że realny próg jest dużo wyższy (ostatnio Niemcy w ogóle zrezygnowali z progu). Pozbawia on rzesze głosujących swoich przedstawicieli, betonuje lokalne układy polityczne zbudowane wokół partyjnych działaczy i podważa wiarę w sens wyborów (Wybieralski 2014: 12).

Z kolei J. Stępień, jeden z twórców polskiej potransformacyjnej samorządności, w bardzo wręcz dramatyczny sposób wypowiedział się na temat przekazywania władzy na poziomie małych gmin wiejskich, stwierdzając, że: *Wójt kontroluje stanowiska w gminie. Ta grupa tworzy kokon niezainteresowany zmianami, a już w żadnym wypadku zmianą wójta. To kłęska samorządu* (Nowakowska 2014: 8). Dodaje jednocześnie, że odtwarzanie władzy i funkcji nie tylko wójta, lecz także burmistrza czy prezydenta miasta odbywa się kilkakrotnie, często „bez przerw” między wyborami (w Polsce jak dotąd nie uchwalono kadencyjności władz samorządowych). Co powoduje, jak podkreśla, że: *Wójtowie, burmistrzowie i prezydenci całkowicie uniezależnili się od rady, niektórzy nie przychodzą nawet na jej posiedzenia. Jeden burmistrz z Dolnego Śląska szczyci się tym, że od 12 lat nie był na posiedzeniu rady* (Nowakowska 2014: 9). Tak więc, mówiąc przywoływanymi w tym wywiadzie słowami M. Kuleszy, mamy z powrotem znane z PRL-u „rady narodowe” z bezradnymi radnymi. Do tego należy dodać, iż wiele przejawów nepotyzmu obserwowanych zwłaszcza w małych gminach ma swe źródło w samych rozwiązaniach prawnych, które zostały przyjęte w oparciu o zupełnie inne przesłanki, wynikające z chęci większego spersonalizowania wyborów władz samorządowych, tak, aby mieszkańcy społeczności lokalnych głosowali raczej na osoby niż na partie polityczne. Jednak przy braku prawnych ograniczeń dotyczących wielokadencyjności władz samorządowych występują często sytuacje, że nowe osoby nie chcą kandydować, bo sądzą, i to zazwyczaj jest zgodne z rzeczywistością, że i tak nie wygrają, (...) *bo jak (...) grupa związana z wójtem pójdzie zwartym szeregiem – nikt z nią nie ma żadnych szans. Demokracja to jest taki ustrój, w którym istnieje możliwość zmiany, oczywiście także kontynuacji, ale jeżeli ta kontynuacja trwa przez dwadzieścia parę lat, bo niektórzy wójtowie czy burmistrzowie to są jeszcze byli naczelnicy rad narodowych sprzed reformy, to nie ma to nic wspólnego z demokracją, to raczej układ, do którego co najwyżej można dokooptować jakiegoś człowieka, ale nie można tchnąć w niego nowego ducha* (Nowakowska 2014). Ta specyficzna odsłona nepotyzmu występująca na poziomie władzy samorządowej z pewnością w istotny sposób przyczynia się do utraty wiary, również młodzieży studenckiej, w sens interesowania się wyborami samorządowymi, w sens udziału w tych wyborach i to co najważniejsze, w możliwość przeprowadzenia oczekiwanej przez mieszkańców zmiany.

Bibliografia

- Adamczyk G., 2003, *Wartości społeczne w świadomości młodzieży niemieckiej i polskiej. Studium socjologiczne*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin.
- Aronson E., Wilson T.D., Arket R.M., 1997, *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, Zysk i S-ka, Poznań.
- Batorski D., Drabka M., Gałązka M., Zbieraniek J., 2012, *Wyborca 2.0.*, ISP, Warszawa.
- Berelson B.R., Lazarsfeld P.F., McPhee W.N., 1954, *Voting: A Study of Opinion Formation in a Presidential Campaign*, University Press, Chicago.
- Beylin M., 2014, *Burmistrzowi nie podskoczysz*, „Gazeta Wyborcza”, 22–23 listopada.
- Brzózka P., 2004, *Psychospołeczne uwarunkowania decyzji wyborczych młodzieży szkół średnich*, [w:] D. Walczak-Duraj (red.), *Świat polityki w doświadczeniu młodzieży*, Wydawnictwo Naukowe Novum, Łódź–Płock.
- Bukowska X., Cześniak M., 2002, *Analiza treści programów wyborczych polskich partii politycznych 1991–2001*, [w:] R. Markowski (red.), *System partyjny i zachowania wyborcze. Dekada polskich doświadczeń*, ISP PAN Warszawa.
- Carr N., 2010, *The Shallows: What the Internet Is Doing to Our Brains*, Norton, New York.
- Clausen A.R., 1969, *Response Validity: Vote Report*, „Public Opinion Quarterly”, vol. 32.
- Co się zmieniło w mojej miejscowości? Efekty pracy ustępujących władz samorządowych, 2002, Komunikat CBOS-u, listopad, Warszawa.
- Converse P.E., 1964, *The Nature of Belief System in Mass Publics*, [w:] D. E. Apter (red.), *Ideology and Discontent*, Free Press, New York.
- Czeladko R., Goss M., 2007, *Pokolenie III RP głośnie po raz pierwszy*, „Rzeczpospolita”, 15 października.
- Czuchnowski W., 2014, *Gorący listopad. Ostatnia prosta przed wyborami samorządowymi*, „Polityka Ekstra” [dostęp: 11.11.2015].
- Dembinski P.H., 2012, *Zagubiona rzeczywistość*, rozmowa J. Żakowskiego, „Polityka”, nr 5.
- Danielewski M., 2014, *Jak zmienić polski samorząd: Najpierw musimy obalić monarchię*, „Gazeta Wyborcza”, 11–12 października.
- Deutsch K., 1969, *The Analysis of International Relation*, Prentice-Hall, Englewood Cliffs, Cambridge.
- Erikson E.H., 2000, *Dzieciństwo i społeczeństwo*, Wydawnictwo Rebis, Poznań.
- Europejska Karta Samorządu Terytorialnego, 1985, Strasburg.

- Fatyga B., 2002, *Polska młodzież w okresie przemian*, [w:] M. Marody (red.), *Wymiary życia społecznego*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa.
- Fedyszak-Radziejowska B., 2014, *Samorządy muszą być polityczne*, „Gazeta Wyborcza”, 22–23 listopada.
- Filipiak M., 2001, *Subkultury młodzieżowe – podstawowe pojęcia*, [w:] M. Filipiak (red.), *Subkultury młodzieżowe wczoraj i dziś*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Społeczno-Gospodarcza, Tyczyn.
- Florida R., 2010, *Narodziny klasy kreatywnej*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa.
- Fukuyama F., 1995, *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, PWN, Warszawa.
- Furlong A., 2013, *Youth Studies. An Introduction*, Routledge, London.
- Giddens A., 2003, *Stanowienie społeczeństwa*, Zysk i S-ka, Poznań.
- Giddens A., 2006, *Nowoczesność i tożsamość*, WN PWN, Warszawa.
- Gieysztor A., 2000, *O dziedzictwie kultury*, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami, Warszawa.
- Górniak J., Kołdra S., Mazur S., Paszkowska R., 1999, *Samorządność a wspólnota lokalna*, [w:] J. Hausner (red.), *Komunikacja i partycypacja społeczna*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Krakowie, Kraków.
- Górski E., 1998, *Drogi do demokracji. Omówienie pracy J. J. Linza i A. Stepana*, „Przegląd Polityczny”, nr 36.
- Grabowska M., 1998, *Młodzież – poza polityką i demokracją*, „Kultura i Społeczeństwo”, vol. XLII, nr I.
- Grabowska M., 1999, *Poza polityką i demokracją*, [w:] K. Koseła (red.), *Młodzież szkolna o rynku i demokracji*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Grabowska M., 2005, *Młodzież wobec demokracji i polityki*, [w:] K. Koseła, B. Jonda (red.), *Młodzi Polacy i młodzi Niemcy w nowej Europie*, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
- Greenberg E.H., Weber, K., 2008, *Generation We: How Millennial Youth are Taking Over America And Changing Our World Forever*, Pachatusan Emeryville.
- Grzeszkiewicz-Radulska K., Jabłoński W., 2006, *Socjologiczne badania wyborcze*, „Studia Wyborcze”, Tom I, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź.
- Habermas J., 1983, *Teoria i praktyka*, PiW, Warszawa.
- Inglehart R., 1990, *Culture Shift in Advanced Industrial Society*, Princeton University Press, Princeton.
- Inglehart R., Basáñez M., Díez-Medrano J., Halman L., Lukxij R., 2004, *Human Beliefs and Values: A Cross-Cultural Sourcebook Based on the 1999–2002 Values Surveys*, Singlo Veintiuno Editores, Mexico.
- Inglehart R., 2006, *Pojawienie się wartości post-materialistycznych*, [w:] P. Sztompka, M. Kucia (red.), *Socjologia. Lektury*, Znak, Kraków.
- Izdebski H., Kulesza M., 1999, *Administracja publiczna – zagadnienia ogólne*, Liber, Warszawa.
- Jakubowska U., 1999, *Preferencje polityczne. Psychologiczne teorie i badania*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań.
- Jasiecki K., 2013, *Kapitalizm po polsku. Między modernizacją a peryferiami Unii Europejskiej*, IFiS PAN, Warszawa.
- Karwat M., Milanowski M., 1981, *Młodzież jako przedmiot i podmiot polityki. Młodzież – ruch młodzieżowy – polityka*, t. 1, Centralna Szkoła Aktywu ZSMP, Warszawa.
- Kimberlee R.H., 2002, *Why Don't British Young People Vote at General Elections?*, „Journal of Youth Studies”, vol. 5, no. 1.
- Klauziński S., 2014, *Cóż wiemy o samorządach? Zdecydowanie za mało*, „Gazeta Wyborcza”, 8–9 listopada.

- Kondycja polskiego społeczeństwa obywatelskiego*, 2002, Komunikat CBOS-u, luty, Warszawa.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Kancelaria Sejmu, Warszawa 1997, Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483.
- Kopka J., 1999, *Młodzież – polityka – politycy*, [w:] D. Walczak-Duraj (red.), *Wartości a polityka*, Wydawnictwo OMEGA–PRAKSIS, Pabianice.
- Kopka J., 2004, *Opisać młodzież. O politycznym i etycznym wymiarze postaw*, [w:] D. Walczak-Duraj (red.), *Świat polityki w doświadczeniu młodzieży*, Wydawnictwo Naukowe Novum, Łódź–Płock.
- Korzeniowski K., 1999, *Profile psychologiczne elektoratów najsilniejszych partii w wyborach 1997*, [w:] R. Markowski (red.), *Wybory parlamentarne 1997*, Instytut Studiów Politycznych PAN i Fundacja Eberta, Warszawa.
- Koseła K., 1999, *Transformacja, pokolenie polityczne, rewolta*, [w:] K. Koseła (red.), *Młodzież szkolna o rynku i demokracji*, Oficyna Naukowa Warszawa.
- Kozioł R., 2006, *Samorząd. Istota, cechy i rodzaje*, [w:] A. Jaeschke, M. Mikołajczyk (red.), *Co znaczy i znaczy samorząd*, Wydawnictwo Naukowe AP, Kraków.
- Krasowski R., 2013, *Po południu. Upadek elit solidarnościowych po zdobyciu władzy*, Wydawnictwo Czerwone i Czarne, Warszawa.
- Krasowski R., 2014, *Czas Gniewu. Rozkwit i upadek imperium SLD*, Wydawnictwo Czerwone i Czarne, Warszawa.
- Krasowski R., 2016, *Czas Kaczyńskiego, Polityka jako wieczny konflikt*, Wydawnictwo Czerwone i Czarne, Warszawa.
- Krastew I., 2013, *Demokracja nieufnych*, Wyd. Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Krawczyk P., Borowicz A. (red.), 2016, *Aktualne problemy samorządu terytorialnego po 25 latach jego istnienia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Kwaśniewska E., 2004, *Aspiracje i system wartości młodych aktywistów politycznych*, [w:] D. Walczak-Duraj (red.), *Świat polityki w doświadczeniu młodzieży*, Wydawnictwo Naukowe Novum, Łódź–Płock.
- Lakoff G., 2014, *Don't Think of an Elephant! Know Your Values and Frame the Debate*, Green Publishing, Chelsea.
- Leppert R., 2002, *Młodzież – świat przeżywany i tożsamość. Studia empiryczne nad bydgoskimi licealistami*, Kraków.
- Linz J.J., Stepan A., 1996, *Problem of Democratic Transition and Consolidation: Southern Europe, South America and Post-Communist Europe*, The John Hopkins University Press, Baltimore and London.
- Lipset M.S., 1995, *Homo politicus. Społeczne podstawy polityki*, PWN, Warszawa.
- Machnikowski R., 2004, *Oczekiwania wyborców–studentów politycznych*, [w:] D. Walczak-Duraj (red.), *Świat polityki w doświadczeniu młodzieży*, Wydawnictwo Naukowe Novum, Łódź–Płock.
- Maciukiewicz J., 2014, *Polak idzie na wybory, czyli ewenement na europejską skalę*, Wiadomości, Onet, 12 listopada.
- Mariański J., 1998, *Między nadzieją a zwątpieniem*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin.
- Mariański J., 2001, *Kryzys moralny czy transformacja wartości?*, Studium socjologiczne, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin.
- Mariański J., 2009, *Dylematy moralne młodzieży polskiej*, [w:] D. Walczak-Duraj (red.), *Wartości i postawy młodzieży polskiej*, t. 1, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Mariański J., 2010, *Religia w społeczeństwie ponowoczesnym. Studium socjologiczne*, Oficyna Wydawnicza, Warszawa.
- Markowski R., Cześnik M., Kotnarowski M., 2015, *Demokracja. Gospodarka. Polityka. Perspektywa polskiego wyborcy*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa.

- Merton R., 1982, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, PWN, Warszawa.
- Messyas K., 2009, *Obrazy młodzieży polskiej w dyskursie prasowym*, [w:] D. Walczak-Duraj (red.), *Wartości i postawy młodzieży polskiej*, t. 1, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Messyas K., 2013, *Obrazy młodzieży polskiej w dyskursie prasowym. Młodzież o sobie i rzeczywistości społecznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Messyas K., 2014a, *Między wspólnotą położenia a jednością pokoleniową*, „Władza Sądzenia”, nr 3.
- Messyas K., 2014b, *Między prekariatem a klasą kreatywną. Młodzi ludzie w kontekście pracy*, „Humanizacja Pracy”, nr 2.
- Messyas K., 2015, *Postawy polityczne młodzieży polskiej w świetle badań empirycznych*, „Władza Sądzenia” 2015, nr 7, www.wladzasadzenia.pl [dostęp: 10.10.2016].
- Mills Ch. W., Wright C., 2007, *Wyobraźnia socjologiczna*, WN PWN, Warszawa.
- Młodzież 2003*, 2004, Opinie i Diagnozy nr 2, CBOS, Warszawa.
- Młodzież 2008*, 2009, Opinie i Diagnozy nr 13, CBOS, Warszawa.
- Młodzież 2010*, 2011, Opinie i Diagnozy nr 19, CBOS, Warszawa.
- Młodzież 2013. Zainteresowanie polityką i poglądy polityczne*, 2014, CBOS, Warszawa.
- Moja miejscowość – oceny przed wyborami samorządowymi*, 2002, Komunikat CBOS-u, luty, Warszawa.
- Mularska-Kucharek M., 2013, *Kapitał społeczny a jakość życia. Na przykładzie zbiorowości wielkomiejskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Nastroje społeczne po wyborach samorządowych*, 2002, Komunikat CBOS-u, listopad, Warszawa.
- Nowakowska A., 2014, *Samorząd nam się wykoślawił. Rozmowa z prof. J. Stępnem*, Polityka Ekstra-Wyborcza.pl, Gazeta Wyborcza, wyborcza.pl/plitykaekstra/0.0.html, [dostęp: 11.11.2015].
- O wyborach samorządowych*, 2002, Komunikat CBOS-u, kwiecień, Warszawa.
- O wyborach samorządowych ponad miesiąc przed głosowaniem*, 2002, Komunikat CBOS-u, październik, Warszawa.
- O wyborach samorządowych*, 2006, Komunikat CBOS-u, wrzesień, Warszawa.
- Ober-Domagalska B., 2013, *Młodzież szkolna wobec etyki pracy i jej kontekstu instytucjonalnego. Polsko-norweskie badania porównawcze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Ocena działalności Parlamentu, Prezydenta i władz lokalnych*, 2002, Komunikat CBOS-u, luty, Warszawa.
- Ocena działalności Parlamentu, Prezydenta i władz lokalnych*, 2002, Komunikat CBOS-u, październik, Warszawa.
- Ocena działalności Parlamentu, Prezydenta i ustępujących władz lokalnych*, 2002, Komunikat CBOS-u, listopad, Warszawa.
- Ocena działalności Parlamentu, Prezydenta, władz lokalnych i RPP*, 2002, Komunikat CBOS-u, lipiec, Warszawa.
- Ocena działalności Prezydenta, Parlamentu i władz lokalnych*, 2002, Komunikat CBOS-u, czerwiec, Warszawa.
- Ocena działalności Sejmu, Senatu, Prezydenta i władz lokalnych*, 2002, Komunikat CBOS-u, marzec, Warszawa.
- Ocena działalności instytucji publicznych*, 2003, Komunikat CBOS-u, październik, Warszawa.
- Oceny działalności Parlamentu, Prezydenta oraz władz lokalnych*, 2003, Komunikat CBOS-u, marzec, Warszawa.
- Oceny działalności władz lokalnych, czyli co się zmieniło w naszych miejscowościach od*

- ostatnich wyborów samorządowych, 2010, Komunikat CBOS-u, sierpień, Warszawa.
- Ocena działalności władz samorządowych, 2002, Komunikat CBOS-u, czerwiec, Warszawa.
- Olczyk E., 2014, *Ordynacja wyborcza do powiatów*, rozmowa z J. Flisem, „Gazeta Wyborcza”, 17 listopada.
- Oleniacz M., 2005, *Przeżywanie młodości. Obraz fenomenu w badaniach biograficznych*, Kraków.
- Opinie o działalności instytucji politycznych, 2003, Komunikat CBOS-u, marzec, Warszawa.
- Pattie C., Seyd P., Whiteley P., 2004, *Citizenship, Democracy and Participation in Contemporary Britain*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Peters B.G., 1994, *New Visions of Government and the Public Service*, [w:] P.W. Ingraham, B.S. Romzek (red.), *New Paradigms for Government: Issues for the Changing Public Service*, Jossey Bass, San Francisco.
- Po wyborach samorządowych, 2002, Komunikat CBOS-u, listopad, Warszawa.
- Po wyborach samorządowych, 2002, Komunikat CBOS-u, grudzień, Warszawa.
- Poczucie wpływu na sprawy publiczne, 1999, Komunikat CBOS-u, lipiec, Warszawa.
- Poczucie wpływu na sprawy publiczne, 1999, Komunikat CBOS-u, wrzesień, Warszawa.
- Polacy o wyborach samorządowych, 2006, Komunikat CBOS-u, lipiec, Warszawa.
- Polacy o wyborach władz gminnych, 2014, Komunikat CBOS-u, listopad, Warszawa.
- Poparcie dla ugrupowań i koalicji wyborczych, 2002, Komunikat CBOS-u, wrzesień, Warszawa.
- Potulski J., 2007, *Socjologia polityki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Prawie cała Polska dla Platformy Obywatelskiej, 2007, Badania TBS OBOP dla „Rzeczpospolitej”, „Rzeczpospolita”, 23 października.
- Przybylski B., 2014, *Zaangażowanie polityczne młodzieży*, Wydawnictwo Marszałek, Toruń.
- Przyłęcki P., 2009, *Problematyka młodzieży w kampanii parlamentarnej 2007 roku*, [w:] D. Walczak-Duraj (red.), *Wartości i postawy młodzieży polskiej*, t. 2, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Robertson R., 1992, *Globalization. Social Theory and Global Culture*, SAGE Publications, London.
- Robertson R., 1995, *Globalization: Time-Space and Homogeneity and Heterogeneity*, [w:] M. Featherstone i in. (red.), *Global Modernities*, SAGE Publications, London.
- Samorządność w Polsce – bilans dwudziestolecia, 2010, Komunikat CBOS-u, października, Warszawa.
- Skarżyńska K., 1999, *Psychologia polityczna*, Zys i S-ka, Warszawa.
- Skarżyńska K., 2002, *Aktywność i bierność polityczna*, [w:] K. Skarżyńska (red.), *Podstawy psychologii politycznej*, IP PAN, Warszawa.
- Skarżyński R., 2015, *Konsekwencje odraczania politycznej dojrzałości młodych dorosłych*, „Władza Sądzenia” 2015, nr 7, www.wladzasadzenia.pl [dostęp: 12.10.2016].
- Słomczyński K.M., Tomescu-Dubrow I., 2008, *Systemowe zmiany w strukturze klasowej a ruchliwość społeczna. Analiza tablic przepływu osób między różnymi kategoriami początkowymi i końcowymi*, [w:] H. Domański (red.), *Zmiany stratyfikacji społecznej w Polsce*, Wydawnictwo IFIS PAN, Warszawa.
- Socha R., 2016, *Bierni dwudziestoletni*, „Polityka”, nr 30 (3069).
- Sprawozdanie Państwowej Komisji Wyborczej, wybory2014.pkw.gov.pl.
- Strauss W., Howe N., 2000, *Millennials Rising: The Next Great Generation*, Vintage Original, New York.
- Subotić M., 2007, *To młodzi zdecydują*, „Rzeczpospolita”, 15 października.

- Szafraniec K., 2003, *Pokoleniowe preferencje dotyczące ładu społecznego*, [w:] B. Idzikowski, E. Narkiewicz-Niedbalec, M. Zielińska, E. Papier (red.), *Młodzież polska w nowym ładzie społecznym*, Oficyna wydawnicza UZ, Zielona Góra.
- Szafraniec K., 2007, *Polska młodzież: między apatią, partycypacją, a buntem*, [w:] A. Kojder (red.), *Jedna Polska? Dawne i nowe zróżnicowania społeczne*, Wydawnictwo WAM, Kraków.
- Szafraniec K., 2010, *Młode pokolenie a nowy ustrój*, IRWiR PAN, Warszawa.
- Szafraniec K., 2011, *Młodzi 2011*, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Warszawa.
- Szafraniec K., 2012, *Dojrzewający obywatele dojrzewającej demokracji. O stylu politycznej obecności młodych*, Instytut Obywatelski, Warszawa.
- Szawiel T., 1998, *Urzeczony przez rynek? Stosunek młodzieży do rynku, pieniądza i pracy*, „Kultura i Społeczeństwo”, vol. XLII, nr 1.
- Sztompka P., 2007, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Znak, Kraków.
- Tillmann K.J., 1996, *Teorie socjalizacji. Społeczność, instytucja, upodmiotowienie*, PWN, Warszawa.
- Tracey M., 1994, *A Civic Model or a Circus Model: Which will Prevail?*, „Inter Media”, vol. 22(3), [za:] K. Jakubowicz, *Społeczeństwo obywatelskie, niezależna sfera publiczna i społeczeństwo informacyjne: niemożliwe połączenie?*, [w:] W. Zacher (red.), 1997, *Revolucja informacyjna i społeczeństwo*, Warszawa.
- Tukidydes, 1991, *Wojna peloponeska*, księga 2, rozdział 6, fragmenty przeł. K. Kumaniecki, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Ustawa z dnia 16 lipca 1998 r. dotycząca ordynacji wyborczej do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw, Dz.U. 1998, nr 95, poz. 602 z późn. zm. zawartymi w: Dz.U. 1998, nr 160, poz. 1060; Dz.U. 2001, nr 45, poz. 497; Dz.U. 2001, nr 89, poz. 971; Dz.U. 2002, nr 23, poz. 220; Dz.U. 2002, nr 100, poz. 922; Dz.U. 2002, nr 113, poz. 984; Dz.U. 2002, nr 127, poz. 1089.
- Ustawa z dnia 20 czerwca 2002 r. o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta, Dz.U. nr 113, poz. 984, zm.; Dz.U. nr 127, poz. 1089, tekst ujednolicony przez Krajowe Biuro Wyborcze.
- Ustawa z dnia 22 grudnia 2015 r. o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. 2015, poz. 2281.
- Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny, Dz.U. 1964, nr 16, poz. 93.
- Ustawa z dnia 25 czerwca 2015 r. o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. 2015, poz. 1045.
- Ustawa z dnia 3 lutego 2011 r. o zmianie ustawy, Kodeks wyborczy, Dz.U. 2011, nr 26, poz. 134.
- Ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym, Dz.U. 2016, poz. 814.
- Ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa, Dz.U. 2016, poz. 486.
- Ustawa z dnia 5 stycznia 2011 r. – Przepisy wprowadzające ustawę, Kodeks wyborczy, Dz.U. 2011, nr 21, poz. 113.
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r., Kodeks karny, Dz.U. 1997, nr 88, poz. 553.
- Ustawa z dnia 6 września 2006 r. o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików wojewódzkich, Dz.U. 2003, nr 159, poz. 1547 z późn. zm., tekst jednolity, stan sprawy na 13.IX.2006.
- Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, Dz.U. 2001, nr 142, poz. 1591.
- Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, Dz.U. 2016, poz. 446.
- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 listopada 2006 r.*, syg. akt K 31/06, trybunał.

- gov.pl/rozprawy-ogloszenia-orzeczen/wyroki-i-postanowienia/art./5275-samorząd-ordynacja- wyborcza/.
- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 lipca 2011 r., sygn. akt K 9/11, Dz.U. 2011, nr 149, poz. 889.
- Walczak-Duraj D., 1998a, *Postawy i oczekiwania młodzieży studiującej wobec polityków*, [w:] S. Dziecielska-Machnikowska, J.F. Górski (red.), *Politycy i społeczeństwo*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Walczak-Duraj D., 1998b, *Procesy kształtowania się społeczeństwa obywatelskiego w perspektywie postaw studentów*, [w:] S. Partycki (red.), *Rynek a rozwój społeczny*, Wydawnictwo Naukowe KUL, Lublin.
- Walczak-Duraj D., 2004a, *Obraz władzy lokalnej w sondażach społecznych*, [w:] D. Walczak-Duraj (red.), *Świat polityki w doświadczeniu młodzieży*, Wydawnictwo Naukowe Novum, Łódź–Płock.
- Walczak-Duraj D., 2004b, *Ocena przebiegu kampanii wyborczej i władz lokalnych po wyborach samorządowych*, [w:] D. Walczak-Duraj (red.), *Świat polityki w doświadczeniu młodzieży*, Wydawnictwo Naukowe Novum, Łódź–Płock.
- Walczak-Duraj D., 2004c, *Opinie studentów na temat podstawowych zasad organizowania wyborów samorządowych*, [w:] D. Walczak-Duraj (red.), *Świat polityki w doświadczeniu młodzieży*, Wydawnictwo Naukowe Novum, Łódź–Płock.
- Walczak-Duraj D., 2008a, *Specyfika kapitału społecznego kobiet wiejskich*, [w:] S. Partycki (red.), *Kultura a rynek*, t. 2, Wydawnictwo KUL, Lublin.
- Walczak-Duraj D., 2008b, *Potencjał i specyfika kapitału społecznego kobiet funkcjonujących w środowisku wiejskim*, „Przegląd Socjologiczny”, tom LVII/1.
- Walczak-Duraj D. (red.), 2011, *Aksjologiczny i pragmatyczny wymiar współczesnej polityki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Wielowiejska D., 2014, *Tak, jestem pryncypalny*, Rozmowa z prof. J. Regulskim, „Gazeta Wyborcza”, 15–17 listopada.
- Wrzesień W., 2015, *Pokoleniowość współczesnej polskiej młodzieży*, „Władza Sądzenia” 2015, nr 7, www.wladzasadzenia.pl [dostęp: 20.IX.2016].
- Wybieralski M., 2014, *Bunt na naszych podwórkach*, „Gazeta Wyborcza”, 22–23 listopada.
- Wybory 2011 w badaniach CBOS-u, 2011, *Opinie i Diagnozy* nr 21, CBOS, Warszawa.
- Wybory 2015 w badaniach CBOS-u, 2015, *Opinie i Diagnozy* nr 33, CBOS, Warszawa.
- Wybory samorządowe, 2002, *Komunikat CBOS-u*, kwiecień, Warszawa.
- Wybory samorządowe, 2002, *Komunikat CBOS-u*, lipiec, Warszawa.
- Wybory samorządowe, 2010, *Komunikat CBOS-u*, wrzesień, Warszawa.
- Wybory samorządowe – znaczenie, zainteresowanie oraz deklaracje udziału w głosowaniu, 2010, *Komunikat CBOS-u*, wrzesień, Warszawa.
- Zadania nowych samorządów, 2003, *Komunikat CBOS-u*, luty, Warszawa.
- Zainteresowanie polityką i poglądy polityczne w latach 1989–2015. Deklaracje ludzi młodych na tle ogółu badanych, 2015, *Komunikat CBOS-u*, Warszawa.
- Zielińska M., 2003, *Młodzież jako przedmiot badań socjologicznych. Uwagi teoretyczne i metodologiczne*, [w:] B. Idzikowski, E. Narkiewicz-Niedbałec, M. Zielińska, E. Papier (red.), *Młodzież polska w nowym ładzie społecznym*, Oficyna Wydawnicza UZ, Zielona Góra.
- Zielińska M., 2010, *Przynależność pokoleniowa jako explanandum zmian mentalności społecznej w okresie przeobrażeń systemowych*, „Rocznik Lubuski”, nr 36, cz. 2.

- Zielińska M., 2011, *Między autorytaryzmem i demokracją. Pokoleniowy wymiar transformacji społeczno-politycznej w Polsce*, „Forum Socjologiczne”, nr 1.
- Zielińska M., Szaban D. (red.), 2016, *Młodzież w czasach nieufności. Studenci zielonogórscy o sobie i innych*, Uniwersytet Zielonogórski, WPPS, Fundacja Obserwatorium Społeczne Inter Alia, Zielona Góra.
- Ziółkowski M., 2001, *Globalizacja a przemiany struktury społecznej we współczesnej Polsce*, [w:] Z. Blok (red.), *Społeczne problemy globalizacji*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Ziomecki M., 2007, *Posprzątać po IV Rzeczypospolitej*, „Rzeczpospolita”, 26–27 października.
- Żakowski J., 2007, *Co PiS zrozumiał*, „Polityka”, nr 45, 10 listopada.

Spis tabel

Tabela 1.1. Rozkład wyborów dotyczących poszczególnych stwierdzeń dokonanych przez studentów (w %)	19
Tabela 1.2. Postawy konformistyczne studentów na skali Likerta	22
Tabela 1.3. Postawy konformistyczne studentów na skali Likerta – aspekt porównawczy	22
Tabela 1.4. Postawy anomijne studentów na skali Likerta	23
Tabela 1.5. Postawy studentów na skali anomii – aspekt porównawczy	23
Tabela 1.6. Postawy studentów wobec wartości konserwatywnych	25
Tabela 1.7. Postawy studentów wobec wartości konserwatywnych – aspekt porównawczy	25
Tabela 1.8. Postawy studentów wobec wartości nacjonalistycznych	26
Tabela 1.9. Postawy studentów wobec wartości nacjonalistycznych – aspekt porównawczy	27
Tabela 1.10. Postawy studentów wobec wartości totalitarnych	28
Tabela 1.11. Postawy studentów wobec wartości totalitarnych – aspekt porównawczy	29
Tabela 1.12. Postawy studentów wobec wartości liberalnych	30
Tabela 1.13. Postawy studentów wobec wartości liberalnych – aspekt porównawczy	30
Tabela 1.14. Postawy studentów wobec wartości demokratycznych	31
Tabela 1.15. Postawy studentów wobec wartości demokratycznych – aspekt porównawczy	31
Tabela 4.1. Specyfikacja i struktura motywów głosowania negatywnego uczniów i studentów w wyborach samorządowych – 2002 r.	96
Tabela 4.2. Motywy decydujące o wyborze kandydata do przyszłej funkcji wójta/burmistrza/prezydenta – 2002 r.	97
Tabela 4.3. Zróżnicowanie opinii na temat możliwości tworzenia tzw. bloków list wyborczych – 2006 r.	102

Tabela 4.4. Zainteresowanie Polaków wyborami samorządowymi 2002, 2006, 2010 i 2014 r.	103
Tabela 4.5. Deklaracja udziału w wyborach samorządowych do władz gminnych – 2014 r.	104
Tabela 4.6. Zainteresowanie wyborami samorządowymi – 2002, 2006, 2010 r.	105
Tabela 4.7. Zamierzony/deklarowany udział w wyborach samorządowych według miejsca zamieszkania – 2010 r.	106
Tabela 4.8. Preferowany system wyborów samorządowych – 2002, 2006 r.	106
Tabela 4.9. Opinie Polaków na temat wpływu na sprawy swojego miasta/gminy a zamiar udziału w wyborach samorządowych – 2010 r.	107
Tabela 4.10. Znajomość kandydatów na stanowisko wójta/burmistrza/prezydenta miasta w miejscu zamieszkania respondentów – 2010 r. (w %)	108
Tabela 4.11. Wprowadzenie ograniczeń w kadencyjności władz lokalnych a preferencje wyborcze w wyborach władz gminy – 2014 r. (w %)	110
Tabela 4.12. Deklarowana chęć udziału w wyborach samorządowych według preferencji politycznych – 2006 r.	112
Tabela 5.1. Płeć badanych studentów – 2002, 2006, 2010, 2014 r.	115
Tabela 5.2. Liczebność i struktura wieku badanych studentów – 2002, 2006, 2010, 2014 r.	115
Tabela 5.3. Miejsce stałego zamieszkania badanych studentów – 2002, 2006, 2010, 2014 r.	116
Tabela 5.4. Łączenie studiów z pracą zarobkową przez badanych studentów – 2002, 2006, 2010, 2014 r.	116
Tabela 5.5. Łączenie studiów z pracą zarobkową przez badanych studentów według płci – 2002, 2006, 2010, 2014 r.	116
Tabela 5.6. Struktura badanych studentów według płci i uczelni – 2010 r.	117
Tabela 5.7. Badani studenci według kierunków studiów – 2010, 2014 r.	118
Tabela 5.8. Płeć badanych studentów według kierunków studiów – 2010 r.	118
Tabela 5.9. Płeć badanych studentów według uczelni – 2010 r.	119
Tabela 5.10. Płeć a wiek badanych respondentów – 2010 r.	119
Tabela 5.11. Miejsce stałego zamieszkania a płeć respondentów – 2010 r.	120
Tabela 5.12. Charakter pracy zawodowej rodziców badanych studentów – 2010, 2014 r.	120
Tabela 5.13. Tryb studiów a płeć badanych studentów – 2010 r.	121
Tabela 5.14. Łączenie pracy zarobkowej ze studiami przez studentów według kierunku studiów – 2010 r.	122
Tabela 5.15. Udział studentów w wyborach samorządowych – 2002, 2006, 2010, 2014 r.	122
Tabela 5.16. Tryb studiów a udział studentów w I i II turze wyborów – 2014 r.	123
Tabela 5.17. Przekonania polityczne badanych studentów – 2010, 2014 r.	124
Tabela 5.18. Przekonania polityczne studentów a ich udział w I turze wyborów – 2014 r.	124

Tabela 5.19. Wartości współczynnika V-Cramera dla zależności między płcią badanych studentów a innymi zmiennymi według ich malejącej wartości dla badań z 2014 r.	128
Tabela 5.20. Wartości współczynnika V-Cramera dla zależności między wiekiem badanych studentów a innymi zmiennymi według ich malejącej wartości dla badań z 2014 r.	129
Tabela 5.21. Wartości współczynnika V-Cramera dla zależności między miejscem zamieszkania badanych studentów a innymi zmiennymi według ich malejącej wartości dla badań z 2014 r.	130
Tabela 5.22. Wartości współczynnika V-Cramera dla zależności między kierunkiem studiów badanych studentów a innymi zmiennymi według ich malejącej wartości dla badań z 2014 r.	131
Tabela 5.23. Wartości współczynnika V-Cramera dla zależności między płcią badanych studentów a ich wiekiem i miejscem stałego zamieszkania, według ich malejącej wartości dla badań z 2014 r.	132
Tabela 6.1. Stosunek studentów do idei bezpośredniego wyboru wójtów/burmistrzów i prezydentów miast – 2002, 2006, 2010, 2014 r.	133
Tabela 6.2. Uzasadnienia studentów dotyczące idei bezpośredniego wyboru wójtów/burmistrzów i prezydentów miast – 2006, 2010, 2014 r.	135
Tabela 6.3. Opinie studentów na temat zasadności bezpośredniego wyboru wójtów/burmistrzów/prezydentów miast wg płci – 2002 r.	136
Tabela 6.4. Opinie studentów na temat zasadności bezpośredniego wyboru wójtów/burmistrzów/prezydentów miast wg wieku – 2002 r.	136
Tabela 6.5. Opinie studentów na temat zasadności bezpośredniego wyboru wójtów/burmistrzów/prezydentów wg miejsca stałego zamieszkania – 2002 r.	137
Tabela 6.6. Opinie studentów na temat zasadności bezpośredniego wyboru wójtów/burmistrzów/prezydentów miast wg kryterium łączenia studiów z pracą zarobkową – 2002 r.	137
Tabela 6.7. Opinie studentów na temat bezpośredniego wyboru wójtów burmistrzów/prezydentów wg uczestnictwa w I i II turze wyborów – 2002 r.	138
Tabela 6.8. Opinie studentów na temat zasadności bezpośredniego wyboru wójtów/burmistrzów/prezydentów miast a opinie na temat zwycięstwa kandydata popieranego w wyborach – 2002 r.	139
Tabela 6.9. Opinie studentów na temat zasadności bezpośredniego wyboru wójtów/burmistrzów/prezydentów według trybu studiów – 2002 r.	139
Tabela 6.10. Opinie studentów na temat zasad wyłaniania kandydatów na listy wyborcze według miejsca studiowania – 2002 r.	141
Tabela 6.11. Opinie studentów na temat trybu wyłaniania kandydatów na listy wyborcze według trybu studiów – 2002 r.	142

Tabela 6.12. Opinie na temat bezpośrednich wyborów samorządowych a opinie na temat wysuwania kandydatów na listy wyborcze – 2002 r.	143
Tabela 6.13. Opinie na temat trybu wysuwania kandydatów w wyborach samorządowych według płci – 2002 r.	144
Tabela 6.14. Opinie na temat trybu wysuwania kandydatów w wyborach samorządowych według wieku – 2002 r.	144
Tabela 6.15. Opinie na temat trybu wysuwania kandydatów według miejsca stałego zamieszkania studentów – 2002 r.	145
Tabela 6.16. Opinie na temat trybu wysuwania kandydatów według miejsca studiowania – 2002 r.	146
Tabela 6.17. Opinie na temat trybu wysuwania kandydatów według udziału w I i II turze wyborów – 2002 r.	147
Tabela 6.18. Poglądy na temat sposobu wyłaniania kandydatów na prezydentów/burmistrzów i wójtów na listy wyborcze – 2006, 2010 i 2014 r.	148
Tabela 6.19. Ocena kryteriów wyłaniania kandydatów na najważniejsze stanowiska w samorządzie lokalnym w wyborach bezpośrednich – 2006, 2010 i 2014 r.	148
Tabela 6.20. Opinie na temat wysuwania kandydatów na listy wyborcze a opinie na temat znaczenia przynależności partyjnej kandydata – 2002 r.	151
Tabela 6.21. Opinie studentów na temat znaczenia przynależności partyjnej kandydata według miejsca studiowania – 2002 r.	151
Tabela 6.22. Opinie na temat roli przynależności partyjnej kandydatów na stanowiska w samorządzie według płci – 2002 r.	152
Tabela 6.23. Opinie na temat roli przynależności partyjnej kandydatów na stanowiska w samorządzie według wieku – 2002 r.	152
Tabela 6.24. Opinie na temat roli przynależności partyjnej kandydata na stanowisko wójta/burmistrza i prezydenta miasta według miejsca stałego zamieszkania – 2002 r.	153
Tabela 6.25. Opinie na temat roli przynależności partyjnej kandydata na stanowisko wójta/burmistrza i prezydenta miasta według wykonywania pracy przez studentów i trybu studiów – 2002 r.	154
Tabela 6.26. Najczęściej występujące argumenty studentów odrzucających znaczenie przynależności partyjnej kandydatów w wyborach samorządowych – 2002 r.	154
Tabela 6.27. Przynależność partyjna kandydata jako kryterium wyboru na najważniejsze stanowiska w samorządzie lokalnym – 2006, 2010, 2014 r.	157
Tabela 6.28. Kompetencje i doświadczenie dotyczące znajomości spraw mieszkańców jako kryterium wyboru na najważniejsze stanowiska w samorządzie lokalnym – 2006, 2010, 2014 r.	158

Tabela 6.29. Uczciwość kandydata jako kryterium wyboru na najważniejsze stanowiska w samorządzie lokalnym – 2006, 2010, 2014 r.	159
Tabela 6.30. Wcześniejsza działalność kandydatów w organizacjach społecznych, kulturalnych jako kryterium wyboru na najważniejsze stanowiska w samorządzie lokalnym – 2006, 2010, 2014 r.	159
Tabela 6.31. Wcześniejsze doświadczenia jako kryterium oceny wyboru kandydatów na najważniejsze stanowiska w samorządzie lokalnym – 2006, 2010, 2014 r.	159
Tabela 6.32. Poziom wykształcenia kandydata jako kryterium wyboru na najważniejsze stanowiska w samorządzie lokalnym – 2006, 2010, 2014 r.	160
Tabela 6.33. Wartości odchyień bezwzględnych wskazań odpowiedzi studentów o znaczeniu określonych kryteriów sukcesu wyborczego kandydatów – 2006, 2010, 2014 r.	160
Tabela 7.1. Ocena stopnia znajomości programów wyborczych kandydatów w miejscu stałego zamieszkania badanych studentów – 2002, 2006, 2010, 2014 r.	164
Tabela 7.2. Znajomość programu wyborczego kandydatów na wójtów, burmistrzów i prezydentów miast według wieku badanych studentów – 2002 r.	165
Tabela 7.3. Znajomość przez badanych studentów programu wyborczego kandydatów na wójtów, burmistrzów i prezydentów miast według miejsca stałego zamieszkania – 2002 r.	165
Tabela 7.4. Znajomość przez badanych studentów programu wyborczego kandydatów na wójtów, burmistrzów i prezydentów miast według wielkości ośrodka akademickiego – 2002 r.	166
Tabela 7.5. Znajomość przez badanych studentów programu wyborczego kandydatów na wójtów, burmistrzów, prezydentów miast według ich sytuacji zawodowej – 2002 r.	167
Tabela 7.6. Udział studentów w I i II turze wyborów według deklarowanej znajomości programu wyborczego kandydatów – 2002 r.	167
Tabela 7.7. Cechy kampanii wyborczej w wypowiedziach badanych studentów – 2002 r.	169
Tabela 7.8. Charakterystyka osób, które nie wzięły udziału w wyborach samorządowych – 2002 r.	170
Tabela 7.9. Wiodące przyczyny braku elegancji w przebiegu kampanii samorządowych w ocenie badanych studentów – 2006 r.	171
Tabela 7.10. Wiodące przyczyny pozytywnych ocen przebiegu samorządowej kampanii wyborczej w ocenie badanych studentów – 2006 r.	172
Tabela 7.11. Specyfika i struktura przyczyn niewzięcia udziału badanych studentów w I turze wyborów samorządowych – 2006 r.	173
Tabela 7.12. Ocena profesjonalizmu przebiegu samorządowej kampanii wyborczej w miejscu stałego zamieszkania – 2006, 2010, 2014 r.	176

Tabela 7.13. Opinie studentów na temat tego, która z partii lub który komitet wyborczy miał najlepiej przygotowaną samorządową kampanię wyborczą – 2006, 2010, 2014 r.	177
Tabela 7.14. Opinie badanych studentów na temat tego, czy w czasie ostatniej kampanii samorządowej zarówno w Polsce, jak i w ich miejscu stałego zamieszkania wydarzyło się coś, co zwróciło ich szczególną uwagę – lata wyborcze – 2006, 2010, 2014 r.	177
Tabela 7.15. Poziom akceptacji przez studentów faktu, iż w kampanii samorządowej na urząd wójta/burmistrza i prezydenta ubiegały się osoby, wobec których toczyło się postępowanie prokuratorskie lub sądowe – 2006, 2010, 2014 r.	178
Tabela 7.16. Opinie badanych studentów na temat ważności uczestnictwa w różnego typu wyborach: badania w latach wyborów samorządowych – 2006, 2010, 2014 r.	179
Tabela 7.17. Opinie badanych studentów na temat ważności uczestnictwa w wyborach prezydenckich – 2006, 2010, 2014 r.	179
Tabela 7.18. Argumenty/kontrargumenty studentów na rzecz uczestnictwa w wyborach prezydenckich – 2010, 2014 r.	180
Tabela 7.19. Opinie badanych studentów na temat ważności uczestnictwa w wyborach parlamentarnych – 2006, 2010, 2014 r.	181
Tabela 7.20. Argumenty/kontrargumenty studentów na rzecz uczestnictwa w wyborach parlamentarnych – 2010, 2014 r.	182
Tabela 7.21. Opinie badanych studentów na temat ważności uczestnictwa w wyborach samorządowych – 2006, 2010, 2014 r.	182
Tabela 7.22. Argumenty/kontrargumenty studentów na rzecz ważności uczestnictwa w wyborach samorządowych – 2010, 2014 r.	183
Tabela 8.1. Opinie studentów na temat tego, czy dotychczasowe władze samorządowe w ich gminie/mieście dostatecznie interesowały się sprawami wszystkich jej (jego) mieszkańców – 2006, 2010, 2014 r.	187
Tabela 8.2. Opinie studentów na temat tego, czyje interesy reprezentowali dotychczasowi radni w ich gminie/mieście – 2006, 2010, 2014 r.	187
Tabela 8.3. Opinie studentów na temat tego, czyje interesy reprezentować będą nowo wybrani radni w ich gminie/mieście – 2006, 2010, 2014 r.	188
Tabela 8.4. Opinie studentów na temat tego, czy zmiany personalne w składzie władz samorządowych w ich gminie/mieście wpłyną na poprawę funkcjonowania tych władz – 2006, 2010, 2014 r.	188
Tabela 8.5. Opinie studentów na temat oczekiwania mieszkańców formułowanych pod adresem kandydatów do władz samorządowych – 2006, 2010, 2014 r.	191
Tabela 8.6. Opinie studentów na temat szans realizacji oczekiwań mieszkańców przez kandydatów do władz samorządowych – 2006, 2010, 2014 r.	192

Tabela 8.7. Opinie studentów na temat zbieżności oczekiwań studentów i mieszkańców jako przedmiot kampanii wyborczej – 2006, 2010, 2014 r.	192
Tabela 8.8. Postulowane, najważniejsze cele działalności nowego samorządu lokalnego w opinii studentów – 2006, 2010, 2014 r.	193
Tabela 8.9. Opinie studentów dotyczące wydatkowania pieniędzy będących w dyspozycji dotychczasowych władz samorządowych w latach wyborczych – 2006, 2010, 2014 r.	195
Tabela 8.10. Opinia a priori na temat gospodarowania pieniędzmi przez nowo wybrane władze samorządowe w miejscu stałego zamieszkania studentów – 2006, 2010, 2014 r.	196